

# Śpiewnik

## Akademicki Klub

### Żeglarski AGH



[keja.agh.edu.pl/spiewnik](http://keja.agh.edu.pl/spiewnik)

Wersja v2025.0.0.phone.dark

Opracował Krzysztof Kordal  
Akademicki Klub Żeglarski  
Akademii Górniczo-Hutniczej

[keja.agh.edu.pl](http://keja.agh.edu.pl)

---

# Spis treści – Szanty & Pieśni żeglarskie

## #

1 w skali Beauforta	5
10 w skali Beauforta	5
16 ton	111
24 lutego	6
180 na południe	6

## A

A morze tak, a może nie...	7
A ty walcz	8
Abordaż	9, 10
Alfabet bosmański	11
Anglesey	12
Anioły żywioły	13

## B

Ballada o Jakubie	14
Ballada o wikingach	15
Ballada o Wszechżonie	15
Bałyk szanta	16
Barbarossa	16
Barowe opowieści	17
Biała sukienka	18
Bijatyka	6
Bitwa	19
Bluenose	19
Bosman	20
Bramy Dublina	20
Branka	21
Brzegi Nowej Szkocji	21
Burza	22, 23
Burza na nas wali	22
Byle dalej	24

## C

Chłopaki z pogłębiarki	26
Chłopcy z Botany Bay	27
Chwyć za handszpak	25
Ciągnij bracie	28
Ciągnij, chociaż mokre plecy	28
Ciągnij go Joe	29
Cukier w ładowni	30
Czarna chmura	29
Czarna Rafa	31
Czarne niebo już nad nami	23
Czarnobrody Kapitan	32
Cztery piwka	33

## D

Daj mi to tutaj	34
Dalej Jerry	84
Dalej w morze	34
Dał ci życie Pan	35
Do abordażu gotuj się!	9
Do Anioła Stróża	35
Do Calais	36
Do czego służą baby	37
Dziewczyny za 5 denarów	37
Dziki wólczyga	38

## E

Eliza Jane	38
Emeryt	39
Emma, Emma	40

## F

Fajna Ferajna	41
Few Days	42
Fiddler's Green	43
Fregata z Packet Line	44

## G

Gdzie nas gnasz	45
Gdzie się kończy świat	46
Gdzie ta keja	47
Green Horn	47
Gwiazda z powiatu Down	48

## H

Halaba-luby-ley	48
Heave away, Santiano	49
Hej, gardła przepłukać!	49
Hej ho, dalej go	50
Hej, Johnny Walker	93
Hej, me Bałtyckie Morze	77
Hej żeglujże żeglarzu	50
Herzogin Cecilie	51
Hiszpanka z Callao	52
Hiszpańskie Dziewczyny	53

## I

Irlandka	53
Irlandzki żeglarz	54

## J

Ja stawiam	54
Jasnowłosa	55
Jejku, jejku	56
John Kanaka	57
Jolly Roger	58
Julianna	40

## K

Kabestan	58
Kapitan Borchardt	59
Kapitan Kidd	60
Kobiety z portu	61
Kongo river	62
Kubański szlak	63

## L

La Valette	63
Laska Jakuba	14
Latarnik	64
Lądowy szczur	65
Lowlands Low	64
Ludzie – nie sprzedawajcie swych marzeń	80

## M

Marco Polo	66
Marynarz z Botany Bay	67
Marynarze floty wojennej	21
Maszt	68
Mechanicy	69
Mewy	69
Męski Rejs	70
Miła	71
Moja łódź tak mała	71
Moje Morze	72
Molly Maquires	72
Mona	73
Morska gra	74
Morskie Opowieści	75
Morza psy	76
Morze, moje morze	77

<b>N</b>			
<i>Na Mazury</i>	78	<i>Staruszek jacht</i>	105
<i>Napijmy się rumu</i>	78	<i>Stary bryg</i>	106
<i>Nasz „Diament”</i>	114	<i>Stary wrak</i>	106
<i>Navigare necesse est</i>	79	<i>Statek widmo</i>	106
<i>Negroszanta</i>	79	<i>Struna za struną</i>	107
<i>Nie sprzedawajcie swych marzeń</i>	80	<i>Szanta dziewicy</i>	108
<i>Niech zabrzmi pieśń</i>	80	<i>Szanta oliwska</i>	108
<i>North-West Passage</i>	81	<i>Szanta szczotowa</i>	109
		<i>Szeka</i>	110
		<i>Szesnaście ton</i>	111
		<i>Sześć błota stóp</i>	112
		<i>Szkuner „I'm Alone”</i>	113
<b>O</b>		<b>Ś</b>	
<i>O chłopcu co się morza trochę bał</i>	82	<i>Śmiały harpunnik</i>	114
<i>O Missouri, ty wielka rzeko</i>	104	<i>Świeczka</i>	115
<i>O, udźwignij!</i>	79		
<i>Ostatni żagiel</i>	83	<b>T</b>	
<i>Ostrygi</i>	84	<i>Tańcowanie</i>	116
<b>P</b>		<i>Tawerna „Pod Pijaną Zgrają”</i>	117
<i>Pacyfik</i>	84	<i>The big biba in Muna Port</i>	118
<i>Paddy West</i>	85	<i>The Matthew</i>	119
<i>Panny z Saint Malo</i>	86	<i>Timeraire</i>	119
<i>Pieśń galernika</i>	88	<i>Tri Martolod</i>	120
<i>Pieśń wielorybników</i>	114	<i>Trzeba nam na Horn</i>	120
<i>Pijmy za chłopców, co wyszli na połów</i>	87	<i>Trzy fale</i>	121
<i>Pijmy za tych, co poszli na dno</i>	65	<i>Tysiące mil</i>	121
<i>Piracka piosenka</i>	88	<i>Tysiące mil stąd</i>	122
<i>Plasterek cytryny i ja</i>	89		
<i>Plugawy byt</i>	90	<b>W</b>	
<i>Płyn gdzie Ameryka</i>	119	<i>W górę szmaty</i>	122
<i>Płyńmy w dół do Starej Maui</i>	99	<i>W kieszeni dolar</i>	123
<i>Pod Jodłą</i>	91	<i>Wesoły wiatr</i>	123
<i>Pompuj, pompuj, wypompuj zęzę</i>	129	<i>Wielorybnicy grenlandzcy</i>	124
<i>Popłyn do Rio</i>	92	<i>Władca Mórz</i>	124
<i>Port</i>	93	<i>Własny kął</i>	125
<i>Port – to jest poezja</i>	93	<i>Won do dział, ster prawo na burt!</i>	9
<i>Powroty II</i>	94	<i>Wrak</i>	125
<i>Pożegnalny ton</i>	94		
<i>Pożegnanie Liverpoolu</i>	95	<b>Z</b>	
<i>Pójdę przez morze</i>	98	<i>Z Pacyfiku na Atlantyck</i>	126
<i>Póki żagle białe</i>	59	<i>Z pijanym żeglarzem</i>	126
<i>Press-Gang</i>	21	<i>Zabierz nas na ląd</i>	127
<i>Przechyły</i>	95	<i>Zapach lądu</i>	128
<i>Przecucie</i>	96	<i>Żęza</i>	129
<i>Przyjaciółka żeglarzy</i>	97	<i>Żłota arka</i>	130
		<i>Żłoto dla zuchwałych</i>	131
<b>R</b>			
<i>Razem bracia do lin</i>	100	<b>Ż</b>	
<i>Regatowy</i>	100	<i>Żeglarska pieśń</i>	80
		<i>Żeglarz</i>	131
<b>S</b>		<i>Żegluj, żegluj</i>	132
<i>Sally Brown</i>	101	<i>Żegnaj Nowa Szkocjo</i>	21
<i>Sally Brown, jasna Mulatka</i>	101	<i>Życie to bajka</i>	132
<i>Samantha</i>	102	<i>Życzenia powrotu</i>	133
<i>Sardynki</i>	103		
<i>Shenandoah</i>	104		
<i>Sina mgła</i>	104		
<i>Stara latarnia</i>	105		
<i>Stara Maui</i>	99		

## Spis treści – Inne

<b>A</b>		<b>M</b>	
A tam w mech odziany kamień .....	139	Majster Bieda .....	155
A ziemia toczy, toczy swój garb uroczy .....	156	Moja Dumka .....	156
Alexander .....	134	<b>N</b>	
Anioł i Diabeł .....	135	Nazywali go marynarz .....	160
<b>B</b>		Noś długie włosy .....	162
Ballada o krzyżowcu .....	136	<b>O</b>	
Bar w Beskidzie .....	137	Opadły mgły, wstaje nowy dzień .....	156
Baranek .....	138	Ostatnia nocka .....	157
Baśka .....	138	<b>P</b>	
Beskid .....	139	Piosenka o komarze .....	157
Bez słów .....	139	Piwa, nalejcie piwa .....	135
Bieszczadzki trakt .....	140	Pod śliwką .....	135
Bieszczadzkie anioły .....	141	Preludium dla Leonarda .....	158
Bolero .....	142	<b>R</b>	
<b>C</b>		Rapapara .....	159
Caryco mokrego śniegu .....	160	<b>S</b>	
Chodź, pomaluj mój świat .....	142	Szanta narciarska .....	160
Cudne manowce .....	151	<b>T</b>	
Czarne oczy .....	148	Teksański .....	160
Czarny blues o czwartej nad ranem .....	143	<b>U</b>	
Czarny chleb i czarna kawa .....	144	Ukraina .....	150
Czeska szanta .....	145	<b>W</b>	
<b>D</b>		Wehikuł czasu – to byłby cud .....	161
Dziewczyna o perłowych włosach .....	147	Whisky .....	161
Dżdżownica .....	146	Włosy .....	162
<b>G</b>		Wolniej, wolniej, wstrzymaj konia .....	136
Gawędziarze .....	147	<b>Z</b>	
Gdy nie ma dzieci .....	148	Zostanie tyle gór .....	163
Gdybym miał gitarę .....	148	<b>Ż</b>	
<b>H</b>		Żal .....	150
Hej, przyjaciele .....	149	Żal za dziewczyną .....	150
Hej, sokoły .....	150	<b>Ż</b>	
<b>J</b>		<b>Ż</b>	
Jak .....	151	<b>Ż</b>	
Jolka, Jolka pamiętasz .....	152	<b>Ż</b>	
<b>K</b>		<b>Ż</b>	
Kobiety jak te kwiaty .....	153	<b>Ż</b>	
Komar to jest zwierze .....	157	<b>Ż</b>	
Koniczyna .....	154	<b>Ż</b>	
Koń na białym rycerzu .....	155	<b>Ż</b>	

# Szanty & Pieśni żeglarskie

## 1 1 w skali Beauforta

śł. Eugeniusz Moczydłowski;  
muz. oryg. Krzysztof Klenczon „10 w skali Beauforta”

Gdy ucichł już ostatni wiew *a d*  
I sztil był aż do rana, *E a*  
Ciągali żagle w górę, w dół, *d a*  
Na zgubę dla bosmana! *d E*

A bosman tylko rozpiął płaszcz *F C F C*  
I zaklął: „Ech, do czorta!” *F E a*  
Porwane żagle znowu masz. *F G7 C E a*  
Jeden w skali Beauforta! *d E a*

Gehenny ich nie koniec tu, *a d*  
Bo wkrótce gorzej wpadli: *E a*  
W zupełnie biały, jasny dzień *d a*  
Pasat im ukradli! *d E*

A bosman tylko rozpiął płaszcz *F C F C*  
I zaklął: „Do cholery!” *F E a*  
Maszynie naszej koni brak *F G7 C E a*  
Co najmniej razy cztery! *d E a*

A z głębi zęb dobiegał jęk *a d*  
I zawisł, hen, nad morzem: *E a*  
„Do domu chcemy wracać już, *d a*  
Ach, czemu wciąż nie możemy!” *d E*

Hej dzieci, prawdę powiem wam, *F C F C*  
Zakławszy: „Do cholery!” *F E a*  
Szczęśliwy wiatr spłoszyły nam *F G7 C E a*  
Cholerne pasażery! *d E a*

A na to stary zejman rzekł *a d*  
Nieśmiało, po kryjomu: *E a*  
„Gdy cierpliwości jest Ci brak, *d a*  
To musisz siedzieć w domu!” *d E*

A bosman tylko rozpiął płaszcz *F C F C*  
I zaklął: „Ech, ojcowie!” *F E a*  
Ponury łajbie wróżę los, *F G7 C E a*  
Damy dupy, panowie! *d E a*

## 2 10 w skali Beauforta

śł. Janusz Kondratowicz; muz. Krzysztof Klenczon;  
wyk. Trzy Korony

Kołysał nas zachodni wiatr, *a d*  
A brzeg gdzieś za rufą został. *E a*  
I nagle ktoś jak papier zbladł, *d a*  
Sztorm idzie panie bosman. *d E*

A bosman tylko zapiął płaszcz *F C F C*  
I zaklął „ech do czorta”. *F E a*  
Nie daje łajbie żadnych szans *F G7 C E a*  
10 w skali Beauforta. *d E a*

Z zasłony ołowianych chmur, *a d*  
Ulewa spadła nagle. *E a*  
Rzucało nami w górę, w dół, *d a*  
A fala zmyła żagle. *d E*

A bosman tylko zapiął płaszcz *F C F C*  
I zaklął „ech do czorta”. *F E a*  
Nie daje łajbie żadnych szans *F G7 C E a*  
10 w skali Beauforta. *d E a*

Gdzie został ciepły, cichy kąt *a d*  
I brzegu kształt znajomy *E a*  
Zasnuły mgły daleki ląd *d a*  
Dokładnie, z każdej strony. *d E*

A bosman tylko zapiął płaszcz *F C F C*  
I zaklął „ech do czorta”. *F E a*  
Nie daje łajbie żadnych szans *F G7 C E a*  
10 w skali Beauforta. *d E a*

O pokład znów uderzył deszcz *a d*  
I padał już do rana. *E a*  
Cholernie ciężki był to rejs, *d a*  
Szczególnie dla bosmana. *d E*

A bosman tylko zapiął płaszcz *F C F C*  
I zaklął „ech do czorta”. *F E a*  
Przedziwne czasem sny się ma, *F G7 C E a*  
10 w skali Beauforta. *d E a*

To dwudziesty czwarty był lutego *G*  
 Poranna zrzędła mgła, *G D*  
 Z niej wyszło siedem uzbrojonych krypt *e G*  
 Turecki niosły znak. *C D e*

No i znów bijatyka, no i znów bijatyka, *G*  
 No bijatyka cały dzień, *G D*  
 I porąbany dzień, porąbany łeb *e G*  
 Razem bracia aż po zmierzch. *C D e*

Już pierwszy skrada się do burt *G*  
 A zwie się „Goździk”, *G D*  
 Z Algieru Pasza wysłał go *e G*  
 Żeby nam upuścić krwi. *C D e*

No i znów bijatyka, no i znów bijatyka, *G*  
 No bijatyka cały dzień, *G D*  
 I porąbany dzień, porąbany łeb *e G*  
 Razem bracia aż po zmierzch. *C D e*

Już następny zbliża się do burt *G*  
 A zwie się „Róży Pąg”, *G D*  
 Plunęliśmy ze wszystkich łuf *e G*  
 Bardzo szybko szedł na dno. *C D e*

No i znów bijatyka, no i znów bijatyka, *G*  
 No bijatyka cały dzień, *G D*  
 I porąbany dzień, porąbany łeb *e G*  
 Razem bracia aż po zmierzch. *C D e*

W naszych rękach dwa i dwa na dnie *G*  
 Cała reszta zwiła gdzieś, *G D*  
 No a jeden z nich zagnaliśmy *e G*  
 Aż na starej Anglii brzeg. *C D e*

No i znów bijatyka, no i znów bijatyka, *G*  
 No bijatyka cały dzień, *G D*  
 I porąbany dzień, porąbany łeb *e G*  
 Razem bracia aż po zmierzch. *C D e*

W dziecięcych szelkach kiedyś ganiał świat *g d*  
 Stokrotka polna rosła cudnie *F g*  
 A mnie już wtedy zaczynało gnać *F g*  
 180 na południe *d C d*  
 A mnie już wtedy zaczynało gnać *F C*  
 180 na południe *d C d*

Oszronił głowę nagle siwy włos *g d*  
 I wstawać rano coraz trudniej *F g*  
 Lecz kurs łaskawy jakoś wybrał los *F g*  
 180 na południe *d C d*  
 Lecz kurs łaskawy jakoś wybrał los *F C*  
 180 na południe *d C d*

Jak stary zawias skrzypiał statek nasz *g d*  
 Spietrany stałem w kumpli tłumie *F g*  
 Gdy nasz kapitan taki rozkaz dał *F g*  
 180 na południe *d C d*  
 Gdy nasz kapitan taki rozkaz dał *F C*  
 180 na południe *d C d*

Na mlecznej drodze krzyż zawiesił się *g d*  
 I kto tam nie był nie zrozumie *F g*  
 Horn z lewej burty kurs wyciskał ze *F g*  
 180 na południe *d C d*  
 Horn z lewej burty kurs wyciskał ze *F C*  
 180 na południe *d C d*

W regatach z życiem zegar mówi mi *g d*  
 Wygrasz czy przegrasz finał w trumnie *F g*  
 Więc prędzej spłynę gdzieś do Hilo czy *F g*  
 180 na południe *d C d*  
 Czym prędzej spłynę gdzieś do Hilo czy *F C*  
 180 na południe *d C d*

A gdy garść grzechów już wybaczy Bóg *g d*  
 I wskaże niebo tak tam cudnie *F g*  
 Ja wiem gdzie niebo przecież znam ten kurs *F g*  
 180 na południe *d C d*  
 Ja wiem gdzie niebo przecież znam ten kurs *F C*  
 180 na południe *d C d*

Znaj swe miejsce młody żeglarzu, *d F C*  
 Bo twarde karki ocean gnie. *B d B C d*  
 Już niejeden mocno się sparzył – *d F C*  
 Może przemożesz, a może nie. *B d B C d*

A może tak, a może nie? *d*  
 Morze faluje zawsze tak jak chce... *d*  
 A morze tak, a morze nie – *d B C*  
 Woli nie próbuj mu narzucić swej. *d*

O wyprawach i władzy marzysz – *d F C*  
 Nieustraszony, potężny lew! *B d B C d*  
 Lecz rozkazy Twoje podważaj, *d F C*  
 Morze, co zechce, a może nie. *B d B C d*

A może tak, a może nie? *d*  
 Morze faluje zawsze tak jak chce... *d*  
 A morze tak, a morze nie – *d B C*  
 Woli nie próbuj mu narzucić swej. *d*

Widzisz siebie w sztormie na mostku – *d F C*  
 Choć w koło szłaś nie wiesz, co to lęk! *B d B C d*  
 Bohaterem z krwi być i kości, *d F C*  
 Morze pozwoli – a może nie... *B d B C d*

A może tak, a może nie? *d*  
 Morze faluje zawsze tak jak chce... *d*  
 A morze tak, a morze nie – *d B C*  
 Woli nie próbuj mu narzucić swej. *d*

Oceany wielkie podbijesz! *d F C*  
 Wielki Twój okręt i wielki cel! *B d B C d*  
 Wielkie żagle – sława i miłość... *d F C*  
 Morze przeżyjesz – a może nie? *B d B C d*

A może tak, a może nie? *d*  
 Morze faluje zawsze tak jak chce... *d*  
 A morze tak, a morze nie – *d B C*  
 Woli nie próbuj mu narzucić swej. *d*

Lorda Jima losy podzielił,  
 Gdy nazbyt hardy dowodzić chcesz. *B d B C d*  
 Niech doświadczenie Twą skroń *d F C*  
 wpierw pobieli,  
 W morzu zmańdrzejesz – a może nie? *B d B C d*

A może tak, a może nie? *d*  
 Morze faluje zawsze tak jak chce... *d*  
 A morze tak, a morze nie – *d B C*  
 Woli nie próbuj mu narzucić swej. *d*

A może tak, a może nie? *d*  
 Dziś w górę kielich, dzisiaj żagle precz! *d*  
 A morze tak, a morze nie... *d B C*  
 Ciągłe żyjemy – więc a la sante! *d*

A może tak!

Wczesnym rankiem, w sinej gęstej mgle *e h*  
 Zobaczyliśmy galeon *D A*  
 Hiszpan niósł w nim złoto swe  
 Zanim Stary do ataku rozkaz dał *e h*  
 Już Hiszpanie do nas pruli ze swych wielkich dział *D A*

A ty walcz! Za zwycięstwo w bitwie tej *e D*  
 A ty walcz! Niechaj wroga płynie krew *h A*  
 A ty walcz! Zmień na złoto życie swe *e D*  
 Kiedy zginiesz na dnie morza znajdziesz się *h A*

Burta w burłę, wnet okręty zderzą się *e h*  
 Hej, Abordaż! pora przelać wrogą krew *D A*  
 Rzucać haki, śmierci nie wywiną się *e h*  
 Tylko złoto albo koja gdzieś na dnie *D A*

A ty walcz! Za zwycięstwo w bitwie tej *e D*  
 A ty walcz! Niechaj wroga płynie krew *h A*  
 A ty walcz! Zmień na złoto życie swe *e D*  
 Kiedy zginiesz na dnie morza znajdziesz się *h A*

Bitwy gwar, dookoła tylko krzyk *e h*  
 Poprzez dym rąbiesz wroga ile sił *D A*  
 Precz za burty! Tam rekiny czają się *e h*  
 Dla nas Gloria a Hiszpanom ból i śmierć *D A*

A ty walcz! Za zwycięstwo w bitwie tej *e D*  
 A ty walcz! Niechaj wroga płynie krew *h A*  
 A ty walcz! Zmień na złoto życie swe *e D*  
 Kiedy zginiesz na dnie morza znajdziesz się *h A*

Jeszcze skarb! Pod pokładem gdzieś tam jest *e h*  
 Pełno sztab! Pora więc wydobyć je *D A*  
 Za nasz tród, za zwycięstwo w bitwie tej *e h*  
 Pełny trzos! No i w porcie panny hej! *D A*

A ty walcz! Za zwycięstwo w bitwie tej *e D*  
 A ty walcz! Niechaj wroga płynie krew *h A*  
 A ty walcz! Zmień na złoto życie swe *e D*  
 Kiedy zginiesz na dnie morza znajdziesz się *h A*



Ha-lu-wey, a ha-la-du-wey.  
Ha-la-du-wey, ha-la-du-wey!  
Ha-lu-wey, a ha-la-du-wey.  
Do abordażu gotuj się!

Won do dział, ster prawo na burt!  
– Klar na dole, klar na dole!  
Bryg na cel i pal z obu furt!  
– Do abordażu gotuj się!

Gdy w zasięgu mija nas łódź,  
– *Klar na dole, klar na dole!*  
Zawsze rodzi piracką chuć.  
– *Do abordażu gotuj się!*

Won do dział, ster prawo na burt!  
– Klar na dole, klar na dole!  
Bryg na cel i pal z obu furt!  
– Do abordażu gotuj się!

Ha-lu-wey, a ha-la-du-wey.  
Ha-la-du-wey, ha-la-du-wey!  
Ha-lu-wey, a ha-la-du-wey.  
Do abordażu gotuj się!

Wróg już wie, co znaczy ten swąd,  
– *Klar na dole, klar na dole!*  
Gdy w armatach pali się lont.  
– *Do abordażu gotuj się!*

Won do dział, ster prawo na burt!  
– Klar na dole, klar na dole!  
Bryg na cel i pal z obu furt!  
– Do abordażu gotuj się!

Ha-lu-wey, a ha-la-du-wey.  
Ha-la-du-wey, ha-la-du-wey!  
Ha-lu-wey, a ha-la-du-wey.  
Do abordażu gotuj się!

Wrak na dnie, zeżarty przez sól,  
– *Klar na dole, klar na dole!*  
Poznał kiedyś moc naszych kul.  
– *Do abordażu gotuj się!*

Won do dział, ster prawo na burt!  
– Klar na dole, klar na dole!  
Bryg na cel i pal z obu furt!  
– Do abordażu gotuj się!

Ha-lu-wey, a ha-la-du-wey.  
Ha-la-du-wey, ha-la-du-wey!  
Ha-lu-wey, a ha-la-du-wey.  
Do abordażu gotuj się!

Kiedy z morza wracać nam czas  
– *Port Pieśni Pracy czeka nas!*

Won do dział, ster prawo na burt!  
– Klar na dole, klar na dole!  
Bryg na cel i pal z obu furt!  
– Do abordażu gotuj się!

Ha-lu-wey, a ha-la-du-wey.  
Ha-la-du-wey, ha-la-du-wey!  
Ha-lu-wey, a ha-la-du-wey.  
Do abordażu gotuj się!

Na statek zaciągnąłem się, *a*  
 Gdym dzieckiem jeszcze był, *G a*  
 Żeglować chciałem pośród mórz *a*  
 Do końca moich dni. *G a*  
 A okręt najpierw piekłem był, *F C*  
 Lecz niebem mi się stał, *F G*  
 Na topie trupa głowę i *a*  
 Dwa piszczele miał. *G a*

I znów abordaż, znowu, hej, *C*  
 Anglików lej po łbie. *a*  
 Choć Angol setkę armat ma, *F C*  
 My nie boimy się. *G*  
 Więc szpadą tnij, nie przejmuj się, *F*  
 Niech spada łeb po łbie. *a G*  
 Dalej, hej, a nie obejrzysz się, *a*  
 A on będzie już na dnie. *G a*

Piratem wkrótce stałem się *a*  
 I pokochałem to, *G a*  
 Parszywy to był los, *a*  
 Lecz tam znalazłem zemstę swą. *G a*  
 Bo ojciec mój korsarzem był, *F C*  
 Z angielskich zginął rąk, *F G*  
 Za moją sprawą Angol zły *a*  
 Pieklielnych zazna mąk. *G a*

I znów abordaż, znowu, hej, *C*  
 Anglików lej po łbie. *a*  
 Choć Angol setkę armat ma, *F C*  
 My nie boimy się. *G*  
 Więc szpadą tnij, nie przejmuj się, *F*  
 Niech spada łeb po łbie. *a G*  
 Dalej, hej, a nie obejrzysz się, *a*  
 A on będzie już na dnie. *G a*

Kolejny Anglik spotkał nas *a*  
 I był to jego błąd. *G a*  
 Kanonier już wymierzył cel *a*  
 I szybko tli się lont. *G a*  
 Trafiamy go i tonie już, *F C*  
 Strzaskane maszt i ster. *F G*  
 Rekinów szare ciała wkrąg *a*  
 Dostaną dziś swój żer. *G a*

I znów abordaż, znowu, hej, *C*  
 Anglików lej po łbie. *a*  
 Choć Angol setkę armat ma, *F C*  
 My nie boimy się. *G*  
 Więc szpadą tnij, nie przejmuj się, *F*  
 Niech spada łeb po łbie. *a G*  
 Dalej, hej, a nie obejrzysz się, *a*  
 A on będzie już na dnie. *G a*

Niejeden raz, gdy szedłem w bój, *a*  
 Widziałem śmierci twarz. *G a*  
 Mówiła mi: „Odważnyś jest, *a*  
 Lecz kiedyś głowę dasz.” *G a*  
 Ja mówię: „Ej, nie boję się, *F C*  
 Że życie Tobie dam, *F G*  
 Lecz wpierw ostatni Anglii syn *a*  
 Do piekiel trafi bram.” *G a*

I znów abordaż, znowu, hej, *C*  
 Anglików lej po łbie. *a*  
 Choć Angol setkę armat ma, *F C*  
 My nie boimy się. *G*  
 Więc szpadą tnij, nie przejmuj się, *F*  
 Niech spada łeb po łbie. *a G*  
 Dalej, hej, a nie obejrzysz się, *a*  
 A on będzie już na dnie. *G a*

## Kapodaster: 1

A – jak Atlantyck, co trzeba go przejść, *h h A h*  
 B – jest jak burta, burty zawsze są dwie, *h h e Fis*  
 C – jest jak cuma – „Wybierz i obłóż ją!”, *h h A A*  
 D – jak dryfkotwa, dziób, dirki i dno. *h h A A*

Hey derry, hay derry, hey derry down! *h h h G*  
 Masz kłopot – weź łyka – i kłopot już znika, *D D A A*  
 Po rumie, w tym szumie, nie może być źle, *h h h G*  
 Po rumie każdemu na morze się chce *DDFish*  
 (h)

E – jest jak Eol, co sprzyja dziś nam, *h h A h*  
 F – tak jak fały – „Hej, wybierać fał!” *h h e Fis*  
 G – jak gejtawy, gordingi i grot, *h h A A*  
 H – jest jak handszpak – trzeba mocno  
 pchać go. *h h A A*

Hey derry, hay derry, hey derry down! *h h h G*  
 Masz kłopot – weź łyka – i kłopot już znika, *D D A A*  
 Po rumie, w tym szumie, nie może być źle, *h h h G*  
 Po rumie każdemu na morze się chce *DDFish*

I – to jest sygnał: „Zmieniam w lewo *h h A h*  
 mój kurs.”  
 J – jest jak juzing – żagle szyć trzeba znów, *h h e Fis*  
 K – jest jak kubryk, gdzie słycać nasz śpiew, *h h A A*  
 L – jak latarnia, co błyski nam śle. *h h A A*

Hey derry, hay derry, hey derry down! *h h h G*  
 Masz kłopot – weź łyka – i kłopot już znika, *D D A A*  
 Po rumie, w tym szumie, nie może być źle, *h h h G*  
 Po rumie każdemu na morze się chce *DDFish*

Ł – jest jak łańcuch – „Hej, wybierać go!” *h h A h*  
 M – jest jak marsel, piętro niżej jest grot, *h h e Fis*  
 N – tak jak nagiel, niderholer i nok, *h h A A*  
 O – jak obijacz – „Dalej, na burtę go!” *h h A A*

Hey derry, hay derry, hey derry down! *h h h G*  
 Masz kłopot – weź łyka – i kłopot już znika, *D D A A*  
 Po rumie, w tym szumie, nie może być źle, *h h h G*  
 Po rumie każdemu na morze się chce *DDFish*

P – jest jak pompa – każdy zna już *h h A h*  
 ten ruch,

Q – zaś oznacza: „Mój statek jest zdrów”. *h h e Fis*

R – jest jak reje, gdzie włożymy co dzień, *h h A A*

S – jest jak saling, stenga i ster. *h h A A*

Hey derry, hay derry, hey derry down! *h h h G*  
 Masz kłopot – weź łyka – i kłopot już znika, *D D A A*  
 Po rumie, w tym szumie, nie może być źle, *h h h G*  
 Po rumie każdemu na morze się chce *DDFish*

T – jest jak trapy, co wiodą na ląd, *h h A h*  
 U – jest jak Uznam, gdzie znam każdy ką, *h h e Fis*  
 W – jest jak wimpel – prostuje go wiatr, *h h A A*  
 Z – jest jak zejman, co opłynął ten świat. *h h A A*

Hey derry, hay derry, hey derry down! *h h h G*  
 Masz kłopot – weź łyka – i kłopot już znika, *D D A A*  
 Po rumie, w tym szumie, nie może być źle, *h h h G*  
 Po rumie każdemu na morze się chce *DDFish*

W majowy dzień los rzucił mnie *G D G*  
na ten stary, zgniły wrak.  
Następny drink nie dany mi był, *C a C D7*  
już forszy było brak.  
Ubranie gdzieś przepilem, *G D G*  
buty też zabrali mi  
I nawet nie wiem jak znalazłem się *C a D G*  
na pokładzie „Anglesey”.

Teraz wiem, że nigdy już nie skusi *G C G*  
mnie ocean,  
Nie będę nigdy więcej wybierał *C G a D*  
żadnych lin.  
Teraz wiem, że nigdy już nie skusi *G C G*  
mnie ocean,  
Byle ciepły kąć i stały ląd, byle *C G D G*  
jak najdalej stąd.  
*CG CG D G*

Nie będę więcej na oku stał, *G D G*  
nie wyjdę już na dek.  
Z kompasem, sterem, kursem *C a C D7*  
nie chcę nic wspólnego mieć.  
Nie będę słuchał komend, *G D G*  
nasłuchiłem się już ich.  
Jestem pewny, że nie zwiną już *C a D G*  
mnie na pokład „Anglesey”.

Teraz wiem, że nigdy już nie skusi *G C G*  
mnie ocean,  
Nie będę nigdy więcej wybierał *C G a D*  
żadnych lin.  
Teraz wiem, że nigdy już nie skusi *G C G*  
mnie ocean,  
Byle ciepły kąć i stały ląd, byle *C G D G*  
jak najdalej stąd.  
*CG CG D G*

Nie będę więcej żagli szył, *G D G*  
to nie dla mnie, już wiem.  
Przy falach, brasach i gejtawach *C a C D7*  
nie ujrzą więcej mnie.  
Nie wejdę już na reje i nic *G D G*  
nie zrobią za to mi.  
Spakuję wór i prysnę jak szczur *C a D G*  
z pokładu „Anglesey”.

Teraz wiem, że nigdy już nie skusi *G C G*  
mnie ocean,  
Nie będę nigdy więcej wybierał *C G a D*  
żadnych lin.  
Teraz wiem, że nigdy już nie skusi *G C G*  
mnie ocean,  
Byle ciepły kąć i stały ląd, byle *C G D G*  
jak najdalej stąd.  
*CG CG D G*

Nie będę zgniłych sucharów jadł, *G D G*  
w słonej wodzie się mył.  
Kabestanem kręcić nie chcę już *C a C D7*  
i do pompy nie mam sił.  
Ale nim staniemy na cumach, nim *G D G*  
obłożą ostatni szpring,  
Wiem na pewno, że nie będzie już *C a D G*  
mnie na pokładzie „Anglesey”.

Teraz wiem, że nigdy już nie skusi *G C G*  
mnie ocean,  
Nie będę nigdy więcej wybierał *C G a D*  
żadnych lin.  
Teraz wiem, że nigdy już nie skusi *G C G*  
mnie ocean,  
Byle ciepły kąć i stały ląd, byle *C G D G*  
jak najdalej stąd.  
*CG CG D G*

Spadł diabeł na wodę, zamącił pogodę, *d C g C*  
 Ogonem wiatry zakotłował, *d C d a*  
 Rozbijał fale i mąci dalej, *d C a g*  
 Jezioro w grzywy domalował. *F C d a*

Anioły, żywioty, diabły i co tam jeszcze, *d F g a*  
 Żagiel co niebo rysuje. (o-oo...) *d F g a*  
 Dokoła wiatr woła, chmury *d F g a*  
 brzemienne deszczem,  
 A ja uparcie żegluję. *d C g (d a)*

Aż anioł zszedł nagle, za skrzydła *d C g C*  
 miał żagle,  
 Na ciemną wodę białość spadła, *d C d a*  
 Osiodłał łodzie i wbrew pogodzie *d C a g*  
 Zaczął ujeżdżać nimi diabła. *F C d a*

Anioły, żywioty, diabły i co tam jeszcze, *d F g a*  
 Żagiel co niebo rysuje. (o-oo...) *d F g a*  
 Dokoła wiatr woła, chmury *d F g a*  
 brzemienne deszczem,  
 A ja uparcie żegluję. *d C g (d a)*

I tak się mocują, do dzisiaj wojują, *d C g C*  
 I tak już trwa tysiące lat *d C d a*  
 Trochę diabelski, trochę anielski, *d C a g*  
 Taki zwyczajny, żeglarski świat. *F C d a*

Anioły, żywioty, diabły i co tam jeszcze, *d F g a*  
 Żagiel co niebo rysuje. (o-oo...) *d F g a*  
 Dokoła wiatr woła, chmury *d F g a*  
 brzemienne deszczem,  
 A ja uparcie żegluję. *d C g (d a)*

Na głosy: Pierwszy Refren zapętlony w tle zwrotek

Akordy w refrenie w nawiasie – grane w powtórcie

Laska Jakuba, Jakuba laska. *F C*  
 Laska Jakuba, Jakuba laska. (×2) *B F*

A w miasteczku, gdzie domy *F C*  
 mają dachy spadziste,  
 Czas wolno przez małe okna ciekł, *B F*  
 Mieszkał Jakub – jak mówią – spokojne chłopisko, *F C*  
 Niedaleko szumiał morza brzeg. *B F*  
 Ale kiedyś po nocy nieprzespanej do rana *F C*  
 Wziął Jakub węzełek, zamknął drzwi. *B F*  
 Ślady po nim na brzegu długa fala zabrała, *F C*  
 Teraz wiatrem tkane jego dni. *B F*

Pokład pod stopą trzeszczy, *B F*  
 Maszty połamie sztorm. *C F*  
 Po co się włóczysz po świecie, *B F*  
 Kiedy masz własny dom? (×2) *C F (C B)*

Laska Jakuba, Jakuba laska. *F C*  
 Laska Jakuba, Jakuba laska. (×2) *B F*

A są porty, co mają kolorowe ulice, *F C*  
 Na których wesoły, tłumny gwar. *B F*  
 Chodził Jakub samotny, dziwiło go wszystko, *F C*  
 Zamiast drzew tam kwitły gaje palm. *B F*  
 Kiedy statek odpływał, to się zmieniał krajobraz, *F C*  
 Za rufą leciały sznury mew. *B F*  
 Długo Jakub przy burcie na falochron spoglądał, *F C*  
 Aż nie zniknął z oczu płaski brzeg. *B F*

Pokład pod stopą trzeszczy, *B F*  
 Maszty połamie sztorm. *C F*  
 Po co się włóczysz po świecie, *B F*  
 Kiedy masz własny dom? (×2) *C F (C B)*

Laska Jakuba, Jakuba laska. *F C*  
 Laska Jakuba, Jakuba laska. (×2) *B F*

I posiwił już Jakub, zieleń oczu spłowiła, *F C*  
 Łaskawie go witał każdy port. *B F*  
 Ale dalej na morze tęsknota go gnała, *F C*  
 Nie pamięta, gdzie jest jego dom. *B F*  
 Na pewno jeszcze pływa Jakub po morzach, *F C*  
 Zardzewiał w kieszeni jego klucz. *B F*  
 Dzisiaj drogi do domu odnaleźć nie może, *F C*  
 Zabrał mu ją marynarski trud. *B F*

Pokład pod stopą trzeszczy, *B F*  
 Maszty połamie sztorm. *C F*  
 Po co się włóczysz po świecie, *B F*  
 Kiedy masz własny dom? (×2) *C F (C B)*

Laska Jakuba, Jakuba laska. *F C*  
 Laska Jakuba, Jakuba laska. (×2) *B F*

## Intro:

*Dsus2 Dsus2/H Dsus2/B Dsus2/C Dsus2*  
*Dsus2 Dsus2/H Dsus2/B Dsus2/C D*

Łam, dam, dagadaj *d G*  
Łaga dam dam daga dam daj (×2) *B C d*

Zaśpiewam wam balladę *d G*  
Którą przyniósł mi wiatr *B C d*  
Ocean ją wyrzucił *d G*  
Na brzeg z poszumem fal *B C d*

Hej, ludzie, chodźcie tu, zaśpiewam wam *F G B C d*  
Niech znów należą mi wina dzban *F G B C d*  
Hej ludzie rzućcie grosz do torby mej *F G B C d*  
Niech zabrzmi dalszy ciąg ballady tej *F G B C*

Jak kiedyś rudy wiking *d G*  
Kamratów zebrał swych *B C d*  
I długą łódź zbudował *d G*  
I pożegłował w dal *B C d*

Płynęli w dal przed siebie *d G*  
Szukając przygód wciąż *B C d*  
Aż w końcu zapomnieli *d G*  
Gdzie ich rodzinny dom *B C d*

Hej, ludzie, chodźcie tu, zaśpiewam wam *F G B C d*  
Niech znów należą mi wina dzban *F G B C d*  
Hej ludzie rzućcie grosz do torby mej *F G B C d*  
Niech zabrzmi dalszy ciąg ballady tej *F G B C*

Łam, dam, dagadaj *d G*  
Łaga dam dam daga dam daj (×2) *B C d*

A kiedy chcieli wrócić *d G*  
Do fiordów i do żon *B C d*  
Nie było już powrotu *d G*  
Najbliżej było dno: *B C d*

I ty pamiętaj o tym *d G*  
Gdy zechcesz płynąć w dal *B C d*  
Najcięższe są powroty *d G*  
Z tych fal pieoszonych przez wiatr *B C d*

Łam, dam, dagadaj *d G*  
Łaga dam dam daga dam daj (×6) *B C d*

## Kąpodaster: 1

Mówiłaś: „Za mą miłość coś mi daj, *a*  
Ja pierę Ci koszule i skarpety.” *D7*  
I wtedy się poczułem, jakbym stał *a*  
Bez forsy w obcym luksusowym sklepie. *D7*  
A trzeba było znowu w morze iść *a*  
Bałtyk jesienią całkiem nieźle gwizdże. *D7*  
Po wachcie napisałem długi list, *a*  
Sam jeszcze przecież nie wiem, czy go wyślę. *D7*

Na morzu zamieć, na morzu mgła, *F C*  
Fale jak domy. *d C*  
Na morzu całym tylko ja *F C*  
Myślę o Tobie. *F C*

Podziela nas tysiące wacht *F C*  
I przestwór wody. *d C*  
Nie mogę zajrzeć w Twój ciepły świat, *F C*  
Sól w oczach boli. *D C*

Wracałem stamtąd, gdzie zamarza rum *a*  
I gdzie nie jesteś pewien żadnej fali. *D7*  
Mówiłaś: „Znowu nam się zepsuł stół. *a*  
Mógłbyś, cholera, wreszcie go naprawić.” *D7*  
Wracałem stąd, gdzie słońce topi wosk, *a*  
A myśmy od malarii dygotali. *D7*  
Mówiłaś: „Znowu mi zamknęli kiosk. *a*  
Po bulki muszę biegać znacznie dalej.” *D7*

Znowu nas dzieli złamany stół, *F C*  
Nienaprawiony. *d C*  
Tu moje pół, tam Twoje pół *F C*  
Dwie życia strony. *F C*

Podziela nas tysiące wacht *F C*  
I przestwór wody. *d C*  
Nie mogę zajrzeć w Twój ciepły świat, *F C*  
Sól w oczach boli. *D C*

# 15 Bałtyk szanta

a cappella

śł. Bogdan Kuśka; muz. oryg. „Pull Down Below”;  
wyk. Ryczące Dwudziestki

Pewnie Stary nie dasz wiary,

– *Wybieraj go!*

Jak pod Gdynią sztorm przywalił.

– *Wybieraj go!*

A-way, uwierz Stary,

– *Wybieraj go!*

Bałtyk szalał wtedy cały.

– *Wybieraj go!*

Coś Ci Stary powiem – słuchaj,

– *Wybieraj go!*

Mokro w gaciach, gdy tak dmucha.

– *Wybieraj go!*

A-way, uwierz Stary,

– *Wybieraj go!*

Bałtyk szalał wtedy cały.

– *Wybieraj go!*

Pewnie Stary śmiać się będziesz,

– *Wybieraj go!*

Śmierć się kryła chyba wszędzie.

– *Wybieraj go!*

A-way, uwierz Stary,

– *Wybieraj go!*

Bałtyk szalał wtedy cały.

– *Wybieraj go!*

Uwierz Stary, bo tak było,

– *Wybieraj go!*

Ster urwało, towar zmyło.

– *Wybieraj go!*

A-way, uwierz Stary,

– *Wybieraj go!*

Bałtyk szalał wtedy cały.

– *Wybieraj go!*

Żagle, Stary, nam zerwało,

– *Wybieraj go!*

Ledwo żeśmy wyszli cało.

– *Wybieraj go!*

A-way, uwierz Stary,

– *Wybieraj go!*

Bałtyk szalał wtedy cały.

– *Wybieraj go!*

Pewnie Stary nie dasz wiary,

– *Wybieraj go!*

Panny w porcie nas czekały.

– *Wybieraj go!*

A-way, uwierz Stary,

– *Wybieraj go!*

Bałtyk szalał wtedy cały.

– *Wybieraj go!*

# 16 Barbarossa

śł. Jerzy Kobyliński; muz. Jerzy Kobyliński;  
wyk. Orkiestra Dni Naszych

## Zwrotki standardowo śpiewane a capella

Z Genui do Rzymu droga *a G a*

wiodła morzem.

W ładowni muszkiety, złoto oraz noże. *a G a*

Trzystu nagich galerników *C G C G*

rytmicznie w mozole

Pracowało w pocie wiosłami na dole. *a G C a G a*

Barbarossa, Barbarossa! *a G C G a*

Kocha ciebie piekło, boją się niebios. *d C G a*

(×2)

Mgła spowila statek, *a G a*

gdy szło do świtania.

A więc nikt nie odkrył, *a G a*

że ktoś ich dogania.

Wystarczyła krótka chwila *C G C G*

- mistrzowski abordaż,

Wszystkich w pień wycięła *a G C a G a*

ta piracka horda.

Barbarossa, Barbarossa! *a G C G a*

Kocha ciebie piekło, boją się niebios. *d C G a*

(×2)

Rudobrody rzuca rozkazy od steru: *a G a*

„Wyrzucić za burtę martwych oficerów.” *a G a*

Chrześcijanom w końcu dzisiaj *C G C G*

utarliśmy nosa.

Jutro świat się dowie kto to Barbarossa! *a G C a G a*

Barbarossa, Barbarossa! *a G C G a*

Kocha ciebie piekło, boją się niebios. *d C G a*

(×4)



Mam swoje miejsce przy barze,	<i>C G C</i>
W tawernie gdzie szanty przygrywam od lat,	<i>F C d 7 G</i>
Lubię słuchać o czym się gwarzy,	<i>C G a F</i>
Lubię wiedzieć co gdzie i jak,	<i>C G C</i>
Czasem trafię na nową opowieść,	<i>a e</i>
Czasem wszystko co słyszę już skądś jakbym znał	<i>F C G</i>
Tylko słowa piwem podlane	<i>C G a F</i>
Całkiem nowych nabrały barw	<i>C G C</i>
Kiedy słońce zachodzić zaczyna	<i>F C</i>
Jak co wieczór z tawerny słychać znajomy gwar	<i>F C d 7 G</i>
Tylko większe przechyły tylko silniejszy wiatr	<i>C G a F</i>
W opowieściach tych samych od lat	<i>C G C</i>
Tamtym czterem przy stole na końcu	<i>C G C</i>
Obojętne, czy ktoś ich opowieść ich zna	<i>F C d 7 G</i>
Gdy się do nich niebacznie przysiądziesz	<i>C G a F</i>
Nie wypuszczą tak łatwo Cię z łap	<i>C G C</i>
Długowłosa w kącie pod ścianą	<i>a e</i>
Dla niejednej dziewczyny straszny przeżywał sztorm	<i>F C G</i>
Dla tej rudej co w oczy mu patrzy tak	<i>C G a F</i>
Dzisiaj pewnie popłynie na Horn	<i>C G C</i>
Kiedy słońce zachodzić zaczyna	<i>F C</i>
Jak co wieczór z tawerny słychać znajomy gwar	<i>F C d 7 G</i>
Tylko większe przechyły tylko silniejszy wiatr	<i>C G a F</i>
W opowieściach tych samych od lat	<i>C G C</i>
Są tu tacy, co wszystkich znają	<i>C G C</i>
Z każdym są po imieniu, czy chce tego czy nie	<i>F C d 7 G</i>
Dobrych rad mają zawsze bez liku	<i>C G a F</i>
I zamęczyć Cię mogą na śmierć	<i>C G C</i>
O tym jak kiedyś w morzu rzucalo	<i>a e</i>
Opowiada tu każdy byle słuchaczy miał	<i>F C G</i>
A im więcej sobie wypije	<i>C G a F</i>
Tym częściej uderza szkwał	<i>C G C</i>

Kiedy słońce zachodzić zaczyna	<i>F C</i>
Jak co wieczór z tawerny słychać znajomy gwar	<i>F C d 7 G</i>
Tylko większe przechyły tylko silniejszy wiatr	<i>C G a F</i>
W opowieściach tych samych od lat	<i>C G C</i>
Mam swoje miejsce przy barze	<i>C G C</i>
W tawernie gdzie szanty przygrywam od lat	<i>F C d 7 G</i>
I jak każdy kto tutaj przychodzi	<i>C G a F</i>
Swoją własną opowieść też mam	<i>C G C</i>
Znacie wszyscy mnie tu nie od wczoraj	<i>a e</i>
Ta historia to prawda, szczerza jak złoty ząb	<i>F C G</i>
Może czasem dla dobra narracji	<i>C G a F</i>
O dni kilka przedłużę ten sztorm	<i>C G C</i>
Kiedy słońce zachodzić zaczyna	<i>F C</i>
Jak co wieczór z tawerny słychać znajomy gwar	<i>F C d 7 G</i>
Tylko większe przechyły tylko silniejszy wiatr	<i>C G a F</i>
W opowieściach tych samych od lat	<i>C G C</i>

Czasami, gdy mam chandrę i jestem sam, *a e F C*  
 Kieruję wzrok za okno, wysoko tam, *a e F G C*  
 Gdzie nad dachami domów i w noc, i dniem, *E a D7 G*  
 Nadpływa kołysząca, marzeniem, snem. *a e F G C*

I ona taka w tej białej sukience, *C G*  
 Jak piękny ptak, który zapiera w piersi dech. *C F C*  
 Chwyciłem mocno jej obie ręce *G C F*  
 Oczarowany, zasłuchany w słodki śmiech. *C D7 G*

I cała w żaglach, jak w białej sukience, *C G*  
 Jak piękny ptak, który zapiera w piersi dech. *C F C*  
 Chwyciłem mocno ster w obie ręce *G C F*  
 I żeglowałem zasłuchany w fali śpiew. *C G C*

Wspomnienia przemijają, a w sercu żal. *a e F C*  
 Wciąż w łajbę się przemienia *a e F G C*  
 dziewczęcy czar.  
 Jeżeli mi nie wierzysz, to gnaj co tchu, *E a D7 G*  
 Tam z kei możesz ujrzeć coś z mego snu. *a e F G C*

I ona taka w tej białej sukience, *C G*  
 Jak piękny ptak, który zapiera w piersi dech. *C F C*  
 Chwyciłem mocno jej obie ręce *G C F*  
 Oczarowany, zasłuchany w słodki śmiech. *C D7 G*

I cała w żaglach, jak w białej sukience, *C G*  
 Jak piękny ptak, który zapiera w piersi dech. *C F C*  
 Chwyciłem mocno ster w obie ręce *G C F*  
 I żeglowałem zasłuchany w fali śpiew. *C G C*

Nie wiem, czy jeszcze kiedyś zobaczę ją. *a e F C*  
 Czy tylko w moich myślach jej oczy lśnią? *a e F G C*  
 Gdy pochylona, ostro do wiatru szła? *E a D7 G*  
 Znowu się przeplatają obrazy dwa. *a e F G C*

I ona taka w tej białej sukience, *C G*  
 Jak piękny ptak, który zapiera w piersi dech. *C F C*  
 Chwyciłem mocno jej obie ręce *G C F*  
 Oczarowany, zasłuchany w słodki śmiech. *C D7 G*

I cała w żaglach, jak w białej sukience, *C G*  
 Jak piękny ptak, który zapiera w piersi dech. *C F C*  
 Chwyciłem mocno ster w obie ręce *G C F*  
 I żeglowałem zasłuchany w fali śpiew. *C G C*

Okręt nasz wpłynął w mgłę i fregaty dwie e D C a  
 Popłynęły naszym kursem by nie zgubić się. e D G H7  
 Potem szkwał wypchnął nas e D C a  
 poza mleczny pas  
 I nikt wtedy nie przypuszczał, e D G H7  
 że fregaty śmierć nam niosą

Ciepła krew poleje się strugami, G D e h  
 Wygra ten, kto utrzyma ship. C D e  
 W huku dział, ktoś przykryje się falami, G D e h  
 Jak da Bóg ocalimy bryg. C D e

Nagły huk w uszach grał i już atak trwał, e D C a  
 To fregaty uzbrojone rżędem w setkę dział. e D G H7  
 Czarny dym spowił nas, e D C a  
 przyszedł śmierci czas,  
 Krzyk i lament mych kamratów, e D G H7  
 przerywany ogniem katów.

Ciepła krew poleje się strugami, G D e h  
 Wygra ten, kto utrzyma ship. C D e  
 W huku dział, ktoś przykryje się falami, G D e h  
 Jak da Bóg ocalimy bryg. C D e

Pocisk nasz trafił w maszt, e D C a  
 usłyszałem trzask,  
 To sterburtę rozwalila e D G H7  
 jedna z naszych salw.  
 „Żagiel staw” krzyknął ktoś, e D C a  
 znów piratów złość,  
 Bo od rufy nam powiało, e D G H7  
 a fregatom w mordę wiało.

Ciepła krew poleje się strugami, G D e h  
 Wygra ten, kto utrzyma ship. C D e  
 W huku dział, ktoś przykryje się falami, G D e h  
 Jak da Bóg ocalimy bryg. C D e

Z fregat dwóch tylko ta pierwsza e D C a  
 w pogoń szła,  
 Wnet abordaż rozpoczęli, gdy dopadli nas. e D G H7  
 Szyper ich dziury dwie zrobił w swoim dnie, e D C a  
 Nie pomogło to psuatom, e D G H7  
 reszta z reji zwisa za to.

Ciepła krew poleje się strugami, G D e h  
 Wygra ten, kto utrzyma ship. C D e  
 W huku dział, ktoś przykryje się falami, G D e h  
 Jak da Bóg ocalimy bryg. C D e

Po dziś dzień tamtą mgłę i fregaty dwie, e D C a  
 Kiedy noc zamyka oczy, widzę w moim śnie. e D G H7  
 Tamci, co śpią na dnie, uśmiechają się, e D C a  
 Że ich straszną śmierć pomścili e D G H7  
 bracia, którzy zwyciężyli.

Ciepła krew poleje się strugami, G D e h  
 Wygra ten, kto utrzyma ship. C D e  
 W huku dział, ktoś przykryje się falami, G D e h  
 Jak da Bóg ocalimy bryg. C D e

W słoneczny, wietrzny dzień, e  
 W mym mieście Lunenburg, D e  
 W dwudziestym pierwszym roku zrodził się. e a  
 Miał piękny ostry dziób, D G  
 Solidny, mocny tors, H7 e  
 A ochrzczono go po prostu: „Bluenose”. a7 H7 e

„Bluenose”, dzielne imię Twe, C D G e  
 Zna Cię morze i ocean zna. C D G H7  
 „Bluenose”, północnych szlaków król, e D G e  
 Sława Twoja w ślad za Tobą szła. a H7 e

Tysiące przebył mil e  
 W dwadzieścia długich lat D e  
 Ten szkuner z oceanem za pan brat. e a  
 Miał zawsze dosyć sił, D G  
 Lecz jednak rafy cios H7 e  
 Powalił go i zginął tak „Bluenose”. a7 H7 e

„Bluenose”, dzielne imię Twe, C D G e  
 Znało morze i ocean zna! C D G H7  
 „Bluenose” zasnął wiecznym snem e D G e  
 Wśród zdradliwych karaibskich skał! a H7 e

Lecz, by w legendzie tej e  
 Zachować żywą treść, D e  
 To, gdy z pochylni kiedyś szkuner zszedł, e a  
 Zaszemrał gapiów tłum – D G  
 Usłyszeli wiatru głos: H7 e  
 - Popatrzcie, to po prostu „Bluenose”! a7 H7 e

„Bluenose”, znów poniesiesz nas! C D G e  
 Zna Cię morze i ocean zna! C D G H7  
 „Bluenose”, będziesz królem znów! e D G e  
 Dobry wiatr Twym żaglom życie da! a H7 e  
 (×2)

W nawiasie akord A7 grany między powtórkami

Na pokładzie od rana *a*  
 Ciągłe słycać bosmana, *a*  
 Bez potrzeby cholernie się drze. *G a*  
 Choćbyś ręce poranił, *d*  
 Bosman zawsze Cię zgani *a*  
 I powiada – „Zrobione jest źle!” (×2) *E a (A7)*

„Jeszcze raz czyścić działo, *a*  
 Cóż wam chłopcy się stało? *a*  
 Jak do żarcia, to każdy się rwie. *G a*  
 To nie balia, nie niecka, *d*  
 Trzeba wiedzieć od dziecka, *a*  
 Że to okręt wojenny R.P.” (×2) *E a (A7)*

Ale czasem się zdarzy, *a*  
 Że się bosman rozmarzy – *a*  
 Każdy bosman uczucie to zna. *G a*  
 Gdy go wtedy poprosisz, *d*  
 Swą harmonię przynosi, *a*  
 Siada w kącie na rufie i gra. (×2) *E a (A7)*

Opowiada o morzach, *a*  
 O bezkresnych przestworzach *a*  
 I o walkach, co przeżył on sam. *G a*  
 O dziewczętach z Bombaju, *d*  
 Co namiętnie kochają *a*  
 I całują tak mocno do krwi. (×2) *E a (A7)*

A gdy spytasz go tylko, *a*  
 O czym marzył przed chwilką, *a*  
 Czemu nagle pojaśniał mu wzrok? *G a*  
 Mówi: „W Gdyni, w Orłowie, *d*  
 Będę chodził na głowie, *a*  
 Tak mi przypadł do serca ten port.” (×2) *E a (A7)*

Bosman skończył, wiatr ścicha, *a*  
 Aż tu nagle, u licha! *a*  
 Pojaśniało coś nagle we mgle. *G a*  
 Poznał bosman, jak cała *d*  
 Polska w blaskach wstawiała, *a*  
 Na pokładzie okrętu R.P. (×2) *E a (A7)*

I ja też majtkiem byłem, *a*  
 Tak jak wy pokład myłem. *a*  
 Wiem, że praca niełatwa to, nie. *G a*  
 Aby zostać bosmanem, *d*  
 Tak jak ja nim zostałem, *a*  
 Trza się chłopie namęczyć, że hej! (×2) *E a (A7)*

Chciałbym ptakiem być – *a F C G*  
 pewien starzec mi rzekł –  
 I polecieć daleko tam, *a e*  
 Gdzie przed laty stał rodzinny mój dom, *a F C G*  
 Gdym opuszczał me Dublin Town. *a G a*

Młody byłem tak, pelen wiary, że świat *a F C G*  
 Czeką na to by odkryć go. *a e*  
 Opuściłem dom, porwał mnie życia prąd, *a F C G*  
 Związał z morzem historię mą. *a G a*

Ten stary port, wąskich ulic gwar, *C G*  
 Wciąż wspominam jak starą pieśń, *a e*  
 Która niesie mnie poprzez noce i dni *a F C G*  
 Do otwartych Dublina bram. *a G a*

W małym porcie, gdzie *a F C G*  
 zacumował nasz ship,  
 Zobaczyłem ją z koszem róż. *a e*  
 Włosy niby len rozczesywał jej wiatr, *a F C G*  
 Błękit oczu roztopił lód. *a G a*

Chciałem poznać ją, *a F C G*  
 rzucić świat jej do stóp,  
 Lecz odwagi zabrakło mi. *a e*  
 Dzisiaj wiem – to błąd, *a F C G*  
 trzeba szczęście swe brać,  
 Kiedy stuka do Twoich drzwi. *a G a*

Ten stary port, wąskich ulic gwar, *C G*  
 Wciąż wspominam jak starą pieśń, *a e*  
 Która niesie mnie poprzez noce i dni *a F C G*  
 Do otwartych Dublina bram. *a G a*

W dół od rzeki, poprzez London Street, *e D G D*  
Psów królewskich zwarty oddział szedł. *e D e*  
Ojczyźnie trzeba dziś świeżej krwi *G D e*  
Marynarzy floty wojennej. *e D e*

A że byłem wtedy silny chłop, *e D G D*  
W tłumie złowił mnie sierżanta wzrok. *e D e*  
W kajdanach z bramy wywlekli mnie – *G D e*  
Marynarza floty wojennej. *e D e*

Jak o prawa upominać się *e D G D*  
Na gretingu nauczyli mnie. *e D e*  
Niejeden krwią wtedy spłynął grzbiet *G D e*  
Marynarza floty wojennej. *e D e*

Nikt nie zliczy ile krwi i łez *e D G D*  
Wsiąkło w pokład nim się zaczął rejs, *e D e*  
Dla chwały twej, słodki kraju mój, *G D e*  
Marynarzy floty wojennej. *e D e*

Hen, za rufą miły został dom, *e D G D*  
Jesteś tylko parą silnych rąk. *e D e*  
Dowódca tu twoim bogiem jest *G D e*  
Marynarzu floty wojennej. *e D e*

Na początek wziąłem trzysta plag, *e D G D*  
Bom dochodzić chciał swoich słusznych praw. *e D e*  
Dowódca tu Twoim królem jest *G D e*  
Marynarzu floty wojennej! *e D e*

Tylko Bóg policzy, ile skarg *e D G D*  
Usłyszały te ambrazury dział, *e D e*  
Jak wiele w pokład tu wsiąkło łez *G D e*  
Marynarzy floty wojennej. *e D e*

Bat bosmana wciąż plecy zgięte tnie, *e D G D*  
Gdy przy linach wraz mozolimy się. *e D e*  
Dla chwały twej słodki kraju mój – *G D e*  
Marynarze floty wojennej. *e D e*

Gdy łapaczy szyk formuje się, *e D G D*  
W pierwszym rzędzie możesz ujrzeć mnie. *e D e*  
Kto stanie na mojej drodze dziś – *G D e*  
Łup stanowi floty wojennej! *e D e*

Słońce już zachodzi, a ptaki skryły się, *G h*  
W liściach drzew znalazły schronienie swe. *C e*  
Mam wrażenie, że przyroda *G D*  
już zamarła w cichym śnie,  
Lecz nie dla mnie wolne chwile, *e D e D*  
praca czeka mnie.

Żegnaj Nowa Szkocjo, *G h*  
niech fale biją w brzeg,  
Tajemnicze twe góry wznoszą szczyty swe. *C e*  
Kiedy będę daleko, hen na oceanie złym, *G D*  
Czy was kiedyś jeszcze ujrzę, *e D e D*  
czy zostaną mi sny?

Kiedy me najskrytsze marzenia ziszczą się, *G h*  
Marzę, by do przyjaciół swych przyłączyć się. *C e*  
Wkrótce już opuszczę te rodzinne strony me, *G D*  
A więc żegnaj ma dziewczyno i wyczekuj mnie. *e D e D*

Żegnaj Nowa Szkocjo, *G h*  
niech fale biją w brzeg,  
Tajemnicze twe góry wznoszą szczyty swe. *C e*  
Kiedy będę daleko, hen na oceanie złym, *G D*  
Czy was kiedyś jeszcze ujrzę, *e D e D*  
czy zostaną mi sny?

Ktoś uderzył w bębny i z domu wyrwał mnie – *G h*  
To kapitan nas woła, więc stawilem się. *C e*  
Żegnajcie kochani, wypływamy w długi rejs, *G D*  
Powrócimy do swych rodzin, *e D e D*  
znów spotkamy się.

Żegnaj Nowa Szkocjo, *G h*  
niech fale biją w brzeg,  
Tajemnicze twe góry wznoszą szczyty swe. *C e*  
Kiedy będę daleko, hen na oceanie złym, *G D*  
Czy was kiedyś jeszcze ujrzę, *e D e D*  
czy zostaną mi sny?

A stary Thunder Jim, bo tak go nazywali  
Wey-hey, bo burza na nas wali  
Bykiem spojrział na mnie i jak mi nie przywali  
Burza niech to wszystko szlag

Rwijmy stąd bo burza na nas wali  
Wey-hey, bo burza na nas wali  
Rwijmy stąd bo burza na nas wali  
Burza niech to wszystko szlag

A wyszło tak bo wzrok mój spoczął na dziewczynie  
Wey-hey, bo burza na nas wali  
Pięknej niczym jacht który w bryzgach piany płynie  
Burza niech to wszystko szlag

Rwijmy stąd bo burza na nas wali  
Wey-hey, bo burza na nas wali  
Rwijmy stąd bo burza na nas wali  
Burza niech to wszystko szlag

I sama przyszła do mnie, no musiał Jim się zdziwić  
Wey-hey, bo burza na nas wali  
Jej aksamitny głos: czy mogę się posilić ?  
Burza niech to wszystko szlag

Rwijmy stąd bo burza na nas wali  
Wey-hey, bo burza na nas wali  
Rwijmy stąd bo burza na nas wali  
Burza niech to wszystko szlag

A teraz siedzę sam i tulę się do ściany  
Wey-hey, bo burza na nas wali  
Coś mówi mi że dzień ten nie był zbyt udany  
Burza niech to wszystko szlag

Rwijmy stąd bo burza na nas wali  
Wey-hey, bo burza na nas wali  
Rwijmy stąd bo burza na nas wali  
Burza niech to wszystko szlag

Wybierz liny z całych sił            *a*  
*Czarne niebo już nad nami*        *C e*  
 Już się ręce rwą do lin            *a*  
*Wreszcie wanty zaśpiewały*       *F G a*

Gdy nad nami chmury gnają        *a*  
*Czarne niebo już nad nami*        *C e*  
 Zaraz w linach nam zagrają        *a*  
*Wreszcie wanty zaśpiewały*       *F G a*

I uderzył wielki szkwał            *a*  
 Czarne niebo już nad nami        *e G*  
 Białej pianyabrał jacht            *a G F e*  
 Wreszcie wanty zaśpiewały       *F G a*  
    *a G F e*  
    *F G a*

Złap za reling trzymaj się        *a*  
*Czarne niebo już nad nami*        *C e*  
 Popłyniemy byle gdzie            *a*  
*Wreszcie wanty zaśpiewały*       *F G a*

Wicher ciska wielkie fale           *a*  
*Czarne niebo już nad nami*        *C e*  
 Ścina z ich wierzchołków pianę    *a*  
*Wreszcie wanty zaśpiewały*       *F G a*

I uderzył wielki szkwał            *a*  
 Czarne niebo już nad nami        *e G*  
 Białej pianyabrał jacht            *a G F e*  
 Wreszcie wanty zaśpiewały       *F G a*  
    *a G F e*  
    *F G a*

Niczym góra wielka grzywa        *a*  
*Czarne niebo już nad nami*        *C e*  
 W morza toń nam żagiel zmywa    *a*  
*Wreszcie wanty zaśpiewały*       *F G a*

Gdy za nami chmury gnają        *a*  
*Czarne niebo już nad nami*        *C e*  
 W takielunku niech zagrają        *a*  
*Wreszcie wanty zaśpiewały*       *F G a*

I uderzył wielki szkwał            *a*  
 Czarne niebo już nad nami        *e G*  
 Białej pianyabrał jacht            *a G F e*  
 Wreszcie wanty zaśpiewały       *F G a*  
    *a G F e*  
    *F G a*

I uderzył wielki szkwał            *a*  
 Czarne niebo na nas zwałił        *e G*  
 Wodyabrał stary jacht            *a G F e*  
 Do snu fale nam zagrały           *F G a*  
    *a G F e*  
    *F G a*

I uderzył wielki szkwał            *a*  
 Czarne niebo już nad nami        *e G*  
 Białej pianyabrał jacht            *a G F e*  
 Wreszcie wanty zaśpiewały (×2)   *F G a*  
    *a G F e*  
    *F G a*

# 27 Byle dalej

śl. Jacek Chmielewski; muz. Andrzej Korycki;  
wyk. Andrzej Korycki i Dominika Żukowska

Byle dalej, dalej, dalej, dalej i dalej a7 D G  
Byle dalej, dalej, dalej, dalej i dalej a7 D G

W nocy na przystanku wsiadam a7 D  
W tłumie zapomnianych dłoni. G D e  
Razem z deszczem na mnie spada a7 D  
Sen wyśniony, wymarzony... G G7

Znowu wieczór, powrót z pracy, a7 D  
W szybie cień zmęczonej twarzy G D e  
I latarni światła spacer a7 D  
Chcę inaczej żyć... Inaczej. a7 G

Móc nie słuchać cudzych rad, G  
Byle w uszach szeptał wiatr... a7  
Z wędrującą falą gnać, h7 a7  
Byle dalej... G

Nie żegnając starych dróg, G  
W żaglach sen odnaleźć mógł a7  
Aż po brzegu zawołanie: h7 a7  
Byle dalej... G

Byle dalej, dalej, dalej, dalej i dalej (×2) a7 D G

Zakołysał się autobus, a7 D  
Na pustkowiu drzwi otwarte. G D e  
Może złapię w kroplach deszczu, a7 D  
Chwycę prawdę, że odnajdę... G G7

W nocy sny wzburzone biją a7 D  
W odchodzących burty kutrów, G D e  
Ku wzburzonym pędząc wichrom. a7 D  
Może minie czas mych smutków? a7 G

Móc nie słuchać cudzych rad, G  
Byle w uszach szumiał wiatr... a7  
Z wędrującą falą gnać, h7 a7  
Byle dalej... G

Nie żegnając dawnych dróg, G  
W żaglach sen odnaleźć mógł a7  
Aż po brzegów zawołanie: h7 a7  
Byle dalej... G

Byle dalej, dalej, dalej, dalej i dalej (×2) a7 D G



Teraz możemy gnać nawet na Horn.

– *Way-hey, razem go!*

Ubrania i buty w lombardzie są.

– *Razem chłopaki! Razem pchajmy go!*

Chwyć za handszpak i pchaj go!

Way-hey, razem go!

Kotwica na dek, cumy zdjęte są.

Chłopaki! Razem pchajmy go!

Liverpool został za rufą nam,

– *Way-hey, razem go!*

Wesołe panienki żegnały nas tam.

– *Razem chłopaki! Razem pchajmy go!*

Chwyć za handszpak i pchaj go!

Way-hey, razem go!

Kotwica na dek, cumy zdjęte są.

Chłopaki! Razem pchajmy go!

O, żegnaj Sally i żegnaj Sue,

– *Way-hey, razem go!*

Na pewno kiedyś wrócimy tu znów.

– *Razem chłopaki! Razem pchajmy go!*

Chwyć za handszpak i pchaj go!

Way-hey, razem go!

Kotwica na dek, cumy zdjęte są.

Chłopaki! Razem pchajmy go!

I do kabestanu, i równo pchać!

– *Way-hey, razem go!*

Z Nord-Westu zaczyna nam nieźle wiać.

– *Razem chłopaki! Razem pchajmy go!*

Chwyć za handszpak i pchaj go!

Way-hey, razem go!

Kotwica na dek, cumy zdjęte są.

Chłopaki! Razem pchajmy go!

I jeszcze pięćdziesiąt razy, hej!

– *Way-hey, razem go!*

Niedługo w zatoce znajdziemy się.

– *Razem chłopaki! Razem pchajmy go!*

Chwyć za handszpak i pchaj go!

Way-hey, razem go!

Kotwica na dek, cumy zdjęte są.

Chłopaki! Razem pchajmy go!

Hej, żwawiej się ruszać i równo pchać!

– *Way-hey, razem go!*

Łapy z kieszeni, nie ma czego się bać.

– *Razem chłopaki! Razem pchajmy go!*

Chwyć za handszpak i pchaj go!

Way-hey, razem go!

Kotwica na dek, cumy zdjęte są.

Chłopaki! Razem pchajmy go!

Hej, łapserdaki! Pchać ile sił!

– *Way-hey, razem go!*

Jak mocniej pokręcisz, to rdza zejdzie w mig.

– *Razem chłopaki! Razem pchajmy go!*

Chwyć za handszpak i pchaj go!

Way-hey, razem go!

Kotwica na dek, cumy zdjęte są.

Chłopaki! Razem pchajmy go!

Jeszcze wam bosman nieźle da w kość.

– *Way-hey, razem go!*

Ostatnia runda i będzie: „Dość!”... Razem!

– *Chłopaki! Razem pchajmy go...!*

Czym tawerna jest bez piwa A A  
Bez latarni stara dziwa A A  
Erotoman bez fujarki E E  
Tym jest port bez pogłębiarki E E E7

Czym żeglarska brać bez szanty A A7  
Czym porządny maszt bez wanty D D  
Mleczna krowa bez dojarki E E  
Tym jest port bez pogłębiarki E7 A

Mamy bardzo silne barki A A  
My chłopaki z pogłębiarki A A  
Chce nas ruszyć jakiś, chłopie E E  
To się wkopie E7

My pijemy tanie wina A A7  
Niech nikt z nami nie zaczyna D D  
Wkurzyć kogoś w naszym fachu E E  
To do piachu E7 A

Czym tawerna jest bez piwa A A  
Bez latarni stara dziwa A A  
Erotoman bez fujarki E E  
Tym jest port bez pogłębiarki E E E7

Czym żeglarska brać bez szanty A A7  
Czym porządny maszt bez wanty D D  
Mleczna krowa bez dojarki E E  
Tym jest port bez pogłębiarki E7 A

Można w haldzie znaleźć minę A A  
Lub pancernik Kriegsmarine A A  
Odkryć worek z martwym gachem E E  
Między piachem E7

Można złowić przy przystani A A7  
Niezłą rybę ciut na bani D D  
Fioletowy kolor ryła E E  
Znaczy że to ryba piła E7 A

Czym tawerna jest bez piwa A A  
Bez latarni stara dziwa A A  
Erotoman bez fujarki E E  
Tym jest port bez pogłębiarki E E E7

Czym żeglarska brać bez szanty A A7  
Czym porządny maszt bez wanty D D  
Mleczna krowa bez dojarki E E  
Tym jest port bez pogłębiarki E7 A

Raz na pokład nasz dotarła A A  
Cud syrenka w trakcie tarła A A  
I jak się na kuka rzuci E E  
Pełna chuci E7

Mówi najgorętszym tonem A A7  
Zostań kuku mym trytonem D D  
Ten zwiął do środka krypy E E  
Gubiąc slipy E7 A

Czym tawerna jest bez piwa A A  
Bez latarni stara dziwa A A  
Erotoman bez fujarki E E  
Tym jest port bez pogłębiarki E E E7

Czym żeglarska brać bez szanty A A7  
Czym porządny maszt bez wanty D D  
Mleczna krowa bez dojarki E E  
Tym jest port bez pogłębiarki E7 A

Razem chłopcy razem w grdyki A A  
My stawiamy browar w szyki A A  
Lecz gdy zadrwisz z pogłębiary E E  
Szykuj bary E7

Wypij razem z nami brachu A A7  
Jutro znów robota w piachu D D  
Nie krzykniecie „zdrowie krypy!” E E  
Będą stypy E7 A

Czym tawerna jest bez piwa A A  
Bez latarni stara dziwa A A  
Erotoman bez fujarki E E  
Tym jest port bez pogłębiarki E E E7

Czym żeglarska brać bez szanty A A7  
Czym porządny maszt bez wanty D D  
Mleczna krowa bez dojarki E E  
Tym jest port bez pogłębiarki E7 A

Już nad Hornem zapada noc, *d C d*  
 Wiatr na żaglach położył się, *d C F*  
 A tam jeszcze korsarze na Botany Bay *B C d C d*  
 Upychają zdobycze swe. (×2) *d C d*

Jolly Roger na maszcie już śpi, *d C d*  
 Jutro przyjdzie z Hiszpanem się bić, *d C F*  
 A korsarze znużeni na Botany Bay *B C d C d*  
 Za zwycięstwo dziś będą swe pić. (×2) *d C d*

Śniady Clark puchar wznosi do ust: *d C d*  
 „Bracia, toast: Niech idzie na dno!” *d C F*  
 Tylko Johnny nie pije, bo kilka mil stąd *B C d C d*  
 Otuliło złe morze go. (×2) *d C d*

Nie podnosi kielicha do ust, *d C d*  
 Zawsze on tu najgłośniej się śmiał. *d C F*  
 Mistrz fechtunku z Florencji ugodził go, *B C d C d*  
 Już nie będzie za szoty się brał. (×2) *d C d*

W starym porcie zapłacze Margot, *d C d*  
 Jej kochany nie wróci już. *d C F*  
 Za dezercję do panny na kei w Brisbane *B C d C d*  
 Oddać musiał swą głowę pod nóż. (×2) *d C d*

Tak niewielu zostało dziś ich, *d C d*  
 Resztę zabrał Neptun pod dach. *d C F*  
 Choć na ustach wciąż uśmiech, *B C d C d*  
 to w sercach lód,  
 W kuflu miesza się rum i strach. (×2) *d C d*

To ostatni chyba już rejs, *d C d*  
 Cios sztyletem lub kula w pierś. *d C F*  
 Bóg na szkuner w niebiosach zabierze ich, *B C d C d*  
 Wszystkich chłopców z Botany Bay. (×2) *d C d*

Już nad Hornem zapada noc, *d C d*  
 Wiatr na żaglach położył się, *d C F*  
 A tam jeszcze korsarze na Botany Bay *B C d C d*  
 Upychają zdobycze swe. (×2) *d C d*

# 31 Ciągnij, chociaż mokre plecy (Ciągnij bracie)

a cappella

śł. Henryk Czekala, Lech Klupś; muz. trad.;  
wyk. Mechanicy Shanty

Na głosy: Pierwszy Refren zapętlony w tle zwrotek

Ciągnij... Ciągnij...  
Ciągnij. (*wspólnie 4 wers*)

Ciągnij, chociaż mokre plecy.  
Ciągnij, rany wiatr uleczy.  
Ciągnij, chociaż przestać pragniesz.  
Ciągnij bracie, aż nie padniesz.

Wczoraj jeszcze byłeś w domu,  
Press-gang w nocy tak Ci pomógł.  
Dzisiaj słyszysz wrzask bosmana,  
Ciągnij liny już od rana.

Ciągnij, chociaż mokre plecy.  
Ciągnij, rany wiatr uleczy.  
Ciągnij, chociaż przestać pragniesz.  
Ciągnij bracie, aż nie padniesz.

Co dzień leci worek w morze,  
Co dzień jest Ci coraz gorzej.  
Przetrwasz, albo zdechniesz w zębie,  
Musisz ciągnąć, jakoś będzie.

Ciągnij, chociaż mokre plecy.  
Ciągnij, rany wiatr uleczy.  
Ciągnij, chociaż przestać pragniesz.  
Ciągnij bracie, aż nie padniesz.

Bosman kazał drzeć tve plecy.  
Cieknie ciepła krew na greting.  
Mogłeś pięści w kieszeń schować,  
Lepiej ciągnąć, niż żałować.

Ciągnij, chociaż mokre plecy.  
Ciągnij, rany wiatr uleczy.  
Ciągnij, chociaż przestać pragniesz.  
Ciągnij bracie, aż nie padniesz.

W końcu schodzisz dziś po trapie,  
Bosman Cię zaczepił w pubie.  
Kiepsko skończysz bohaterze,  
Będziesz ciągnął na galerze.

Ciągnij, chociaż mokre plecy.  
Ciągnij, rany wiatr uleczy.  
Ciągnij, chociaż przestać pragniesz.  
Ciągnij bracie, aż nie padniesz.

Nożem ciąłś jego trzewia,  
Poszedł za ten rejs do nieba.  
Jego duch Cię w końcu zgubił,  
Ciągniesz wiosło, tak jak mówił.

Ciągnij, chociaż mokre plecy.  
Ciągnij, rany wiatr uleczy.  
Ciągnij, chociaż przestać pragniesz.  
Ciągnij bracie, aż nie padniesz.

## Ciągnij go Joe (Czarna chmura)

bazowo a cappella

śł. Marek Szurawski; muz. oryg. „Haul Away Joe”;  
wyk. Stare Dzwony

Hej, Stary, spójrz – *a e d e*  
czarna chmura rośnie w dali.  
– *Hey, haul-away, ciągnij go Joe!* *a G E7 a*  
Czy widzisz ją, *a e d e*  
ta czarna chmura na nas wali.  
– *Hey, haul-away, ciągnij go Joe!* *a G E7 a*

A kiedy byłem mały brzdąc, *a e d e*  
wuj brał mnie na kolana,  
– *Hey, haul-away, ciągnij go Joe!* *a G E7 a*  
I płacząc rzewnie whisky pił, *a e d e*  
pił ze mną aż do rana.  
– *Hey, haul-away, ciągnij go Joe!* *a G E7 a*

„Posłuchaj synu” – mówił mi – *a e d e*  
„byś kiedyś nie żałował:  
– *Hey, haul-away, ciągnij go Joe!* *a G E7 a*  
Wujowi twemu, straszna rzecz, *a e d e*  
odpadło, bo (go) nie używał.”  
– *Hey, haul-away, ciągnij go Joe!* *a G E7 a*

By nie powtórzyć błędu, *a e d e*  
wcześnie się wzięłem za kobiety,  
– *Hey, haul-away, ciągnij go Joe!* *a G E7 a*  
Poznałem pierwszy miodu smak *a e d e*  
z dziewczyną z London City.  
– *Hey, haul-away, ciągnij go Joe!* *a G E7 a*

A potem była spanish girl, *a e d e*  
była gruba i leniwa,  
– *Hey, haul-away, ciągnij go Joe!* *a G E7 a*  
Ukradła całą forszę i uciekła, głupia baba! *a e d e*  
– *Hey, haul-away, ciągnij go Joe!* *a G E7 a*

Jankeska jedna rzekła mi: *a e d e*  
„Chodź ze mną, nie bądź głupi!”  
– *Hey, haul-away, ciągnij go Joe!* *a G E7 a*  
Przez dwa tygodnie, mówię wam, *a e d e*  
oglądała tylko sufit.  
– *Hey, haul-away, ciągnij go Joe!* *a G E7 a*

No... i tak to szło, *a e d e*  
a teraz w Gdyni Lolę mam;  
– *Hey, haul-away, ciągnij go Joe!* *a G E7 a*  
Lola to skra, to łza, to cudo, mówię wam. *a e d e*  
– *Hey, haul-away, ciągnij go Joe!* *a G E7 a*

I nózia, buzia, rąsia, włos, *a e d e*  
i biuścik, i to, co lubię...  
– *Hey, haul-away, ciągnij go Joe!* *a G E7 a*  
Ciąg, Brachu, ciągnij go, *a e d e*  
bo jak lubię to podlubię!  
– *Hey, haul-away, ciągnij go Joe!* *a G E7 a*

Czarna, czy biała, czy kolorowa, *a e d e*  
– *Hey, haul-away, ciągnij go Joe!* *a G E7 a*  
Lolę, tę Lolę, mą Lolę bierz, *a e d e*  
bo Lola dziewczucha zdrowa.  
– *Hey, haul-away, ciągnij go Joe!* *a G E7 a*

O, jak chciałbym być tam w Mobile Bay,  
Rwać bawełnę cały dzień,  
Ale noszę cukier do ładowni w dół,  
W dół... i w dół... i w dół...

Dalej, wej-ho! W dół i w dół!  
Noszę cukier do ładowni w dół.  
Dalej, wej-ho! W dół i w dół!  
Noszę cukier do ładowni w dół.

A „J.M. White”, to wierzcie mi,  
– *Wej hej, wierzcie mi!*  
Na Orleans Line to najlepszy ship.  
– *Cukier do ładowni w dół.*

Dalej, wej-ho! W dół i w dół!  
Noszę cukier do ładowni w dół.  
Dalej, wej-ho! W dół i w dół!  
Noszę cukier do ładowni w dół.

Nieprędko zobaczysz taki drugi jacht,  
– *Wej hej, drugi jacht!*  
Co sam dałby radę nowej „J.M. White”,  
– *Cukier do ładowni w dół.*

Dalej, wej-ho! W dół i w dół!  
Noszę cukier do ładowni w dół.  
Dalej, wej-ho! W dół i w dół!  
Noszę cukier do ładowni w dół.

Na deku Stary zawsze sam,  
– *Wej hej, zawsze sam!*  
To najtwardszy z ludzi, jakich znam,  
– *Cukier do ładowni w dół.*

Dalej, wej-ho! W dół i w dół!  
Noszę cukier do ładowni w dół.  
Dalej, wej-ho! W dół i w dół!  
Noszę cukier do ładowni w dół.

O, jak chciałbym być tam w Mobile Bay,  
– *Wej hej, w Mobile Bay!*  
Ale noszę cukier do ładowni w dół,  
– *Cukier do ładowni w dół.*

Dalej, wej-ho! W dół i w dół!  
Noszę cukier do ładowni w dół.  
Dalej, wej-ho! W dół i w dół!  
Noszę cukier do ładowni w dół.

Dzisiaj grozę tamtych chwil *e D e*  
 Czasem widzę w moim śnie *e D e*  
 I dziękuję za to Panu *G D*  
 Że nie zległem gdzieś na dnie *C H7 e*

Kiedy szliśmy do Australii *e D e*  
 Była ciemna głucha noc *e D e*  
 Krzyż południa znaczył drogę *G D*  
 Nagle ciszę przeszył głos *C H7 e*

Hej do żagli chłopcy wraz *e D e*  
 Hej tam ster lewo na burt *e D e*  
 Widmo śmierci bliskie było *G D*  
 Lecz łaskawy był nam Bóg *C H7 e*

Tam na kursie coś się czerni *e D e*  
 Sterczą z morza ostre kły *e D e*  
 Stary pobladał gdy to ujrzał *G D*  
 Lecz nie stracił zimnej krwi *C H7 e*

Hej do żagli chłopcy wraz *e D e*  
 Hej tam ster lewo na burt *e D e*  
 Widmo śmierci bliskie było *G D*  
 Lecz łaskawy był nam Bóg *C H7 e*

Każdy spręzał się jak mógł *e D e*  
 I choć handszpak sphywał krwią *e D e*  
 Nikt z nas siły nie żałował *G D*  
 Okręt wolno robił zwrot *C H7 e*

Hej do żagli chłopcy wraz *e D e*  
 Hej tam ster lewo na burt *e D e*  
 Widmo śmierci bliskie było *G D*  
 Lecz łaskawy był nam Bóg *C H7 e*

Jeszcze tylko kilka chwil *e D e*  
 Jeszcze tylko rumby trzy *e D e*  
 Jak od rufy nie powieje *G D*  
 Ominiemy rafa kły *C H7 e*

Hej do żagli chłopcy wraz *e D e*  
 Hej tam ster lewo na burt *e D e*  
 Widmo śmierci bliskie było *G D*  
 Lecz łaskawy był nam Bóg *C H7 e*

Okręt wrócił na swój kurs *e D e*  
 Rafa cień za rufą znikł *e D e*  
 Wszyscy chłopcy legli w kojach *G D*  
 Ale zasnąć nie mógł nikt *C H7 e*

Hej do żagli chłopcy wraz *e D e*  
 Hej tam ster lewo na burt *e D e*  
 Widmo śmierci bliskie było *G D*  
 Lecz łaskawy był nam Bóg *C H7 e*

Hej do żagli chłopcy wraz *e D e*  
 Hej tam ster lewo na burt *e D e*  
 Widmo śmierci bliskie było *G D*  
 Lecz łaskawy był nam Bóg *C H7 e*

Czarnobrody nasz Kapitan był *d C d*  
 A zwał się Edward Teach *B C d*  
 W 16-tym roku do nas przyszedł, by *d C d*  
 Z diabłem i z nami pić *B C d*

Potężna postać, dziki wzrok *d C d*  
 Hiszpanom śmiał się w twarz *B C d*  
 Rabował statki. Nim minął rok *d C d*  
 Dziesiąty przyz był już nasz *B C d*

Bo Kapitan nasz szalony był *d C d*  
 Mówiono, że z diabłem ma pakt *B C d*  
 Gdy w warkocz zaplatał brodę swą *d C d*  
 Drżał przed nim cały świat *B C d*

Zaprzagnął zrobić na statku piekło *d C d*  
 Pod pokład spędził nas *B C d*  
 W trującym dymie prochu i siarki *d C d*  
 Wytrzymał najdłużej z nas *B C d*

Na Karaibach z nami był *d C d*  
 Marynarz – nie znał go nikt *B C d*  
 Nie gadał z nami, ze Starym pił *d C d*  
 Mówiono, że to sam Zły *B C d*

Bo Kapitan nasz szalony był *d C d*  
 Mówiono, że z diabłem ma pakt *B C d*  
 Gdy w warkocz zaplatał brodę swą *d C d*  
 Drżał przed nim cały świat *B C d*

Spotswood ogłosił nagrodę za nasz bryg *d C d*  
 Złoto za naszą śmierć *B C d*  
 Więc żywy dziś nie wyjdzie nikt *d C d*  
 Kto Teacha pragnął mieć *B C d*

Zadano mu dwadzieścia ran *d C d*  
 Na pokład ciężko padł *B C d*  
 Dziś odwróconą losu kartę *d C d*  
 W piekle z Czartami gra *B C d*

Bo Kapitan nasz szalony był *d C d*  
 Mówiono, że z diabłem ma pakt *B C d*  
 Gdy w warkocz zaplatał brodę swą *d C d*  
 Drżał przed nim cały świat *B C d*



Ze Świnoujścia do Walvis Bay *g*  
 Droga nie była krótka, *g*  
 A po dwóch dobach, albo mniej, *g*  
 Już się skończyła wódka. *g*  
 „Do brydża!” – krzyknął Siwy Flak *g*  
 I z miejsca rzekł – „Dwa piki”, *g*  
 A ochmistrz w „telewizor” włął *g*  
 Nie byle jakie siki. *D7 g*

Cztery piwka na stół, w popielniczkę pet, *G C*  
 Jakąś Damę roześmianą Król przytuli wnet. *D7 G*  
 Gdzieś między palcami sennie płynie czas. *G7 C*  
 „...Czwarta ręka, Króla bije As...” *D7 G*

A w karcie tylko jeden As *g*  
 I nic poza tym nie ma, *g*  
 Ale nie powiem przecie – „Pas”, *g*  
 Może zagrają szlema? *g*  
 „Kontra” – mu rzekłem, taki bluff, *g*  
 By nieco spuścił z tonu, *g*  
 A Fred mu na to – „Cztery trefl!” *g*  
 Przywalil bez pardonu. *D7 g*

Cztery piwka na stół, w popielniczkę pet, *G C*  
 Jakąś Damę roześmianą Król przytuli wnet. *D7 G*  
 Gdzieś między palcami sennie płynie czas. *G7 C*  
 „...Czwarta ręka, Króla bije As...” *D7 G*

A „mój” w dwa palce obtarł nos, *g*  
 To znaczy: nie ma nic... *g*  
 I wtedy Flak, podnosząc głos, *g*  
 Powiedział – „Cztery pik!” *g*  
 I kiedy jeszcze cztery Króle *g*  
 Pokazał mu jak trza, *g*  
 To Fred, z renonsem – „Siedem pik” – *g*  
 Powiedział – „Niech gra Flak!” *D7 g*

Cztery piwka na stół, w popielniczkę pet, *G C*  
 Jakąś Damę roześmianą Król przytuli wnet. *D7 G*  
 Gdzieś między palcami sennie płynie czas. *G7 C*  
 „...Czwarta ręka, Króla bije As...” *D7 G*

A ja mu – „Kontra”, on mi – „Re”, *g*  
 Ja czuję pełen luz, *g*  
 Bo widzę w moich kartach, że *g*  
 Jest atutowy tuz. *g*  
 Więc strzelam! Kiedy karty Fred *g*  
 Wyłożył mu na blat, *g*  
 To każdy mógł zobaczyć, jak *g*  
 Siwego Flaka trafia szlag. *D7 g*

Cztery piwka na stół, w popielniczkę pet, *G C*  
 Jakąś Damę roześmianą Król przytuli wnet. *D7 G*  
 Gdzieś między palcami sennie płynie czas. *G7 C*  
 „...Czwarta ręka, Króla bije As...” *D7 G*

Już nie pamiętam, ile dni *g*  
 W miesiące złożył czas, *g*  
 Morszczuki dosyć dobrze szły *g*  
 I grało się nie raz, *g*  
 Lecz nigdy więcej Siwy Flak, *g*  
 Klnę na jumprowe wszy, *g*  
 Choćbyś go prosił tak, czy siak, *g*  
 Nie zasiadł już do gry! *D7 g*

W popielniczkę pet, cztery piwka na stół, *G C*  
 Już tej Damy roześmianej nie przytuli Król. *D7 G*  
 Gdzieś nam się zapodział autowy As, *G7 C*  
 Tego Szlema z nami wygrał czas. *D7 G*

Cztery piwka na stół, w popielniczkę pet, *G C*  
 Jakąś Damę roześmianą Król przytuli wnet. *D7 G*  
 Gdzieś między palcami sennie płynie czas. *G7 C*  
 „...Czwarta ręka, Króla bije As...” *D7 G*

## 37 *Daj mi to tutaj*

śl. Andrzej Mendygrał, Henryk „Szkot” Czekala; muz. trad.;  
wyk. Mechanicy Shanty

Na głosy: Refren zapętlony w tle (1xRef. / Wers)

Daj mi to tutaj, daj mi to,  
Daj mi to tutaj, daj mi to...

Raz chciałem się powiesić już – w tym kraju trudno żyć  
I aby ulżyć doli swej zacząłem wódę pić.  
Wybrałem się na przemyt więc – gorzały niosłem wór  
Zza krzaków nagle dobiegł mnie  
służb celnych groźny chór:

Daj mi to tutaj, daj mi to,  
Daj mi to tutaj, daj mi to...

W więzieniu było miło dość, poznałem posła tam.  
I senatora, który był wręcz ulubieńcem dam.  
Z Pruszkowa jeden gruby gość przepuścić nie chciał mi  
I w celi nucił tak na głos, namiętne roniąc łyż:

Daj mi to tutaj, daj mi to,  
Daj mi to tutaj, daj mi to...

Gdy z ancla wypuścili mnie, opadłem całkiem z sił.  
Aż gruby ksiądz poprosił mnie, bym zakrystianem był.  
Gdym sprzątał nawę, modląc się – bo się odmienił los  
Poprzez zakrystii tęgie drzwi dobiegał księdza głos:

Daj mi to tutaj, daj mi to,  
Daj mi to tutaj, daj mi to...

Zasnąłem raz w izdebce swej, zmęczony, że aż strach.  
Okropny babus napadł mnie w koszmaru pełnych snach!  
Gdy próbowałem z wyrka wstać, aby odpędzić sny  
To księża gospodyni basem tak zanuciła mi:

Daj mi to tutaj, daj mi to,  
Daj mi to tutaj, daj mi to...

Pożyłem, powłóczyłem się, zwidziłem cały kraj  
I wszędzie cały czas słyszałem głośnie słówko „DAJ”.  
Czterdzieści lat na karku mam –  
lecz człowiek, ani zwierz  
Nigdy sam z siebie nie rzekł mi  
milego słówka „BIERZ” – więc:

Daj mi to tutaj, daj mi to,  
Daj mi to tutaj, daj mi to...

## 38 *Dalej w morze*

bazowo a cappella  
śl. Bogdan Kuśka; muz. Bogdan Kuśka;  
wyk. Ryczące Dwudziestki

Na głosy: Refren zapętlony w tle (2xRef. / Zwrotkę)

Dalej, w morze wyruszamy, *d C F g*  
Nie szczędź sił, dzisiaj jest nasz dzień. *d a d*

Morze chyba wściekło się, *d C*  
Fala prosto wali w nas, *F g*  
W oczy spogląda rychła śmierć. *d A d*  
Stary trzyma w ręku ster, *d C*  
Wiatr na burtę kładzie łódź *F g*  
Boże, w opiece Ty nas miej. *d A d*

Dalej, w morze wyruszamy, *d C F g*  
Nie szczędź sił, dzisiaj jest nasz dzień. *d a d*

Dalej, wszyscy wiosła w ruch! *d C*  
Jeszcze tylko kabel, dwa, *F g*  
Stary waleń nie umknie nam. *d A d*  
Już harpunnik zajął dziób, *d C*  
Ostry grot powietrze tnie, *F g*  
Celny cios i pewny łup. *d A d*

Dalej, w morze wyruszamy, *d C F g*  
Nie szczędź sił, dzisiaj jest nasz dzień. *d a d*

Będzie tran, to forsa też *d C*  
Będzie miło brzęczeć nam, *F g*  
Tak blisko nagroda jest. *d A d*  
Morze chyba wściekło się, *d C*  
Fala prosto wali w nas, *F g*  
W oczy spogląda rychła śmierć. *d A d*

Dalej, w morze wyruszamy, *d C F g*  
Nie szczędź sił, dzisiaj jest nasz dzień. *d a d*

„Dał ci życie Pan, byś mógł koronie służyć” –  
Tak rzekł bosman nam na progu tej podróży.  
A ty, co słuchasz pieśni mej, pamiętaj moje słowa:  
„Omiń Sailortown, bo możesz stracić głowę”.  
(×2)

Nasz król rozpoczął krwawy bój  
o jakieś skrawek świata,  
Więc wysłał w państwo wojsko swe,  
wszak ziemia w krew bogata.  
Choć tego dnia ja chciałem pić,  
choć wieczór był dostojny,  
O sławie nam zaczęli pleść, więc każdy chciał na wojnę.

„Dał ci życie Pan, byś mógł koronie służyć” –  
Tak rzekł bosman nam na progu tej podróży.  
A ty, co słuchasz pieśni mej, pamiętaj moje słowa:  
„Omiń Sailortown, bo możesz stracić głowę”.

Na drugi dzień zbudziłem się na szorstkiej koi statku,  
Na deku zapach siedmiu mórz,  
ktoś przepadł miły bratku.  
I choć niepewny miałem krok,  
szum w uszach nie ustawał,  
Lecz nowy po mnie przyszedł boss  
i batem stać pomagał.

„Dał ci życie Pan, byś mógł koronie służyć” –  
Tak rzekł bosman nam na progu tej podróży.  
A ty, co słuchasz pieśni mej, pamiętaj moje słowa:  
„Omiń Sailortown, bo możesz stracić głowę”.

A kiedy plecy pełne ran pokryły się bliznami,  
Poznałem sztormy, bitew gwar,  
tam zdałem swój egzamin.  
Za stary by na lądzie być i życie swe układać,  
Dla ciebie dzisiaj jestem boss i tak do ciebie gadam:

„Dał ci życie Pan, byś mógł koronie służyć” –  
Tak rzekł bosman nam na progu tej podróży.  
A ty, co słuchasz pieśni mej, pamiętaj moje słowa:  
„Omiń Sailortown, bo możesz stracić głowę”.

„Dał ci życie Pan, byś mógł koronie służyć” –  
Tak rzekł bosman nam na progu tej podróży.  
A ty, co dałeś złapać się na sławę i awanse,  
Otwórz oczy, bo masz marne na to sza-anse.

Aniele (*Aniele...*) – stróżu mój, C A7  
Gdy wiatr mnie na morze wywieje, D7  
Ty zawsze przy mnie stój. G7  
I rano (*I rano...*), i we dnie, i w noc, C A7  
I zawsze, gdy pijany ściana, D7  
Ocean splunie mi w nos. G7

Trochę będziesz się musiał namoczyć, F7  
Trochę nałatać burt, C A7  
A wiem, nie masz nawet kaloszy D7  
I tyle wypadło Ci piór. G7

Trochę pewnie zgrabieją Ci ręce, F7  
Kiedy sztorm ześle Pan Bóg, C A7  
Powiesz – Stary, gdzie masz tą butelkę, D7  
No tę, w której trzymasz rum? G7

Aniele (*Aniele...*) – dobrze wiesz, C A7  
Dla Ciebie też kubek naleję, D7  
A potem pójdziemy coś zjeść. G7  
I tylko (*I tylko...*) przeżyjmy ten sztorm, C A7  
A potem na jakąś chwilkę D7  
Zajdziemy na pobliski ląd. G7

Tam zdrowo się pewnie zaprószyysz F7  
I po butelkach paru C A7  
Dasz wychodne mej duszy D7  
Z jakąś dziewczyną z baru. G7

Tylko zrobmy to całkiem spokojnie, F7  
Bo po co ma wiedzieć Twój szef C A7  
Że, owszem, bogobojnie, D7  
A jednak musiałem Cię nieść. G7

Aniele (*Aniele...*) – wspominaj mnie, C A7  
Gdy Bóg mi już miękko pościele D7  
Na kamienistym dnie. G7  
Aniele (*Aniele...*) – dobrze wiem, C A7  
Że wpadniesz tu kiedyś w niedzielę, D7  
Lub w jakiś inny dzień. G7

Napomknij tam komuś o mnie F7  
Po znajomości starej C A7  
I weź dla nas obu wychodne D7  
Do tamtej dziewczyny z baru. G7

Sam pewnie też się zaprószyysz F7  
I zaśniesz pod powałą, C A7  
A rano będzie nas suszyć D7  
Zupełnie, jak dawniej bywało. G7

Do Calais, wino i moule,  
Tam dziewczyny i ciągły bal.  
Teraz sztorm, no i wiatry złe -  
Zatańczymy pośród groźnych fal.

Dzisiaj znów potargane żagle -  
Bosman wściekły, bo trzeba szyć.  
Kot Ci spadnie na plecy nagle,  
Jakże długo tak można żyć?

A w Calais słodki zapach drzew  
I tawerna mała gdzieś w porcie starym.  
Tutaj ciągnie od zęzy wiew, a Ty  
Brasuj reje i ciągnij fały!

Znów podwachta i nie ma spania,  
Morze ryczy i wicher dmie.  
Ciemność, chłód – i tak aż do rana,  
Głupcem ten, kto nie boi się!

Do Calais, wino i moule,  
Tam dziewczyny i ciągły bal.  
Teraz sztorm, no i wiatry złe -  
Zatańczymy pośród groźnych fal.

Dzisiaj znów potargane żagle -  
Bosman wściekły, bo trzeba szyć.  
Kot Ci spadnie na plecy nagle,  
Jakże długo tak można żyć?

A w Calais zabawimy się,  
Chyba każdy puści tę forszę małą -  
Bo kto wie, może skończysz źle  
I nie wrócisz już z tego rejsu cało!

Dziś walczymy ze wściekłym morzem,  
Wciąż na fali, a nie na dnie!  
Nad głowami jak morski orzeł  
Statek nasz dumnie skrzydła pnie!

Do Calais, wino i moule,  
Tam dziewczyny i ciągły bal.  
Teraz sztorm, no i wiatry złe -  
Zatańczymy pośród groźnych fal.

Dzisiaj znów potargane żagle -  
Bosman wściekły, bo trzeba szyć.  
Kot Ci spadnie na plecy nagle,  
Jakże długo tak można żyć?

Do Calais, gdzie leniwe dnie  
I gorące noce nas czekają!  
Hands on deck – no i praca wre,  
Chociaż fale na łeb się zwalają!

Już niedługo Angielski Kanał,  
Co w Calais zowie się La Manche,  
Zmieni rejs w najzwyczajniejszy banał.  
Żagle precz, teraz vive la France!

Do Calais, wino i moule,  
Tam dziewczyny i ciągły bal.  
Teraz sztorm, no i wiatry złe -  
Zatańczymy pośród groźnych fal.

Dzisiaj znów potargane żagle -  
Bosman wściekły, bo trzeba szyć.  
Kot Ci spadnie na plecy nagle,  
Jakże długo tak można żyć?

Gdy w Calais wreszcie znajdziesz się,  
Spotkasz tą, która niegdyś Cię kochała,  
Lecz gdy z nią jakiś Paul czy Pierre -  
Inne dziewczki nie poskąpią ciała!

Co za mąż byłby z marynarza,  
Lepszy chłop, co ma dom i sklep!  
Jednak o tym bez przerwy marzy  
Morski, twardy, zawiany łeb!

Do Calais, wino i moule,  
Tam dziewczyny i ciągły bal.  
Teraz sztorm, no i wiatry złe -  
Zatańczymy pośród groźnych fal.

Dzisiaj znów potargane żagle -  
Bosman wściekły, bo trzeba szyć.  
Kot Ci spadnie na plecy nagle,  
Jakże długo tak można żyć?

Ot problem czasem się rodzi, C G  
 Więc pytam się cały obawy G7 C  
 – O rolę Kobiet na wodzie? A7 d  
 Czyli: po cholere tam baby? G7 G

Do mycia, do szycia, C G  
 I pod tym poszyciem pożycia. G7 C  
 Do brania, do prania, C G  
 Do pały za mostem stawiania. G7 C

I na to odpowiadali C G  
 Żeglarze dostojni i starzy: G7 C  
 Że babę, to diabli nadali, A7 d  
 By tylko wkurzała żeglarzy G7 G

Do mycia, do szycia, C G  
 I pod tym poszyciem pożycia. G7 C  
 Do brania, do prania, C G  
 Do pały za mostem stawiania. G7 C

Bo facet sami to zważcie C G  
 Dopuszcza się różnych wybryków G7 C  
 Lecz na relingu na jachcie A7 d  
 Nie będzie swych suszył staników. G7 G

Do mycia, do szycia, C G  
 I pod tym poszyciem pożycia. G7 C  
 Do brania, do prania, C G  
 Do pały za mostem stawiania. G7 C

I choć narzekań jest dużo, C G  
 To prawda się taka wyłania: G7 C  
 Że Damy na wodzie nam służą A7 d  
 Naprawdę tak do kochania. G7 G

Do mycia, do szycia, C G  
 I pod tym poszyciem pożycia. G7 C  
 Do brania, do prania, C G  
 Do pały za mostem stawiania. G7 C

1. Hura! Za **pięć** denarów gdzieś,  
 – Hura! Za **pięć** denarów gdzieś,  
 Za **pięć** denarów dziewczyny są,  
 Więc mocniej za wiosła, ruszajmy stąd.  
 – Za **pięć** denarów dziewczyny są,  
 Więc mocniej za wiosła, ruszajmy stąd.

2. Hura! Za **cztery** denary gdzieś...  
 3. Hura! Za **trzy** denary gdzieś...  
 4. Hura! Za **dwa** denary gdzieś...  
 5. Hura! Za **jednego** denara gdzieś...

6. Hura! Za **darmo** dają dziś,  
 – Hura! Za **darmo** dają dziś,  
 Za darmo dziś dziewczyny są,  
 Więc rzućmy te wiosła i wiejmy stąd!  
 – Za **darmo** dziś dziewczyny są,  
 Więc rzućmy te wiosła i wiejmy stąd!

Byłem dzikim włóczęga *G C*  
przez tak wiele dni,  
Przepuściłem pieniądze *G C D G*  
na dziwki i gin.  
Dzisiaj wracam do domu, *G C*  
pełny złota mam trzos,  
I zapomnieć chcę wreszcie, *G C D G*  
jak podły był los.

Już nie wrócę na morze *D*  
Nigdy więcej, o nie! *G C*  
Wreszcie koniec włóczęgi, *G C*  
Na pewno to wiem! *D G*

I poszedłem do baru, *G C*  
gdzie bywałem nie raz,  
Powiedziałem barmance, *G C D G*  
że forsy mi brak.  
Poprosiłem o kredyt, *G C*  
powiedziała: „Idź precz!  
Mogę mieć tu stu takich *G C D G*  
na skinienie co dzień.”

Już nie wrócę na morze *D*  
Nigdy więcej, o nie! *G C*  
Wreszcie koniec włóczęgi, *G C*  
Na pewno to wiem! *D G*

Gdy błysnąłem dziesiątką, *G C*  
to skoczyła jak kot  
I butelkę najlepszą *G C D G*  
przysunęła pod nos.  
Powiedziała zalotnie: *G C*  
„Co chcesz, mogę ci dać.”  
Ja jej na to: „Ty flądor, *G C D G*  
spadaj, znam inny bar.”

Już nie wrócę na morze *D*  
Nigdy więcej, o nie! *G C*  
Wreszcie koniec włóczęgi, *G C*  
Na pewno to wiem! *D G*

Gdy stanąłem przed domem, *G C*  
przez otwarte drzwi  
Zobaczyłem rodziców – czy przebaczą mi? *G C D G*  
Matka pierwsza spostrzegła, *G C*  
jak w sieni wciąż tkwię,  
Zobaczyłem ich radość i przyrzekłem, że: *G C D G*

Już nie wrócę na morze *D*  
Nigdy więcej, o nie! *G C*  
Wreszcie koniec włóczęgi, *G C*  
Na pewno to wiem! *D G*

Do portu przybił statek nasz *G C G*  
W słoneczny dzień. *G D*  
Po długim rejsie sam to znasz, *G C G*  
Przyszedł zabawy czas. *G D G*  
Na bulwar, gdzie dziewczynek moc, *G C G*  
Wybrałem się, *G D*  
Tam panna w oko wpadła mi, *G C G*  
Miałem apetyt lwi. *G D G*

O! Eliza, Eliza Jane, *G C G D*  
O! Eliza, Eliza Jane. *G C G D G*  
O! Eliza, Eliza Jane, *G C G D*  
O! Eliza, Eliza Jane. *G C G D G*

Więc klękam przed nią mówiąc tak: *G C G*  
Ślicznotko ma, *G D*  
Poczujesz w ustach morza smak, *G C G*  
Kiedy buziaka dasz. *G D G*  
A ona na to: „Takluj się!” *G C G*  
Wszak dobrze wiesz, *G D*  
Z kamieniem pierścień najpierw daj, *G C G*  
Potem dam Ci, co chcesz. *G D G*

O! Eliza, Eliza Jane, *G C G D*  
O! Eliza, Eliza Jane. *G C G D G*  
O! Eliza, Eliza Jane, *G C G D*  
O! Eliza, Eliza Jane. *G C G D G*

Oj! Dałem pierścień, forszę też, *G C G*  
Ślicznotce mej. *G D*  
Przed ołtarz wkrótce wiodła mnie, *G C G*  
Żeby nie uciekł jej. *G D G*  
Na drugi dzień ruszałem w rejs, *G C G*  
Bo cały świat *G D*  
Ma tysiąc portów, tysiąc miejsc, *G C G*  
W każdym z nich Liza ma. *G D G*

O! Eliza, Eliza Jane, *G C G D*  
O! Eliza, Eliza Jane. *G C G D G*  
O! Eliza, Eliza Jane, *G C G D*  
O! Eliza, Eliza Jane. *G C G D G*

Leżysz wtulona w ramię i cichutko mruczysz *d a*  
przez sen,  
Łóżko szerokie, ta pościel biała, za oknem *F A7*  
prawie dzień.  
A jeszcze niedawno koja, a w niej cuchnący *d C*  
rybą koc,  
Fale bijące o pokład i bosmana *F A7*  
zdarty głos.

To wszystko było – minęło, zostało *d C G d*  
tylko wspomnienie,  
Już nie poczuje wibracji pokładu, gdy *d C G d*  
kable grają.  
Już tylko dom i ogródek, i tak *d C G d*  
aż do śmierci,  
A przecież stare żaglowce po morzach *d C G d*  
jeszcze pływają.

Nie gniewaj się kochana, że trudno *d a*  
ze mną żyć,  
Że nie kupiłem mleka, zapomniałem *F A7*  
gary zmyć.  
Bo jeszcze niedawno statek mym drugim *d C*  
domem był,  
Tam nie stało się w kolejkach, tam nie było *F A7*  
miejsca dla złych.

To wszystko było – minęło, zostało *d C G d*  
tylko wspomnienie,  
Już nie poczuje wibracji pokładu, gdy *d C G d*  
kable grają.  
Już tylko dom i ogródek, i tak *d C G d*  
aż do śmierci,  
A przecież stare żaglowce po morzach *d C G d*  
jeszcze pływają.

Upłynie sporo czasu nim przyzwyczaję się, *d a*  
Czterdzieści lat na morzu zamknięte *F A7*  
w jeden dzień.  
Skąd lekarz może wiedzieć, że za morzem *d C*  
tęskno mi,  
Że duszę się na lądzie, że śni mi się pokład *F A7*  
pełen ryb.

To wszystko było – minęło, zostało *d C G d*  
tylko wspomnienie,  
Już nie poczuje wibracji pokładu, gdy *d C G d*  
kable grają.  
Już tylko dom i ogródek, i tak *d C G d*  
aż do śmierci,  
A przecież stare żaglowce po morzach *d C G d*  
jeszcze pływają.

Wiem, masz do mnie żal – mieliśmy do *d a*  
przyjaciół iść,  
Spotkałem kumpla z rejsu, on w morze *F A7*  
wyszedł dziś.  
Siedziałem potem na kei, ze łzami *d C*  
patrzyłem na port,  
I dla mnie też przyjdzie taki dzień, *F A7*  
że opuszczę go, a na razie...

To wszystko było – minęło, zostało *d C G d*  
tylko wspomnienie,  
Już nie poczuje wibracji pokładu, gdy *d C G d*  
kable grają.  
Już tylko dom i ogródek, i tak *d C G d*  
aż do śmierci,  
A przecież stare żaglowce po morzach *d C G d*  
jeszcze pływają.

---

# 47 Emma, Emma (Julianna)

*bazowo a cappella*

śł. Marek Szurawski; muz. trad.;  
wyk. Stare Dzwony, North Cape, Ryczące Dwudziestki

Emma, Emma pozwól mi, *E7 H E*  
– *Zrobię małe baby Juliannie!* *E D E*

Emma, Emma po co wstyd? *E7 H E*  
– *Zrobię małe baby Juliannie!* *E D E*

I... zakołysz mocno i *E7 H E*  
– *Zrobię małe baby Juliannie!* *E D E*

I... pociągnij ile sił. *E7 H E*  
– *Zrobię małe baby Juliannie!* *E D E*

I... pod nagiel weźmy go, *E7 H E*  
– *Zrobię małe baby Juliannie!* *E D E*

W upał i pogodę złą. *E7 H E*  
– *Zrobię małe baby Juliannie!* *E D E*

I... do przodu i w tył, *E7 H E*  
– *Zrobię małe baby Juliannie!* *E D E*

Stary, głupi i zły. *E7 H E*  
– *Zrobię małe baby Juliannie!* *E D E*

O... cholerę mu w bok, *E7 H E*  
– *Zrobię małe baby Juliannie!* *E D E*

Bo najpóźniej za rok. *E7 H E*  
– *Zrobię małe baby Juliannie!* *E D E*

No... i wybierz ten luz, *E7 H E*  
– *Zrobię małe baby Juliannie!* *E D E*

O... dwa razy i szlus. *E7 H E*  
– *Zrobię małe baby Juliannie!* *E D E*

I... ostatni to raz! *E7 H E*  
– *Zrobię małe baby Juliannie!* *E D E*

O... do koi już czas. *E7 H E*  
– *Zrobię małe baby Juliannie!* *E D E*

---



Szliśmy we czterech, jasny gwint! e D e  
 Dał przez dni szereg ostry wind, e D G  
 W dymiącej chmurze dyszał port, a E7 a  
 Szliśmy ponurzy, jak na mord. e H7 e  
 Jeszcze nas ciskał, jeszcze trwał e D e  
 Szkwiał, co chmurzyska nisko gnał. e D G  
 Fajna ferajna nas tam szła: a E7 aE7a  
 Jim, Pat O'Kinah, Szpunt i ja. e H7 e

Fajna ferajna nas tam szła-a-a: a E7 aE7a  
 Jim, Pat O'Kinah, Szpunt i ja. e H7 e

Ochroń mnie Boże, nie chciałbym e D e  
 Żeby mnie nożem kiedy Jim, e D G  
 A wnet po gościu zniknął ślad, a E7 a  
 Kiedy mu gardło rozciął Pat. e H7 e  
 A gdy na statku wybuchł bunt, e D e  
 To na ostatku strzelał Szpunt, e D G  
 Ja wtedy szczeniak, ale już a E7 a  
 Łapy w kieszeniach, no i nóż. e H7 e

Fajna ferajna nas tam szła-a-a: a E7 aE7a  
 Jim, Pat O'Kinah, Szpunt i ja. e H7 e

Mrok gęstniał ciągle, jak to mrok, e D e  
 We mgle łomotał suchy krok, e D G  
 Ślepa uliczka, ślepa noc a E7 a  
 I tajemnicza nocy moc. e H7 e  
 Zgubieni do cna pośród mgły, e D e  
 Ani rozpoznać, kto kim był. e D G  
 Fajna ferajna nas tam szła: a E7 a aE7a  
 Jim, Pat O'Kinah, Szpunt i ja. a E7 a

Fajna ferajna nas tam szła-a-a: a E7 aE7a  
 Jim, Pat O'Kinah, Szpunt i ja. e H7 e

Zimno okrutnie, trudno znieść, e D e  
 Może by wody dali gdzieś, e D G  
 My nie bogaci, ale cóż, a E7 a  
 Zapłacić za nas może nóż. e H7 e  
 I światło nikle błysło gdzieś, e D e  
 I już my pod finglem „Zdechły pies”. e D G  
 Fajna ferajna nas tam szła: a E7 a aE7a  
 Jim, Pat O'Kinah, Szpunt i ja. a E7 a

Fajna ferajna nas tam szła-a-a: a E7 aE7a  
 Jim, Pat O'Kinah, Szpunt i ja. e H7 e

Piliśmy nieźle, już to już, e D e  
 Każdy przy krześle swym wbił nóż, e D G  
 Rachunek w szynku zliczył Szpunt a E7 a  
 Funtów szterlingów cały funt. e H7 e  
 „Zapłacić nożem” – mówi Pat e D e  
 I cztery noże w stołu blat. e D G  
 Szynkarz się zgodził, noże wziął, a E7 a  
 A my poszliśmy dalej z mgłą. a E7 a

Fajna ferajna nas tam szła-a-a: a E7 aE7a  
 Jim, Pat O'Kinah, Szpunt i ja. e H7 e

Ech, co ja tam wam będę plótł, e D e  
 Strugać wariata, łąć jak z nut e D G  
 To każdy umie, ale tak a E7 a  
 Jak my rozumieć nocy smak e H7 e  
 I smak przygody, która drży, e D e  
 Ech, gadać szkoda, wy nie my, e D G  
 Wy nie ferajna taka, jak a E7 a aE7a  
 Jim, Pat O'Kinah, Szpunt i ja. a E7 a

Fajna ferajna nas tam szła-a-a: a E7 aE7a  
 Jim, Pat O'Kinah, Szpunt i ja. (×2) e H7 e

# 49 Few Days

bazowo a cappella

śł. Andrzej Mendygrał; muz. oryg. „A Few Days”;  
wyk. Ryczące Dwudziestki, Perły i Łotry

O Panie, czemu w ziemi tkwię,      *a*  
– *Hej raz, hej raz,*      *D C*  
I macham szufłą cały dzień?      *a*  
– *Hej, na morze czas.*      *C D a*

Mogę kopać tu dalej,      *G a*  
Few days, few days,      *e a*  
Mogę kopać przez dni parę,      *G a*  
Ale wracać chcę.      *C D a*

Tam każdy takie bajdy plótl,      *a*  
– *Nie raz, nie raz,*      *D C*  
Przekroczysz Jukon, złota w bród,      *a*  
– *Hej, na morze czas.*      *C D a*

Mogę kopać tu dalej,      *G a*  
Few days, few days,      *e a*  
Mogę kopać przez dni parę,      *G a*  
Ale wracać chcę.      *C D a*

Wykopię jeszcze parę dziur,      *a*  
– *Hej raz, hej raz,*      *D C*  
Wyciągnę płonnej skały wór,      *a*  
– *Hej, na morze czas.*      *C D a*

Mogę kopać tu dalej,      *G a*  
Few days, few days,      *e a*  
Mogę kopać przez dni parę,      *G a*  
Ale wracać chcę.      *C D a*

Za żonę tu łopatę mam,      *a*  
– *Już dość, już dość,*      *D C*  
A zysk, że jej używam sam,      *a*  
– *Hej, na morze czas.*      *C D a*

Mogę kopać tu dalej,      *G a*  
Few days, few days,      *e a*  
Mogę kopać przez dni parę,      *G a*  
Ale wracać chcę.      *C D a*

O Panie, nie jest to Twój raj,      *a*  
– *O nie, o nie,*      *D C*  
Nadzieję innym głupcom daj,      *a*  
– *Ja na morze chcę.*      *C D a*

Chociaż już mi wystarczy,      *G a*  
Few days, few days,      *e a*  
Dam Ci jeszcze jedną szansę,      *G a*  
Potem wrócić chcę.      *C D a*

Mogę kopać tu dalej,      *G a*  
Few days, few days,      *e a*  
Mogę kopać przez dni parę,      *G a*  
Ale wracać chcę.      *C D a*

Stary port się powoli układał do snu, *C F C a*  
 Świeża bryza zmarszczyła morze *C F C G*  
 gładkie jak stół,  
 Stary rybak na kei zaczął śpiewać swą pieśń: *F e d C*  
 – Zabierzcie mnie chłopcy, mój *a d F G*  
 czas kończy się.

Tylko wezmę mój sztormiak i sweter, *C G C*  
 Ostatni raz spojrzę na pirs. *F C G*  
 Pozdrów moich kolegów, powiedz, *F C e a*  
 że dnia pewnego  
 Spotkamy się wszyscy tam *d G C*  
 w Fiddler's Green.

O Fiddler's Green słyszałem nie raz, *C F C a*  
 Jeśli piekło ominę, dopłynąć chcę tam, *C F C G*  
 Gdzie delfiny figlują w wodzie *F e d C*  
 czystej jak lza,  
 A o mroźnej Grenlandii zapomina się tam. *a d F G*

Tylko wezmę mój sztormiak i sweter, *C G C*  
 Ostatni raz spojrzę na pirs. *F C G*  
 Pozdrów moich kolegów, powiedz, *F C e a*  
 że dnia pewnego  
 Spotkamy się wszyscy tam *d G C*  
 w Fiddler's Green.

Kiedy już tam dopłynę, oddam *C F C a*  
 cumy na ląd,  
 Różne bary są czynne cały dzień, całą noc, *C F C G*  
 Piwo nie nie kosztuje, dziewczęta jak sen, *F e d C*  
 A rum w buteleczkach rośnie *a d F G*  
 na każdym z drzew.

Tylko wezmę mój sztormiak i sweter, *C G C*  
 Ostatni raz spojrzę na pirs. *F C G*  
 Pozdrów moich kolegów, powiedz, *F C e a*  
 że dnia pewnego  
 Spotkamy się wszyscy tam *d G C*  
 w Fiddler's Green.

Aureola i harfa to nie to, o czym śnię, *C F C a*  
 O morza rozkołys i wiatr modłę się. *C F C G*  
 Stare pudło wyciągnę, zagram *F e d C*  
 coś w cichą noc,  
 A wiatr w takielunku zaśpiewa swój song. *a d F G*

Tylko wezmę mój sztormiak i sweter, *C G C*  
 Ostatni raz spojrzę na pirs. *F C G*  
 Pozdrów moich kolegów, powiedz, *F C e a*  
 że dnia pewnego  
 Spotkamy się wszyscy tam *d G C*  
 w Fiddler's Green.

Dla niej, czy sztorm na Dogger Bank, *d*  
 Czy śnieg, czy gęsta mgła, *d C*  
 To wszystko nic, bo ona wciąż *C*  
 Swym kursem, morzem gna. *F A7*  
 Gdy żagle prężą się u rej, *d F*  
 Pochyla maszty swe *d C*  
 I dumna tak, i szybka tak, *d*  
 Ocean dziobem tnie. *A7 d*

Więc... Hej-a!... Dalej!... *d*  
 Fregato z Packet Line! *d C*  
 Tyś wiecznie w drodze i stale tam, *C*  
 Na wodach Dogger Bank. *F A7*  
 Twe białe skrzydła niosą Cię, *d F*  
 Czy z wiatrem, czy pod wiatr, *d C*  
 A oceanu fale też *d*  
 Kłaniają Ci się w pas. *A7 d*

A Stary nasz tak kocha ją, *d*  
 Jak dziewczkę pieścić chce, *d C*  
 Lecz z nas wyciska siódmy pot, *C*  
 Pilnuje stale, łaja i klnie. *F A7*  
 Bo liczy się dla niego *d F*  
 Jej pocztą wypchany brzuch, *d C*  
 Więc ciągle tkwi nad karkiem nam *d*  
 I tyrać trzeba za dwóch! *A7 d*

Więc... Hej-a!... Dalej!... *d*  
 Fregato z Packet Line! *d C*  
 Tyś wiecznie w drodze i stale tam, *C*  
 Na wodach Dogger Bank. *F A7*  
 Twe białe skrzydła niosą Cię, *d F*  
 Czy z wiatrem, czy pod wiatr, *d C*  
 A oceanu fale też *d*  
 Kłaniają Ci się w pas. *A7 d*

Na pysk już padł niejeden z nas, *d*  
 Powiedział sobie, że *d C*  
 Z tym fachem skończyć przyszedł czas, *C*  
 Bo każdy pożyć chce. *F A7*  
 Spokojnie można krowy wszak *d F*  
 Wśród pól hodować znów... *d C*  
 Przed statkiem jednak z Packet Line *d*  
 Zdejmiemy czapki z głów! *A7 d*

Więc ciągnij dalej! *d*  
 Fregato z Packet Line! *d C*  
 Tyś wiecznie w drodze i stale tam, *C*  
 Na wodach Dogger Bank. *F A7*  
 Twe białe skrzydła niosą Cię, *d F*  
 Czy z wiatrem, czy pod wiatr, *d C*  
 A oceanu fale też *d*  
 Kłaniają Ci się w pas. (×2) *A7 d*

Strojenie: D, Kapodaster: 1

Dobry Wietrze wiej – zdamy się na Ciebie *F C G a*Dobra Falo nieś – najlepiej do celu *F C G a*Jeśli będzie tak, że macie inne plany *F C G a*Wtedy cóż... Zawsze można zmienić kurs *F G a*Dobry Wietrze wiej – zdamy się na Ciebie *F C G a*Dobra Falo nieś – najlepiej do celu *F C G a*Jeśli będzie tak, że macie inne plany *F C G a*Wtedy cóż... Zawsze można zmienić kurs *F G a*I znów wyruszasz w rejs, *a*Przed twarzą piękny dziób *C*Spokojnie w górę się pnie *G*I z hukiem spada w dół. *D*Przygodę zacząć czas, *a*Nieznany odkryć ład, *C*Zatokę znaleźć gdzie *e*Kotwica złapie dno. *D*Dobry Wietrze wiej – zdamy się na Ciebie *F C G a*Dobra Falo nieś – najlepiej do celu *F C G a*Jeśli będzie tak, że macie inne plany *F C G a*Wtedy cóż... Zawsze można zmienić kurs *F G a*Wysepek poznać czar, *a*Z kokosa mleko pić, *C*W hamaku spędzić dzień, *G*Nie robiąc nic a nic. *D*Wzdłuż brzegu rzeki pójść, *a*Odnaleźć źródło co *C*Krainy sercem jest *e*Zasilającym ją. *D*Dobry Wietrze wiej – zdamy się na Ciebie *F C G a*Dobra Falo nieś – najlepiej do celu *F C G a*Jeśli będzie tak, że macie inne plany *F C G a*Wtedy cóż... Zawsze można zmienić kurs *F G a*Gitarę chwycić w dłoń, *a*Wykrzesać mocno chcieć, *C*Melodię która tu *G*Magiczną splecie sieć. *D*W noc do księżycy wyć, *a*Oriona śledząc pas. *C*Po prostu sobą być. *e*Beztrasko... szczęśliwym tak. *D*

Kiedyś mogły twoje oczy *e D*  
całym światem dla mnie być.  
Wszystkie wschody i zachody *C D e D*  
słońca w blasku swoim skryć.  
Kiedyś mógł się w twoich dłoniach *e D*  
zmieścić cały świat.  
Szeptem ust dopisać mogłaś *C D e D*  
wszystko to co chciałem znać.

Ale w końcu zimny wiatr *C D C*  
Przywiał opowieści czar *C D a D*  
Szum przyływu tropił sny *C D C*  
I ciekawość budził w nich... Co noc... *C D a D*

Gdzie się kończy świat, *e D*  
gdzie się rodzi wiatr,  
Skąd wędrowne ptaki nam *C D e D*  
przynoszą wiosny smak.  
W którym morzu tonie noc, *e D*  
gdzie żeglują dzień,  
Ile skarbów kryje *C D e D*  
oceanów drugi brzeg.

Tak ciekawość gnała mnie *C D C*  
Choć tęsknoty nasze dwie *C D a D*  
Przemierzały setki mil *C D C*  
By ze sobą ciągle śnić... Co noc... *C D a D*

Już Arkony kształt *e D*  
zamajaczył gdzieś we mgle.  
Na Atlantyk ze skalistych *C D e D*  
cieśnin wydostałem się.  
W ustach czułem smak pasatu, *e D*  
piasek południowych wysp.  
Zimny wiatr północnych sztormów *C D e D*  
lodem mi oszronił brwi.

Opląnąłem cały świat *C D C*  
Morza i przylądki dwa *C D a D*  
Ciągle gnałem ile sił *C D C*  
By móc opowiadać Ci... Co noc... *C D a D*

Gdzie się kończy świat, *e D*  
gdzie się rodzi wiatr,  
Skąd wędrowne ptaki nam *C D e D*  
przynoszą wiosny smak.  
W którym morzu tonie noc, *e D*  
gdzie żeglują dzień,  
Ile skarbów kryje *C D e D*  
oceanów drugi brzeg.

Ale czy ty słuchać chcesz? *C D C*  
Czy pamiętasz jeszcze mnie? *C D a D*  
Czy czekałaś przez ten czas? *C D C*  
Czy cię inny nosił wiatr...? Co noc... *C D a D*

Dzisiaj wiem że w swoim szale *e D*  
końca nie ma świat.  
Wiosna płynie z serca, *C D e D*  
wiatr się rodzi w każdym z nas.  
Noc nie tonie w morzu lecz się *e D*  
z każdym goni dniem.  
Niczym skarby bez miłości *C D e D*  
pełen wraków każdy brzeg.

Lecz gdzie ciebie szukać mam? *C D C*  
Kto mi z tobą szczęście skradł? *C D a D*  
Gdzie jest twoich oczu świat? *C D C*  
Komu świeci dziś ich blask...? Co noc... *C D a D*

## 54 Gdzie ta keja

śl. Jerzy Porębski; muz. Jerzy Porębski;  
wyk. Jerzy Porębski, Stare Dzwony, EKT Gdynia,  
Trzy Majtki

Gdyby tak ktoś przyszedł i powiedział: *a E a*  
„Stary czy masz czas?  
Potrzebuję do załogi jakąś nową twarz *C G7 C*  
Amazonka, Wielka Rafa, oceany trzy, *C C7 F d*  
Rejs na całość, rok, dwa lata” *a E a*  
– to powiedziałbym:

Gdzie ta keja, a przy niej ten jacht, *a G a*  
Gdzie ta koja wymarzona w snach, *C G C*  
Gdzie te wszystkie sznurki od tych szmat, *C7 A7 d*  
Gdzie ta brama na szeroki świat. *a E a*

Gdzie ta keja, a przy niej ten jacht, *a G a*  
Gdzie ta koja wymarzona w snach. *C G C*  
W każdej chwili płynę w taki rejs. *C7 A7 d*  
Tylko gdzie to jest, no gdzie to jest? *a E a*

Gdzieś na dnie starej szafy leży ostry nóż. *a E a*  
Stare dzinsy wystrzępione impregnuje kurz. *C G7 C*  
W kompasie igła zardzewiała, *C C7 F d*  
lecz kierunek znam.  
Biorę wór na plecy i przed siebie gnam. *a E a*

Gdzie ta keja, a przy niej ten jacht, *a G a*  
Gdzie ta koja wymarzona w snach, *C G C*  
Gdzie te wszystkie sznurki od tych szmat, *C7 A7 d*  
Gdzie ta brama na szeroki świat. *a E a*

Gdzie ta keja, a przy niej ten jacht, *a G a*  
Gdzie ta koja wymarzona w snach. *C G C*  
W każdej chwili płynę w taki rejs. *C7 A7 d*  
Tylko gdzie to jest, no gdzie to jest? *a E a*

Przeszły lata zaprzyjaź, rzesą zarósł staw, *a E a*  
A na przystani czółno stało, kolorowy paw. *C G7 C*  
Zaokrągliły się marzenia, wyjałowiał step, *C C7 F d*  
Lecz dalej marzy o załodze ten samotny łeb. *a E a*

Gdzie ta keja, a przy niej ten jacht, *a G a*  
Gdzie ta koja wymarzona w snach, *C G C*  
Gdzie te wszystkie sznurki od tych szmat, *C7 A7 d*  
Gdzie ta brama na szeroki świat. *a E a*

Gdzie ta keja, a przy niej ten jacht, *a G a*  
Gdzie ta koja wymarzona w snach. *C G C*  
W każdej chwili płynę w taki rejs. *C7 A7 d*  
Tylko gdzie to jest, no gdzie to jest? *a E a*

## 55 Green Horn

śl. Damian Gaweł, Henryk „Szkot” Czekala;  
muz. oryg. „Farewell to Carlingford”;  
wyk. Mechanicy Shanty, Trzy Majtki

Miałem wtedy, ech, szesnaście lat, *C F C*  
Swoją drogą szedłem przez świat, *C F G*  
W sercu zawsze tkwiła uparta myśl, *C F C a*  
By za głosem morza iść. *C G*

A więc śpiewam: „Żegnaj Carling Ford *C F C*  
I żegnaj nam Green Horn. *C G*  
Będę myślał o Tobie dzień i noc, *C C7 F C*  
Aby kiedyś wrócić tu, *F G*  
Aby kiedyś wrócić znów.” *F G C*

W każde z wielkich siedmiu *C F C*  
sztormowych mórz,  
Wychodziłem, bo zmuszał mnie los. *C F G*  
Każdy w porcie ode mnie usłyszeć mógł: *C F C a*  
„Nigdy więcej morza już!” *C G*

A więc śpiewam: „Żegnaj Carling Ford *C F C*  
I żegnaj nam Green Horn. *C G*  
Będę myślał o Tobie dzień i noc, *C C7 F C*  
Aby kiedyś wrócić tu, *F G*  
Aby kiedyś wrócić znów.” *F G C*

Mam dziewczynę, słodką Mary Doyle, *C F C*  
Dom swój również ma na Green Horn. *C F G*  
Sercem, duszą pragnie zatrzymać mnie, *C F C a*  
Żeby w morze nie zwał jej. *C G*

A więc śpiewam: „Żegnaj Carling Ford *C F C*  
I żegnaj nam Green Horn. *C G*  
Będę myślał o Tobie dzień i noc, *C C7 F C*  
Aby kiedyś wrócić tu, *F G*  
Aby kiedyś wrócić znów.” *F G C*

Życiem szczur lądowy kieruje sam, *C F C*  
Chce – zostanie, lub pójdzie w dal, *C F G*  
Ale kiedy morze wejdzie w krew, *C F C a*  
Gdy zawoła – pójdziesz wnet. *C G*

A więc śpiewam: „Żegnaj Carling Ford *C F C*  
I żegnaj nam Green Horn. *C G*  
Będę myślał o Tobie dzień i noc, *C C7 F C*  
Aby kiedyś wrócić tu, *F G*  
Aby kiedyś wrócić znów.” *F G C*

Białej mewy krzyk ucho pieścił mi, e G D  
 Chłodny wiatr zapach morza niósł, e D  
 Poprzez zieleń traw, gdzieś od Banbridge Town, e G D  
 Zobaczyłem ją pierwszy raz. e  
 Ach, piękna tak, kiedy bosa szła, G D  
 Czarowała uśmiechem swym. e D  
 Zwinna niby elf, zakochałem się e G D  
 W rudowłosej Rosie McCann. e D e

Od Bantry Bay aż do Derry Quay G D  
 I od Galway do Dublin Town e D  
 Najpiękniejsza jest, każdy zgodzi się, e G D  
 Moja Rosie z powiatu Down. (×2) e D e

Nie widziałem jej, kiedym poszedł w rejs, e G D  
 Nie wiem, rok, może trochę mniej. e D  
 Lecz jej oczu blask podczas długich wacht e G D  
 Lepiej niż whisky budził mnie. e  
 Gdy wreszcie już na nabrzeżu stał, G D  
 Uwierzyłem, że szczęście mam. e D  
 Czas nie liczył się, przywitała mnie, e G D  
 Lśniły jak ogień włosy jej. e D e

Od Bantry Bay aż do Derry Quay G D  
 I od Galway do Dublin Town e D  
 Najpiękniejsza jest, każdy zgodzi się, e G D  
 Moja Rosie z powiatu Down. (×2) e D e

Całe Banbridge Town mej radości szła, e G D  
 Niby burza, ogarnął wnet. e D  
 Dzwon kościoła bił, gdyśmy razem szli, e G D  
 Skrzypce śpiewały swoją pieśń. e  
 I teraz wiem, każdy długi rejs, G D  
 Choćby nie wiem, jak podły był, e D  
 Wreszcie skończy się i przywita mnie e G D  
 Moja gwiazda Rosie McCann. e D e

Od Bantry Bay aż do Derry Quay G D  
 I od Galway do Dublin Town e D  
 Najpiękniejsza jest, każdy zgodzi się, e G D  
 Moja Rosie z powiatu Down. (×2) e D e

„5:30, rano, zimno, ponuro, zimna kawa,  
nie ma wódki, i ta matka...”

Nad morzem stał mej matki dom, a C  
 – Halaba-luby-ley, halaba-luby-luby-ley! F C F a  
 Lubili chłopcy odwiedzać ją. a C  
 – Halaba-luby-ley... E7 a

Najczęściej młody Shallow Brown a C  
 – Halaba-luby-ley, halaba-luby-luby-ley! F C F a  
 Po nocach mą matkę do miasta brał. a C  
 – Halaba-luby-ley... E7 a

Gdy ojciec wrócił, ech, na ład, a C  
 – Halaba-luby-ley, halaba-luby-luby-ley! F C F a  
 Zimny i pusty zastał dom. a C  
 – Halaba-luby-ley... E7 a

Powiedział mi: „Mój chłopcze, wiedz – a C  
 – Halaba-luby-ley, halaba-luby-luby-ley! F C F a  
 Gdy pływasz, tak często zdarza się.” a C  
 – Halaba-luby-ley... E7 a

Do portu włókl się tak jak cień, a C  
 – Halaba-luby-ley, halaba-luby-luby-ley! F C F a  
 A matka wróciła na drugi dzień. a C  
 – Halaba-luby-ley... E7 a



Hej, płynmy z prądem rzeki tam, *d F C*  
gdzie Liverpool,  
– Heave away, Santiano! *d C*  
Dokoła Hornu, przez Frisco Bay. *C*  
– Tam, gdzie strome zbocza Mexico! *d C d*

Więc! Heave away i w górę, w dół, *d F C*  
– Heave away, Santiano! *d C*  
Nie minie rok, powrócimy znów *C*  
– Tam, gdzie strome zbocza Mexico! *d C d*

Ten kliper dla załogi zawsze piekłem był, *d F C*  
– Heave away, Santiano! *d C*  
Żelazny Jankeś dowodził nim. *C*  
– Tam, gdzie strome zbocza Mexico! *d C d*

Więc! Heave away i w górę, w dół, *d F C*  
– Heave away, Santiano! *d C*  
Nie minie rok, powrócimy znów *C*  
– Tam, gdzie strome zbocza Mexico! *d C d*

Po złoto Kalifornii ciągle gnał nas wiatr, *d F C*  
– Heave away, Santiano! *d C*  
Bo puste ładownie wypełniać trza nam. *C*  
– Tam, gdzie strome zbocza Mexico! *d C d*

Więc! Heave away i w górę, w dół, *d F C*  
– Heave away, Santiano! *d C*  
Nie minie rok, powrócimy znów *C*  
– Tam, gdzie strome zbocza Mexico! *d C d*

A był to dla nas wszystkich stary, dobry czas, *d F C*  
– Heave away, Santiano! *d C*  
W czterdziestym dziewiątym, za młodych lat, *C*  
– Tam, gdzie strome zbocza Mexico! *d C d*

Więc! Heave away i w górę, w dół, *d F C*  
– Heave away, Santiano! *d C*  
Nie minie rok, powrócimy znów *C*  
– Tam, gdzie strome zbocza Mexico! *d C d*

Bo Zachariasz Taylor tam górą był, *d F C*  
– Heave away, Santiano! *d C*  
Gdy wygrał bój pod Monterey *C*  
– Tam, gdzie strome zbocza Mexico! *d C d*

Więc! Heave away i w górę, w dół, *d F C*  
– Heave away, Santiano! *d C*  
Nie minie rok, powrócimy znów *C*  
– Tam, gdzie strome zbocza Mexico! *d C d*

I szybko zwiewał Santy, kiedy pomógł Scott, *d F C*  
– Heave away, Santiano! *d C*  
Jak Bonaparte pod Waterloo. *C*  
– Tam, gdzie strome zbocza Mexico! *d C d*

Więc! Heave away i w górę, w dół, *d F C*  
– Heave away, Santiano! *d C*  
Nie minie rok, powrócimy znów *C*  
– Tam, gdzie strome zbocza Mexico! *d C d*

I dla mnie kiedyś, w końcu, nastał dobry dzień, *d F C*  
– Heave away, Santiano! *d C*  
Gdy Sally Brown pokochała mnie. *C*  
– Tam, gdzie strome zbocza Mexico! *d C d*

Więc! Heave away i w górę, w dół, *d F C*  
– Heave away, Santiano! *d C*  
Nie minie rok, powrócimy znów *C*  
– Tam, gdzie strome zbocza Mexico! *d C d*

Hej, gardła przepłukać i wrzasnąć co sił: – Hay ho!  
„Za zdrowie Neptuna, by łaskaw nam był!” – Hay ho!  
Hej, gardła przepłukać i wrzasnąć co sił:  
„Za zdrowie Neptuna, by łaskaw nam był!” – Hay ho!  
Wypijmy! Hay ho!  
Krzyknijmy! Hay ho!

## Wolno:

Hej ho, dalej go, wiosłuj bracie ile pary.  
Hej ho, razem go, bo łąd widać już w oddali.

Kanon 3-głosowy, opóźniony o wers, głosy łączą się w ostatnim wersie

- Hej ho, dalej go,
- Wiosłuj bracie ile pary.
- Hej ho, razem go,
- Bo łąd widać już w oddali.
- Hej ho, dalej go...
- Dalej go... (×5/3/1)

## Szybciej, bez kanonu:

Hej ho, dalej go, wiosłuj bracie ile pary.  
Hej ho, razem go, sztorm się wzmaga, nie trać wiary.

Hej ho, dalej go, wiosłuj bracie ile pary.  
Hej ho, razem go, stwórco świata, strzeż od mary.

Hej ho, dalej go, wiosłuj bracie ile pary.  
Hej ho, razem go, fiordu ściana nas ocali.

Hej ho, dalej go, wiosłuj bracie ile pary.  
Hej ho, razem go, drugiej nocy nie przetrwamy.

Hej ho, dalej go, wiosłuj bracie ile pary.  
Hej ho, razem go, wielka fala tuż przed nami...

## Wolniej:

- Hej ho, dalej go,
- Hej ho, ra-zem go...
- Da-lej go...
- Ra-zem, hej...

*Pozdrowione bądźcie morza, oceany i lądy,  
Których blady rozpierzcha się świt. (×2)*

Hej, żeglujże żeglarzu,	C g d
Całą nockę po morzu.	B a d
Hej, żeglujże, hej, żeglujże,	A d C F
Całą nockę po morzu. (×2)	B a d

Jakże ja mam żeglować,	B A d
Gdy na świecie ciemna noc.	C F g
Zapal drzazgę albo dwie,	A d C F
Przyżeglujże ty do mnie.	g F g
Żeglarzu, hej! Żeglarzu, hej!	B A F B A d

Hej, żeglujże żeglarzu,	C g d
Całą nockę po morzu.	B a d
Hej, żeglujże, hej, żeglujże,	A d C F
Całą nockę po morzu. (×2)	B a d

Kiedy burza sroży się,	B A d
Kiedy wicher żagle rwie,	C F g
Gdy bezdenny kipi nurt,	A d C F
Bałtyk huczy wokół burt.	g F g
Żeglarzu, hej! Żeglarzu, hej!	B A F B A d

Hej, żeglujże żeglarzu,	C g d
Całą nockę po morzu.	B a d
Hej, żeglujże, hej, żeglujże,	A d C F
Całą nockę po morzu. (×2)	B a d

Gdy bezdenny kipi nurt,	B A d
Bałtyk huczy wokół burt,	C F g
Mężne serce, silna dłoń,	A d C F
Pokonują morską toń.	g F g
Żeglarzu, hej! Żeglarzu, hej!	B A F B A d

Hej, żeglujże żeglarzu,	C g d
Całą nockę po morzu.	B a d
Hej, żeglujże, hej, żeglujże,	A d C F
Całą nockę po morzu. (×2)	B a d

bazowo a cappella

sł. Henryk „Szkot” Czekala;  
muz. oryg. Ken Stephens „Herzogin Cecilie”;  
wyk. Mechanicy Shanty

W dół bałtyckich cieśnin, e D e  
 Tam, gdzie boja wraku tkwi, D e  
 – *Leży na dnie dzielny bark* e D e D e D e  
 „Herzogin Cecilie”.

Z wiatrem w dół Kanału, e D e  
 Choć bez pary zawsze szli, D e

Na dzielnej, dumnej i wspaniałej e D e D e D e  
 „Herzogin Cecilie”,  
 „Herzogin Cecilie”, e D e  
 „Herzogin Cecilie”, e D e  
 Na dzielnej, dumnej i wspaniałej e D e D e D e  
 „Herzogin Cecilie”.

W dół, tam gdzie jest Biskaj, e D e  
 Na jedzenie zbrakło sił, D e  
 – *Na dzielnej, dumnej i wspaniałej* e D e D e D e  
 „Herzogin Cecilie”,

Poprzez stare doldrums e D e  
 Szybko z wiatrem przeszły dni, D e

Na dzielnej, dumnej i wspaniałej e D e D e D e  
 „Herzogin Cecilie”,  
 „Herzogin Cecilie”, e D e  
 „Herzogin Cecilie”, e D e  
 Na dzielnej, dumnej i wspaniałej e D e D e D e  
 „Herzogin Cecilie”.

Ryczą już czterdziestki, e D e  
 Już za nami setki mil, D e  
 – *Na dzielnej, dumnej i wspaniałej* e D e D e D e  
 „Herzogin Cecilie”,

Tuż obok Tasmanii, e D e  
 Gdy uciekli z szkwału w mig. D e

Na dzielnej, dumnej i wspaniałej e D e D e D e  
 „Herzogin Cecilie”,  
 „Herzogin Cecilie”, e D e  
 „Herzogin Cecilie”, e D e  
 Na dzielnej, dumnej i wspaniałej e D e D e D e  
 „Herzogin Cecilie”.

Szlakami wielorybów, e D e  
 Tam, gdzie Horn i rzadko sztil, D e  
 – *Na dzielnej, dumnej i wspaniałej* e D e D e D e  
 „Herzogin Cecilie”,

Na piękne Falklandy, e D e  
 Gdzie albatros kończy dni. D e

Na dzielnej, dumnej i wspaniałej e D e D e D e  
 „Herzogin Cecilie”,

„Herzogin Cecilie”, e D e

„Herzogin Cecilie”, e D e

Na dzielnej, dumnej i wspaniałej e D e D e D e  
 „Herzogin Cecilie”.

Choć z ciężkim ładunkiem, e D e

Choć huragan trzymał ich, D e

– *Na dzielnej, dumnej i wspaniałej* e D e D e D e  
 „Herzogin Cecilie”,

Do Plymouth czas wchodzić, e D e

Tam dowiemy się gdzie iść. D e

Na dzielnej, dumnej i wspaniałej e D e D e D e  
 „Herzogin Cecilie”,

„Herzogin Cecilie”, e D e

„Herzogin Cecilie”, e D e

Na dzielnej, dumnej i wspaniałej e D e D e D e  
 „Herzogin Cecilie”.

I biegiem do Hamstone, e D e

Choć we mgle, wciąż naprzód szli. D e

– *Na dzielnej, dumnej i wspaniałej* e D e D e D e  
 „Herzogin Cecilie”,

Blisko jest już Sawmille Cove, e D e

Skończone jego dni. D e

Leży na dnie dzielny bark e D e D e D e  
 „Herzogin Cecilie”.

„Herzogin Cecilie”, e D e

„Herzogin Cecilie”, e D e

Dziś leży na dnie dzielny bark e D e D e D e  
 „Herzogin Cecilie”

Przepuściłem znów całą forszę swą *G e*  
 Na hiszpańską dziewczkę z Callao. *a G D*  
 Wyciągnęła ze mnie cały szmal *G e*  
 I splukałem na nią się do cna. *a G D*

Już znikają główki portu, *G e*  
 W którym stary został dom. *G D*  
 Znów za rufą niknie w dali *G e*  
 Ukochany stały ład. *a G D*

Dalej chłopcy, rwijmy fały, *G e*  
 Niech uderzy w żagle wiatr. *a G D*  
 W morze znowu wypływamy – *G e*  
 Ile tam spędzimy lat? *a G D*

Już niejedyn pokład mym domem był *G e*  
 I niejedyn kot me plecy bił. *a G D*  
 Choć robota ciężka i żarcie psie, *G e*  
 W Callao po rejsie znajdziesz mnie. *a G D*

Znów znikają główki portu, *G e*  
 W którym stary został dom. *G D*  
 Znów za rufą niknie w dali *G e*  
 Ukochany stały ład. *a G D*

Dalej chłopcy, rwijmy fały, *G e*  
 Niech uderzy w żagle wiatr. *a G D*  
 W morze znowu wypływamy – *G e*  
 Ile tam spędzimy lat? *a G D*

Zaproszyłem tam nieraz głowę swą, *G e*  
 W barze u Hiszpanki z Callao. *a G D*  
 Butlę rumu wielką dała mi *G e*  
 I ciągnęła ze mną aż po świt. *a G D*

Już znikają główki portu, *G e*  
 W którym stary został dom. *G D*  
 Znów za rufą niknie w dali *G e*  
 Ukochany stały ład. *a G D*

Dalej chłopcy, rwijmy fały, *G e*  
 Niech uderzy w żagle wiatr. *a G D*  
 W morze znowu wypływamy – *G e*  
 Ile tam spędzimy lat? *a G D*

A pod Cape Horn, gdzie nas poniesie wiatr, *G e*  
 Popłyniemy z sztormem za pan brat. *a G D*  
 Przez groźne burze, śnieg i lód *G e*  
 Dojdziemy aż do piekła wrót. *a G D*

Choć grabieją z zimna ręce, *G e*  
 Zadek mokry dzień i noc, *G D*  
 Jedna myśl rozgrzewa serce – *G e*  
 O Hiszpance z Callao! *a G D*

Dalej chłopcy, rwijmy fały, *G e*  
 Niech uderzy w żagle wiatr. *a G D*  
 W morze znowu wypływamy – *G e*  
 Ile tam spędzimy lat? *a G D*

Żegnajcie nam dziś, hiszpańskie dziewczyny, e C h7  
 Żegnajcie nam dziś, marzenia ze snów, e G D  
 Ku brzegom angielskim już ruszać nam pora, C D e  
 Lecz kiedyś na pewno wrócimy tu znów. C H7 e

I smak waszych ust, hiszpańskie dziewczyny, e G D  
 W noc ciemną i złą nam będzie się śnił. e G D  
 Leniwie popłyną znów rejsu godziny, C D e  
 Wspomnienie ust waszych przysporzy nam sił. CH7e

Niedługo ujrzemy znów w dali Cape Deadman e C h7  
 I Głowę Baranią sterczącą wśród wzgórz, e G D  
 I statki stojące na redzie przed Plymouth. C D e  
 Klarować kotwicę najwyższy czas już. C H7 e

I smak waszych ust, hiszpańskie dziewczyny, e G D  
 W noc ciemną i złą nam będzie się śnił. e G D  
 Leniwie popłyną znów rejsu godziny, C D e  
 Wspomnienie ust waszych przysporzy nam sił. CH7e

A potem znów żagle na masztach rozkwitną, e C h7  
 Kurs szyper wyznaczy do Portland i Wight, e G D  
 I znów stara łajba potoczy się ciężko C D e  
 Przez fale w kierunku na Beachie, Fairlee Light. C H7 e

I smak waszych ust, hiszpańskie dziewczyny, e G D  
 W noc ciemną i złą nam będzie się śnił. e G D  
 Leniwie popłyną znów rejsu godziny, C D e  
 Wspomnienie ust waszych przysporzy nam sił. CH7e

Zabłyszczą nam białą skał zęby pod Dover e C h7  
 I znów noc w kubryku wśród legend i bajd. e G D  
 Powoli i znośnie tak płynie nam życie C D e  
 Na wodach i w portach przy C H7 e  
 South Foreland Light.

I smak waszych ust, hiszpańskie dziewczyny, e G D  
 W noc ciemną i złą nam będzie się śnił. e G D  
 Leniwie popłyną znów rejsu godziny, C D e  
 Wspomnienie ust waszych przysporzy nam sił. CH7e

Powiedz Miła, gdzie Twój dom, G C G  
 Czy bracia Twoi też tam są? D G  
 Czy dasz mi to, co chcesz mi dać, G C G  
 Gdy tata z mamą pójdą spać? D G

Piękny, dumny, niezdobyty G C  
 Wdzięk Irlandki z Belfast City. G D  
 Szturm i opór, i raz, dwa, trzy – G C  
 Do sypialni wciąż zamknięte drzwi. G D G  
 G C  
 G D G

Chodziłem za nią cały dzień, G C G  
 Jak wierny pies w londyńskiej mgłę. D G  
 Jej nóżki dwie to istny cud, G C G  
 Lecz strzeże ich irlandzkich ud. D G

Najpiękniejsza w całym mieście, G C  
 Kiedy nie dla mnie piękniejsza jeszcze, G D  
 Zwiewna jak irlandzka mgła, G C  
 Irlandzki urok w sobie ma. G D G  
 G C  
 G D G

Niejeden z nią zwiedziłem bar, G C G  
 A w każdym barze czekał brat D G  
 I taki z tego miałem zysk, G C G  
 Że tego oberwałem w pysk. D G

Barów w porcie ze trzydzieści, G C  
 Rano na pokład mnie przynieśli. G D  
 Ilu tu braci trzeba mieć, G C  
 By honoru jednej siostry strzec? G D G  
 G C  
 G D G

Złamane serce, zmięty frak, G C G  
 W pobitą gębę wieje wiatr. D G  
 Jednego durnia będzie mniej, G C G  
 Gdy zaczniesz się następny rejs. D G

Piękny, dumny, niezdobyty G C  
 Wdzięk Irlandki z Belfast City. G D  
 Szturm i opór, i raz, dwa, trzy – G C  
 Do sypialni wciąż zamknięte drzwi. G D G  
 G C  
 G D G

Wśród zielonych wzgórz ojciec mój      C C G C  
 zbudował dom  
 Wokół rosły krzewy bzu      F C G G  
 Całe lata tam spędzaliśmy pośród łąk      F C G a  
 I torfowych grząskich pól      F F G G  
 Miałem tego dość, chciałem uciec,      C C G C  
 chciałem biec  
 I jak ptaki z wiatrem gnać      F C G G  
 Ludzie drzewom przecież nie podobni są      F C G a  
 Żeby w jednym miejscu stać      F F G G

A ta łajba jest całym domem mym      d a  
 Gdy znika łąd      C C G G  
 Ona serce ma, które bije w nim      d a  
 Ding dong, ding dong      F C G G  
 Jak wolności łyk, tak jak wiatru szept      d a  
 Szczęśliwy ton      C C G G  
 Morze wzywa mnie z całych swoich sił      d a  
 Sercem jak dzwon      F C G G

Tak z zielonych łąk los na morze      C C G C  
 rzucił mnie  
 Na cedrowy stary jacht      F C G G  
 Trzeba było sił, trzeba było wielu lat      F C G a  
 By się albatrosem stać      F F G G  
 Ten cedrowy ship już nie jeden      C C G C  
 przeżył sztorm  
 Bawelnianą wożąc nić      F C G G  
 Teraz mimo lat wciąż gotowy jest jak ja      F C G a  
 W każdej chwili w morze iść      F F G G

A ta łajba jest całym domem mym      d a  
 Gdy znika łąd      C C G G  
 Ona serce ma, które bije w nim      d a  
 Ding dong, ding dong      F C G G  
 Jak wolności łyk, tak jak wiatru szept      d a  
 Szczęśliwy ton      C C G G  
 Morze wzywa mnie z całych swoich sił      d a  
 Sercem jak dzwon (×2)      F C G G

Czy mam pieniądze, czy grosza mi brak      e D e  
 – ja stawiam! (– *Ja stawiam!*)  
 Czy los mi sprzyja, czy idzie mi wspak      e D e  
 – ja stawiam! (– *Ja stawiam!*)  
 Czy mam dziesięciu kompanów, czy dwóch,      e G  
 Czy mam ochotę na rum, czy na miód,      A C H7  
 Czy mam pieniądze, czy grosza mi brak      e D e  
 – ja stawiam! (– *Ja stawiam!*) (×2)

Czy wicher w oczy, czy w plecy mi dmie      e D e  
 – ja stawiam! (– *Ja stawiam!*)  
 Czy mi kompani ufają, czy nie      e D e  
 – ja stawiam! (– *Ja stawiam!*)

Czy ja ścigam wroga, czy wróg ściga mnie,      e G  
 Dopóki mój okręt nie leży na dnie,      A C H7  
 Czy wicher w oczy, czy w plecy mi dmie      e D e  
 – ja stawiam! (– *Ja stawiam!*) (×2)

A gdy mnie dziewczka porzuci jak psa      e D e  
 – ja stawiam! (– *Ja stawiam!*)  
 Gaśiorek biorę i piję do dna      e D e  
 – ja stawiam! (– *Ja stawiam!*)

Kompanię zbieram i siadam za stół,      e G  
 I nie ma wtedy płacenia na pół,      A C H7  
 Bo gdy mnie dziewczka porzuci jak psa      e D e  
 – ja stawiam! (– *Ja stawiam!*) (×2)

Ja stawiam żagle jak kufel na stół      e D e  
 – ja stawiam! (– *Ja stawiam!*)  
 Czy fala mnie niesie, czy w górę, czy w dół      e D e  
 – ja stawiam! (– *Ja stawiam!*)

Czy tam dopłynę, gdzie kończy się świat,      e G  
 Czy aż do piekła poniesie mnie wiatr,      A C H7  
 Ja stawiam żagiel, jak kufel na stół      e D e  
 – ja stawiam! (– *Ja stawiam!*) (×2)

Ja stawiam żagiel jak kufel na stół      e D e  
 – ja stawiam!  
 Ja stawiam żagiel jak kufel na stół      e D e  
 – ja stawiam!

Na tańcach ją poznałem, długowłosą blond *G C D G*  
Dziewczyne moich marzeń. *G e C D*

Nie wiadomo skąd

Ona się tam wzięła, piękna niczym kwiat. *G C F D*

Czy jak syrena wyszła z morza, *G C D G*  
czy ją przygnał wiatr?

Żegnaj Irlandio, czas w drogę mi już, *G C D G*

W porcie gotowa stoi moja łódź. *G e C D*

Na wielki ocean przyjdzie mi zaraz wyjść *G C F D*

I pożegnać się z dziewczyną *G C D G*

na Lough Sholin.

Ująłem ją za rękę delikatną jak *G C D G*

Latem mały motyl albo róży kwiat. *G e C D*

Poszedłem z nią na plażę wsłuchać się *G C F D*

w szum fal,

Pokazałem jasnowłosej wielki morza czar. *G C D G*

Żegnaj Irlandio, czas w drogę mi już, *G C D G*

W porcie gotowa stoi moja łódź. *G e C D*

Na wielki ocean przyjdzie mi zaraz wyjść *G C F D*

I pożegnać się z dziewczyną *G C D G*

na Lough Sholin.

Za moment wypływam w długi, trudny rejs *G C D G*

I z piękną mą dziewczyną *G e C D*

przyjdzie rozstać się.

Żagle pójdą w górę, wiatr mnie *G C F D*

pogna w przód

I przez morza mnie powiedzie. *G C D G*

Ty zostaniesz tu.

Żegnaj Irlandio, czas w drogę mi już, *G C D G*

W porcie gotowa stoi moja łódź. *G e C D*

Na wielki ocean przyjdzie mi zaraz wyjść *G C F D*

I pożegnać się z dziewczyną *G C D G*

na Lough Sholin.

Jejku, jejku, mówię Wam, *a e a d*  
 Jaki rejs za sobą mam. *a e a e*  
 Stary, zardzewiały, śmierdzący wrak *a e a d*  
 Na pół roku zastąpił mi świat. *a e a e*  
*a e*

W cuchnącej norze zrzuciłem wór, *a e a e*  
 A tu – myk mi spod nóg szczur. *a e a e*  
 Kuk w mesie rzekł: „Oto obiad Twój.” *a e a e*  
 A na stole karakanów rój. *a e a e*  
 Nawet jeden, co miał biały wąs, *C G C d*  
 Tylko za mną chodził wciąż. *a e a e*  
 Właził mi do piwa i w szufladzie spał, *a e a d*  
 I tam z żoną dzieci miał. *a e a e*

Jejku, jejku, mówię Wam, *a e a d*  
 Jaki rejs za sobą mam. *a e a e*  
 Stary, zardzewiały, śmierdzący wrak *a e a d*  
 Na pół roku zastąpił mi świat. *a e a e*  
*a e*

W „piwnicy”, rzeżąc resztką sił, *a e a e*  
 Zlany ropą silnik w zęzach gnił, *a e a e*  
 Bił tam z grubej rury księżycowy zdrój, *a d*  
 Nawet chief mechanik podstawiał słój, *a e*  
 Mówiąc: „Gdyby nawet pękł tu wał, *C G C d*  
 To ja dalej będę sobie gnał!” *a e a e*

Jejku, jejku, mówię Wam, *a e a d*  
 Jaki rejs za sobą mam. *a e a e*  
 Stary, zardzewiały, śmierdzący wrak *a e a d*  
 Na pół roku zastąpił mi świat. *a e a e*  
*a e*

Stary w porcie kupił kaset sto, *a e a e*  
 Same gołe baby, chłopcy, no i... wiecie co. *a e a e*  
 Potem cichcem to puszczał i czerwony miał łeb *a d*  
 I wszyscy mówili, że Stary się wściekł. *a e*  
 Nocą gonił bajkoka, by mu czyścił buty, *C G C d*  
 Ale za to miał nasikane do zupy... *a e*

Jejku, jejku, mówię Wam, *a e a d*  
 Jaki rejs za sobą mam. *a e a e*  
 Stary, zardzewiały, śmierdzący wrak *a e a d*  
 Na pół roku zastąpił mi świat. *a e a e*  
*a e*

Już po jakimś czasie, *a e a e*  
 gdzieś po stu trzydziestu dniach  
 Na środku oceanu zaryliśmy w piach. *a e a e*  
 Ściągała nas Yellow Submarine, *a d*  
 A była to kubańska Zatoka Świń, *a e*  
 I były tam manewry NATO, statków tłok, *C G C d*  
 A nasz jednemu „łubudu !” w bok. *a e*  
 I była nota w ONZ, *a e a d*  
 A Stary znów miał czerwony łeb. *a e*

Jejku, jejku, mówię Wam, *a e a d*  
 Jaki rejs za sobą mam. *a e a e*  
 Stary, zardzewiały, śmierdzący wrak *a e a d*  
 Na pół roku zastąpił mi świat. *a e a e*  
*a e*

W zaniedbanej radiostacji stół zielony stał, *a e a e*  
 Na nim radzik nic nie robił, tylko w karty grał. *a e a e*  
 I niemyty, niegolony, no... nie lubił pić, *a d*  
 I ogrywał nas wszystkich do gołej rzyci, *a e*  
 A kiedy nazbierał naszych dolców wór, *C G C d*  
 W pewnym porcie zwiął jak szczur. *a e a e*

Jejku, jejku, mówię Wam, *a e a d*  
 Jaki rejs za sobą mam. *a e a e*  
 Stary, zardzewiały, śmierdzący wrak *a e a d*  
 Na pół roku zastąpił mi świat. *a e a e*  
*a e*

Już w powrotnej drodze przyszła wielka mgła, *a e a e*  
 A nasz Stary tym kaloszem „cała naprzód” gna. *a e a e*  
 I kiedy wiatr tę mgłę zwiął, *a d*  
 W Hamburgu przy kei nasz statek stał. *a e*  
 To Stary uknuł ten chytry plan; *C G C d*  
 Polecał ćwiczyć na Repeerbahn. *a e*  
 A ja – spokojny Stary Dzwon *a e a d*  
 Kolejną wróciłem do rodzinnych stron. *a e*

Jejku, jejku, mówię Wam, *a e a d*  
 Jaki rejs za sobą mam. *a e a e*  
 Stary, zardzewiały, śmierdzący wrak *a e a d*  
 Na pół roku zastąpił mi świat. *a e a e*  
*a e*



A kupże pierścionek dziewczynie swej, D G D

– John Kanaka-naka, tullai-hej! D A7 D

A kiedy pierzesz, to równo lej. D G D

– John Kanaka-naka, tullai-hej! D A7 D

Tullai-hej, oh, tullai-hej! D G D

John Kanaka-naka, tullai-hej! (×2) D A7 D

Mój kumpel dzisiaj do mnie rzekł: D G D

– John Kanaka-naka, tullai-hej! D A7 D

Roboty nie ruszę, choćbyś się wściekł. D G D

– John Kanaka-naka, tullai-hej! D A7 D

Tullai-hej, oh, tullai-hej! D G D

John Kanaka-naka, tullai-hej! (×2) D A7 D

Ech, szlag by trafił ten pieski świat, D G D

– John Kanaka-naka, tullai-hej! D A7 D

Do domu jeszcze drogi szmat. D G D

– John Kanaka-naka, tullai-hej! D A7 D

Tullai-hej, oh, tullai-hej! D G D

John Kanaka-naka, tullai-hej! (×2) D A7 D

Jak szliśmy raz do Frisco Bay, D G D

– John Kanaka-naka, tullai-hej! D A7 D

Sto dni się ciągnął parszywy rejs. D G D

– John Kanaka-naka, tullai-hej! D A7 D

Tullai-hej, oh, tullai-hej! D G D

John Kanaka-naka, tullai-hej! (×2) D A7 D

Jak szliśmy raz wokół przylądka Horn, D G D

– John Kanaka-naka, tullai-hej! D A7 D

Sam diabeł nam powiedział – „Won!” D G D

– John Kanaka-naka, tullai-hej! D A7 D

Tullai-hej, oh, tullai-hej! D G D

John Kanaka-naka, tullai-hej! (×2) D A7 D

I zawsze butlę rumu miej, D G D

– John Kanaka-naka, tullai-hej! D A7 D

A kiedy lejesz, to równo lej! D G D

– John Kanaka-naka, tullai-hej! D A7 D

Tullai-hej, oh, tullai-hej! D G D

John Kanaka-naka, tullai-hej! (×2) D A7 D

A ciągnij brachu, będzie lżej, D G D

– John Kanaka-naka, tullai-hej! D A7 D

I ciągnij z butli, pełną butlę miej! D G D

– John Kanaka-naka, tullai-hej! D A7 D

Tullai-hej, oh, tullai-hej! D G D

John Kanaka-naka, tullai-hej! (×2) D A7 D

śl. Zbigniew Sieniawski, Krzysztof „Symulant” Lebionko;  
muz. Waldemar „Kaczor” Krasowski,  
Krzysztof „Kof” Mikiciuk; wyk. Mietek Folk

Naa, na, na, naa-na... *a F C d E*  
(×2) *a F C d E a*

Śmiejesz się do mnie draniu, gdy *a F*  
brew wznoszę swą do góry  
I kiedy pokład pełen krwi, *C d E*  
gdy ginie wróg jak szczury,  
Gdy z nagleń zupa szkodzi mi *F C d E*  
i batem grzbiet pocięty,  
Przdrzeźniasz wtedy moją twarz *a G C d E*  
na płótnie rozciągnięty.

Jolly Roger zmarnował życie mi, *a G*  
Jolly Roger w hiszpańskiej tonie krwi, *C G*  
Jolly Roger otuli was na dnie, *d a*  
Jolly Roger, Roger! ukryjcie lepiej się! (×2) *d E*

Naa, na, na, naa-na... *a F C d E*  
(×2) *a F C d E a*

A on czerwony wkłada płaszcz *a F*  
na chude swe pizszcele.  
Nikt jeńców dziś nie będzie brał, *C d E*  
ech, co tu gadać wiele.  
I tylko szansę przeżyć ma *F C d E*  
ten, kto się szybko podda,  
Gdy Jolly w czarnych szatach lśni *a G C d E*  
na szczycie w blasku ognia.

Jolly Roger zmarnował życie mi, *a G*  
Jolly Roger w hiszpańskiej tonie krwi, *C G*  
Jolly Roger otuli was na dnie, *d a*  
Jolly Roger, Roger! ukryjcie lepiej się! (×2) *d E*

Naa, na, na, naa-na... *a F C d E*  
(×2) *a F C d E a*

Nad moją głową wisi wciąż *a F*  
ta niepokorna flaga,  
A pod nią co dzień krew i łzy, *C d E*  
tchórzostwo i odwaga,  
I choć widziałem już nieraz *F C d E*  
okryty okręt chmurą,  
Z Jolly'm śmiejemy zawsze się, *a G C d E*  
bo Jolly zawsze górą.

Jolly Roger zmarnował życie mi, *a G*  
Jolly Roger w hiszpańskiej tonie krwi, *C G*  
Jolly Roger otuli was na dnie, *d a*  
Jolly Roger, Roger! ukryjcie lepiej się! (×2) *d E*

Naa, na, na, naa-na... *a F C d E*  
(×2) *a F C d E a*

*a cappella*

śl. Grzegorz Żołyniak; muz. Grzegorz Żołyniak;  
wyk. Wikingowie, Kliper

Na głosy: Pierwszy Refren zapętłony w tle zwrotek

Kabestan kabestan, kabestan kabestan,  
Kabestan kabestan, kabestan kabestan,

Pchnij kabestan ręką swą i nie żałuj sił  
Pchnij kabestan ręką swą i nie żałuj sił

Za długi tej nocy postój nasz był  
Za długi tej nocy postój nasz był

Tam w Lowlands czeka nas whisky oraz gin  
Tam w Lowlands czeka nas whisky oraz gin

Pchnij kabestan mocniej więc, pchnij ramieniem swym  
Pchnij kabestan mocniej więc, pchnij ramieniem swym

Kabestan kabestan, kabestan kabestan,  
Kabestan kabestan, kabestan kabestan...

Chłodny Syriusz świeci nad Gdynią, *d d A A*  
 Pies Oriona nad Siódmym Niebem. *g A d d*  
 Horyzontu niebieską linią *d d A A*  
 Tniesz jak nożem drogę do siebie. *f A7 d C*  
 Ale my płyniemy twym śladem, *F F g g*  
**Prądy gniewu** mijając rozsądnie *C7 C7 F A7*  
 I wyznając twoją zasadę: *d d A7 A7*  
 Wszystko ma być (**znaczy**) **porządnie...** *g A7 d d*

Póki żagle białe *g g*  
 Nad naszym pokładem – *C7 C7*  
 Damy radę, Kapitanie, *F A7*  
 Damy radę! *d d*  
 Póki żagle białe *g g*  
 Nad naszym pokładem – *C7 C7*  
 (**uderzenie**) Kapitanie, *- A7*  
 Damy radę! *d d*

Póki żagle białe *g g*  
 Nad naszym pokładem – *C7 C7*  
 Damy radę, Kapitanie, *F A7*  
 Damy radę! *d d*  
 Póki żagle białe *g g*  
 Nad naszym pokładem – *C7 C7*  
 (**uderzenie**) Kapitanie, *- A7*  
 Damy radę! *d d*

Świat pozorów został za nami, *d d A A*  
 Morze prawdą własną się rządzi; *g A d d*  
 Staroświecki sekstant sumienia *d d A A*  
 Dopomoże, by nie zabłądzić, *f A7 d C*  
 Nie **pomnażać zła**, nienawiści, *F F g g*  
 Co na sercach szronem osiada... *C7 C7 F A7*  
 Kapitanie, twój sen się ziści, *d d A7 A7*  
 Nie na lądzie, lecz na pokładach *g A7 d d*

Póki żagle białe *g g*  
 Nad naszym pokładem – *C7 C7*  
 Damy radę, Kapitanie, *F A7*  
 Damy radę! *d d*  
 Póki żagle białe *g g*  
 Nad naszym pokładem – *C7 C7*  
 (**uderzenie**) Kapitanie, *- A7*  
 Damy radę! *d d*

Morska głębia wspomnienia kryje *d d A A*  
 O okrętach, o kapitanach – *g A d d*  
 Jak to dobrze, że znowu żyje *d d A A*  
 Twoje imię na oceanach. *f A7 d C*  
 Wiatr co żagli płótna napina *F F g g*  
 Jakież struny w sercu poruszy... *C7 C7 F A7*  
 Może kiedyś uda się zostać *d d A7 A7*  
**Kapitanem** swej własnej duszy *g A7 d d*

Kapodaster: 3

Me imię William Kidd, *d C d*  
 Już czeka stryk, czeka stryk. *F C*  
 Królewski korsarz William Kidd. *d C d*  
 Czeka stryk! *F C*  
 Me imię William Kidd, *d C d*  
 Zbrodni ogrom mych to mit, *F C B*  
 Powróciłem, choć w Londynie czeka stryk. *d a d C d*

Mój ojciec uczył mnie, *d C d*  
 Jak nie znaleźć się na dnie, *F C*  
 Lecz los okrutny zabrał go rodzinie mej. *d C B a d*  
 Choć Biblię w rękę moją kładł, *d C d*  
 Morza urok na mnie padł, *F C*  
 I marynarzem stałem się, choć czeka stryk. *d C B a d*

Me imię William Kidd, *d C d*  
 Już czeka stryk, czeka stryk. *F C*  
 Królewski korsarz William Kidd. *d C d*  
 Czeka stryk! *F C*  
 Me imię William Kidd, *d C d*  
 Zbrodni ogrom mych to mit, *F C B*  
 Powróciłem, choć w Londynie czeka stryk. *d a d C d*

Kanonier William Moore, *d C d*  
 Pierwszy trafił na mój sznur, *F C*  
 Bo przeciw mnie ośmielił się on *d C B a d*  
 wzniecić bunt.  
 Choć dobrym strzelcem William był, *d C d*  
 Pod salingiem będzie gnął, *F C*  
 Buntownik każdy skończy tak. Już *d C B a d*  
 czeka stryk.

Me imię William Kidd, *d C d*  
 Już czeka stryk, czeka stryk. *F C*  
 Królewski korsarz William Kidd. *d C d*  
 Czeka stryk! *F C*  
 Me imię William Kidd, *d C d*  
 Zbrodni ogrom mych to mit, *F C B*  
 Powróciłem, choć w Londynie czeka stryk. *d a d C d*

Raz, gdy było ze mną źle, *d C d*  
 Obiecałem sobie, że *F C*  
 Mądrości drogą odtąd pójdę po kres dni. *d C B a d*  
 Lecz mój korsarski podły fach, *d C d*  
 Zabił wnet o duszę strach, *F C*  
 I potępienie czeka mnie, bo czeka stryk. *d C B a d*

Me imię William Kidd, *d C d*  
 Już czeka stryk, czeka stryk. *F C*  
 Królewski korsarz William Kidd. *d C d*  
 Czeka stryk! *F C*  
 Me imię William Kidd, *d C d*  
 Zbrodni ogrom mych to mit, *F C B*  
 Powróciłem, choć w Londynie czeka stryk. *d a d C d*

Wolniej:

To egzekucyjny dok. *d C d*  
 Zaraz mnie ogarnie mrok, *F C*  
 Bo na mą szyję kat założy gruby sznur. *d C B a d*  
 Więc dzisiaj ostrzec ciebie chcę, *d C d*  
 Byś za przykład nie brał mnie, *F C*  
 Mądrości drogą zawsze szedł, bo *d C B a d*  
 czeka stryk.

Me imię William Kidd, *d C d*  
 Już czeka stryk, czeka stryk. *F C*  
 Królewski korsarz William Kidd. *d C d*  
 Czeka stryk! *F C*  
 Me imię William Kidd, *d C d*  
 Zbrodni ogrom mych to mit, *F C B*  
 Powróciłem, choć w Londynie czeka stryk. *d a d C d*

## Kapodaster: 2

Piękny połów rejs nam dał, *a e*  
 Widać los łaskawy był – *C G*  
 Każdy myślał, gdyśmy już do domu szli. *d C E*  
 Na łądzie da się przeżyć *a e*  
 Miesiąć, dwa lub trzy. *C G*  
 Ci, co żony mieli, już liczyli dni. *d C E*

A nasze kobiety w porcie są, *a e d a*  
 Wypatrują swoje oczy *C G*  
 Od rana do nocy, *d E*  
 A wieczorem stawiają w oknach *F C*  
 Świece zapalone *d a*  
 I mają nadzieję, *C d*  
 Że to godzin już niewiele. *E a*

Bosman pierwszy poczuł to, *a e*  
 A przygłuchy trochę był, *C G*  
 Krzyknął: „Chłopcy, kryjcie nam kadłub dra!” *d C E*  
 Potem szybko poszło wszystko, *a e*  
 Maszt jak słomka cienka prysnął *C G*  
 I nasz szkuner z desek z trzaskiem *d C E*  
 nieuchronnie szedł na dno

A nasze kobiety w porcie są, *a e d a*  
 Wypatrują swoje oczy *C G*  
 Od rana do nocy, *d E*  
 A wieczorem stawiają w oknach *F C*  
 Świece zapalone *d a*  
 I mają nadzieję, *C d*  
 Że to godzin już niewiele. *E a*

Kumple w falach przed chwilą, *a e*  
 Teraz wszyscy już są w Hilo, *C G*  
 Szyper w oczy mi popatrzył i podążył tam. *d C E*  
 I z załogi kilkunastu, *a e*  
 W martwej ciszy już, bez wrzasku, *C G*  
 Uczępiony jakiejś belki *d C E*  
 pozostałem w morzu sam.

A nasze kobiety w porcie są, *a e d a*  
 Wypatrują swoje oczy *C G*  
 Od rana do nocy, *d E*  
 A wieczorem stawiają w oknach *F C*  
 Świece zapalone *d a*  
 I mają nadzieję, *C d*  
 Że to godzin już niewiele. *E a*

Cud to chyba, że przeżyłem, *a e*  
 Chociaż w morzu długo byłem, *C G*  
 A do portu, skąd wyszliśmy, *d C E*  
 jakoś wracać strach.  
 Bo gdzie oczy swe podzięję, *a e*  
 Gdy odbiorę im nadzieję, *C G*  
 Tym kobietom, których mężów *d C E*  
 głosy ciągle słyszę w snach.

A nasze kobiety w porcie są, *a e d a*  
 Wypatrują swoje oczy *C G*  
 Od rana do nocy, *d E*  
 A wieczorem stawiają w oknach *F C*  
 Świece zapalone *d a*  
 I mają nadzieję, *C d*  
 Że to godzin już niewiele. *E a*

Czy byłeś kiedyś tam nad Kongo River? D G  
– Razem, hoo! e D G  
Tam febra niezłe zbiera żniwo. D A D  
– Razem weźmy go, hoo! D A D

Jankeski okręt w rzekę wpłynął, D G  
– Razem, hoo! e D G  
Tam błyszczą reje barwą żywą. D A D  
– Razem weźmy go, hoo! D A D

Brać się chłopcy, brać, a żywo! D G  
– Razem, hoo! e D G  
Cholerne brzegi Kongo River! e D G  
– Razem weźmy go, hoo! D A D

Skąd wiesz, że okręt to jankeski? D G  
– Razem, hoo! e D G  
Zbroczone krwią pokładu deski. D A D  
– Razem weźmy go, hoo! D A D

Ach, Kongo River, a potem Chiny, D G  
– Razem, hoo! e D G  
W kabinach same sukinsyny. D A D  
– Razem weźmy go, hoo! D A D

Brać się chłopcy, brać, a żywo! D G  
– Razem, hoo! e D G  
Cholerne brzegi Kongo River! D A D  
– Razem weźmy go, hoo! D A D

Ach, powiedz, kto tam jest kapitanem? D G  
– Razem, hoo! e D G  
John Mokra Śliwa – stary palant. D A D  
– Razem weźmy go, hoo! D A D

A kto tam pierwszym jest oficerem? D G  
– Razem, hoo! e D G  
Sam Tander Jim, cwana cholera. D A D  
– Razem weźmy go, hoo! D A D

Brać się chłopcy, brać, a żywo! D G  
– Razem, hoo! e D G  
Cholerne brzegi Kongo River! D A D  
– Razem weźmy go, hoo! D A D

A kogo tam mają za drugiego? D G  
– Razem, hoo! e D G  
Sarapę – Johna Piekielnego. D A D  
– Razem weźmy go, hoo! D A D

A bosman – czarnuch zapleśniały, D G  
– Razem, hoo! e D G  
Jack z Frisco liże mu sandały. D A D  
– Razem weźmy go, hoo! D A D

Brać się chłopcy, brać, a żywo! D G  
– Razem, hoo! e D G  
Cholerne brzegi Kongo River! D A D  
– Razem weźmy go, hoo! D A D

Kuk lubi z chłopcem pobaraszkować D G  
– Razem, hoo! e D G  
I nie ma czasu by gotować. D A D  
– Razem weźmy go, hoo! D A D

Jak myślisz, co mają na śniadanie? D G  
– Razem, hoo! e D G  
Tę wodę, co miał kuk w kolanie. D A D  
– Razem weźmy go, hoo! D A D

Brać się chłopcy, brać, a żywo! D G  
– Razem, hoo! e D G  
Cholerne brzegi Kongo River! D A D  
– Razem weźmy go, hoo! D A D

Jak myślisz, co na obiad zjedzą? D G  
– Razem, hoo! e D G  
Z handszpacka stek polany zęzą. D A D  
– Razem weźmy go, hoo! D A D

Nie zgadniesz, jaki tam jest ładunek – D G  
– Razem, hoo! e D G  
Z plugawych tawern sto dziewczynek. D A D  
– Razem weźmy go, hoo! D A D

Brać się chłopcy, brać, a żywo! D G  
– Razem, hoo! e D G  
Cholerne brzegi Kongo River! D A D  
– Razem weźmy go, hoo! D A D

Przeklęty niech będzie ten kubański szlak, *d a*  
 – *Bo skorbut, bo szczyry, bo smród!* *B C d*  
 Czy starczy mi życia by poznać ten świat, *d a*  
 – *Gdzie forszy, gdzie forszy jest w bród?* *B C F*

Do Amsterdamu zawinąć choć raz, *g C a d*  
 Resztę załatwi czas! (×2) *B C d*

Jak szczyra parszywa, parszywy mam rum *d a*  
 – *Bo skorbut, bo szczyry, bo smród!* *B C d*  
 I w kółko z nim pływam, pić nie chcą go tam. *d a*  
 – *Gdzie forszy, gdzie forszy jest w bród?* *B C F*

Do Amsterdamu zawinąć choć raz, *g C a d*  
 Resztę załatwi czas! (×2) *B C d*

Kobiety nie miałem już chyba od świąt! *d a*  
 – *Bo skorbut, bo szczyry, bo smród!* *B C d*  
 Bo tu się zaczyna, tam kończy Golfstrom. *d a*  
 – *Gdzie forszy, gdzie forszy jest w bród?* *B C F*

Do Amsterdamu zawinąć choć raz, *g C a d*  
 Resztę załatwi czas! (×2) *B C d*

Złe oczy dokoła i tłum wkoło zły, *d a*  
 – *Bo skorbut, bo szczyry, bo smród!* *B C d*  
 Tam czyste diamenty się błyszczą jak łyzy. *d a*  
 – *Gdzie forszy, gdzie forszy jest w bród?* *B C F*

Do Amsterdamu zawinąć choć raz, *g C a d*  
 Resztę załatwi czas! (×2) *B C d*

## Tonacja w górę

Spód w łajbie wyrąbię i puszczyć na dno, *e h*  
 – *Bo skorbut, bo szczyry, bo smród!* *C D e*  
 I gdzie zamustruje, zapyta mnie kto? *e h*  
 – *Gdzie forszy, gdzie forszy jest w bród?* *C D G*

Do Amsterdamu zawinąć choć raz, *a D h e*  
 Resztę załatwi czas! (×2) *C D e*

Przeklęty niech będzie ten kubański szlak! *e h*  
 – *Bo skorbut, bo szczyry, bo smród!* *C D e*  
 Czy starczy nam życia by poznać ten świat? *e h*  
 – *Gdzie forszy, gdzie forszy jest w bród?* *C D G*

Do Amsterdamu zawinąć choć raz, *a D h e*  
 Resztę załatwi czas! (×2) *C D e*

Pierwszy raz kiedym stanął w La Valette *g*  
 Bitwy smak poczuły usta me (×2) *B C*  
 Na prawo bić, na lewo lać *g*  
 Na kolana Anglio, dzisiaj Francji czas (×2) *B C*

Z morza widzę Malty brzeg. *g*  
 Zbliża się wyzwanie. *C*  
 W gardłach armat lont już wrze. *g*  
 Kończyć ładowanie! *C*  
 Niespokojna żagli biel, *g*  
 Trzy kolory flagi. *C*  
 Dalej bracia, równać cel! *g*  
 Król zostanie nagi! *C*

Pierwszy raz kiedym stanął w La Valette *g*  
 Bitwy smak poczuły usta me (×2) *B C*  
 Na prawo bić, na lewo lać *g*  
 Na kolana Anglio, dzisiaj Francji czas (×2) *B C*

Zaraz padnie pierwszy strzał. *g*  
 Już się wiara zbroi. *C*  
 Każdy z nas tej bitwy chciał. *g*  
 Dalej, bić Angoli! *C*  
 Kapitana groźny wzrok, *g*  
 Gromki krzyk załogi. *C*  
 Zaraz zrobi pierwszy krok, *g*  
 Vive la France przeraża wrogów... *C*

Pierwszy raz kiedym stanął w La Valette *g*  
 Bitwy smak poczuły usta me (×2) *B C*  
 Na prawo bić, na lewo lać *g*  
 Na kolana Anglio, dzisiaj Francji czas (×2) *B C*

Zapach prochu, błyski szpad, *g*  
 W słońcu lśni fregata. *C*  
 Pierwszy pocisk obok spadł, *g*  
 Dalej, bić psubrata! *C*  
 Dla Francuzów idziem w bój, *g*  
 Za wolności śladem. *C*  
 Trzy kolory to nasz strój, *g*  
 Trzęsie Angol zadem. *C*

Pierwszy raz kiedym stanął w La Valette *g*  
 Bitwy smak poczuły usta me (×2) *B C*  
 Na prawo bić, na lewo lać *g*  
 Na kolana Anglio, dzisiaj Francji czas (×2) *B C*

## Intro:

e A e D / e A e D e (×2)

Stromy brzeg wyspy tej opierał się falom e A e D  
 Samotny latarnik latarnie zapalał e A e D  
 Całkiem sam wśród skał dzień po dniu G a e  
 Dwieście stopni w górę i dwieście w dół G a e  
 Z góry widział morze i stały łąd G D e  
 Ujście rzeki, gdzie rodzinny stał dom G a e

Marzył, by płynąć rzeką tą e G  
 Z nurtem jej aż do morza D C  
 Jak w klatce ptak, który czeka, by e G  
 Kiedyś wzbić się w przestworza D C  
 Gdy nadchodził zmierzch palił światła, by e G  
 Na morzu ktoś odnalazł drogę swą D C  
 A sam dawno już własny zgubił kurs e G  
 I samotny los w swej latarni wiódł D C  
 e A e D  
 e A e D e

Czasem gdy gęsta mgła spowila horyzont e A e D  
 Wiedział, że sternicy latarni nie widzą e A e D  
 Zbiegał w dół i siłą swych rąk G a e  
 Dawał sygnał im, że blisko już łąd G a e  
 I choć cały dzień w dzwon walił co sił G D e  
 Głośnieją w sercu dzwon tęsknoty mu bił G a e

## Przerzywnik:

e A e D / e A e D e (×2)

Dawno już do nieba żonę mu zabrał Pan e A e D  
 Syn jako kapitan morski przemierza szlak e A e D  
 Wierzył, że wśród wichrów i burz G a e  
 Może kiedyś syn przyplynie tu G a e  
 A choć w życiu tak niewiele mu dał G D e  
 Za to teraz oświetlał mu szlak G a e

Marzył, by płynąć rzeką tą e G  
 Z nurtem jej aż do morza D C  
 Jak w klatce ptak, który czeka, by e G  
 Kiedyś wzbić się w przestworza D C  
 Gdy nadchodził zmierzch palił światła, by e G  
 Na morzu ktoś odnalazł drogę swą D C  
 A sam dawno już własny zgubił kurs e G  
 I samotny los w swej latarni wiódł D C  
 e A e D  
 e A e D e

Wszystko gotowe, już fały ręce trą, D D7  
 Ładunek na dole dobry mamy. G A7  
 Dzielne chłopaki już na handszpaki praą, D D7  
 Płyniemy, hen, do Lowlands Low. G A D D7

Do Lowlands Low, do Lowlands Low, G D A D  
 Płynimy, hen, do Lowlands Low! (×2) D A7 D D7

Bosman i Stary już na pogodę klną, D D7  
 Lecz my się burzy nie boimy. G A7  
 Czy wiatry dobre, czy w pogodę zlą, D D7  
 Płyniemy, hen, do Lowlands Low. G A D D7

Do Lowlands Low, do Lowlands Low, G D A D  
 Płynimy, hen, do Lowlands Low! (×2) D A7 D D7

Brzegi znajome po nocach mi się śnią, D D7  
 Cholera z tym morzem! – Chcę do domu! G A7  
 Morze nie pomoże, bo tęsknotę zlą D D7  
 Ukoję tylko w Lowlands Low. G A D D7

Do Lowlands Low, do Lowlands Low, G D A D  
 Płynimy, hen, do Lowlands Low! (×2) D A7 D D7

Kiedy Ci smutno i oko zajdzie mgłą, D D7  
 I czujesz się jak patyk od kaszanki, G A7  
 Zapakuj worek i uciekaj stąd, D D7  
 Płyn z nami, hen, do Lowlands Low. G A D D7

Do Lowlands Low, do Lowlands Low, G D A D  
 Płynimy, hen, do Lowlands Low! (×2) D A7 D D7

Wszystko gotowe, już fały ręce trą, D D7  
 Ładunek na dole dobry mamy. G A7  
 Cumy rzucone, odpływamy stąd, D D7  
 Płyniemy, hen, do Lowlands Low. G A D D7

Do Lowlands Low, do Lowlands Low, G D A D  
 Płynimy, hen, do Lowlands Low! (×2) D A7 D D7



Gdzieś przy St. Johns Point wywlokłem się *C F C*  
 Wpół żywy na piaszczysty brzeg. *F C*  
 Jak szczur ładowy żyję dziś, *C a*  
 Na morze nic nie wygna mnie. *d G*  
 A kiedy sztorm na morzu jest, *C F C*  
 Wciąż słyszę głosy kumpli mych *F C*  
 I dręczy mnie tak straszna myśl, *C a*  
 Że mogłem leżeć dziś wśród nich. *d G*

Pamiętam tę noc, gdy szalał sztorm, *C F C*  
 A wiatr konary zginał drzew. *F C*  
 Do knajpy wszedł nieznany gość *C a*  
 I widać było, że wędrowcem jest. *d G*  
 Przy barze stał i piwo pił *C F C*  
 Wpatrzony gdzieś w płomieni blask. *F C*  
 „Przeżyłem już podobną noc, *C a*  
 Na morzu śmierć.” – powiedział nam. *d G*

Więc pijmy za tych, co poszli na dno, *C F C*  
 Których zabrało morze nam. *C G*  
 Za zdrowie tych, co na morzu dziś są, *C F C*  
 Daj im Boże szczęście w tę noc, jak dziś, *C G C a*  
 Daj im Boże szczęście w tę noc. *C G C*

Więc pijmy za tych, co poszli na dno, *C F C*  
 Których zabrało morze nam. *C G*  
 Za zdrowie tych, co na morzu dziś są, *C F C*  
 Daj im Boże szczęście w tę noc, jak dziś, *C G C a*  
 Daj im Boże szczęście w tę noc, jak dziś, *C G C*  
 Daj im Boże szczęście w tę noc. *C G C*

Ciągnęliśmy sieć przy Baltimore *C F C*  
 I całkiem dobrze nam to szło. *F C*  
 W ładowniach ryb już było dość, *C a*  
 Ostatni zaciąg, kurs na dom. *d G*  
 Pływaliśmy już tych kilka lat *C F C*  
 I każdy dobrze znał swój fach, *F C*  
 Lecz nikt nie wiedział o tym, że *C a*  
 Swe kości złoży w morski piach. *d G*

Więc pijmy za tych, co poszli na dno, *C F C*  
 Których zabrało morze nam. *C G*  
 Za zdrowie tych, co na morzu dziś są, *C F C*  
 Daj im Boże szczęście w tę noc, jak dziś, *C G C a*  
 Daj im Boże szczęście w tę noc. *C G C*

Nad ranem był sztorm, cholerny sztorm, *C F C*  
 Przed nami rosły ściany z fal. *F C*  
 Przy sterze stało kumpli dwóch, *C a*  
 A łódź innym kursem w morze szła. *d G*  
 I nagle trzask łamanych wręg, *C F C*  
 Ryk morza tłumil chłopców krzyk. *F C*  
 Wśród wiru fal i twardych skał *C a*  
 Widziałem śmierć kamratów mych. *d G*

Więc pijmy za tych, co poszli na dno, *C F C*  
 Których zabrało morze nam. *C G*  
 Za zdrowie tych, co na morzu dziś są, *C F C*  
 Daj im Boże szczęście w tę noc, jak dziś, *C G C a*  
 Daj im Boże szczęście w tę noc. *C G C*

Nasz „Marco Polo” to dzielny ship, e G e  
 Największe fale brał. e G  
 W Australii będąc widziałem go, C e G D  
 Gdy w porcie, przy kei stał. e D e  
 I urzekł mnie tak urodą swą, e G e  
 Że zaciągnąłem się. e G  
 I powiał wiatr, w dali zniknął ląd, C e G D  
 Mój dom i Australii brzeg. e D e

„Marco Polo” e D C H7  
 W królewskich liniach był. e D e  
 „Marco Polo” e D C H7  
 Tysiące przebył mil. e D e

Na jednej z wysp za koralu sznur, e G e  
 Tubylec złoto dał. e G  
 I poszli wszyscy w ten dziki kraj, C e G D  
 Bo złoto mieć każdy chciał. e D e  
 I wielkie szczęście spotkało tych, e G e  
 Co wyszli na ten brzeg, e G  
 Bo pełne złota ładownie są C e G D  
 I każdy bogaczem jest. e D e

„Marco Polo” e D C H7  
 W królewskich liniach był. e D e  
 „Marco Polo” e D C H7  
 Tysiące przebył mil. e D e

W powrotnej drodze tak szalał sztorm, e G e  
 Że drzazgi poszły z rej, e G  
 A statek wciąż burtą wodę brał. C e G D  
 Do dna było coraz mniej. e D e  
 Ładunek cały trza było nam e G e  
 Do morza wrzucić tu, e G  
 Do lądu dojść i biedakiem być, C e G D  
 Ratować choć żywot swój. e D e

„Marco Polo” e D C H7  
 W królewskich liniach był. e D e  
 „Marco Polo” e D C H7  
 Tysiące przebył mil. e D e

## Akord C w nawiasie grany jednym uderzeniem po wersie

Przestroję dziś Ci daję i (C) F d B F  
nastawiaj uszu, bo

Na własnej skórze przecież sam F d g C  
przeżyłem wszystko to.

Gdy raz się zaprzedałeś, F d B F C  
miej to w pamięci swej,

Że zawsze będziesz wracał tu d d g A7 d  
nad brzegi Botany Bay!

Hej! Żegnaj dobry porcie, (C) F d B F  
kochanko, żono też,

Znów stary diabeł – Morze – F d g C  
upomniął o mnie się!

Znów pod nogami dechy F d B F C  
pokładu będę czuł

I z perty znów spoglądał tam d d g A7 d  
te parę pięter w dół!

Na łądzie chciałem zostać, (C) F d B F  
by już jedno miejsce grzać

I sitem w piachu wiele dni F d g C  
babrałem się, psia mać!

Lecz nie znalazłem złota F d B F C  
i pusto w sakwie mej,

Nie szkodzi, wszak nocą i tak d d g A7 d  
coś rwie do Botany Bay.

Hej! Żegnaj dobry porcie, (C) F d B F  
kochanko, żono też,

Znów stary diabeł – Morze – F d g C  
upomniął o mnie się!

Znów pod nogami dechy F d B F C  
pokładu będę czuł

I z perty znów spoglądał tam d d g A7 d  
te parę pięter w dół!

Podkładów długie rzędy (C) F d B F  
pod wstęgi srebrnych szyn,

Kamieni, cegieł stosy, bo... F d g C  
wciąż chciałem wygrać z Nim.

Lecz gdy z Południa dmuchnie, F d B F C  
ech, śmieję się bracie, śmieję,

To w wietrze tym wciąż czuję sól, d d g A7 d  
tę sól znad Botany Bay.

Hej! Żegnaj dobry porcie, (C) F d B F  
kochanko, żono też,

Znów stary diabeł – Morze – F d g C  
upomniął o mnie się!

Znów pod nogami dechy F d B F C  
pokładu będę czuł

I z perty znów spoglądał tam d d g A7 d  
te parę pięter w dół!

Ach, stale rwie coś w środku (C) F d B F  
i jak chory boli ząb,

I czego byś nie zaczął, to F d g C  
i tak to ciśniesz w kąt.

Zawodów wiele miałem F d B F C  
w karierze długiej mej,

Lecz zawsze znów wracałem tu – d d g A7 d  
marynarz z Botany Bay.

Hej! Żegnaj dobry porcie, (C) F d B F  
kochanko, żono też,

Znów stary diabeł – Morze – F d g C  
upomniął o mnie się!

Znów pod nogami dechy F d B F C  
pokładu będę czuł

I z perty znów spoglądał tam d d g A7 d  
te parę pięter w dół!

## Wolno:

Mężczyźni mają łódki malutkie niczym mysz.  
W nich maszty krótkie mają i krzywe, że aż wstyd.

## Szybciej:

A ja mam piękną łajbę, co dumnie rwie się w dal,  
A to, co ją wyróżnia, to gigantyczny maszt!

Czy widziałaś dziś mój maszt?  
Wysoki twardy słup.  
Na jego widok wszystkie panny padały mi do stóp.  
Codziennie widzę z rana, jak w ciasnym porcie tkwi.  
Czy widziałaś dzisiaj, czy widziałaś dziś,  
Jak maszt mój dumnie łśni? (×2)

Fregata wyścigowa, tak dumnie zve się sam.  
Nie jedna panna młoda uciekła ze mną w dal.  
A gdy się dziewczę zmęczy, szorując długi maszt,  
Na inną ją wymieniam, co jeszcze siły ma.

Czy widziałaś dziś mój maszt?  
Wysoki twardy słup.  
Na jego widok wszystkie panny padały mi do stóp.  
Codziennie widzę z rana, jak w ciasnym porcie tkwi.  
Czy widziałaś dzisiaj, czy widziałaś dziś,  
Jak maszt mój dumnie łśni? (×2)

Chodź łódka ma wiekowa, nie jeden przeszła sztorm,  
To każda białogłowa, wciąż chce wypłynąć nią.  
I na bocianie gniazdo wdrapywać się, co raz,  
By poczuć, co wyprawia mój gigantyczny maszt!

Czy widziałaś dziś mój maszt?  
Wysoki twardy słup.  
Na jego widok wszystkie panny padały mi do stóp.  
Codziennie widzę z rana, jak w ciasnym porcie tkwi.  
Czy widziałaś dzisiaj, czy widziałaś dziś,  
Jak maszt mój dumnie łśni? (×2)

## Wolniej:

A gdy w obślizgłym porcie cumuję nim, co noc,  
Kobietom sprawiam radość, gdy tylko ujrzą go.

## Coraz szybciej:

Bo pięknie wyrzeźbiony mój maszcik cały jest,  
A żeglarz ze mnie jurny, co by pływał noc i dzień!

Czy widziałaś dziś mój maszt?  
Wysoki twardy słup.  
Na jego widok wszystkie panny padały mi do stóp.  
Codziennie widzę z rana, jak w ciasnym porcie tkwi.  
Czy widziałaś dzisiaj, czy widziałaś dziś,  
Jak maszt mój dumnie łśni? (×2)

Gdy czas wypłynąć w morze, a w porcie wstaje świt  
Mój maszt tak okazały, widoczny z kilku mil.  
Zawstydzi niejednego, bo mój najlepszy jest,  
I nie ma nikt dłuższego po horyzontu kres!

Czy widziałaś dziś mój maszt?  
Wysoki twardy słup.  
Na jego widok wszystkie panny padały mi do stóp.  
Codziennie widzę z rana, jak w ciasnym porcie tkwi.  
Czy widziałaś dzisiaj, czy widziałaś dziś,  
Jak maszt mój dumnie łśni? (×2)

Przy porcie się spotkało, przepięknych masztów pięć,  
I miejsca było mało by na raz w porcik wejść...

## Wolniej:

A czekał już przy kei, przepięknych kobiet rój,  
Bo chciały wnet zobaczyć, jak łśni wielki, twardy...  
Maaaszt!

## Szybciej:

Czy widziałaś dziś mój maszt?  
Wysoki twardy słup.  
Na jego widok wszystkie panny padały mi do stóp.  
Codziennie widzę z rana, jak w ciasnym porcie tkwi.  
Czy widziałaś dzisiaj, czy widziałaś dziś,  
Jak maszt mój dumnie łśni? (×2)  
(×2)

Było dobrze, było źle, C G  
Trochę w knajpie grało się, F C  
Na „Kubryku” i na „Famie”, Bóg wie gdzie. a D G  
Cały czas drogi szmat, C G  
To już ponad dziesięć lat, F C  
Z łezką w oku wciąż wspominam a D F C  
tamten czas.

Napijmy się kolejny raz, G F  
Niech morze zaszumi nam w głowie. C a  
Butelek sześć otworzyć czas, D F  
(1) By do rana grać sobie. C  
(2) By do rana... C  
(×2)

Jeśli szanty poznać chcesz, C G  
To ze „Szkotem” umów się, F C  
„Ta fałowa, ta refowa”, on to wie. a D G  
A gdy już znudzi Cię, C G  
To z „Bebikiem” napij się, F C  
Lecz uważaj, bo ma bardzo mocny łeb. a D F C

Napijmy się kolejny raz, G F  
Niech morze zaszumi nam w głowie. C a  
Butelek sześć otworzyć czas, D F  
(1) By do rana grać sobie. C  
(2) By do rana... C  
(×2)

Jak chcesz wiedzieć, z czego jest C G  
Zbudowany Jacka „piec”, F C  
Idź do „Picka”, aż za dużo dowiesz się. a D G  
Jacek zaś powie, że C G  
Lepiej „Cis-dur” niżli „C”, F C  
Lub, że „G-mol” w tej kadencji lepiej „żre”. a D F C

Napijmy się kolejny raz, G F  
Niech morze zaszumi nam w głowie. C a  
Butelek sześć otworzyć czas, D F  
(1) By do rana grać sobie. C  
(2) By do rana... C  
(×2)

„Miśka” poznasz tak, jak mnie, C G  
Bo chudzinki myśmy dwie, F C  
On na śmierć zagada pannę, którą chce. a D G  
Takich pięciu kumpli mam, C G  
No i rząddek ślicznych dam, F C  
Dajcie antał, to opowiem dalej wam. a D F C

Napijmy się kolejny raz, G F  
Niech morze zaszumi nam w głowie. C a  
Butelek sześć otworzyć czas, D F  
(1) By do rana grać sobie. C  
(2) By do rana... C  
(×2)

## Kapodaster: 1

Intro:  
e D C7+ D (×2)  
e

Mewy, białe mewy, e C7+ D e  
wiatrem rzeźbione z pian,  
Skrzydlate, białe muzy e C7+ D e  
okrętów odchodzących w dal.  
Kto wam szybować każe e C7+ D e  
za horyzontu kres,  
W bezmierne oceany, e C7+ H7 e  
przez sztormów święty gniew?

Żeglarzom wracającym z morza C D e  
Na pamięć przywódcie dom, C H7 e  
Rozbitkom wasze skrzydła niosą G D e  
Nadzieję na zbawienny łąd. (×2) C H7 e

Ptaki zapamiętane e C7+ D e  
jeszcze z dziecięcych lat,  
Drapieżnie spadające e C7+ D e  
ze skał na szary Skagerrak.  
Wiatr czesał w grzywy morze, e C7+ D e  
po falach skacząc lekko biegl.  
Pamiętam tamte mewy, e C7+ H7 e  
przestworzy słonych zew.

Żeglarzom wracającym z morza C D e  
Na pamięć przywódcie dom, C H7 e  
Rozbitkom wasze skrzydła niosą G D e  
Nadzieję na zbawienny łąd. (×2) C H7 e

Przygrywka: e a e

Ani wiatr, ani woda	e a
Ani nawet zła pogoda	H7 e
Nie zatrzyma żona młoda	e a
Taki jest Męski Rejs – hej	H7 e

Przyszła jesień, piękny wrzesień,	e a
Głos z oddali szantę niesie	H7 e
Każdy gotów do uniesień	e a
Taki jest Męski Rejs – hej	H7 e

| Ani wiatr, ani woda...

Rejent, wiertacz z komandorem	e a
Prawnik, złotnik wraz z doktorem	H7 e
Dealer, Tancerz z Armatorem,	e a
Taki jest Męski Rejs – hej	H7 e

Ani wiatr, ani woda	e a
Ani nawet zła pogoda	H7 e
Nie zatrzyma żona młoda	e a
Taki jest Męski Rejs – hej	H7 e

Nie pływanie, nie śpiewanie,	e a
Ale męskie gotowanie,	H7 e
Wszystko mógłbym oddać za nie,	e a
Taki jest Męski Rejs – hej	H7 e

| Ani wiatr, ani woda...

Rano kawa, później strawa,	e a
Wieczór bania i do spania,	H7 e
Gdy się zbudzisz znowu kawa	e a
Taki jest Męski Rejs – hej	H7 e

Ani wiatr, ani woda	e a
Ani nawet zła pogoda	H7 e
Nie zatrzyma żona młoda	e a
Taki jest Męski Rejs – hej	H7 e

Raki, grzyby, sandaczki,	e a
Kaukaz z deku bez papryki,	H7 e
A na deser naleśniki,	e a
Taki jest Męski Rejs – hej	H7 e

| Ani wiatr, ani woda...

Gdy nie wieje, zimno, słońca,	e a
Wtedy wzbiera w nas ochota	H7 e
By przytulić nawet kota	e a
Taki jest Męski Rejs – hej	H7 e

Ani wiatr, ani woda	e a
Ani nawet zła pogoda	H7 e
Nie zatrzyma żona młoda	e a
Taki jest Męski Rejs – hej	H7 e

Leś wyklada, Jerzy śpiewa,	e a
Stasiu ziewa, Grzesz dojrzewa,	H7 e
W koło szumią stare drzewa,	e a
Taki jest Męski Rejs – hej	H7 e

| Ani wiatr, ani woda...

Wokół Zbycha Temid wianek,	e a
Władek mokro wita ranek,	H7 e
Jędrek wrócił z setką fanek,	e a
Taki jest Męski Rejs – hej	H7 e

Ani wiatr, ani woda	e a
Ani nawet zła pogoda	H7 e
Nie zatrzyma żona młoda	e a
Taki jest Męski Rejs – hej	H7 e

Czasem późno, już nad ranem,	e a
Wpadnie Adaś wraz z Młodzianem,	H7 e
Oraz Markiem atamanem,	e a
Taki jest Męski Rejs – hej	H7 e

| Ani wiatr, ani woda...

A wieczorem pod wantami,	e a
Chór żeglarek razem z nami,	H7 e
Integruje się szantami,	e a
Taki jest Męski Rejs – hej	H7 e

Ani wiatr, ani woda	e a
Ani nawet zła pogoda	H7 e
Nie zatrzyma żona młoda	e a
Taki jest Męski Rejs – hej	H7 e

Szczur kończy gulasz mdły, e  
Już pora wyjść z kantyny, e  
Karcianej zapis gry H7  
Na liście od dziewczyny. H7  
Przed nami długa noc, a  
Ruszamy jutro z rana, a  
Pod szary wpełzasz koc, G  
Co skrywa grzech Onana. H7

Miła – nie przychodź na wołanie, e a  
Miła – wojenka, moja pani. e a  
Z nią się kochać chcę, G D e  
Gdy w nocy się budzę. D H7

Miła – twą postać widzę we śnie, e a  
Miła – dojrzałe dwie czereśnie e a  
Weźmiesz z dłoni mej, G D e  
Gdy kiedyś powrócę. H7 e a H7

Dwadzieścia prawie lat e  
I w czapkę znaczek wpięty, e  
Papieros w kącie warg H7  
Niedbale uśmiechniętych. H7  
Obija się o bok a  
Nabite „Parabellum”, a  
Śpiewamy idąc w krok G  
Dwa metry od burdelu. H7

Miła – nie przychodź na wołanie, e a  
Miła – wojenka, moja pani. e a  
Z nią się kochać chcę, G D e  
Gdy w nocy się budzę. D H7

Miła – twą postać widzę we śnie, e a  
Miła – dojrzałe dwie czereśnie e a  
Weźmiesz z dłoni mej, G D e  
Gdy kiedyś powrócę. H7 e a H7

Już dojadł resztki szczur, e  
Do koszar powracamy, e  
Na ścianach latryn wzór H7  
Z napisów nie dla damy. H7  
Na sen nam czasu brak, a  
Kostucha kości liczy, a  
Pijani w drobny mak G  
Walimy się na pryczę. H7

Miła – nie przychodź na wołanie, e a  
Miła – wojenka, moja pani. e a  
Z nią się kochać chcę, G D e  
Gdy w nocy się budzę. D H7

Miła – twą postać widzę we śnie, e a  
Miła – dojrzałe dwie czereśnie e a  
Weźmiesz z dłoni mej, G D e  
Gdy kiedyś powrócę. H7 e a H7

Śpiewane w kanonie 3-głosowym

Moja łódź tak mała,  
Tak mała,  
A morze Twe...

Morze Twe tak wielkie,  
Tak wielkie,  
Więc litość miej.

Gdy burzowe huczą fale  
Pęka ster  
I mdleje dłoń.

Przepłynąłeś już setki mil,  
Co dzień ten sam zmiersch, ten sam świt,  
Gdzieś na niebie ptak, płyniesz znów pod wiatr,  
Pytasz, jest to miejsce moje albo nie? (×2)

Noce mają w sobie tyle gwiazd,  
Która twoja? Czy ci daje znak?  
Tylko ty tu sam, wokół tysięcy fal,  
Pytasz, jest to miejsce moje albo nie? (×2)

Przepłynąłem już setki mil,  
W moich oczach tylko morza blask,  
Bo to morze jest moim domem dziś,  
Bo to morze to jest wszystko, co dziś mam. (×2)

Gdzie nie spojrzę, tam bezkres wód,  
Gdzieś w oddali jest nieznany brzeg,  
Gdy wyłoni się znów poczuje lęk,  
Czy to miejsce moje jest albo nie? (×2)

Pola wokół wsi pełne zbóż,  
W lasach zwierz, a w miastach ludzi tłum,  
Tylko w sercu gdzieś czuję ten sam zew,  
Że to morze moje jest, a nie brzeg. (×2)

Będzie lepiej gdy wypłynę znów,  
I poczuje bezmiar twoich wód,  
Morze, ja to wiem, ty ukoisz lęk,  
Zanim znów zobaczę jakiś nowy brzeg. (×2)

Tam, gdzie słońca zwykle brak, *a C*  
Gdzie czekał nas śnieg i lód. *C a*  
Tam, gdzie sztorm i gęsta mgła, *C F*  
Gdzie diabeł koił nas do snu. *C G C*  
Zawsze śmiało wiodła nas przez świat, *a e*  
Trzymała dzielnie swój kurs. *F G*

Way, hey, nasza „Molly Maquires” *C G*  
Najszybciej z wszystkich szła pod wiatr. *F G*  
Way, hey, nasza „Molly Maquires” *C G*  
Po morzach pływała tyle lat. *F G C*

Dzień, czy noc, czy świt, czy zmrok, *a C*  
Dziób dumnie groźne fale pruł. *C a*  
Księżyc, gwiazdy, słońca blask, *C F*  
To była jej najlepsza z dróg. *C G C*  
Ciepłe plaże, palmy dała nam, *a e*  
Śmiech dziewcząt, miłości smak. *F G*

Way, hey, nasza „Molly Maquires” *C G*  
Najszybciej z wszystkich szła pod wiatr. *F G*  
Way, hey, nasza „Molly Maquires” *C G*  
Po morzach pływała tyle lat. *F G C*

Dzisiaj w sercu ciągle mam *a C*  
Jej obraz wśród białych chmur. *C a*  
Z tyłu nas wywiodła burz, *C F*  
Że musiał jej pomagać Bóg. *C G C*  
Jej słodkie imię będę śnić, *a e*  
W pamięci mej będzie trwać *F G*

Way, hey, nasza „Molly Maquires” *C G*  
Najszybciej z wszystkich szła pod wiatr. *F G*  
Way, hey, nasza „Molly Maquires” *C G*  
Po morzach pływała tyle lat. *F G C*



I tylko krwawy słońce dysk                    a G a  
 Schyliło już po ciężkim dniu,                a e  
 Mrok okrył morze, niebo, brzeg,            a G a  
 Wiecznego całun ścieląc snu.                d e a

Był pięćdziesiąty dziewiąty rok.            a G a  
 Pamiętam ten grudniowy dzień,              a e  
 Gdy ośmiu mężczyzn zabrał sztorm        a e a  
 Gdzieś w oceanu wieczny cień. (×2)        d e a

Wiem dobrze, że synowie ich                a G a  
 Też w morze pójda, kiedy znów            a e  
 Do oczu komuś zajrzy śmierć              a G a  
 I wezwie ratowniczą łódź.                 d e a

W grudniowy płaszcz okryta śmierć        a G a  
 Spod czarnych nieba zeszła chmur,        a e  
 Przy brzegu konał smukły bryg,            a G a  
 Na pomoc „Mona” poszła mu.              d e a

Był pięćdziesiąty dziewiąty rok.            a G a  
 Pamiętam ten grudniowy dzień,              a e  
 Gdy ośmiu mężczyzn zabrał sztorm        a e a  
 Gdzieś w oceanu wieczny cień. (×2)        d e a

Gdy przyszedł sygnał każdy z nich        a G a  
 Wpół dojedzonej strawy dzban              a e  
 Porzucił, by na przystań bieć,              a G a  
 Wyruszyć w ten dziki z morzem tan.        d e a

Był pięćdziesiąty dziewiąty rok.            a G a  
 Pamiętam ten grudniowy dzień,              a e  
 Gdy ośmiu mężczyzn zabrał sztorm        a e a  
 Gdzieś w oceanu wieczny cień. (×2)        d e a

A fale wściekle biły w brzeg,              a G a  
 Ryk morza tłumiał chłopców krzyk,        a e  
 „Mona” do brygu dzielnie szła,            a G a  
 Lecz brygu już nie widział nikt.            d e a

Na brzegu kobiet niemy szloch,            a G a  
 W ramiona ich nie wróca już,              a e  
 Gdy oceanu twarda pięść                    a G a  
 Uderzy w ratowniczą łódź!                 d e a

Był pięćdziesiąty dziewiąty rok.            a G a  
 Pamiętam ten grudniowy dzień,              a e  
 Gdy ośmiu mężczyzn zabrał sztorm        a e a  
 Gdzieś w oceanu wieczny cień. (×2)        d e a

Wiatr przewiewa dusze do dna,  
Wiatr przesywa ciała do cna.

Morze w kości ty ze mną grasz,  
Nie rzucę szóstek i już mnie masz. (×2)

Fale przemoczą duszę na wskroś,  
Ciało zaleje wściekłość i złość.

Morze w kości ty ze mną grasz,  
Nie rzucę szóstek i już mnie masz. (×2)

Słońce wysusza o potędzie sny,  
Na wargach słony smak losu i łzy.

Morze w kości ty ze mną grasz,  
Nie rzucę szóstek i już mnie masz. (×2)

Zmora znużenia w noc ogarnia mnie,  
Ster trzymać muszę choć prawie już śpię.

Morze w kości ty ze mną grasz,  
Nie rzucę szóstek i już mnie masz. (×2)

W rękach mych stery i innych los,  
Sztormem zaś morze śmieje się w głos.

Morze w kości ty ze mną grasz,  
Nie rzucę szóstek i już mnie masz. (×2)

Lądu nie widać jak nie widać dna,  
I kurs przeżycia zakryła mgła.

Morze w kości ty ze mną grasz,  
Nie rzucę szóstek i już mnie masz. (×2)

Dziób kroi fale jak ostry nóż,  
Do mej kobiety chcę wrócić już.

Morze w kości ty ze mną grasz,  
Nie rzucę szóstek i już mnie masz. (×2)

Morze w kości ty ze mną grasz,  
Nie rzucę szóstek...!

Niech drżą gitary struny, *a*  
 Niech wiatr grzywacze pieści, *G*  
 Niech znów popłyną dalej *a*  
 Morskie opowieści. *C E a*

| Hej, ha! Kolejkę nalej...

Od Falklandu-śmy płynęli, *a*  
 Doskonale brała ryba, *G*  
 Mogłeś wtedy wędką złapać *a*  
 Nawet wieloryba. *C E a*

| Hej, ha! Kolejkę nalej! *a*  
 Hej, ha! Kielichy wzniesmy! *G*  
 To zrobi doskonale *a*  
 Morskim opowieściom. *C E a*

Rudy Joe, kiedy popił, *a*  
 Robił bardzo głupie miny, *G*  
 Albo skakał też do wody *a*  
 I gonił rekiny. *C E a*

| Hej, ha! Kolejkę nalej...

I choć rekin twarda sztuka, *a*  
 Ale Joe w wielkiej złości *G*  
 Łapał gada od ogona *a*  
 I mu łamał kości. *C E a*

| Hej, ha! Kolejkę nalej! *a*  
 Hej, ha! Kielichy wzniesmy! *G*  
 To zrobi doskonale *a*  
 Morskim opowieściom. *C E a*

Kto chce, to niechaj wierzy, *a*  
 Kto nie chce niech nie wierzy, *G*  
 Nam na tym nie zależy, *a*  
 Więc wypijmy jeszcze. *C E a*

| Hej, ha! Kolejkę nalej...

Kiedy rum zaszumi w głowie, *a*  
 Cały świat nabiera treści, *G*  
 Wtedy chętniej słucha człowiek *a*  
 Morskich opowieści. *C E a*

Kto chce, to niechaj słucha, *a*  
 Kto nie chce niech nie słucha, *G*  
 Jak balsam są dla ucha, *a*  
 Morskie opowieści. *C E a*

| Hej, ha! Kolejkę nalej! *a*  
 Hej, ha! Kielichy wzniesmy! *G*  
 To zrobi doskonale *a*  
 Morskim opowieściom. *C E a*

Łajba to jest morski statek, *a*  
 Sztorm to wiatr co dmucha z gestem, *G*  
 Cierpi kraj na niedostatek *a*  
 Morskich opowieści. *C E a*

| Hej, ha! Kolejkę nalej...

Pływał raz marynarz, który *a*  
 Żył się wyłącznie pieprzem, *G*  
 Sypał pieprz do konfitury *a*  
 I do zupy mlecznej. *C E a*

| Hej, ha! Kolejkę nalej! *a*  
 Hej, ha! Kielichy wzniesmy! *G*  
 To zrobi doskonale *a*  
 Morskim opowieściom. *C E a*

Był na „Lwowie” młodszy majtek, *a*  
 Czort, Rasputin, bestia taka, *G*  
 Że sam kręcił kabestanem *a*  
 I to bez handszpak. *C E a*

| Hej, ha! Kolejkę nalej...

Jak pod Helem raz dmuchnęło, *a*  
 Żagle zdarła moc nadludzka, *G*  
 Patrzą – w koję mi przywiało *a*  
 Nagą babę z Pucka. *C E a*

| Hej, ha! Kolejkę nalej! *a*  
 Hej, ha! Kielichy wzniesmy! *G*  
 To zrobi doskonale *a*  
 Morskim opowieściom. *C E a*

Był grudzień trzynastego *d*  
 W Plymouyth wielki dzień *C d*  
 Golden Hind na morze dziś wypływa *F d C*  
 A z nim Elizabeth, Swan i Marigold *d C d*  
 Rozkazy wydała im królowa *F d C*

Płynęli do Egiptu, *d*  
 Tak myślał każdy z nich, *C d*  
 Na morzu jednak prawda zaboląa, *F d C*  
 Armadę bić będziemy, Hiszpanom tylko śmierć, *d C d*  
 Czekaają na was perły złoto chwała. *F d C*

Mówiono o nich: morza psy. *d C F d*  
 Na każdy rozkaz w morze szli, *d C F C*  
 Pod Elżbiety ręką zegną kark, *d C F d*  
 Dla wielkiej chwały Brytanii. *C F*

Eskadrą tą dowodził, *d*  
 Pirat Francis Drake, *C d*  
 Żeglarz i okrutnik jakich mało, *F d C*  
 Przyjaciół swoich zgładzał, z wrogami wino pił, *d C d*  
 Z walki tylko on wychodził cało. *F d C*

Mówiono o nich: morza psy. *d C F d*  
 Na każdy rozkaz w morze szli, *d C F C*  
 Pod Elżbiety ręką zegną kark, *d C F d*  
 Dla wielkiej chwały Brytanii. *C F*

U wybrzeży Peru, *d*  
 Panowanie miał, *C d*  
 I skrzynie pełne złota i reali, *F d C*  
 Kapitan de Zarate gotów wszystko dać, *d C d*  
 By nie poddać się armatom „Złotej Łani”. *F d C*

Mówiono o nich: morza psy. *d C F d*  
 Na każdy rozkaz w morze szli, *d C F C*  
 Pod Elżbiety ręką zegną kark, *d C F d*  
 Dla wielkiej chwały Brytanii. *C F*

Po latach trzech królowa, *d*  
 Znów przyjęła tych, *C d*  
 Co Hiszpańskiej pychy jezor ukręcili, *F d C*  
 Francis Drake żeglarzem *d C d*  
 największym w Anglii był,  
 Mniejsi na rękach go nosili. *F d C*

Mówiono o nich: morza psy. *d C F d*  
 Na każdy rozkaz w morze szli, *d C F C*  
 Pod Elżbiety ręką zegną kark, *d C F d*  
 Dla wielkiej chwały Brytanii. *C F*

Hej, me Bałtyckie Morze,	<i>a E a</i>
Wdzięczny Ci jestem bardzo,	<i>C G C</i>
Toś Ty mnie wychowało,	<i>d G</i>
Toś Ty mnie wychowało,	<i>C d</i>
Szkołęś mi dało twardą. (×2)	<i>a E a</i>
Szkołęś mi dało twardą,	<i>a E a</i>
Uczyłoś łodzią pływać,	<i>C G C</i>
Żagle pięknie cerować,	<i>d G</i>
Żagle pięknie cerować,	<i>C d</i>
Codziennie pokład zmywać. (×2)	<i>a E a</i>
Codziennie pokład zmywać	<i>a E a</i>
Od soli i od kurzy,	<i>C G C</i>
Mosiądze wyglansować,	<i>d G</i>
Mosiądze wyglansować,	<i>C d</i>
W ciszy, czy w czasie burzy. (×2)	<i>a E a</i>
W ciszy, czy w czasie burzy,	<i>a E a</i>
Trzeba przy pracy śpiewać,	<i>C G C</i>
Bo kiedy śpiewu nie ma,	<i>d G</i>
Bo kiedy śpiewu nie ma,	<i>C d</i>
Neptun się będzie gniewać. (×2)	<i>a E a</i>
Neptun się będzie gniewać	<i>a E a</i>
I klątwę brzydką rzuci,	<i>C G C</i>
Wpakuje na mieliznę,	<i>d G</i>
Wpakuje na mieliznę,	<i>C d</i>
Albo nam łódź wywróci. (×2)	<i>a E a</i>
Albo nam łódź wywróci	<i>a E a</i>
I krzyknie – „Hej partacze!	<i>C G C</i>
Nakarmię wami rybki,	<i>d G</i>
Nakarmię wami rybki,	<i>C d</i>
Nikt po was nie zapłacze.” (×2)	<i>a E a</i>
Nikt po nas nie zapłacze,	<i>a E a</i>
Nikt nam nie dopomoże,	<i>C G C</i>
Za wszystkie miłe rady,	<i>d G</i>
Za wszystkie miłe rady,	<i>C d</i>
Dziękuję Tobie Morze. (×2)	<i>a E a</i>
Hej, Morze, moje Morze,	<i>a E a</i>
Wdzięczny Ci jestem bardzo,	<i>C G C</i>
Toś Ty mnie wychowało,	<i>d G</i>
Toś Ty mnie wychowało,	<i>C d</i>
Szkołęś mi dało twardą. (×2)	<i>a E a</i>

Się masz, witam Cię, piękną sprawę mam, D A D  
Pakuj bety swe i leć ze mną tam, D A D  
Rzuć kłopotów stos, no nie wykręcaj się, G D A D  
Całuj wszystko w nos, G D  
Osobowym drugą klasą przejedziemy się. A

Na Mazury, Mazury, Mazury, D G D  
Popływamy tą łajbą z tektury, D A D  
Na Mazury, gdzie wiatr zimny wieje, D G D  
Gdzie są ryby i grzyby, i knieje. D A D

Tam, gdzie fale nas bujają, G D  
Gdzie się ludzie opalają, A D  
Wschody słońca piękne są G D  
I komary w dupę tną. A D  
Gdzie przy ogniu gra muzyka G D  
I gorzała w gardłach znika A D  
Pan Leśniczy nie wiadomo skąd G D  
Woła do nas... „Paszła won!” A D

Uszczelniłem dno, lekko chodzi miecz, D A D  
Żęzy smrodów sto przewietrzyłem precz, D A D  
Ster nie spada już i grot luzuje się, G D A D  
Więc się ze mną rusz, G D  
Już nie będzie tak jak wtedy, A  
nie denerwuj się.

Na Mazury, Mazury, Mazury, D G D  
Popływamy tą łajbą z tektury, D A D  
Na Mazury, gdzie wiatr zimny wieje, D G D  
Gdzie są ryby i grzyby, i knieje. D A D

Tam, gdzie fale nas bujają, G D  
Gdzie się ludzie opalają, A D  
Wschody słońca piękne są G D  
I komary w dupę tną. A D  
Gdzie przy ogniu gra muzyka G D  
I gorzała w gardłach znika A D  
Pan Leśniczy nie wiadomo skąd G D  
Woła do nas... „Paszła won!” A D

Skrzynkę piwa mam, Ty otwieracz weź, D A D  
Napić Ci się dam, tylko mi ją nieś, D A D  
Coś rozdziawił dziób i masz głupi wzrok? G D A D  
No nie stój jak ten słup, G D  
Z Węgorzewa na Ruciane wykonamy skok. A

Na Mazury, Mazury, Mazury, D G D  
Popływamy tą łajbą z tektury, D A D  
Na Mazury, gdzie wiatr zimny wieje, D G D  
Gdzie są ryby i grzyby, i knieje. D A D

Tam, gdzie fale nas bujają, G D  
Gdzie się ludzie opalają, A D  
Wschody słońca piękne są G D  
I komary w dupę tną. A D  
Gdzie przy ogniu gra muzyka G D  
I gorzała w gardłach znika A D  
Pan Leśniczy nie wiadomo skąd G D  
Woła do nas... „Paszła won!” A D

W nawiasie akord G grany w powtórcie zamiast A7

Napijmy się rumu, C C7+ F C  
niech szumi nam w głowie,  
Niech szumi nam morze i fala! C F C A7  
A ty, Kapitanie, historię opowiedz, F f7 C A7  
Gdyś płynął do Gdyni d G C A7(G)  
z Saint Malo! (×2)

Napijmy się wina, niech milej czas leci, C C7+ F C  
Niech wspomnień już wrota otwiera. C F C A7  
Opowiedz o sztormach F f7 C A7  
i mgłach, Panie Trzeci,  
O Indiach, gdzie upał doskwiera! (×2) d G C A7(G)

Napijmy się ginu, wnet troski przeminą, C C7+ F C  
Nalejcie mi szklanę do pełna! C F C A7  
Kto teraz opowie, jak w rejsie do Limy F f7 C A7  
Spłonęła nam chińska bawełna? (×2) d G C A7(G)

Pić przecież będziemy C C7+ F C  
gin, whisky do rana,  
Butelki nikomu nie zbraknie, C F C A7  
A teraz jest kolej na Pana Bosmana – F f7 C A7  
Marynarz powieści d G C A7(G)  
Twych łaknie!... (×2)

Niech Pan prowadzi nasze statki  
przez odmęty mórz. *a G F E*  
Niech kurs wyznacza im nadzieja  
Jego świętych słów. *a G F G a*  
Niech niosą krzyża znak przez świat  
za horyzontu kres. *a G F E*  
*Vivere non est necesse, navigare est.* *a G F G a*

Daj nam siłę Panie, aby  
ujrzeć nowy ląd. *a G F E*  
Wiarę i wytrwałość, by dla  
Ciebie odkryć go. *a G F G a*  
Od niebezpieczeństw broń nas i przed  
gniewem morza strzeż. *a G F E*  
*Vivere non est necesse, navigare est.* *a G F G a*

Poprzez rafy prowadź Panie  
według woli swej. *a G F E*  
Spraw, by to ziemskie żeglowanie  
zawsze miało cel. *a G F G a*  
I pozwól kiedyś oddać cumy  
w opatrzności Twej. *a G F E*  
*Vivere non est necesse, navigare est.* *a G F G a*

Niech Pan prowadzi nasze statki  
przez odmęty mórz. *a G F E*  
Niech kurs wyznacza im nadzieja  
Jego świętych słów. *a G F G a*  
Niech niosą krzyża znak przez świat  
za horyzontu kres. *a G F E*  
*Vivere non est necesse, navigare est.* *a G F G a*

*a cappella**Vivere non est necesse, navigare est. (×2)*

Na głosy: Kursywa – Szantymen

*O, udźwignij!...*O, udźwignij ciężar, (o!)... Twymi dłońmi  
I załaduj te banany... *do ładowni.*Do ładowni znowu, (o!)... trza się schylać,  
Upał, kurz i tęgie baty,... *o, wytrzymać.*O, wytrzymać słońce, (o!)... siódme poty,  
Stary bosman ciągle goni... *do roboty.*Do roboty czarnej, (o!)... do południa,  
Żeby pełno, równo było,... *ech, w ładowniach.*Ech, w ładowniach statku, (o!)... przyszła pora,  
Będiesz siedział tutaj, Bracie,... *do wieczora.*Do wieczora spływasz, (o!)... ciężkim potem,  
Ale sławisz swoje Mzimu... *za robotę.*Za robotę parę, (o!)... groszy dano,  
Jutro zaczynamy znowu... *wcześnie rano.*Wcześnie rano i tak, (o!)... jeszcze trzy dni,  
Czarnej pracy ponad siły,... *o udźwignij!*

I od początku... (×2)

## 101 Nie sprzedawajcie swych marzeń

śl. Mieczysław Slopek, Wiesław Borkowski;  
muz. Mieczysław Slopek; wyk. EKT Gdynia

Samotni ze sobą nie możemy znaleźć *D G*  
Miejsca i czasu na zadumy chwilę *A D*  
Uciekamy donikąd – pod prąd wyobraźni *D G*  
Zostawiając sny jak bezbronne motyle *A G D*

Ludzie – nie sprzedawajcie swych marzeń *D G D*  
Nie wiadomo co się jeszcze wydarzy *G D*  
W waszych snach *e A*  
Może taka mała chwila zadumy *D G D*  
Sprawi, że te marzenia pofruną *G D*  
Jeszcze raz (×2) *e A*  
(Jeszcze raz) *G D*

Wstawcie w okna tęczę, szykujcie witraże, *D G*  
Na które wiatr swawolny gwiazd wam nawieje *A D*  
Na pewno przyjdzie wiosna *D G*  
z uśmiechem na twarzy  
By jak matka dzieciom rozdawać nadzieje *A G D*

Ludzie – nie sprzedawajcie swych marzeń *D G D*  
Nie wiadomo co się jeszcze wydarzy *G D*  
W waszych snach *e A*  
Może taka mała chwila zadumy *D G D*  
Sprawi, że te marzenia pofruną *G D*  
Jeszcze raz (×2) *e A*  
(Jeszcze raz) *G D*

## 102 Niech zabrzmie pieśń (Żeglarska pieśń)

śl. Jerzy Rogacki;  
muz. oryg. Ewan McColl „On the North Sea Holes”;  
wyk. Cztery Refy

Żeglarze wszystkich świata stron, *d C d*  
Dziś dla was śpiewać chcę. *C d*

Niech zabrzmie pieśń, żeglarska pieśń, *d G d*  
Czy to dzień, czy noc, czy to West, czy Ost *C d C d*  
W znajomym rytmie codziennych prac, *C d C d*  
Gdy w żagle dmucha wiatr. *d C d*

Przed laty stu żaglowiec był *d C d*  
Potęgą morskich dróg. *C d*

**Tam brzmiała** pieśń, żeglarska pieśń, *d G d*  
Czy to dzień, czy noc, czy to West, czy Ost *C d C d*  
W znajomym rytmie codziennych prac, *C d C d*  
Gdy w żagle **dmuchał** wiatr. *d C d*

Błąznili chłopcy na swój los *d C d*  
I morza mieli dość, *C d*

**Lecz brzmiała** pieśń, żeglarska pieśń, *d G d*  
Czy to dzień, czy noc, czy to West, czy Ost *C d C d*  
W znajomym rytmie codziennych prac, *C d C d*  
Gdy w żagle **dmuchał** wiatr. *d C d*

Po trzech dniach w porcie każdy z nich *d C d*  
Na morze wracać chciał. *C d*

**Znów brzmiała** pieśń, żeglarska pieśń, *d G d*  
Czy to dzień, czy noc, czy to West, czy Ost *C d C d*  
W znajomym rytmie codziennych prac, *C d C d*  
Gdy w żagle **dmuchał** wiatr. *d C d*

Dziś tylko w strofach starych szant *d C d*  
Żaglowców przetrwał świat. *C d*

**Niech zabrzmie** pieśń, żeglarska pieśń, *d G d*  
Czy to dzień, czy noc, czy to West, czy Ost *C d C d*  
W znajomym rytmie codziennych prac, *C d C d*  
Gdy w żagle **dmucha** wiatr. *d C d*

Więc gdy wyruszysz z nami w rejs, *d C d*  
Zaśpiewaj z całych sił. *C d*

**Niech zabrzmie** pieśń, żeglarska pieśń, *d G d*  
Czy to dzień, czy noc, czy to West, czy Ost *C d C d*  
W znajomym rytmie codziennych prac, *C d C d*  
Gdy w żagle **dmucha...** wiatr. *d C d*



# 103 North-West Passage

sl. Dorota Potorecka;  
muz. oryg. Stan Rogers „Northwest Passage”;  
wyk. Smugglers, Ryczące Dwudziestki

Spróbuj chociaż raz *C G F a*  
north-westowe przejście zdobyć,  
Znajdź miejsca gdzie zimował Franklin *F C d F*  
u Beauforta Wrót,  
Wykuj własny szlak *C G F a*  
przez kraj dziki i surowy,  
Przejdź drogą Północ-Zachód poza lód. *F C G C*

Brnę przez kry na zachód *a F C G*  
od Davisa zimnych wrót,  
Szlakiem tych, których bogactwa *a F C G C*  
wiodły na Daleki Wschód.  
Sławę zdobyć chcieli, *a F C a*  
został po nich tylko proch,  
Białe kości popłynęły gdzieś na dno. *F C G a*

Spróbuj chociaż raz *C G F a*  
north-westowe przejście zdobyć,  
Znajdź miejsca gdzie zimował Franklin *F C d F*  
u Beauforta Wrót,  
Wykuj własny szlak *C G F a*  
przez kraj dziki i surowy,  
Przejdź drogą Północ-Zachód poza lód. *F C G C*

Trzy wieki przeminęły, *a F C G*  
na wyprawę ruszam znów  
Śladami dzielnych chłopców, *a F C G C*  
co walczyli z furją mórz.  
Miasta z lodu wyrastają, *a F C a*  
by rozpląnąć za mną się,  
Jak odkrywcom dawnym wskażą *F C G a*  
nowy brzeg.

Spróbuj chociaż raz *C G F a*  
north-westowe przejście zdobyć,  
Znajdź miejsca gdzie zimował Franklin *F C d F*  
u Beauforta Wrót,  
Wykuj własny szlak *C G F a*  
przez kraj dziki i surowy,  
Przejdź drogą Północ-Zachód poza lód. *F C G C*

Mile wloką się bez końca, *a F C G*  
całą noc pcham się na West.  
Tu McKenzie, David Thompson, *a F C G C*  
cała reszta z nimi też,  
Wytyczali dla mnie drogę *a F C a*  
wśród iskrzących lodem gór.  
W mroźnych wiatrach głos ich słyszę, *F C G a*  
jak ze snu.

Spróbuj chociaż raz *C G F a*  
north-westowe przejście zdobyć,  
Znajdź miejsca gdzie zimował Franklin *F C d F*  
u Beauforta Wrót,  
Wykuj własny szlak *C G F a*  
przez kraj dziki i surowy,  
Przejdź drogą Północ-Zachód poza lód. *F C G C*

I czymże ja się różnię *a F C G*  
od pionierów szlaków tych?  
Tak, jak oni, porzuciłem *a F C G C*  
życie pośród bliskich mi,  
By znów odkryć North-West Passage, *a F C a*  
dla tak wielu koniec snów,  
Ale marzę, bym do domu wrócić mógł. *F C G a*

Spróbuj chociaż raz *C G F a*  
north-westowe przejście zdobyć,  
Znajdź miejsca gdzie zimował Franklin *F C d F*  
u Beauforta Wrót,  
Wykuj własny szlak *C G F a*  
przez kraj dziki i surowy,  
Przejdź drogą Północ-Zachód poza lód. *F C G C*

## Wolniej

Przejdź drogą Północ-Zachód poza lód.

# 104 O chłopcu co się morza trochę bał

śl. Paweł Hutny; muz. trad.; wyk. Drake Sea Folk Group

Intro:

*Dsus2 / C / G C Dsus2*

Nim na świecie zjawił się, *Dsus2*  
 Nim sam wiedział czego chce *C*  
 Los już szeptał o tym, że na morze *G C Dsus2*  
 w ślady ojca pośle go  
 W oknie jego domu w dzień *Dsus2*  
 Główki portu uśmiechały się *C*  
 W nocy światła falochronu *G C Dsus2*  
 migotały mu do snu

Przerywnik:

*Dsus2 / C / C / Dsus2*  
*Dsus2 / C / B C / Dsus2*

Ojciec jego szyprem był *Dsus2*  
 „Cale szczęście, że to syn” *C*  
 Szeptał cicho kiedy delikatnie *C Dsus2*  
 szorstką ręką głaskał go  
 Ale kiedy w morzu był *Dsus2*  
 W samotności matki lży *C*  
 I modlitwy o szczęśliwy koniec *C Dsus2*  
 rejsu słyszał w każdą noc

Mały chłopiec co się morza trochę bał *C G Dsus2*  
 Taki mały był a morze wielkie tak *C G Dsus2*  
 Czasem nocą kiedy słyszał jego szum *C G Dsus2*  
 Myślał o tym jaki los szykuje mu *C G Dsus2*

Może trochę winy w tym *Dsus2*  
 Było babki co przed snem *C*  
 O czeluściach morskich *C Dsus2*  
 na dobranoc plotła mu  
 Może to, że podczas mszy *Dsus2*  
 Widział smutek ludzi gdy *C*  
 Tych żegnali, którzy z morza *C Dsus2*  
 nie wrócili nigdy już

Więc się wciąż morza trochę bał *C G Dsus2*  
 Taki mały był a morze wielkie tak *C G Dsus2*  
 Czasem myślał co odpowie ojcu gdy *C G Dsus2*  
 Spyta czy w kolejny rejs popłynie z nim *C G Dsus2*

Przerywnik:

*Dsus2 / C / C / Dsus2*  
*Dsus2 / C / B C / Dsus2*

Wolno mijał dzień za dniem *Dsus2*  
 Los przebłagać nie dał się *C*  
 Zmienił chłopca w marynarza, *C Dsus2*  
 wiatrem mu osmagał twarz  
 Lecz minęło wiele lat *Dsus2*  
 Zanim w jego sercu strach *C*  
 Na szacunek i rozwagę *C Dsus2*  
 powolutku zmienił czas

I choć zawsze się morza trochę bał *C G Dsus2*  
 Co dnia małym kutrem wielkie fale brał *C G Dsus2*  
 Z biegiem lat tak się *C G Dsus2*  
 mocno z morzem zżył  
 Że najlepszym spośród *C G Dsus2*  
 wszystkich szyprów był

Przerywnik:

*Dsus2 / Dsus2/C / Dsus2/H / G F Dsus2 (×4)*  
*G C / Dsus2 / F a / C (×4)*  
*Dsus2 / C / C / Dsus2*  
*Dsus2 / C / B C / Dsus2*

Mały chłopiec co się morza trochę bał *C G Dsus2*  
 Taki mały był a morze wielkie tak *C G Dsus2*  
 Czasem nocą kiedy słyszał jego szum *C G Dsus2*  
 Myślał o tym jaki los szykuje mu *C G Dsus2*

Bo nie ten dobrym szyprem jest *Dsus2*  
 Kto z żywiołem mierzy się *C*  
 I w nierównej walce na ulotnej *G C Dsus2*  
 szali szczęścia ślepo z wiatrem gna  
 Lecz ten co przewidzieć umie sztorm *Dsus2*  
 Ominąć lub przeczekać go *C*  
 A w morze wtedy idzie, gdy *G C Dsus2*  
 za sprzymierzeńca moc żywiołów ma

# 105 Ostatni żagiel

śl. Lucjusz Michał Kowalczyk;  
muz. Lucjusz Michał Kowalczyk; wyk. Spinakery

Weszliśmy w kipiący Skagerrak, *d A7*  
Kłaniały się fale w pas, *d A7*  
Jacht leciał jak szalony ptak, *F C F C*  
Był błąd każdy z nas. *d A7 d*

Pękały nam żagle tu i tam, *d A7*  
Rąbał po łajbie grad *d A7*  
I tylko jeden został nam *F C F C*  
Sztormowy grota płat. *d A7 d*

Szarpnijcie go chłopcy z całych sił, *F C F C*  
Szarpnijcie go jeszcze raz, *F C F A7*  
Niech serca pompują krew do żył, *d A7 d g*  
Ostatni to żagiel nasz. *d A7 d*

Zdzierały nam szoty skórę z rąk, *d A7*  
A wicher posiłki siał, *d A7*  
Gwizdały wanty szantę swą, *F C F C*  
Za szkwałem pędził szkwał. *d A7 d*

I Neptun nie kochał nas w ten czas, *d A7*  
Cholernie się wtedy wściekł, *d A7*  
Swą mokrą łapą raz po raz *F C F C*  
Uparcie walił w dek. *d A7 d*

Szarpnijcie go chłopcy z całych sił, *F C F C*  
Szarpnijcie go jeszcze raz, *F C F A7*  
Niech serca pompują krew do żył, *d A7 d g*  
Ostatni to żagiel nasz. *d A7 d*

Ten kadłub dziurawy wodę brał, *d A7*  
Jak grom spadło na nas to *d A7*  
I koleś mój przy pompie mdlał, *F C F C*  
Cucili wszyscy go. *d A7 d*

A Stary zaryczał: „Żywiej tam,  
Musimy wykonać zwrot.” *d A7*  
Choć wszystkie żagle zdarło nam, *d A7*  
To jeszcze został grot. *F C F C*  
*d A7 d*

Szarpnijcie go chłopcy z całych sił, *F C F C*  
Szarpnijcie go jeszcze raz, *F C F A7*  
Niech serca pompują krew do żył, *d A7 d g*  
Ostatni to żagiel nasz. *d A7 d*

Pozostał za nami Skagerrak, *d A7*  
Mordęgi nadchodzi kres, *d A7*  
Lecz nie zapomnieliśmy, jak *F C F C*  
Zatańczył z nami bies. *d A7 d*

Gdy stary do góry palec wznosił, *d A7*  
To każdy zrozumiał go, *d A7*  
Nad nami w naszych oczach rósł *F C F C*  
Wydęty dumnie grot. *d A7 d*

Szarpnijcie go chłopcy z całych sił, *F C F C*  
Szarpnijcie go jeszcze raz, *F C F A7*  
Niech serca pompują krew do żył, *d A7 d g*  
Ostatni to żagiel nasz. *d A7 d*

Aż w końcu nadeszła chwila ta, *d A7*  
Gdy żagiel do wora wlaźł, *d A7*  
Na katarynie łajba szła *F C F C*  
I port już witał nas. *d A7 d*

I każdy ten wór poklepać chciał, *d A7*  
Nim skrył go bakisty mrok, *d A7*  
Bo tyle nam nadziei dał *F C F C*  
Kochany, dzielny grot. *d A7 d*

Szarpnijcie go chłopcy z całych sił, *F C F C*  
Szarpnijcie go jeszcze raz, *F C F A7*  
Niech serca pompują krew do żył, *d A7 d g*  
Ostatni to żagiel nasz. *d A7 d*

# 106 Ostrygi (Dalej Jerry)

a cappella, kanon

śl. Marek Szurawski; muz. trad.;  
wyk. Stare Dzwony, Męski Chór Szantowy „Zawisza Czarny”

Śpiewane w kanonie 3-głosowym

Dalej, Jerry, w górę szkło!  
Może by tak, rygi-dygi,  
Po kropelce i na głosy:  
„Gore i ostrygi”?

...Strygi, ostrygi!  
Dobre mam ostrygi!  
Dobre, tłuste, świeżuteńkie  
Mam ostrygi!

Gore! Gore!  
Gore, gore, gore!  
Wołaj po beczkowóz, bo tam  
Gore, gore, gore!

Kończy się noc,  
Bledną ranne gwiazdy.  
Kończy się noc,  
Bledną ranne gwiazdy.

# 107 Pacyfik

śl. Sławomir Klupś; muz. oryg. "The Rattlin' Bog";  
wyk. Atlantyda, Mechanicy Shanty

W kolejnych zwrotkach: 1 | 1,2 | 1,2,3 | ...

Kiedy szliśmy przez Pacyfik, *D*  
- *Way-hey, roluj go,* *D A*  
1. Zwiało nam z pokładu skrzynki(...) *D*  
- *Taki był cholerny sztorm.* *D A D*

Hej, znowu zmyło coś, *D G*  
Zniknął w morzu jakiś gość, *D A*  
Hej, policz, który tam, *D G*  
Jaki znowu zmyło kram. *A D*

2. (...)Pełne śledzia i sardynki, *D*  
3. (...)Kosze krabów, beczkę sera,  
4. (...)Kalesony oficera,  
5. (...)Sieć jeżowców, jedną żabę,  
6. (...)Kapitańską zmyło babę, *D*  
7. (...)Beczki rumu nam nie zwiało -  
8. (...)Pół załogi ją trzymało.

Hej, znowu zmyło coś, *D G*  
Zniknął w morzu jakiś gość, *D A*  
Hej, policz, który tam, *D G*  
Jaki znowu zmyło kram. *A D*

Hej, znowu zmyło coś, *D G*  
Zniknął w morzu jakiś gość, *D A*  
Postawcie wina dzban, *D G*  
Opowiemy dalej wam! *A D*

**108 Paddy West**sl. Andrzej Mendiagra; muz. oryg. „Tramps and Hawkers”;  
wyk. Ryczące Dwudziestki

Powiedział Paddy: „Ostatnia rzecz, G C  
Co ją uczynić Ci trza. a7 D7 G  
Trzy razy musisz okrążyć stół, G C  
Gdzie bycze tkwią rogi dwa. e a7 D7

I wtedy brachu tak możesz rzec, G C G  
Że zejman z Ciebie i chwata. e a7 D7  
Trzykrotnie już okrążyłeś Horn G C  
I pływasz od wielu lat.” a7 D7 G

Więc załóż bracie drelichy, G C  
Z uśmiechem na pokład wejdź G e A7 D7  
I powiedz, żeś dobrym żeglarzem jest, G C  
Bo przysłał Cię Paddy West. A7 D7 G

Gdy pierwszy raz szedłem G C  
w dół London Road,  
Gdzie Paddy West miał swój dom, a7 D7 G  
Choć nie dał mi grogu, a żarcie miał psie, G C  
Zostałem u niego dzień. e a7 D7

Powiedział stary: „Potrzeba rąk, G C G  
Na statek zaciągnij się. e a7 D7  
Choć trumną wszyscy żeglarze go zwa, G C  
Tam znajdziesz swój własny ką.” a7 D7 G

Więc załóż bracie drelichy, G C  
Z uśmiechem na pokład wejdź G e A7 D7  
I powiedz, żeś dobrym żeglarzem jest, G C  
Bo przysłał Cię Paddy West. A7 D7 G

A kiedy już dobrze napchałem brzuch, G C  
To Paddy powiada tak: a7 D7 G  
„Na górę szoruj i zrefuj grot, G C  
Bo porwie go ostry wiatr!” e a7 D7

Pognałem biegiem, jak kazał West, G C G  
Po schodach tupiąc jak muł. e a7 D7  
Nie było żagli, więc z głupia fant G C  
Firany ściągnąłem w dół. a7 D7 G

Więc załóż bracie drelichy, G C  
Z uśmiechem na pokład wejdź G e A7 D7  
I powiedz, żeś dobrym żeglarzem jest, G C  
Bo przysłał Cię Paddy West. A7 D7 G

Miał Paddy szturwał przed domem swym G C  
Przy słupie wbitym na sztorc, a7 D7 G  
Sterować kazał kursantom swym, G C  
Na wachcie stać dzień i noc. e a7 D7

Czasami krzyczał „All hands on the deck!” G C G  
I wodą z wiadra nas lał, e a7 D7  
I to znaczyło, że przyszedł sztorm G C  
I silny kładzie nas szkwał. a7 D7 G

Więc załóż bracie drelichy, G C  
Z uśmiechem na pokład wejdź G e A7 D7  
I powiedz, żeś dobrym żeglarzem jest, G C  
Bo przysłał Cię Paddy West. A7 D7 G

Opowiadali mi o pannach w Saint Malo

Że nucą szanty, gdy chłopaki biorą się za łby

– *Opowiadali mi o pannach w Saint Malo*

*Że nucą szanty, gdy chłopaki biorą się za łby*

Jeszcze dzień w tę dal i w Saint Malo będzie zabawa

Jeszcze dzień w tę dal i w Saint Malo będzie bal

– *Jeszcze dzień w tę dal i w Saint Malo będzie zabawa*

*Jeszcze dzień w tę dal i w Saint Malo będzie bal*

*Dalej fok na wiatr, morzem pachnie świat!*

Opowiadali mi o pannach w Saint Malo

Że lubią ryby jeść, a potem bajdy pleść

– *Opowiadali mi o pannach w Saint Malo*

*Że lubią ryby jeść, a potem bajdy pleść*

Jeszcze dzień w tę dal i w Saint Malo będzie zabawa

Jeszcze dzień w tę dal i w Saint Malo będzie bal

– *Jeszcze dzień w tę dal i w Saint Malo będzie zabawa*

*Jeszcze dzień w tę dal i w Saint Malo będzie bal*

*Dalej fok na wiatr, morzem pachnie świat!*

Opowiadali mi o pannach w Saint Malo

Że robią wino, co szybko do głowy szło

– *Opowiadali mi o pannach w Saint Malo*

*Że robią wino, co szybko do głowy szło*

Jeszcze dzień w tę dal i w Saint Malo będzie zabawa

Jeszcze dzień w tę dal i w Saint Malo będzie bal

– *Jeszcze dzień w tę dal i w Saint Malo będzie zabawa*

*Jeszcze dzień w tę dal i w Saint Malo będzie bal*

*Dalej fok na wiatr, morzem pachnie świat!*

Opowiadali mi o pannach w Saint Malo

Że nie wiadomo, gdzie chowają skarby swe

– *Opowiadali mi o pannach w Saint Malo*

*Że nie wiadomo, gdzie chowają skarby swe*

Jeszcze dzień w tę dal i w Saint Malo będzie zabawa

Jeszcze dzień w tę dal i w Saint Malo będzie bal

– *Jeszcze dzień w tę dal i w Saint Malo będzie zabawa*

*Jeszcze dzień w tę dal i w Saint Malo będzie bal*

*Dalej fok na wiatr, morzem pachnie świat!*

Opowiadali mi o pannach w Saint Malo

Że miłe panom są całą urodą swą

– *Opowiadali mi o pannach w Saint Malo*

*Że miłe panom są całą urodą swą*

Jeszcze dzień w tę dal i w Saint Malo będzie zabawa

Jeszcze dzień w tę dal i w Saint Malo będzie bal

– *Jeszcze dzień w tę dal i w Saint Malo będzie zabawa*

*Jeszcze dzień w tę dal i w Saint Malo będzie bal*

*Dalej fok na wiatr, morzem pachnie świat!*

Opowiadali mi o pannach w Saint Malo

Że nucą szanty, gdy chłopaki biorą się za łby

– *Opowiadali mi o pannach w Saint Malo*

*Że nucą szanty, gdy chłopaki biorą się za łby*

Jeszcze dzień w tę dal i w Saint Malo będzie zabawa

Jeszcze dzień w tę dal i w Saint Malo będzie bal

– *Jeszcze dzień w tę dal i w Saint Malo będzie zabawa*

*Jeszcze dzień w tę dal i w Saint Malo będzie bal*

*Dalej fok na wiatr, morzem pachnie świat!*

# 110 Pijmy za chłopców, co wyszli na połów

śl. Jerzy Rogacki; śl. i muz. oryg. John Conolly, Bill Meek  
„Here's to the Grimsby Lads”; wyk. Cztery Refy

Pijmy za chłopców, co wyszli na połów! *G D G*  
Zdrowie chłopaków, co w morzu dziś są! *C G A7 D*  
W nocy przy sieciach nie mają spokoju, *G D G*  
Gdy szczury lądowe w swych łózkach *C G D7 D*  
już śpią.

Z portu wychodzą, gdy noc budzi ranek, *e D7 e*  
Śpiące rodziny żegnają bez słów. *C G A7 D*  
Pogoń za rybą jest dla nich wyzwaniem. *G D7 G*  
Ławice na mapach wyznaczają im kurs. *C G D7 G*

Pijmy za chłopców, co wyszli na połów! *G D G*  
Zdrowie chłopaków, co w morzu dziś są! *C G A7 D*  
W nocy przy sieciach nie mają spokoju, *G D G*  
Gdy szczury lądowe w swych łózkach *C G D7 D*  
już śpią.

I dalej na północ, gdzie na nich czekają *e D7 e*  
Sztormowe wiatry wśród lodowych pól. *C G A7 D*  
Wydają trał, a w myślach już mają *G D7 G*  
Ryb pełne lasty i powrotny kurs. *C G D7 G*

Pijmy za chłopców, co wyszli na połów! *G D G*  
Zdrowie chłopaków, co w morzu dziś są! *C G A7 D*  
W nocy przy sieciach nie mają spokoju, *G D G*  
Gdy szczury lądowe w swych łózkach *C G D7 D*  
już śpią.

Do mroźnej Islandii spod szkockich *e D7 e*  
brzegów,  
Przez Wyspy Faroe i morza biel. *C G A7 D*  
Czterdziestki, Dogger i Wyspa *G D7 G*  
Niedźwiedzia,  
Trzy czwarte doby rybaka trwa dzień. *C G D7 G*

Pijmy za chłopców, co wyszli na połów! *G D G*  
Zdrowie chłopaków, co w morzu dziś są! *C G A7 D*  
W nocy przy sieciach nie mają spokoju, *G D G*  
Gdy szczury lądowe w swych łózkach *C G D7 D*  
już śpią.

Już sieci wybrane, obfity był połów, *e D7 e*  
Pod deckiem robota przez noc i dzień. *C G A7 D*  
Dziesięć dni w morzu i pora do domu, *G D7 G*  
Za rufą mil tysięcy, przed dziobem nie mniej. *C G D7 G*

Pijmy za chłopców, co wyszli na połów! *G D G*  
Zdrowie chłopaków, co w morzu dziś są! *C G A7 D*  
W nocy przy sieciach nie mają spokoju, *G D G*  
Gdy szczury lądowe w swych łózkach *C G D7 D*  
już śpią.

Nad zatoką już słońce się wspina po niebie, *e D7 e*  
W modlitwie rybaka - „Amen” - śpiewa wiatr. *C G A7 D*  
Szare miasto uśpione nic jeszcze nie wie, *G D7 G*  
Że chłopcy wracają, przywitać ich czas. *C G D7 G*

Pijmy za chłopców, co wyszli na połów! *G D G*  
Zdrowie chłopaków, co w morzu dziś są! *C G A7 D*  
W nocy przy sieciach nie mają spokoju, *G D G*  
Gdy szczury lądowe w swych łózkach *C G D7 D*  
już śpią.

# 111 Pieśń galernika

sł. nieznan; muz. nieznan; wyk. Perły i Łotry

Gdy dwadzieścia lat na galerze tkwisz e e7  
Zapominasz czym jest ziemi woń e e7  
Czy to dzień czy noc nadajesz rytm e  
– *batem braci poganiając!* C7+ e7 e

Kiedym zszedł na ład miało pięknie być e e7  
Pełen słońca dom zamiast groźnych mórz e e7  
Dzisiaj mogę tylko do księżycy wyć e  
– *batem braci poganiając!* C7+ e7 e

A tu z prawej piach... i z lewej piach! Asus2 A7sus2  
Gdzie nie spojrzeć widać tylko piach Asus2 Asus7  
Ja na morze chcę zamiast zdychać tu e  
– *batem braci poganiając!* C7+ e7 e

Popatrz tam oto piękny Nil, e e7  
Katarakta, Memfis, faraon e e7  
Piramidę nową stawia dziś e  
– *batem braci poganiając!* C7+ e7 e

Potrzebuje cię, twój bezcenny fach e e7  
W cieniu cedrów lepsze życie jest e e7  
I zarobisz więcej niż w najśmielszych snach e  
– *batem braci poganiając!* C7+ e7 e

A tu z prawej piach... i z lewej piach! Asus2 A7sus2  
Gdzie nie spojrzeć widać tylko piach, Asus2 Asus7  
Ja na morze chcę zamiast zdychać tu e  
– *batem braci poganiając!* C7+ e7 e

No i stało się! Dzisiaj słońca żar e e7  
Bezlitośnie smaży głupi łeb e e7  
Nie ucieknę stąd choćbym ręce zdarł e  
– *batem braci poganiając!* C7+ e7 e

# 112 Piracka piosenka

sł. Włodzimierz Wysocki; muz. Krzysztof „Koł” Mikiciuk;  
wyk. Mietek Folk

Na statku bunt, nad nami mew zawieja, e G a h  
Od wczoraj, za dublonów złotych garść, e G a h  
Dwóch niegodziwców ciężko zwisa z rei. C G a e  
Za mało – wieszać czterech to w sam raz. a H7 e

Na na na-na-na-na, C G a e  
Na na-na-na-na. a H7 e

Wiatr, wiatr, wiatr łapcie w żagle, e G a h  
Choć sztorm i wróg na statek nasz czyha. e G a h  
Szczęście to mit – stworzyliśmy go sami, C G a e  
Czarna bandera nad nami. (×2) a H7 e

Brać Kapitana! – wskazał ktoś paluchem, e G a h  
To koniec bratku! – krzyknął któryś doń, e G a h  
Kapitan zaś dwa worki z całym łupem C G a e  
Na oczach bandy cisnął w morską toń. a H7 e

Na na na-na-na-na, C G a e  
Na na-na-na-na. a H7 e

Wiatr, wiatr, wiatr łapcie w żagle, e G a h  
Choć sztorm i wróg na statek nasz czyha. e G a h  
Szczęście to mit – stworzyliśmy go sami, C G a e  
Czarna bandera nad nami. (×2) a H7 e

Wtem fali cios zdruzgotał statek strasznie, e G a h  
Pamięta dobrze, kto przeżył ten dzień. e G a h  
Za burtę rzućcie, co wam krwią zapachnie C G a e  
I wiercie, że to nie najwyższa z cen. a H7 e

Na na na-na-na-na, C G a e  
Na na-na-na-na. a H7 e

Wiatr, wiatr, wiatr łapcie w żagle, e G a h  
Choć sztorm i wróg na statek nasz czyha. e G a h  
Szczęście to mit – stworzyliśmy go sami, C G a e  
Czarna bandera nad nami. (×2) a H7 e



# 113 *Plasterek cytryny i ja*

sl. Andrzej Korycki; muz. Andrzej Korycki;  
wyk. Andrzej Korycki i Dominika Żukowska

## Kursywa – Odpowiedź chóralna

Na koniec ciężkiego dnia, *e*  
*Na koniec ciężkiego dnia,* *e*  
Gdy słońce już w lesie zaczyna się chować *e a*  
To nie wiem jak wy – ale ja, *a*  
*To nie wiem jak wy – ale ja,* *a*  
Ja lubię tak sobie ot ciut pożeglować *a H7*

Szklaneczka cieszy się, bo... *e*  
*Szklaneczka cieszy się, bo...* *e*  
Bo widzi, że coli butelkę wytaczam *e a*  
I przypomina mi o... *a*  
*I przypomina mi o...* *a*  
O odrobinie rudego whiskacza, *a H7*

Od brzegu szklanego po szklany horyzont, *e a*  
Gdzie szronu rozpina się mgła, *C H7*  
Płyniemy spokojnie, pośpiechem się brzydząc, *e a*  
Plasterek cytryny i ja! *C H7*

Nie raz słyszałem już, że... *e*  
*Nie raz słyszałem już, że...* *e*  
Że takie wieczorne pływanie mnie zgubi *e a*  
A ja właśnie taki mam styl... *a*  
*A ja właśnie taki mam styl...* *a*  
Niech każdy tak sobie żegluje – jak lubi *a H7*

Lecz jeśli martwi was fakt... *e*  
*Lecz jeśli martwi was fakt...* *e*  
Że rejsy zaczynać wieczorem najtrudniej *e a*  
W porządku przyrzekam wam dziś... *a*  
*W porządku przyrzekam wam dziś...* *a*  
Od jutra już zacząć wypływać w południe *a H7*

Od brzegu szklanego po szklany horyzont, *e a*  
Gdzie szronu rozpina się mgła, *C H7*  
Płyniemy spokojnie, pośpiechem się brzydząc, *e a*  
Plasterek cytryny i ja! *C H7*

# 114 *Plugawy byt*

śl. Michał Zieleń; muz. Michał Zieleń; wyk. Michał Zieleń

Gnał nas wiatr, szybko tak, *e C*  
Krypa pruła poprzez świat. *D A*  
Wicher dał ile tylko w płucach siły miał. *C D e*  
Ciągłe ten plugawy sztorm, *e C*  
A gdzieś w głowie ciepły dom *D A*  
Mieni się, lecz nagle słyszysz okropny wrzask. *C D e*

Gnaj do szmat, liny brać *e C*  
- Stary krzyknął tylko raz, *D A*  
Bo nie lubił on powtarzać się. *C D e*  
Lepiej spełnij rozkaz ten, *e C*  
Nie wychylaj mocno się, *D A*  
Bo gdzieś w toni oceanu możesz zlec. *C D e*

Bosman z batem przy nas stał. *e C*  
Chlasnął raz – radochę miał. *D A*  
Nie do końca chyba zdrowy całkiem był. *C D e*  
Jego ten piekielny śmiech, *e C*  
Poprzez burzy głośny dźwięk, *D A*  
Do dziś w koi ze snu błogiego wrywa cię. *C D e*

Gnaj do szmat, liny brać *e C*  
- Stary krzyknął tylko raz, *D A*  
Bo nie lubił on powtarzać się. *C D e*  
Lepiej spełnij rozkaz ten, *e C*  
Nie wychylaj mocno się, *D A*  
Bo gdzieś w toni oceanu możesz zlec. *C D e*

Miałem kumpla kiedyś co *e C*  
Pokory nie miał ani grosz. *D A*  
Już drugiego dnia wyróżnienie u nas miał. *C D e*  
Szorował pokład, gary zmył, *e C*  
Wezwanie padło – wstać nie miał sił. *D A*  
Jego głowa do dzisiaj na ponurym maszcie tkwi. *C D e*

Gnaj do szmat, liny brać *e C*  
- Stary krzyknął tylko raz, *D A*  
Bo nie lubił on powtarzać się. *C D e*  
Lepiej spełnij rozkaz ten, *e C*  
Nie wychylaj mocno się, *D A*  
Bo gdzieś w toni oceanu możesz zlec. *C D e*

Chociaż ręce krwawią już, *e C*  
Sól się wżera niczym nóż, *D A*  
Nic nie działasz stary, lepiej pochyl kark. *C D e*  
Statek widmo tak go zwa, *e C*  
No bo gdy opuszczasz port, *D A*  
Wszyscy wiedzą żeś stracony już. *C D e*

Gnaj do szmat, liny brać *e C*  
- Stary krzyknął tylko raz, *D A*  
Bo nie lubił on powtarzać się. *C D e*  
Lepiej spełnij rozkaz ten, *e C*  
Nie wychylaj mocno się, *D A*  
Bo gdzieś w toni oceanu możesz zlec. *C D e*

Siedzieliśmy pod jodłą i dobrze nam się wiodło, *D h*  
 Kapitan Farell, stary zgred, *G D*  
 postawić nie chciał whisky.  
 Trzy razy mu mówiłem, uprzejmie go prosiłem, *D h*  
 Lecz pycha rozpierała go, *G D*  
 a nam już wyschły pyski.

Więc dałem jemu w nos, co myśli sobie, *A D*  
 Co myśli wredny typ *G D A D*  
 – postawić nie chciał nam! (×2)

Wybrałem się do Mary, *D h*  
 chodziłem tam dni cztery,  
 Ekonom Paddy, suczy syn, *G D*  
 wciąż dawał jej robotę.  
 Trzy razy mu mówiłem, *D h*  
 uprzejmie go prosiłem  
 Lecz nie posłuchał łobuz mnie, *G D*  
 do dziś ma Mary cnotę,

Więc dałem jemu w nos, co myśli sobie, *A D*  
 Co myśli wredny typ *G D A D*  
 – pozwolić nie chciał nam! (×2)

W Dublinie, przy niedzieli, *D h*  
 pięć funtów nam gwizdnęli,  
 Właściciel pubu, tłusty byk, *G D*  
 chciał funta na zapłatę.  
 Trzy razy mu mówiłem, *D h*  
 uprzejmie go prosiłem,  
 Lecz nerwy ciut poniosły mnie, *G D*  
 zepsuta ma facjatę.

Bo dałem jemu w nos, co myśli sobie, *A D*  
 Co myśli wredny typ *G D A D*  
 – odpuścić nie chciał nam! (×2)

Na trakcie, przez przypadek, *D h*  
 los też mnie kopnął w zadek,  
 Łapaczy oddział wyrwał mnie tak, *G D*  
 jak borsuka z dziury.  
 Na okręt mnie zabrali, po zadku fest przylali, *D h*  
 A kiedy drzeć zacząłem pysk, *G D*  
 padł taki rozkaz z góry:

A dajcie jemu w nos, co myśli sobie, *A D*  
 Co myśli wredny typ *G D A D*  
 – przeszkadzać będzie nam! (×2)

# 116 *Popłyń do Rio*

śl. Zdzisław „Sławek” Szczepaniak; muz. oryg. „Cielito Lindo”;  
wyk. Ryczące Dwudziestki

Gdy smutek Cię dręczy, C G  
Gdy w piersiach coś jęczy, C G  
Gdy życie Ci idzie kulawo, C G7  
Doradzę Ci, stary, G7  
Przy dźwiękach gitary, G7  
Receptę mam na to klawą: G7 C

Popłyń do Rio, C F  
Gdzie ananas dojrzewa, G C  
Gdzie dziewczyn bez liku nie nosi staników, C G7  
Gdzie sambę się tańczy i śpiewa. G7 C

Aj, aj, aj, aj.... C F  
Popłyń do Rio, G C  
Gdzie dziewczyn bez liku nie nosi staników, C G7  
Gdzie bimber trzcinyowy piją. G7 C

Daleka jest droga C G  
Do Rio – olaboga! C G  
Lecz Ciebie niech to nie zraża. C G7  
Ty płyn pod żaglami G7  
Nocami i dniami, G7  
I na zakrętach uważaj. G7 C

Popłyń do Rio, C F  
Gdzie ananas dojrzewa, G C  
Gdzie dziewczyn bez liku nie nosi staników, C G7  
Gdzie sambę się tańczy i śpiewa. G7 C

Aj, aj, aj, aj.... C F  
Popłyń do Rio, G C  
Gdzie dziewczyn bez liku nie nosi staników, C G7  
Gdzie bimber trzcinyowy piją. G7 C

Rzuciwszy kotwicę C G  
Idź najpierw w ulicę C G  
Dzielnicy, co zwie się Urca. C G7  
I broń się przed grzechem, G7  
Gdy wabi uśmiechem G7  
Niejedna Koryntu córka. G7 C

Popłyń do Rio, C F  
Gdzie ananas dojrzewa, G C  
Gdzie dziewczyn bez liku nie nosi staników, C G7  
Gdzie sambę się tańczy i śpiewa. G7 C

Aj, aj, aj, aj.... C F  
Popłyń do Rio, G C  
Gdzie dziewczyn bez liku nie nosi staników, C G7  
Gdzie bimber trzcinyowy piją. G7 C

Gdy zjesz avocado, C G  
To zwiedź Corcowado C G  
I popatrz na miasto zaraz. C G7  
Zobaczysz z wysoka, G7  
Jak błyszczy zatoka, G7  
Co zwie się Guanabara. G7 C

Popłyń do Rio, C F  
Gdzie ananas dojrzewa, G C  
Gdzie dziewczyn bez liku nie nosi staników, C G7  
Gdzie sambę się tańczy i śpiewa. G7 C

Aj, aj, aj, aj.... C F  
Popłyń do Rio, G C  
Gdzie dziewczyn bez liku nie nosi staników, C G7  
Gdzie bimber trzcinyowy piją. G7 C

W dzielnicy Flamengo C G  
Zatańczysz z panienką C G  
Ognistą, jak sam karnawał. C G7  
Lecz bacz, by o zmroku G7  
I podczas podskoków G7  
Nie trafił Cię, bracie, zawał. G7 C

Popłyń do Rio, C F  
Gdzie ananas dojrzewa, G C  
Gdzie dziewczyn bez liku nie nosi staników, C G7  
Gdzie sambę się tańczy i śpiewa. G7 C

Aj, aj, aj, aj.... C F  
Popłyń do Rio, G C  
Gdzie dziewczyn bez liku nie nosi staników, C G7  
Gdzie bimber trzcinyowy piją. G7 C

Gdy skwar pali ciało, C G  
Kąpieli masz mało – C G  
Jest plaża Copacabana, C G7  
Co piasek ma świeży, G7  
Lecz patrz, obok leży G7  
Dziewczyzna skąpo odziana. G7 C

Popłyń do Rio, C F  
Gdzie ananas dojrzewa, G C  
Gdzie dziewczyn bez liku nie nosi staników, C G7  
Gdzie sambę się tańczy i śpiewa. G7 C

Aj, aj, aj, aj.... C F  
Popłyń do Rio, G C  
Gdzie dziewczyn bez liku nie nosi staników, C G7  
Gdzie bimber trzcinyowy piją. G7 C

Wieczorem wzdłuż plaży *C G*  
 Sto barów się jarzy *C G*  
 I kusi, i wabi, i ńęci. *C G7*  
 Ty sprawdzasz w kieszeni, *G7*  
 Lecz nic to nie zmienia, *G7*  
 Bo mniej masz cruzeiros niż chęci. *G7 C*

Popłyn do Rio, *C F*  
 Gdzie ananas dojrzewa, *G C*  
 Gdzie dziewczyn bez liku nie nosi staników, *C G7*  
 Gdzie sambę się tańczy i śpiewa. *G7 C*

Aj, aj, aj, aj... *C F*  
 Popłyn do Rio, *G C*  
 Gdzie dziewczyn bez liku nie nosi staników, *C G7*  
 Gdzie bimber trzcinyowy piją. *G7 C*

Kto wie – w takim barze, *C G*  
 Co może się zdarzyć *C G*  
 I wydać przypadkiem nad ranem: *C G7*  
 Poznałeś Mulatkę, *G7*  
 Przytulasz ją kapkę *G7*  
 I czujesz, że tańczysz z... panem. *G7 C*

Popłyn do Rio, *C F*  
 Gdzie ananas dojrzewa, *G C*  
 Gdzie dziewczyn bez liku nie nosi staników, *C G7*  
 Gdzie sambę się tańczy i śpiewa. *G7 C*

Aj, aj, aj, aj... *C F*  
 Popłyn do Rio, *G C*  
 Gdzie dziewczyn bez liku nie nosi staników, *C G7*  
 Gdzie bimber trzcinyowy piją. *G7 C*

Nie będę już dłużej *C G*  
 Piosenką Cię nużył, *C G*  
 Piosenki wszak krótko żyją; *C G7*  
 Gdy smutek Cię ściśnie, *G7*  
 Gdy łza z oczu tryśnie – *G7*  
 Po prostu – POPŁYŃ DO RIO! *G7 C*

Popłyn do Rio, *C F*  
 Gdzie ananas dojrzewa, *G C*  
 Gdzie dziewczyn bez liku nie nosi staników, *C G7*  
 Gdzie sambę się tańczy i śpiewa. *G7 C*

Aj, aj, aj, aj... *C F*  
 Popłyn do Rio, *G C*  
 Gdzie dziewczyn bez liku nie nosi staników, *C G7*  
 Gdzie bimber trzcinyowy piją. *G7 C*

Port – to jest poezja *a*  
 Rumu i koniaku, *E7 a*  
 Port to jest poezja *C*  
 Westchnień czułych żon. *F C*  
 Wyobraźnia chodzi *F A7*  
 Z ręką na temblaku. *d a*  
 Dla obieżyświatów *G7 C*  
 Port to dobry dom. *E7 a G*

Hej, Johnny Walker, *C*  
 Dla bezdomnych dom! *F C*  
 Hej, Johnny Walker, *C*  
 Dla bezdomnych dom! *E7 a*

Port – to są spotkania *a*  
 Kumpli, co przed laty *E7 a*  
 Uwierzyli w Ziemi *C*  
 Czarodziejski kształt. *F C*  
 Za marzenia głupie *F A7*  
 Tu się bierze baty – *d a*  
 Któż mógł wiedzieć, że tak *G7 C*  
 Mały jest ten świat? *E7 a G*

Hej, Johnny Walker, *C*  
 Mały jest ten świat! *F C*  
 Hej, Johnny Walker, *C*  
 Mały jest ten świat! *E7 a*

Port – to są zaklęcia *a*  
 Starych kapitanów, *E7 a*  
 Którzy chcą wyruszyć *C*  
 W jeszcze jeden rejs. *F C*  
 Tu żaglowce stare *F A7*  
 Gina na wygnaniu, *d a*  
 Wystrzępione wiatrem *G7 C*  
 Aż po drzewce rej. *E7 a G*

Hej, Johnny Walker, *C*  
 Aż po drzewce rej! *F C*  
 Hej, Johnny Walker, *C*  
 Aż po drzewce rej! (×2) *E7 a*

## 118 Powroty II

śl. Krzysztof Jurkiewicz; muz. Krzysztof Jurkiewicz;  
wyk. Smugglers

Boję się nieba w Twoich oczach, *D*  
Jeszcze drżysz ze zmęczenia i potu, *G*  
Świat chcesz dzielić na białe i czarne, *A*  
Miły, boję się Twoich powrotów. *G A D*

Boję się chmur nad Twoim czołem, *D*  
Kiedy ręce do krwi otarte *G*  
Dumnie kładziesz przede mną na stole, *A*  
Miły, boję się Twoich powrotów. *G A D*

Drżysz jeszcze, oczy zamglone, *G*  
Zrobisz wszystko, o co poproszę, *A*  
Muszę wierzyć, przecież mnie kochasz. *h*  
Krótka chwila i wracasz, *G*  
Krótka chwila i wracasz, *A*  
Krótka chwila i wracasz na morze. *G A D*  
(×2)

Boję się morza w Twoich myślach, *D*  
Kiedy jesteś do drogi już gotów, *G*  
Leżysz przy mnie, oczy otwarte, *A*  
Miły, boję się Twoich powrotów. *G A D*

Drżysz jeszcze, oczy zamglone, *G*  
Zrobisz wszystko, o co poproszę, *A*  
Muszę wierzyć, przecież mnie kochasz. *h*  
Krótka chwila i wracasz, *G*  
Krótka chwila i wracasz, *A*  
Krótka chwila i wracasz na morze. *G A D*  
(×2)

## 119 Pożegnalny ton

śl. Sławomir Klupś; muz. Sławomir Klupś;  
wyk. Atlantyda, Mechanicy Shanty

Chyba dobrze wiesz już, jaką z dróg *C e a*  
Popłyniesz, kiedy serce rośnie *d F G*  
Ci nadzieją,  
Że jeszcze są schowane gdzieś *F E7 a D*  
Nieznane lądy, które życie *C F G C / G*  
Twe odmieniają.

Chyba dobrze wiesz już jaką z dróg *C e a*  
Wśród fal i białej piany statek *d F G*  
Twój popłynie,  
A jeśli tak, spotkamy się *F E7 a D*  
Na jakiejś łajbie, którą szczęście *C F G C / G*  
swe odkryjesz.

Morza i oceany grzmią *C G C F*  
Pieśni pożegnalny ton. *C F G C*  
Jeszcze nie raz zobaczymy się. *C G a F*  
Czas stawić żagle i z portu *C G F*  
Wyruszyć nam w rejs. *G C / G*

W kolorowych światłach keja lśni, *C e a*  
I główki portu sennie mruczą *d F G*  
„Do widzenia”,  
A jutro, gdy nastanie świt, *F E7 a D*  
W rejs wyruszymy, by odkrywać *C F G C / G*  
swe marzenia.

Nim ostatni akord wybrzmi już, *C e a*  
Na pustej scenie nieme staną mikrofony. *d F G*  
Ostatni raz śpiewamy dziś *F E7 a D*  
Na pożegnanie wszystkim morzem *C F G C / G*  
urzeczonym.

Morza i oceany grzmią *C G C F*  
Pieśni pożegnalny ton. *C F G C*  
Jeszcze nie raz zobaczymy się. *C G a F*  
Czas stawić żagle i z portu *C G F*  
Wyruszyć nam w rejs. (×2) *G C / G*

## 120 Pożegnanie Liverpoolu

sl. Krzysztof Kuza, Jerzy Rogacki;  
muz. oryg. „The Leaving of Liverpool”; wyk. Cztery Refy

Żegnaj nam dostojny, stary porcie. C C7 F C  
Rzeko Mersey żegnaj nam! C G  
Zaciągnąłem się na rejs do Kalifornii, C C7 F C  
Byłem tam już niejeden raz. C G7 C

A więc żegnaj mi, kochana ma. G F C  
Za chwilę wypłyniemy w długi rejs. C G  
Ile miesięcy cię nie będę widział? C C7  
Nie wiem sam, F C  
Lecz pamiętać zawsze będę cię. C G7 C

Zaciągnąłem się na herbaciany kliper. C C7 F C  
Dobry statek, choć sławę ma złą, C G  
A że kapitanem jest tam stary Burgess, C C7 F C  
Pływającym piekłem wszyscy go zwą. C G7 C

A więc żegnaj mi, kochana ma. G F C  
Za chwilę wypłyniemy w długi rejs. C G  
Ile miesięcy cię nie będę widział? C C7  
Nie wiem sam, F C  
Lecz pamiętać zawsze będę cię. C G7 C

Z kapitanem tym płynę już nie C C7 F C  
pierwszy raz.  
Znamy się od wielu, wielu lat. C G  
Jeśliś dobrym żeglarzem – radę sobie dasz, C C7 F C  
Jeśli nie – toś cholernie wpaść. C G7 C

A więc żegnaj mi, kochana ma. G F C  
Za chwilę wypłyniemy w długi rejs. C G  
Ile miesięcy cię nie będę widział? C C7  
Nie wiem sam, F C  
Lecz pamiętać zawsze będę cię. C G7 C

Żegnaj nam dostojny, stary porcie. C C7 F C  
Rzeko Mersey żegnaj nam. C G  
Wypływamy już na rejs do Kalifornii, C C7 F C  
Gdy wrócimy – opowiemy wam. C G7 C

A więc żegnaj mi, kochana ma. G F C  
Za chwilę wypłyniemy w długi rejs. C G  
Ile miesięcy cię nie będę widział? C C7  
Nie wiem sam, F C  
Lecz pamiętać zawsze będę cię. C G7 C

## 121 Przechyły

sl. Paweł Orkisz; muz. Paweł Orkisz;  
wyk. Roman Roczeń, Zbigniew Murawski

Pierwszy raz przy pełnym takielunku e D e  
Trzymam ster i biorę kurs na wiatr! e D e  
I jest jak przy pierwszym pocałunku, a D e  
W ustach sól, gorącej wody smak. a H7 e

O-ho-ho, przechyły i przechyły, a D e  
O-ho-ho, za falą fala mknie, a D e  
O-ho-ho, trzymajcie się dziewczyny! a D e  
Ale wiatr, ósemka chyba dmie. a H7 e

Zwrot przez sztag! – O’key, zaraz zrobię! e D e  
Słyszę jak kapitan cicho klnie. e D e  
Bo gubię wiatr i zamiast w niego dziobem, a D e  
To on mnie od tyłu... kumple w śmiech! a H7 e

O-ho-ho, przechyły i przechyły, a D e  
O-ho-ho, za falą fala mknie, a D e  
O-ho-ho, trzymajcie się dziewczyny! a D e  
Ale wiatr, ósemka chyba dmie. a H7 e

Hej, ty tam, za burtę wychylony! e D e  
Tu naprawdę się nie ma z czego śmiać! e D e  
Cicho siedź i lepiej proś Neptuna, a D e  
Żeby coś nie spadło ci na kark! a H7 e

O-ho-ho, przechyły i przechyły, a D e  
O-ho-ho, za falą fala mknie, a D e  
O-ho-ho, trzymajcie się dziewczyny! a D e  
Ale wiatr, ósemka chyba dmie. a H7 e

Kropie mgły, w deszczowych kropel pyle e D e  
Tańczy jacht, po deskach sływa dzień. e D e  
Jutro znów wypłynę, bo odkryłem a D e  
Morze, noc, żeglarską starą pieśń. a H7 e

O-ho-ho, przechyły i przechyły, a D e  
O-ho-ho, za falą fala mknie, a D e  
O-ho-ho, trzymajcie się dziewczyny! a D e  
Ale wiatr, ósemka chyba dmie. a H7 e

Kiedy wojna zakończyła się na dobre, G C G C  
 Dziadek zebrał wszystkich i wyruszył w drogę, G C G C  
 Pojechali szukać szczęścia na północy, a7 C  
 Pełni marzeń, pełni chęci do roboty. G C G G  
 Na tym zdjęciu, na nabrzeżu, czwarty z lewej, a7 C  
 Podpis: „w Gdańsku, 1-9-4-7”. G

Kręci, kręci się busola naszych marzeń, G C G C  
 Nikt nie zgadnie, jaką drogę nam pokaże, G C G C  
 Jakim kursem przeznaczenie się potoczy, a7 C  
 Jakim wiatrom powierzymy nasze losy... G C G G  
 Kiedy w chłodnej morskiej wodzie D C  
 moczę dłonie,  
 Mam przecucie, że to jeszcze G C G G  
 nie jest koniec...

Ojciec całe swoje życie związał z morzem, G C G C  
 Kilka nawet niezłych statków ma na koncie, G C G C  
 W kilku stoczniach nad kreślarską a7 C  
 siedział deską,  
 Tak mu wreszcie do emerytury zeszło. G C G G  
 Na tym zdjęciu z podniecenia oczy a7 C  
 im się świecą,  
 Podpis: „Stocznia Gdynia, sierpień '80"... G

Kręci, kręci się busola naszych marzeń, G C G C  
 Nikt nie zgadnie, jaką drogę nam pokaże, G C G C  
 Jakim kursem przeznaczenie się potoczy, a7 C  
 Jakim wiatrom powierzymy nasze losy... G C G G  
 Kiedy w chłodnej morskiej wodzie D C  
 moczę dłonie,  
 Mam przecucie, że to jeszcze G C G G  
 nie jest koniec...

Teściu całe życie pływał na „rybakach”, G C G C  
 Czasem jeszcze coś dorabia na kontraktach, G C G C  
 Kiedy wreszcie z wielkim workiem a7 C  
 wraca z morza,  
 Zawsze coś dla jedyne go wnuka chowa. G C G G  
 Na tym zdjęciu dziadek z wnuczkiem a7 C  
 w marynarskiej czapce,  
 Podpis: „Operacja Żagiel, Westerplatte”. G

Kręci, kręci się busola naszych marzeń, G C G C  
 Nikt nie zgadnie, jaką drogę nam pokaże, G C G C  
 Jakim kursem przeznaczenie się potoczy, a7 C  
 Jakim wiatrom powierzymy nasze losy... G C G G  
 Kiedy w chłodnej morskiej wodzie D C  
 moczę dłonie,  
 Mam przecucie, że to jeszcze G C G G  
 nie jest koniec...

Dookoła wszystko pachnie morską wodą, G C G C  
 Ciężką pracą, marzeniami i przygodą... G C G C  
 Szare fale ciągle niosą mi piosenki, a7 C  
 Już gitary prawie nie wypuszczam z ręki. G C G G  
 Na tych zdjęciach obok innych widzę siebie, a7 C  
 Podpis: „Ciągle w drodze, G  
 kiedy koniec – nie wiem”...

Kręci, kręci się busola naszych marzeń, G C G C  
 Nikt nie zgadnie, jaką drogę nam pokaże, G C G C  
 Jakim kursem przeznaczenie się potoczy, a7 C  
 Jakim wiatrom powierzymy nasze losy... G C G G  
 Kiedy w chłodnej morskiej wodzie D C  
 moczę dłonie,  
 Mam przecucie, że to jeszcze G C G G  
 nie jest koniec...

(×2)

Nie koniec! Nie koniec! Nie koniec! G C G C G



# 123 Przyjaciółka żeglarzy

śl. Lucjusz Michał Kowalczyk;  
muz. Lucjusz Michał Kowalczyk; wyk. Spinakery

W tawernie, tej za rogiem, *a H7 d a*

gdzie czerwone płynie wino,

Wśród zgiełku zapoconych łbów *a H7 d a*

wyróżnia się dziewczyna.

Wesoła śpiewa, bawi się, *F C d E*

a wszyscy w krąg pijani,

Co chwila inny facet w jej *a H7 d e a*

wsysa się ust aksamit.

Przyjaciółko żeglarzy, *a E a*

o Tobie każdy marzy,

Kiedy wina trochę więcej wypije! *F G C E*

Przyjaciółko żeglarzy, *a E a*

słodki uśmiech na twarzy,

Ta tawerna, to bez Ciebie nie żyje! (×2) *F E a*

Przed chwilą piła wino tu, *a H7 d a*

a już przy drugim stole,

Z innymi swoich wdzięków czar *a H7 d a*

wymienia na napoje,

A każdy stawia jej, by z nim *F C d E*

spędziła choćby chwilę.

Zabawa trwa i szum, i gwar, *a H7 d e a*

i szanty pod sufitem.

Przyjaciółko żeglarzy, *a E a*

o Tobie każdy marzy,

Kiedy wina trochę więcej wypije! *F G C E*

Przyjaciółko żeglarzy, *a E a*

słodki uśmiech na twarzy,

Ta tawerna, to bez Ciebie nie żyje! (×2) *F E a*

Gdy czasem dłużej któryś z nich *a H7 d a*

zawiśnie na jej wargach,

Wyciąga go na spacer *a H7 d a*

po portowych zakamarkach.

Wracając woła taki gość *F C d E*

w tawerny stając progach:

„Chłopaki, ech, złapałem dziś *a H7 d e a*

za nogi Pana Boga!”

Przyjaciółko żeglarzy, *a E a*

o Tobie każdy marzy,

Kiedy wina trochę więcej wypije! *F G C E*

Przyjaciółko żeglarzy, *a E a*

słodki uśmiech na twarzy,

Ta tawerna, to bez Ciebie nie żyje! (×2) *F E a*

Za jednym dzbanem, drugi dzban *a H7 d a*

z tym winem karminowym,

Co ścina z nóg, przygina kark *a H7 d a*

i pustkę czyni w głowie,

A ona, jak spełnienia znak, *F C d E*

wśród pożądlivej braci,

Kasuje głupców raz po raz, *a H7 d e a*

wypłata po wypłacie.

Przyjaciółko żeglarzy, *a E a*

o Tobie każdy marzy,

Kiedy wina trochę więcej wypije! *F G C E*

Przyjaciółko żeglarzy, *a E a*

słodki uśmiech na twarzy,

Ta tawerna, to bez Ciebie nie żyje! (×2) *F E a*

*Para raj, ra ra, raj ra...*

*Przyjaciółko żeglarzy, słodki uśmiech na twarzy,*

*Ta tawerna, to bez Ciebie nie żyje!*

Rozbiję swój świat zabity deskami, *a7 d7 a7*  
Z tych desek zbuduję, jak z tęsknoty, łódź. *a7 D7 E7*  
Perły, korale, rozsypię na szczęście, *a7 G C F7*  
Muszle, bursztyny, a może coś jeszcze. *d7 E a7*

Będę wędrował poza horyzont *a7 d7 a7*  
Ze swojskim balastem – wielką walizą. *a7 D7 E7*  
Z wyspy na wyspę, raz dniem, raz nocą, *a7 G C F7*  
Popłynę tam, gdzie oczy poniosą. *d7 E a7*

Gwiazdy to ryby latające, *d7 E7 a7*  
Między księżycem a słońcem. *d7 E7 a7 C*  
Morze – modlitwa Boga i ludzi, *d7 G C F*  
Za tych, których życie zbytnio trudzi. *d E7 a7*

W trójkącie żagla słońce powieszę *a7 d7 a7*  
I będę studził płonne zapaly *a7 D7 E7*  
Serc zbyt gorących i tych zbyt małych, *a7 G C F7*  
I tych co burzą o tych, co ciszą. *d7 E a7*

Pójdą nade mną trzy czarne wieże, *a7 d7 a7*  
Jak trzy dzwonnice rybackich świątyń, *a7 D7 E7*  
Będzie im lekko w wodach, gdy dzwony *a7 G C F7*  
Wydzwonią żywot wieczornych modlitw *d7 E a7*

Gwiazdy to ryby latające, *d7 E7 a7*  
Między księżycem a słońcem. *d7 E7 a7 C*  
Morze – modlitwa Boga i ludzi, *d7 G C F*  
Za tych, których życie zbytnio trudzi. *d E7 a7*

---

# 125 Płyńmy w dół do Starej Maui (Stara Maui)

śl. Henryk „Szkot” Czekala;  
muz. oryg. „Rolling Down to Old Maui”;  
wyk. Mechanicy Shanty, Ryczące Dwudziestki

Mozolny, trudny i twardy jest *d A d C*  
Nasz wielorybiczny znój. *d C d*  
Lecz nie przestraszy nas sztormów ryk *d A d C*  
I nie złęknie groza burz. *d C d*  
Dziś powrotnym kursem wracamy już, *F C*  
Z rejsu chyba to ostatnie dni *d A*  
I każdy w sercu już chyba ma *d A d C*  
Piękne panny ze starej Maui. *d C d*

Płyńmy w dół, do starej Maui, już czas *F C*  
Płyńmy w dół, do starej Maui. *d A*  
Arktyki blask już pożegnać czas, *d A d C*  
Płyńmy w dół, do starej Maui. *d C d*

Z północnym sztormem już płynąć czas *d A d C*  
Wśród lodowych groźnych gór. *d C d*  
I dobrze wiemy, że nadszedł czas *d A d C*  
Ujrzyć niebo z tropikalnych chmur. *d C d*  
Dziesięć długich miesięcy zostało gdzieś *F C*  
Wśród piekielnej kamczackiej mgły. *d A*  
Żegnamy już Arktyki blask *d A d C*  
I płyniemy do starej Maui. *d C d*

Płyńmy w dół, do starej Maui, już czas *F C*  
Płyńmy w dół, do starej Maui. *d A*  
Arktyki blask już pożegnać czas, *d A d C*  
Płyńmy w dół, do starej Maui. *d C d*

Za sobą mamy już Dimon Head *d A d C*  
No i groźne stare Oahu. *d C d*  
Tam maszty i pokład na długo skuł *d A d C*  
Wszechobecny, groźny lód. *d C d*  
Jak odrażająca i straszna jest *F C*  
Biel Arktyki, tego nie wie nikt. *d A*  
Za sobą mamy już setki mil, *d A d C*  
Czas wziąć kurs na starą Maui. *d C d*

Płyńmy w dół, do starej Maui, już czas *F C*  
Płyńmy w dół, do starej Maui. *d A*  
Arktyki blask już pożegnać czas, *d A d C*  
Płyńmy w dół, do starej Maui. *d C d*

Lody zostały za rufą gdzieś, *d A d C*  
Ciepła bryza w żagle dmie. *d C d*  
Że piękne dziewczyny czekają już *d A d C*  
Na nasz powrót, każdy wie. *d C d*  
Czarne oczy ich wypatrują nas, *F C*  
Chciałby każdy szybko być wśród nich. *d A*  
Więc szybciej lajbo nam się tocz *d A d C*  
Tam do dziewczyn ze starej Maui. *d C d*

Płyńmy w dół, do starej Maui, już czas *F C*  
Płyńmy w dół, do starej Maui. *d A*  
Arktyki blask już pożegnać czas, *d A d C*  
Płyńmy w dół, do starej Maui. *d C d*

Harpuny już odłożyć czas, *d A d C*  
Starczy, dość już wielorybiej krwi. *d C d*  
Już pełne beczki tranu masz, *d A d C*  
Płynne złoto sprzedasz w mig. *d C d*  
Za swój żywot psi, za trud i znój *F C*  
Kiedyś w niebie dostaniesz złoty tron. *d A*  
O dzięki ci Boże, że każdy mógł *d A d C*  
Wrócić do rodzinnych stron. *d C d*

Płyńmy w dół, do starej Maui, już czas *F C*  
Płyńmy w dół, do starej Maui. *d A*  
Arktyki blask już pożegnać czas, *d A d C*  
Płyńmy w dół, do starej Maui. *d C d*

Kotwica mocno trzyma dno, *d A d C*  
Wreszcie ujrzysz ukochany dom. *d C d*  
Przed nami główki portu już *d A d C*  
I kościelny słycać dzwon. *d C d*  
A na lądzie uciech nas czeka sto, *F C*  
Wnet zobaczysz dziatki swe, *d A*  
Na spacer weźmiesz żonę swą *d A d C*  
I zapomnisz wszystkie chwile złe. *d C d*

Płyńmy w dół, do starej Maui, już czas *F C*  
Płyńmy w dół, do starej Maui. *d A*  
Arktyki blask już pożegnać czas, *d A d C*  
Płyńmy w dół, do starej Maui. *d C d*

## 126 Razem bracia do lin

a cappella

śł. Robert Domurat, Bogdan Piorunek, Szymon Bubienko,  
Mariusz Siemion; muz. Robert Domurat; wyk. The Pioruners

Razem bracia do lin!  
W długim rejsie trud zmorzy nas zuchwale.  
Jeszcze tylko rumu łyk,  
A do domu powrócimy w mig.  
Hej!

Razem bracia do lin!  
W długim rejsie trud zmorzy nas zuchwale.  
Jeszcze tylko rumu łyk,  
A do domu powrócimy w mig...

- A przed nami jeszcze tyle setek mil...  
Razem bracia do lin,  
Pracy tyle czeka, lecz to nic nie szkodzi.  
Jeszcze tylko rumu łyk,  
A do domu powrócimy w mig. Hej!

Razem bracia do lin!  
W długim rejsie trud zmorzy nas zuchwale.  
Jeszcze tylko rumu łyk,  
A do domu powrócimy w mig...

- Nałapiemy w sieci setki tłustych ryb...  
Razem bracia do lin,  
Pracy tyle czeka, lecz to nic nie szkodzi.  
Jeszcze tylko rumu łyk,  
A do domu powrócimy w mig. Hej!

Razem bracia do lin!  
W długim rejsie trud zmorzy nas zuchwale.  
Jeszcze tylko rumu łyk,  
A do domu powrócimy w mig...

- Już panienki w łózkach grzeją skarby swe...  
Razem bracia do lin,  
Pracy tyle czeka, lecz to nic nie szkodzi.  
Jeszcze tylko rumu łyk,  
A do domu powrócimy w mig. Hej!

Razem bracia do lin!  
W długim rejsie trud zmorzy nas zuchwale.  
Jeszcze tylko rumu łyk,  
A do domu powrócimy w mig...

- W porcie znowu mordy zalejemy w sztok...  
Razem bracia do lin,  
Pracy tyle czeka, lecz to nic nie szkodzi.  
Jeszcze tylko rumu łyk,  
A do domu powrócimy w mig. Hej!

Razem bracia do lin!  
W długim rejsie trud zmorzy nas zuchwale.  
Jeszcze tylko rumu łyk,  
A do domu powrócimy w mig...

- A przed nami jeszcze tyle setek mil...  
Razem bracia do lin,  
Pracy tyle czeka, lecz to nic nie szkodzi.  
Jeszcze tylko rumu łyk,  
A do domu powrócimy w mig. Hej!

Razem bracia do lin!  
W długim rejsie trud zmorzy nas zuchwale.  
Jeszcze tylko rumu łyk,  
A do domu powrócimy w mig...

## 127 Regatowy

śł. Paweł Hutny; muz. Piotr Pala;  
wyk. Drake Sea Folk Group

Intro:

a (×4)  
D C a (×4)

Nim uderzył trzeci dzwon	a e C
Skiper dał nam znak, by mocno wybrać grot	a e C G
Chciał rozpędzić jacht	a e
Z sygnałem równo wejść na start	C G a

Nad głowami huknął strzał	a e C
Szoty wgrzyły się w szczęki zaciskowych knag	a e C G
Łopot żagli ścichł	a e
Wybranych w regatowy trym	C G a

Przerywnik:

a (×4)  
a D C (×4)

Sternik ostro szedł na wiatr	a e C
Tropił każdy szkwał, błyskawicznie zmieniał hals	a e C G
Nim nas dopadł ktoś	a e
Na boi kręcił ciasny zwrot	C G a

Wiatr podstępnie z nami grał	a e C
Kilka jachtów już przytulało się do fal	a e C G
Nam dopisał fart	a e
Zwycięstwem zakończony start	C G a

Outro:

a a a C    a a a D  
D C a (×4)

# 128 Sally Brown

bazowo a cappella

sl. Jerzy Wadowski; muz. oryg. „Sally Brown”;  
wyk. Gdańska Formacja Szantowa, Ryczące Dwudziestki

Sally kocha mnie szalenie, G G C G

– *Way-hey! Ciagnij go!* G C D7 G

Dopóki pełne mam kieszenie, G C D G

– *Splukalem się na Sally Brown!* G G D7 G

Sally Brown, jasna Mulatka, G G C G

– *Way-hey! Ciagnij go!* G C D7 G

Irlandzkiego miała dziadka, G C D G

– *Splukalem się na Sally Brown!* G G D7 G

Sally Brown jest cud kobitą, G G C G

– *Way-hey! Ciagnij go!* G C D7 G

Bo pije rum i żuje tytoń, G C D G

– *Splukalem się na Sally Brown!* G G D7 G

Już lat siedem, jak znam Sally, G G C G

– *Way-hey! Ciagnij go!* G C D7 G

Nigdyśmy nie próżnowali, G C D G

– *Splukalem się na Sally Brown!* G G D7 G

Prowadziłem ją pod „Słonia”, G G C G

– *Way-hey! Ciagnij go!* G C D7 G

Pod „Hawajkę” i pod „Konia”. G C D G

– *Splukalem się na Sally Brown!* G G D7 G

To by było całkiem klawo – G G C G

– *Way-hey! Ciagnij go!* G C D7 G

Chodzić z Sally nad Motławą, G C D G

– *Splukalem się na Sally Brown!* G G D7 G

Dałem jej złoty pierścionek, G G C G

– *Way-hey! Ciagnij go!* G C D7 G

Bo tak dba o mój ogonek, G C D G

– *Splukalem się na Sally Brown!* G G D7 G

Chciałem się więc z nią się ożenić, G G C G

– *Way-hey! Ciagnij go!* G C D7 G

Lecz nie chciała stanu zmienić, G C D G

– *Splukalem się na Sally Brown!* G G D7 G

Mówi, że się nie oplaci, G G C G

– *Way-hey! Ciagnij go!* G C D7 G

Prać co wieczór brudnych gaci, G C D G

– *Splukalem się na Sally Brown!* G G D7 G

Sally śliczną ma córeczkę, G G C G

– *Way-hey! Ciagnij go!* G C D7 G

Przypomina mnie troszeczkę, G C D G

– *Splukalem się na Sally Brown!* G G D7 G

Gdy ostatni grosz wyłożę, G G C G

– *Way-hey! Ciagnij go!* G C D7 G

To muszę wracać znów na morze, G C D G

– *Splukalem się na Sally Brown!* G G D7 G

Sally Brown, jasna Mulatka, G G C G

– *Way-hey! Ciagnij go!* G C D7 G

Irlandzkiego miała dziadka, G C D G

– *Splukalem się na Sally Brown!* G G D7 G

**129 Samantha**

śl. Mirosław „Koval” Kowalewski;  
 muz. Mirosław „Koval” Kowalewski;  
 wyk. Zejman & Garkumpel

Ty nie jesteś kliprem sławnym *a G a*  
 „Cutty Sark” czy „Betty Lou”, *a G a*  
 W Pacyfiku portach gwarnych *F G a*  
 Nie zahuczy w głowie rum. *F G a*

Nie dla Ciebie są cyklony, *a G a*  
 Hornu także nie opłyniesz, *a G a*  
 W rejsie sławnym i szalonym, *F G a*  
 W szancie starej nie zaginiesz. *F G a*

Hej „Samantha”, hej „Samantha”, *F*  
 Kiedy wiatr Ci gra na wantach, *C a*  
 Gdy rysujesz wody tafle, *F d*  
 Moje serce masz pod gaflem. *a*  
 Czasem ciężko prujesz wodę *C*  
 I twe żagle już nie nowe. *a*  
 Jesteś łajbą pełną wzruszeń, *F G*  
 Jesteś łajbą... co ma duszę. *a G a*

Ale teraz wyznać pora, *a G a*  
 Choć nie wiem czemu, psiakość, *a G a*  
 Gdy Cię nie ma na jeziorach, *F G a*  
 Na jeziorach pusto jakoś. *F G a*

Gdy w wieczornej przyjdzie porze *a G a*  
 Śpiewać zwrotki piosnki żłudnej, *a G a*  
 Gdy Cię nie ma na jeziorze, *F G a*  
 To Mazury nie są cudne. *F G a*

Hej „Samantha”, hej „Samantha”, *F*  
 Kiedy wiatr Ci gra na wantach, *C a*  
 Gdy rysujesz wody tafle, *F d*  
 Moje serce masz pod gaflem. *a*  
 Czasem ciężko prujesz wodę *C*  
 I twe żagle już nie nowe. *a*  
 Jesteś łajbą pełną wzruszeń, *F G*  
 Jesteś łajbą... co ma duszę. *a G a*

Czasem, kiedyś już zmęczona, *a G a*  
 W chwili krótkiej przyjemności, *a G a*  
 W złotych słońca stu ramionach *F G a*  
 Ty wygrzewasz stare kości. *F G a*

**Wolniej**

A gdy przyjdzie kres Twych dróg, *a G a*  
 Nie zapłacę na pogrzebie, *a G a*  
 Wiem, że sprawi dobry Bóg, *F G a*  
 Byś pływała dalej w niebie. *F G a*

Hej „Samantha”, hej „Samantha”, *F*  
 Kiedy wiatr Ci gra na wantach, *C a*  
 Gdy rysujesz wody tafle, *F d*  
 Moje serce masz pod gaflem. *a*  
 Czasem ciężko prujesz wodę *C*  
 I twe żagle już nie nowe. *a*  
 Jesteś łajbą pełną wzruszeń, *F G*  
 Jesteś łajbą... co ma duszę. *a G a*  
 (×2)

Co ma duszę.

**Wolno**

Co ma duszę...

## Powoli (wstęp):

Ciągnij do góry sieci za sznury  
I żywe srebro ładuj na deck...

## Szybciej:

Ciągnij do góry sieci za sznury  
I żywe srebro ładuj na deck  
Setki sardynek pakuj do skrzynek  
Nie żuj tytoniu gdy praca wre.

Zrywam się z koi przed wschodem słońca  
Sieci ładować trzeba na ship  
Cumy na decku, kotwa do góry  
Z portu wyjdziemy nim wstanie świt

Ciągnij do góry sieci za sznury  
I żywe srebro ładuj na deck  
Setki sardynek pakuj do skrzynek  
Nie żuj tytoniu gdy praca wre.

Morze nas niesie z pierwszym odpływem  
Słońce nad wodę wynurza się  
Na decku jeszcze trwa klarowanie  
Stary aż sam do ryby się rwie

Ciągnij do góry sieci za sznury  
I żywe srebro ładuj na deck  
Setki sardynek pakuj do skrzynek  
Nie żuj tytoniu gdy praca wre.

Wypatrzył Stary pierwszą ławicę  
Dalej chłopaki, gotować się  
Za burtę idzie pierwsze sto metrów  
Znów wyciągniemy pełniutką sieć

Ciągnij do góry sieci za sznury  
I żywe srebro ładuj na deck  
Setki sardynek pakuj do skrzynek  
Nie żuj tytoniu gdy praca wre.

Koło południa ostatnia rolka  
Zeszła za burtę wybierać już  
Pora nam wracać i sieci zwijać  
Aby uniknąć frontowych burz

Ciągnij do góry sieci za sznury  
I żywe srebro ładuj na deck  
Setki sardynek pakuj do skrzynek  
Nie żuj tytoniu gdy praca wre.

Dopiero piąta, a już w ładowniach  
Sardynek, śledzi po prostu w bród  
Najlepszy połów od trzech miesięcy  
Stary doceni pewnie nasz trud

Ciągnij do góry sieci za sznury  
I żywe srebro ładuj na deck  
Setki sardynek pakuj do skrzynek  
Nie żuj tytoniu gdy praca wre.

Byliśmy w porcie tuż przed zachodem  
Na pirsie Chief przywitał nas  
A Stary sprawdził klar na pokładzie  
Już „Pod Bociana” uderzyć czas

Ciągnij do góry sieci za sznury  
I żywe srebro ładuj na deck  
Setki sardynek pakuj do skrzynek  
Nie żuj tytoniu gdy praca wre.

W noc za bulajem szaleje burza  
Padłem na koje, brakło mi słów  
Zorze nam połów pomyślny wróżą  
Jutro wstaniemy śpiewając znów.

Ciągnij do góry sieci za sznury  
I żywe srebro ładuj na deck  
Setki sardynek pakuj do skrzynek  
Nie żuj tytoniu gdy praca wre.

**131 Shenandoah**

śl. Andrzej Mendenygrał, Ryszard Soliński;  
muz. oryg. „Shenandoah”; wyk. Ryczące Dwudziestki

O Missouri, ty wielka rzeko!  
Ojcie rzek, kto wiek twój zmierzy?  
Wigwamy Indian na jej brzegach,  
Away, gdy czółno mknie,  
poprzez nurt Missouri.

C F C  
F C  
a C  
C e F C G C

O, Shenandoah jej imię było,  
Ojcie rzek, kto wiek twój zmierzy?  
I nie wiedziała co to miłość.  
Away, gdy czółno mknie,  
poprzez nurt Missouri.

C F C  
F C  
a C  
C e F C G C

Aż przybył kupiec i w rozterce  
Ojcie rzek, kto wiek twój zmierzy?  
Jej własne ofiarował serce.  
Away, gdy czółno mknie,  
poprzez nurt Missouri.

C F C  
F C  
a C  
C e F C G C

Wziął czółno swe i z biegiem rzeki  
Ojcie rzek, kto wiek twój zmierzy?  
Dziewczyne uwiózł w świat daleki.  
Away, gdy czółno mknie,  
poprzez nurt Missouri.

C F C  
F C  
a C  
C e F C G C

A stary wódz rzekł, że nie może  
Ojcie rzek, kto wiek twój zmierzy?  
Białemu córka wodza ścielić łożę.  
Away, gdy czółno mknie,  
poprzez nurt Missouri.

C F C  
F C  
a C  
C e F C G C

Lecz wódka białych wzrok mu mami,  
Ojcie rzek, kto wiek twój zmierzy?  
Już wojownicy śpią z duchami.  
Away, gdy czółno mknie,  
poprzez nurt Missouri.

C F C  
F C  
a C  
C e F C G C

O, Shenandoah, czerwony ptaku,  
Ojcie rzek, kto wiek twój zmierzy?  
Wraz ze mną płyn po życia szlaku  
Away, gdy czółno mknie,  
poprzez nurt Missouri.

C F C  
F C  
a C  
C e F C G C

O Missouri, ty wielka rzeko!  
Ojcie rzek, kto wiek twój zmierzy?  
Wigwamy Indian na jej brzegach,  
Away, gdy czółno mknie,  
poprzez nurt Missouri.

C F C  
F C  
a C  
C e F C G C

**132 Sina mgła**

śl. Jacek Wojtyła; muz. oryg. „Foggy Dew”;  
wyk. Ryczące Dwudziestki, Drake Sea Folk Group

Strojenie: D

W wielkanocny świt w dolinie mgły, a G  
Gdzie na jarmark droga wiodła mnie, F G a  
Zobaczyłem jak Irlandii kwiat a G  
Szwadronami znikał w sienie mgły. F G a  
Gdy piszczałki głos melodię grał C G C  
Nad wzgórzami zawisł grozy cień. a G F  
„Anioł Pański” brzmiał od Liffey w dal a G  
Dzwonu ton zastęgał w sienie mgły. F G a

A w sztandary wplótł odwagę wiatr, a G  
Gdy stanęli u Dublina bram. F G a  
Lepiej zginać wśród Irlandii traw a G  
Niż pod Suvla, czy pod Sud El Bar. F G a  
Na równinach, gdzie wróg panoszył się C G C  
Sile ramion niosła chyżość nóg, a G F  
Gdy spowity w śmierć brytyjski wróg a G  
Płynął cicho poprzez siną mgłę. F G a

Zginał młody las i w zmierzchu czas a G  
Dzwon żałobny coraz ciszej brzmi F G a  
Tym co w Wielkanoc głowy okrył mrok a G  
U przedwiośnia pełnych słońca dni. F G a  
Tak nas poznał świat i uwierzył rad C G C  
W naród co tyranii zerwał sięć. a G F  
Nawet w podły czas dumnych oczu blask a G  
Będzie lśnił na przekór sienie mgły. (×2) F G a



**133** *Stara latarnia*sł. Sławomir Klupś; muz. trad.;  
wyk. Atlantyda, Mechanicy Shanty, Roman Roczeń

Daleko za rufą pozostał mój dom, *G e D G*  
 Na skalistym wybrzeżu, o wiele mil stąd. *D G C D*  
 Zostały marzenia z dziecięcych mych dni *D G C D*  
 I stara latarnia, co wciąż mi się śni. *G e D G*

Gdy pierwszy raz w morze *G e D G*  
 trza było mi wyjść,  
 Pamiętam głos matki, jej oczy do dziś. *D G C D*  
 Gdy już z pełną kabzą wróciłem jak pan, *D G C D*  
 Zostałem dom pusty i zostałem sam. *G e D G*

Na wielu pokładach znalazłem swój dom, *G e D G*  
 Choć pieskie to życie, nie zszedłem na ląd. *D G C D*  
 Tam przez całe lata tyrałem jak wół, *D G C D*  
 Dziś pierwszym po Bogu *G e D G*  
 mianował mnie Król.

A kiedy mi przyjdzie do Hilo wziąć kurs, *G e D G*  
 Zostawię swą duszę wśród zielonych wzgórz. *D G C D*  
 Zmęczone me ciało niech spocznie na dnie, *D G C D*  
 Ukoi się w falach i w ostatnim śnie. *G e D G*

**134** *Staruszek jacht*sł. Janusz Śmigielski; muz. Janusz Śmigielski;  
wyk. Cztery Refy, Perły i Łotry

Już dawno od morskiej wody *G D C D*  
 burty ściemniały  
 I żagle niejednym wichrem osmagane, *G D C D*  
 Staruszek jacht u kresu swych dni *C G C G*  
 W przystani cichej o przygodzie śni. *D e C D*

Hej, ruszajmy w rejs, *G C G*  
 Do portów naszych marzeń! *D e*  
 Jacht gotów jest, *D e*  
 Chodźcie więc żeglarze. *C D G*

Staruszek jacht duma może *G D C D*  
 o pierwszym sztormie,  
 O rejsach, których nie umie *G D C D*  
 wciąż zapomnieć.  
 Gdy żagli blask na horyzoncie lśni, *C G C G*  
 Wypłynąć chciałby jak za dawnych dni. *D e C D*

Hej, ruszajmy w rejs, *G C G*  
 Do portów naszych marzeń! *D e*  
 Jacht gotów jest, *D e*  
 Chodźcie więc żeglarze. *C D G*

Nieważne co się wydarzy, nieważne kiedy, *G D C D*  
 Zabierzcie w podróż staruszką *G D C D*  
 raz jeszcze jeden.  
 Kto ujrzał raz przed dziobem morza dal, *C G C G*  
 Powracać będzie wciąż do tamtych fal. *D e C D*

Hej, ruszajmy w rejs, *G C G*  
 Do portów naszych marzeń! *D e*  
 Jacht gotów jest, *D e*  
 Chodźcie więc żeglarze. *C D G*

# 135 Stary bryg (Statek widmo)

śl. Włodzimierz Skalski; muz. Krzysztof Klenczon;  
wyk. Trzy Korony, EKT Gdynia

Gdy wypływał z portu stary bryg, *d C F C d*  
Jego losów nie znał wtedy nikt. *d C F C F*  
Nikt nie wiedział o tym, że *d C*  
Statkiem-widmem stanie się stary bryg. *G A7*  
*d C d C d*

Hej, ho! Na „Umrzyka Skrzyni” *d F C d*  
I butelka rumu. *F C d*  
Hej, ho! Resztę czart uczyni *d F C d*  
I butelka rumu. *F C d*

Co z załogą zrobił stary bryg, *d C F C d*  
Tego też nie zgadnie chyba nikt. *d C F C F*  
Czy zostawił w porcie ją, *d C*  
Czy na morza dnie? – nikt nie wie gdzie. *G A7*  
*d C d C d*

Hej, ho! Na „Umrzyka Skrzyni” *d F C d*  
I butelka rumu. *F C d*  
Hej, ho! Resztę czart uczyni *d F C d*  
I butelka rumu. *F C d*

Przepowiednia zła jest, że ho ho!  
Kto go spotka – marny jego los. *d C F C d*  
Ale my nie martwmy się, *d C F C F*  
*d C*  
Hej! Nie martwmy się – rum jeszcze jest. *G A7*  
*d C d C d*

Hej, ho! Na „Umrzyka Skrzyni” *d F C d*  
I butelka rumu. *F C d*  
Hej, ho! Resztę czart uczyni *d F C d*  
I butelka rumu. *F C d*

# 136 Stary wrak

śl. Henryk „Szkot” Czekala, Sławomir Klupś,  
Piotr Ruszkowski; muz. trad.; wyk. Ryczące Dwudziestki

Już zakończył życie swe, *a d a*  
Oparł dziób o stromy brzeg. *C D G*  
Rejsu kres wyznaczył czas i morza gniew. *a d e a*  
Już pozostał tylko ślad *a d a*  
Żagli, które targał wiatr. *C D G*  
Nie zawiodą go już więcej na swój szlak. *a d e a*

Tam gdzieś czeka na nas znów *a*  
Żagli biel i silny wiatr. *G*  
Tam gdzieś czeka żywioł, który wciąż nas gna. *a F*  
Gdzieś do postrzępionych palm, *F d a*  
Do milczących, złotych plaż. *C D G*  
Stary wrak na pokład już nie weźmie nas. *a d e a*

Dzielny był przez tyle lat, *a d a*  
„Czarnej Kuli” nosił znak. *C D G*  
Imię jego wśród liniowców każdy znał. *a d e a*  
Gdy na cumach w porcie stał, *a d a*  
Smukłe linie, piękny kształt. *C D G*  
Každy morze razem z nim zdobywać chciał. *a d e a*

Płynąć tam, gdzie czeka znów *a*  
Żagli biel i silny wiatr. *G*  
Płynąć tam, gdzie żywioł, który wciąż nas gna. *a F*  
Gdzieś do postrzępionych palm, *F d a*  
Do milczących, złotych plaż. *C D G*  
Dziś na pokład stary wrak nie weźmie nas. *a d e a*

To wędrówki jego kres, *a d a*  
Skończył się już żagli wiek, *C D G*  
Nie powrócą pod błękitny nieba dach. *a d e a*  
Tylko w sercach naszych trwa *a d a*  
Do żaglowców z tamtych lat *C D G*  
Wielka miłość, która w morze ciągnie nas. *a d e a*

Chcemy płynąć tam, gdzie znów *a*  
Żagli biel i silny wiatr. *G*  
Chcemy płynąć w żywioł, który wciąż nas gna. *a F*  
Tam do postrzępionych palm, *F d a*  
Do milczących, złotych plaż. *C D G*  
Stary wrak wciąż pływać będzie *a d e a*  
w naszych snach (×2)

# 137 Struna za struną

śl. Andrzej Korycki; muz. Andrzej Korycki;  
wyk. Andrzej Korycki i Dominika Żukowska

Nie kazała mi przysięgać e  
Na kolanach, że nie zdradzę, h  
Dotąd zawsze tego chciała, teraz nie. A D H7  
Tylko tajemniczym szeptem e  
Rozkazała coś gitarze h  
I odchodząc rzekła: „No to – trzymaj się.” Cis7 Fis7  
h Fis h

Struna za struną wciąż się rwie, Fis7 h  
Już pękła „H”, a wcześniej „E”. Fis7 h H7  
Pewnie klasyczna wada fabryczna, e h  
Albo korozja mi je żre. Cis7 Fis7 h  
h Fis h

Minał tydzień i już porcik, e  
Bar i piwo słodko niańczy, h  
Ech, Hiszpance jakiejś dałem porwać się. A D H7  
A wieczorem przy kolacji, e  
Chłopcy śpiewać chcą, potańczyć, h  
Ja gitarę biorę, patrzę – pękła struna „G”. Cis7 Fis7  
h Fis h

Struna za struną wciąż się rwie, Fis7 h  
Już pękła „H”, a wcześniej „E”. Fis7 h H7  
Pewnie klasyczna wada fabryczna, e h  
Albo korozja mi je żre. Cis7 Fis7 h  
h Fis h

A w Lizbonie prosi Zdzichu, e  
Że turystkę spotkał – Szwedkę, h  
Ale ta ze sobą koleżankę ma. A D H7  
Trudno – idę – przecież w biedzie, e  
Żeglarz kumpla nie zawiedzie, h  
Gdy wróciłem pękła cicho struna „H”. Cis7 Fis7  
h Fis h

Struna za struną wciąż się rwie, Fis7 h  
Już pękła „H”, a wcześniej „E”. Fis7 h H7  
Pewnie klasyczna wada fabryczna, e h  
Albo korozja mi je żre. Cis7 Fis7 h  
h Fis h

No i wreszcie w Neapolu e  
Były tańce i dziewczyny, h  
Tam żeglarzy lubią, tam się o nas dba. A D H7  
A gdy rano powróciłem, e  
To nie mogłem dojść przyczyny, h  
Czemu pękły obie „E” i „D”, i „A”. Cis7 Fis7  
h Fis h

Struna za struną wciąż się rwie, Fis7 h  
Już pękła „H”, a wcześniej „E”. Fis7 h H7  
Pewnie klasyczna wada fabryczna, e h  
Albo korozja mi je żre. Cis7 Fis7 h  
h Fis h

Cały czas w powrotnej drodze e  
Zakładałem nowe struny, h  
Lecz pękały – jakże dziwny to przypadek. A D H7  
A tak chciałem móc na powitanie, e  
Zagrać i zaśpiewać mojej żonie h  
Ulubioną jej lambadę. Cis7 Fis7  
h Fis h

Struna za struną wciąż się rwie, Fis7 h  
Już pękła „H”, a wcześniej „E”. Fis7 h H7  
Pewnie klasyczna wada fabryczna, e h  
Albo korozja mi je żre. Cis7 Fis7 h  
h Fis h

Staję w drzwiach, zaczynam śpiewać, e  
A to, co się później stało, h  
Było gorsze niżli sztorm, czy salmonella. A D H7  
Teraz drapiąc się po gipsie, e  
Dam wam radę taką małą, h  
Nie śpiewajcie nigdy żonom a cappella. Cis7 Fis7  
h Fis h

Struna za struną wciąż się rwie, Fis7 h  
Już pękła „H”, a wcześniej „E”. Fis7 h H7  
Pewnie klasyczna wada fabryczna, e h  
Albo korozja mi je żre. Cis7 Fis7 h  
h Fis h

## 138 Szanta dziewicy

śl. Mirosław „Koval” Kowalewski; muz. Zbigniew Murawski;  
wyk. Mirosław „Koval” Kowalewski, Zejman & Garkumpel

Mam ci pełną marzeń główkę, C G a F G7  
Morze myśli me rozmarza. C e a F G7  
Mam prześliczną małą łódkę, C G a F G7  
Tylko brak w niej marynarza. C e a F C G7

W łódce małej i ciaśniutkiej, C G a F G7  
By poszerzyć krąg podróży, C e a F G7  
Niech marynarz wetknie w łódkę C G a F G7  
Jakiś maszt – możliwie duży. C e a F C G7

Jestem bardzo młoda jeszcze, C G a F G7  
Obca morska mi robota. C e a F G7  
Ach, cudowne czuję dreszcze, C G a F G7  
Gdy mnie uczy trzymać szota. C e a F C G7

I nie było wcale smutno, C G a F G7  
Gdy dokoła wody tafla, C e a F G7  
A marynarz podniósł płótno C G a F G7  
Żagla wzwyż, stawiając gafła. C e a F C G7

Aż się rozszalało morze, C G a F G7  
W górę, w dół, ja ptakiem rybką. C e a F G7  
Sztorm, o błagam dobry Boże, C G a F G7  
Niech się skończy – nie za szybko. C e a F C G7

Gdy ucichły w końcu fale C G a F G7  
Drzę zmęczona, się rozmarzam. C e a F G7  
Nie jest takie smutne wcale C G a F G7  
Ciężkie życie marynarza. C e a F C G7

## 139 Szanta oliwska

śl. Tomasz Piórski; muz. oryg. „Spanish Ladies”;  
wyk. Cztery Refy, Trzy Majtki, Brasy

Był wiek XVII, rok dwudziesty siódmy, F B C  
Listopadowy wiatr zimny wiał. C7 F  
Była niedziela i słońce wstawało, F B C  
Na „Świętym Jerzy” sygnałem był strzał. F B C F

Ma Anglia Nelsona i Francja Villeneuve’a, F B C  
Medina-Sidonia w Hiszpanii żył. C7 F  
A kto dziś pamięta Arenda Dickmanna? F B C  
To polski admirał, co z Szwedem się bił. F B C F

Sześć szwedzkich okrętów na walkę czekało, F B C  
A każdy z nich większy od naszych dwóch. C7 F  
Choć siły nierówne, bo dział było mało, F B C  
To w polskich załogach bojowy był duch. F B C F

Ma Anglia Nelsona i Francja Villeneuve’a, F B C  
Medina-Sidonia w Hiszpanii żył. C7 F  
A kto dziś pamięta Arenda Dickmanna? F B C  
To polski admirał, co z Szwedem się bił. F B C F

Huknęła salwa, wiatr żagle złapały, F B C  
Błysnęły armaty z burtowych furt. C7 F  
Dziesięć korabi do walki ruszało, F B C  
Od strony półwyspu stał szwedzki wróg. F B C F

Ma Anglia Nelsona i Francja Villeneuve’a, F B C  
Medina-Sidonia w Hiszpanii żył. C7 F  
A kto dziś pamięta Arenda Dickmanna? F B C  
To polski admirał, co z Szwedem się bił. F B C F

Błyskały armaty, gwizdały kartacze F B C  
I z traskiem okręty zwarły się dwa. C7 F  
„Wodnik” przypuścił abordaż zuchwały, F B C  
Pogrążył się szwedzki galeon wśród fal. F B C F

Ma Anglia Nelsona i Francja Villeneuve’a, F B C  
Medina-Sidonia w Hiszpanii żył. C7 F  
A kto dziś pamięta Arenda Dickmanna? F B C  
To polski admirał, co z Szwedem się bił. F B C F

„Tigern” i „Solen” – okręty rozbite, F B C  
A reszta Szwedów uciekła gdzieś w dal. C7 F  
Admirał Dickmann legł w boju zabity, F B C  
Lecz flota spod Orła zwycięstwo swe ma. F B C F

Ma Anglia Nelsona i Francja Villeneuve’a, F B C  
Medina-Sidonia w Hiszpanii żył. C7 F  
A kto dziś pamięta Arenda Dickmanna? F B C  
To polski admirał, co z Szwedem się bił. F B C F

Szoruj pokład  
Wyszczotkuj go szczotą  
Niech wszystkie brudy  
Za burtę się zmiotą

Szczota ryżowa  
To twoja wybranka  
Dziś z nią pohulasz  
Do białego ranka

Szoruj pokład  
Wyszczotkuj go szczotą  
Niech wszystkie brudy  
Za burtę się zmiotą

Żeglować lubisz  
Kochasz pełne morze  
Ale pokład sprzątać  
– Nie daj Panie Boże

Szoruj pokład  
Wyszczotkuj go szczotą  
Niech wszystkie brudy  
Za burtę się zmiotą

Zamieć wszystkie kąty  
Powyganiaj szczury  
Będziesz dziś żeglarzu  
Czyścił nawet dziury

Szoruj pokład  
Wyszczotkuj go szczotą  
Niech wszystkie brudy  
Za burtę się zmiotą

Wytrzep hamaki  
Wygoń pchły z kubryku  
Wyłuskaj z desek  
Batalion korników

Szoruj pokład  
Wyszczotkuj go szczotą  
Niech wszystkie brudy  
Za burtę się zmiotą

Gdy się bosman piekli  
Nie rób kwaśnej miny  
Bo będziesz sprzątać  
Jego plwociny

Szoruj pokład  
Wyszczotkuj go szczotą  
Niech wszystkie brudy  
Za burtę się zmiotą

Gdy twój rejs się skończy  
Na ziemskim padole  
Czarną twą duszę  
Będą kąpać w smole...

Siedzę sobie tu przy maszcie C G7 C  
od stu lat,  
Już niejednen chciał mnie ruszyć C G7 C  
dzielny chwata.  
Próbowali, oglądali, jednak rady F C D7 G  
mi nie dali,  
Klęli mnie na cały głos, F C D7 G G7  
a sukces był o włos.

No, bo ja jestem taka mała, C G7 C C7  
Szekla zardzewiała, F C  
Chociaż życie mi poświęcisz, F C  
To mnie nigdy nie odkręcisz. D7 G  
Choćbyś kręcił razy sto, F C  
Nie uda Ci się to! D7 G C

Widok dobry z tego miejsca C G7 C  
wokoło mam,  
Postukuję w maszt wesoło – C G7 C  
co mi tam!  
Kiedy fala mnie splukuje, F C D7 G  
nieco jeszcze skoroduję,  
Jednak tym nie martwię się, F C D7 G G7  
wiatr wysuszy mnie!

No, bo ja jestem taka mała, C G7 C C7  
Szekla zardzewiała, F C  
Chociaż życie mi poświęcisz, F C  
To mnie nigdy nie odkręcisz. D7 G  
Choćbyś kręcił razy sto, F C  
Nie uda Ci się to! D7 G C

Rzekł raz Stary do bosmana: C G7 C  
„Słuchaj Zdziś,  
Sprawa ma być rozwiązana C G7 C  
jeszcze dziś.”  
Bosman złamał trzy brzeszczoty, F C D7 G  
leb mu złały siódme poty,  
A kapitan widząc to, F C D7 G G7  
ręką machnął... O!

No, bo ja jestem taka mała, C G7 C C7  
Szekla zardzewiała, F C  
Chociaż życie mi poświęcisz, F C  
To mnie nigdy nie odkręcisz. D7 G  
Choćbyś kręcił razy sto, F C  
Nie uda Ci się to! D7 G C

Raz osilek z wielkim młotem C G7 C  
na mnie wpadł,  
Tłukł mnie z furją i loskotem, C G7 C  
w końcu zbladł.  
Taką mi urządził mękę, F C D7 G  
bo mu roz... ciachałam rękę,  
Jeszcze mowę do mnie miał, F C D7 G G7  
brzydkie słowa znał.

No, bo ja jestem taka mała, C G7 C C7  
Szekla zardzewiała, F C  
Chociaż życie mi poświęcisz, F C  
To mnie nigdy nie odkręcisz. D7 G  
Choćbyś kręcił razy sto, F C  
Nie uda Ci się to! D7 G C

Młody żeglarz, co zębami C G7 C  
miażdżył szkło,  
Wziął mnie w gębę, jak kleszczami... C G7 C  
No i co!?  
I z uśmiechu jak marzenie F C D7 G  
pozostało mu wspomnienie.  
Dziś omija mnie jak wesz, F C D7 G G7  
mało mówi też.

No, bo ja jestem taka mała, C G7 C C7  
Szekla zardzewiała, F C  
Chociaż życie mi poświęcisz, F C  
To mnie nigdy nie odkręcisz. D7 G  
Choćbyś kręcił razy sto, F C  
Nie uda Ci się to! D7 G C

Okularnik z wielką głową C G7 C  
tak, jak dzban,  
Chciał mnie zniszczyć naukowo – C G7 C  
mówię wam!  
Trzy godziny medytował, F C D7 G  
mierzył, sprawdzał, kalkulował,  
Wreszcie splunął na mnie: Tfuu! F C D7 G G7  
Danych zabrakło mu.

No, bo ja jestem taka mała, C G7 C C7  
Szekla zardzewiała, F C  
Chociaż życie mi poświęcisz, F C  
To mnie nigdy nie odkręcisz. D7 G  
Choćbyś kręcił razy sto, F C  
Nie uda Ci się to! (×3) D7 G C

# 142 Szesnaście ton (16 ton)

bazowo a cappella

sł. Marek Szurawski; muz. oryg. Merle Travis „Sixteen Tons”;  
wyk. Ryszard Dwidziestki

Akord e w ostatnich wersach gra się raz,  
dając mu wybrzmieć przez cały wers.

Gdy kiedyś spotkasz mnie, e e7 C H7  
lepiej z drogi mi zejdź,  
Bo byli już tacy – nie pytaj gdzie są, e e7 C H7  
Nie pytaj gdzie są, bo zawsze jest ktoś... e e7 a a7  
Nie ten, to ów co urządzi cię. e – – –

Ktoś mówił, że z gliny ulepił mnie Pan, e e7 C H7  
A przecież się składam z kości i z krwi, e e7 C H7  
Z kości i z krwi i jarzma na kark, e e7 a a7  
I pary rąk, pary silnych rąk. e – – –

Co dzień szesnaście ton e e7  
I co z tego mam, C H7  
Tym więcej mam długów, e e7  
Im więcej mam lat. C H7  
Nie wołaj święty Piotrze e e7  
Ja nie mogę przyjść, a a7  
Bo duszę swoją oddałem za dług. e – – –

Gdy matka mnie rodziła – e e7 C H7  
pochmurny był świt,  
Wziąłem więc szufłę, e e7 C H7  
poszedłem pod szyb.  
Nadzorca rzekł mi: „Nie zbawi cię Pan, e e7 a a7  
Załaduj co dzień po szesnaście ton”. e – – –

Co dzień szesnaście ton e e7  
I co z tego mam, C H7  
Tym więcej mam długów, e e7  
Im więcej mam lat. C H7  
Nie wołaj święty Piotrze e e7  
Ja nie mogę przyjść, a a7  
Bo duszę swoją oddałem za dług. e – – –

Czort może dałby radę, a może i nie, e e7 C H7  
Szesnastu tonom, podolać co dzień. e e7 C H7  
Szesnaście ton, szesnaście jak drut, e e7 a a7  
Co dzień nie da rady nawet i we dwóch. e – – –

Co dzień szesnaście ton e e7  
I co z tego mam, C H7  
Tym więcej mam długów, e e7  
Im więcej mam lat. C H7  
Nie wołaj święty Piotrze e e7  
Ja nie mogę przyjść, a a7  
Bo duszę swoją oddałem za dług. e – – –

Co dzień szesnaście ton e e7  
I co z tego mam, C H7  
Tym więcej mam długów, e e7  
Im więcej mam lat. C H7  
Nie wołaj święty Piotrze e e7  
Ja nie mogę przyjść, a a7  
Bo duszę swoją oddałem za dług. e – – –

# 143 Sześć błota stóp

bazowo a cappella

śł. Henryk „Szkot” Czekala;

muz. oryg. Cyril Tawney „Six Feet of Mud”;

wyk. Mechanicy Shanty

Na głosy: Pierwszy Refren zapętlony w tle zwrotek

Sześć błota stóp, sześć błota stóp,  
Sześć błota stóp, sześć błota stóp...

Uderz w bęben już, bo *b b b b*  
Nadszedł mój czas. *b F b b*  
Wrzucicie mnie do wody, *b b b b*  
Na wieczną wachtę trza, tam gdzie... *F F*

Sześć błota stóp, *b b b F*  
Sześć błota stóp, *b b b F*  
Dziewięć sążni wody *b b F F*  
I sześć błota stóp. *b b b F*

Ściągnijcie flagę w dół, *b b b b*  
Uszyjcie worek mi, *b F b b*  
Dwie kule przy nogach, *b b b b*  
Ostatni ścieg bez krwi, no i... *F F*

Sześć błota stóp, *b b b F*  
Sześć błota stóp, *b b b F*  
Dziewięć sążni wody *b b F F*  
I sześć błota stóp. *b b b F*

Ostatnia salwa z burt, po *b b b b*  
Desce zjadę w mig, *b F b b*  
Lecz najlepszy mundur *b b b b*  
Nie musi ze mną gnąć, tam gdzie... *F F*

Sześć błota stóp, *b b b F*  
Sześć błota stóp, *b b b F*  
Dziewięć sążni wody *b b F F*  
I sześć błota stóp. *b b b F*

Żegnajcie bracia mnie już *b b b b*  
Ostatni raz, *b F b b*  
Ostatnie modły za mą duszę *b b b b*  
Zmówcie wraz, tam gdzie... *F F*

Sześć błota stóp, *b b b F*  
Sześć błota stóp, *b b b F*  
Dziewięć sążni wody *b b F F*  
I sześć błota stóp. *b b b F*

Moje wolne miejsce *b b b b*  
I hamak pusty też *b F b b*  
Niech wam przypomina, *b b b b*  
Że każdy znajdzie się, tam gdzie... *F F*

Sześć błota stóp, *b b b F*  
Sześć błota stóp, *b b b F*  
Dziewięć sążni wody *b b F F*  
I sześć błota stóp. *b b b F*

Na wachcie więcej już nie *b b b b*  
Ujrzyście chyba mnie, *b F b b*  
Kończę ziemską podróż, *b b b b*  
Do Hilo dotrę wnet, tam gdzie... *F F*

Sześć błota stóp, *b b b F*  
Sześć błota stóp, *b b b F*  
Dziewięć sążni wody *b b F F*  
I sześć błota stóp. *b b b F*

Łąd daleko jest, przed *b b b b*  
Wami setki mil, *b F b b*  
A mnie pozostało *b b b b*  
Do łądu kilka chwil, no i... *F F*

Sześć błota stóp, *b b b F*  
Sześć błota stóp, *b b b F*  
Dziewięć sążni wody *b b F F*  
I sześć błota stóp. *b b b F*



# 144 Szkuner „I'm Alone”

sl. Dariusz Ślewa; muz. oryg. „Schooner I'm Alone”;  
wyk. Smugglers

Baksztagiem prul nasz „I'm Alone”, *e G D*  
hen, od Meksyku bram,  
A Jankes, w dziób kopany, *a e*  
po piętach deptał nam.  
Tysiące beczek rumu od lockerów aż po dno, *e G D*  
I nawet kabla luzu, choćbyś robił nie wiem co. *a e*

Sam Neptun śpiewał szanty, *C G*  
po cichu sprzyjał nam,  
Więc bił rekordy „I'm Alone”, *a H7*  
choć groził wciąż Wuj Sam.  
Na jedną kartę wszystko, *C G H7 e*  
jak struna każdy bras,  
„Niech diabli porwą Coast Guard” *a e*  
- tak mawiał każdy z nas.

A dawniej szkuner „I'm Alone”, *e G D*  
hen, po łowiskach gnał,  
Lecz w końcu ryb zabrakło *a e*  
i głód w oczy zajrzał nam.  
Za burtę poszły sieci, *e G D*  
bo tak krzyczał kobiet tłum,  
Jankeś mają ginu dość, *a e*  
postawmy więc na rum.

Sam Neptun śpiewał szanty, *C G*  
po cichu sprzyjał nam,  
Więc bił rekordy „I'm Alone”, *a H7*  
choć groził wciąż Wuj Sam.  
Na jedną kartę wszystko, *C G H7 e*  
jak struna każdy bras,  
„Niech diabli porwą Coast Guard” *a e*  
- tak mawiał każdy z nas.

Gdy stawialiśmy żagle, *e G D*  
to Coast Guard wpadał w trans,  
Ta banda bubków w baliach *a e*  
nie miała żadnych szans.  
Pułapkę zastawili gnoje, *e G D*  
choć tak dobrze szło,  
Posłali dzielny „I'm Alone” *a e*  
z ładunkiem aż na dno.

Niejeden w Nowej Szkocji *e G D*  
szkuner taki spotkał los,  
A wszystko przez cholerny głód *a e*  
i wiecznie pusty trzos.  
Choć jeden z nich – nasz „I'm Alone” *e G D*  
- swe miejsce w pieśni ma  
I pewnie Neptun lubi go, *a e*  
i w kości na nim gra.

I nawet śpiewa szanty, *C G*  
po cichu sprzyja nam,  
Choć leży na dnie „I'm Alone” *a H7*  
i śmieje się Wuj Sam.  
Na jedną kartę wszystko, *C G H7 e*  
jak struna każdy bras,  
„Niech diabli porwą Coast Guard” *a e*  
- tak mawiał każdy z nas.

## Wolniej:

A ci co pokład „I'm Alone” *e G D*  
kochali jak swój dom,  
Nie dla nich blaski sławy *a e*  
i nie dla nich w niebie tron.  
Niech mają choć ten cichy klang, *e G D*  
ten jeden marny dzwon,  
Niech każdy do nich woła: *a e*  
„Hej, smugglers z I'm Alone!”

## Szybciej:

Niech Neptun śpiewa szanty, *C G*  
po cichu sprzyja nam,  
Rekordy bije „I'm Alone” *a H7*  
i zamknie się Wuj Sam.  
Na jedną kartę wszystko, *C G H7 e*  
jak struna każdy bras,  
„Niech Smuggler pije tylko rum!” *a e*  
- tak mawia każdy z nas.

# 145 Śmiały harpunnik (Pieśń wielorybników)

sł. Marek Szurawski;  
muz. oryg. „The Bonny Ship »The Diamond«”  
; wyk. Stare Dzwony, Cztery Refy, EKT Gdynia,  
Ryczące Dwudziestki

Nasz „Diament” prawie gotów już,     *a e*  
W cieśninach nie ma kry,     *a e*  
Na kei piękne panny stoją,     *a e*  
W oczach błyszczą łzy.     *d e a*  
Kapitan w niebo wlepia wzrok,     *a e*  
Ruszamy lada dzień,     *a e*  
Płyniemy tam, gdzie słońca blask     *a e*  
Nie maćci nocy cień.     *d e a*

A więc krzycz: O-ho-ho!     *a G a*  
Odwagę w sercu miej!     *a e a*  
Wielorybów cielska groźne są,     *a G C F*  
Lecz dostaniemy je!     *a e a*

Hej, panno, powiedz po co łzy?     *a e*  
Nic nie zatrzyma mnie,     *a e*  
Bo prędej w lodach kwiat zakwitnie,     *a e*  
Niż wycofam się.     *d e a*  
No, nie płacz mała, wróć tu,     *a e*  
Nasz los nie taki zły,     *a e*  
Bo da dukatów wór za tran     *a e*  
I wielorybie kły.     *d e a*

A więc krzycz: O-ho-ho!     *a G a*  
Odwagę w sercu miej!     *a e a*  
Wielorybów cielska groźne są,     *a G C F*  
Lecz dostaniemy je!     *a e a*

Na deku Stary wachał wiatr,     *a e*  
Lunetę w ręku miał.     *a e*  
Na łodziach, co zwisały już,     *a e*  
Z harpunem każdy stał.     *d e a*  
I dmucha tu, i dmucha tam,     *a e*  
Ogromne stado wkrąg.     *a e*  
- Harpuny, wiosła, liny brać!     *a e*  
I ciągać, brachu, ciągać!     *d e a*

A więc krzycz: O-ho-ho!     *a G a*  
Odwagę w sercu miej!     *a e a*  
Wielorybów cielska groźne są,     *a G C F*  
Lecz dostaniemy je!     *a e a*

## Powoli:

I dla wieloryba już     *a G a*  
Ostatni to dzień,     *a e a*  
Bo śmiały harpunnik     *a G C F*  
Uderza weń!     *a e a*

## Szybciej:

A więc krzycz: O-ho-ho!     *a G a*  
Odwagę w sercu miej!     *a e a*  
Wielorybów cielska groźne są,     *a G C F*  
Lecz dostaniemy je!     *a e a*

Tato mój w Świnoujściu żył *C G7 C*  
I rybakiem morskim był. *F G*  
Miał swój kuter i sieci i kupę dzieci *F C*  
I pracował ile sił. *G7 C*

A metodę taką miał: *C G7 C*  
Żeby sprawdzić skąd wiatr wiał, *F G*  
Stawiał świeczkę na oknie *F*  
I patrzył czy moknie *C*  
I czy jej nie gasi szkwał. *G7 C*

Jeśli świeczka zgasła w lot, *C G7 C*  
Tato w palcach skręcał knot. *F G*  
Mówił: „Dmucha za wiele, wyjdę w niedzielę. *F C*  
Jestem rybak, a nie szprot”. *G7 C*

A metodę taką miał: *C G7 C*  
Żeby sprawdzić skąd wiatr wiał, *F G*  
Stawiał świeczkę na oknie *F*  
I patrzył czy moknie *C*  
I czy jej nie gasi szkwał. *G7 C*

Kiedy płomień równy był, *C G7 C*  
Tato dalej w łóżku gnił. *F G*  
Mówił mamie: „Kochana, czekam do rana. *F C*  
Walczyć z flautą nie mam sił”. *G7 C*

A metodę taką miał: *C G7 C*  
Żeby sprawdzić skąd wiatr wiał, *F G*  
Stawiał świeczkę na oknie *F*  
I patrzył czy moknie *C*  
I czy jej nie gasi szkwał. *G7 C*

Jeśli płomień szedł na West, *C G7 C*  
Tato mówił: „Dobra jest”. *F G*  
Brał ze dwie półlitrowki, by trafić w główki. *F C*  
Sprawdzał jak z tą rybą jest. *G7 C*

A metodę taką miał: *C G7 C*  
Żeby sprawdzić skąd wiatr wiał, *F G*  
Stawiał świeczkę na oknie *F*  
I patrzył czy moknie *C*  
I czy jej nie gasi szkwał. *G7 C*

Jeśli płomyk szedł na Nord, *C G7 C*  
Tato też opuszczał port. *F G*  
Gdy zapalał maszynę, miał taką minę *F C*  
Jak ciut, ciut zalany lord. *G7 C*

A metodę taką miał: *C G7 C*  
Żeby sprawdzić skąd wiatr wiał, *F G*  
Stawiał świeczkę na oknie *F*  
I patrzył czy moknie *C*  
I czy jej nie gasi szkwał. *G7 C*

Jeśli ognik szedł na East, *C G7 C*  
Tato w szklance moczył pysk *F G*  
I tak mruczał: „Nie płynę w tą złą godzinę. *F C*  
Po co zwiedzać mam Bałtyjsk?” *G7 C*

A metodę taką miał: *C G7 C*  
Żeby sprawdzić skąd wiatr wiał, *F G*  
Stawiał świeczkę na oknie *F*  
I patrzył czy moknie *C*  
I czy jej nie gasi szkwał. *G7 C*

Kiedy dość pływania miał, *C G7 C*  
Stary kuter w spadku dał. *F G*  
No i teraz codziennie, zawsze niezmiennie *F C*  
Robię tak, jak tato chciał. *G7 C*

A metodę taką mam: *C G7 C*  
By pogodę sprawdzić sam, *F G*  
Stawiam świeczkę na oknie *F*  
I patrzę czy moknie *C*  
I czy jej nie gasi szkwał. *G7 C*

# 147 Tańcowanie

śł. Jarosław „Królik” Zajączkowski;  
muz. oryg. „Lord of the Dance”;  
wyk. Trzy Majtki, Krewni i Znajomi Królika

Kiedy forsy nie masz, kiedy głowa Cię boli, *D*  
Kiedy żona hetera płynąć w rejs nie pozwoli, *A*  
Kiedy dzieci płaczą i jest bardzo źle – *D*  
Tańcz z nami bracie i nie przejmuj się. *A D*

Tańcz, tańcz, tańcz z nami i Ty, *G*  
Tańcz z nami bracie, by wióry szły, *G D*  
Wypij aż do dna za przygody złe, *G*  
Tańcz z nami bracie i nie przejmuj się. *D G*  
*D*

Kiedy wiatr ucichnie, płynąć nie ma nadziei, *D*  
Wtedy z bracią żeglarską diabeł hula na kei, *A*  
Beczki piwa z knajpy czart wytacza dwie, *D*  
A pijany żeglarz zaraz tańczyć chce. *A D*

Tańcz, tańcz, tańcz z nami i Ty, *G*  
Tańcz z nami bracie, by wióry szły, *G D*  
Wypij aż do dna za przygody złe, *G*  
Tańcz z nami bracie i nie przejmuj się. *D G*  
*D*

Tańczą rybki w morzu i dziewczuszki na plaży, *D*  
Cała knajpa tańczy z pijaniutkim żeglarzem. *A*  
Patrz – na stole tańczą białe myszki dwie, *D*  
Skaczą sobie miło i nie przejmują się. *A D*

Tańcz, tańcz, tańcz z nami i Ty, *G*  
Tańcz z nami bracie, by wióry szły, *G D*  
Wypij aż do dna za przygody złe, *G*  
Tańcz z nami bracie i nie przejmuj się. *D G*  
*D*

Tańczy Jimmy i Johnny, i Maggie nieśmiała, *D*  
Skacze sobie wesoło kompanija nasza cała, *A*  
Słodki Kubuś z nami także skakać chce, *D*  
Lecz nóżki poplątał i na keję legł. *A D*

Tańcz, tańcz, tańcz z nami i Ty, *G*  
Tańcz z nami bracie, by wióry szły, *G D*  
Wypij aż do dna za przygody złe, *G*  
Tańcz z nami bracie i nie przejmuj się. *D G*  
*D*

Tańczy jedna nóżka frywolna i zgrabna, *D*  
Za nią druga podskoczy wesoła i powabna, *A*  
Na koniec brzuszek wytacza się, *D*  
Tylko główka nie chce – z nią jest bardzo źle... *A D*

Tańcz, tańcz, tańcz z nami i Ty, *G*  
Tańcz z nami bracie, by wióry szły, *G D*  
Wypij aż do dna za przygody złe, *G*  
Tańcz z nami bracie i nie przejmuj się. *D G*  
*D*

Kiedy niebo do morza *C E7 a F*  
 przytula się z płaczem,  
 Liche sosny garbate *C G d G*  
 do reszty wykrzywia,  
 Brzegiem nocy wędrują *C E7 a F*  
 bezdomni tułacze  
 I nikt nie wie, skąd idą, *C F G7 C a*  
 jaki wiatr ich przywiał.

Do tawerny „Pod Pijaną Zgrają”, *F G C a*  
 Do tańczących, rozhlukanych ścian *F G C a*  
 I do dziewczyn, które serca *F G C a*  
 za złamany grosz oddają  
 Nie pytając, czyś Ty kiep, czy drań. *F G C*

Kiedy wiatry noc chmurną *C E7 a F*  
 przegonią za wodę,  
 Gdy pół-słońce pół nieba, *C G d G*  
 pół morza rozpali,  
 Opuszczają wędrowcy *C E7 a F*  
 uśpioną gospodę,  
 Z pierwszą bryzą znikają *C F G7 C a*  
 w pomarszczonej dali.

A w tawernie „Pod Pijaną Zgrają” *F G C a*  
 Spływa smutek z okopconych ścian, *F G C a*  
 A dziewczyny z półgrosików *F G C a*  
 amulety układają  
 Na kochanie, na tęsknotę i na żal. *F G C*

Kiedy chandra jesienna *C E7 a F*  
 jak mgła Cię otoczy,  
 Kiedy wszystko postawisz *C G d G*  
 na kartę przegraną,  
 Zamiast siedzieć bezczynnie *C E7 a F*  
 i płakać, lub psioczyć  
 Weź węzełek na plecy, *C F G7 C a*  
 ruszaj w świat, w nieznanie.

Do tawerny „Pod Pijaną Zgrają”, *F G C a*  
 Do tańczących, rozhlukanych ścian *F G C a*  
 I do dziewczyn, które serca *F G C a*  
 za złamany grosz oddają  
 Nie pytając, czyś Ty kiep, czy drań. *F G C*

# 149 The big biba in Muna Port

śl. Krzysztof „Symulant” Lebionko;  
muz. Waldemar „Kaczor” Krasowski,  
Krzysztof „Kof” Mikiciuk; wyk. Mietek Folk

Na, na, na-na-na-na, *F C F C*  
Na-na-na-naa na-na na-na-na-naa... *F B C F*

W portowej tawernie, przy kei w Muna, *F C F C*  
Dziś pil cały statek, więc pilem i ja. *F B C F*  
Po pierwszym kufelku na drugi mam chęć, *F C F C*  
Na trzeci, na czwarty – wypilem tak pięć. *F B C F*

Jeszcze jedna beczka piwa, *F C*  
Jeszcze w szklance mocny grog, *F C*  
Cała knajpa razem już się kiwa, *F C F B*  
Tańczysz z nami – trzymaj krok. *F C F*

Na, na, na-na-na-na, *F C F C*  
Na-na-na-naa na-na na-na-na-naa... *F B C F*

Po kilku kufelkach już tańczyć się chce, *F C F C*  
Pod ręce chwycilem więc panny dwie. *F B C F*  
Frunęły na parkiet, za nimi zaś ja, *F C F C*  
Muzyka nie w knajpie, lecz w głowie mi gra. *F B C F*

Jeszcze jedna beczka piwa, *F C*  
Jeszcze w szklance mocny grog, *F C*  
Cała knajpa razem już się kiwa, *F C F B*  
Tańczysz z nami – trzymaj krok. *F C F*

Na, na, na-na-na-na, *F C F C*  
Na-na-na-naa na-na na-na-na-naa... *F B C F*

Popijam wesoło i kręcę się z Sue, *F C F C*  
Gdy nagle ujrzałem dziewczynę ze snu. *F B C F*  
Stanęła w tawernie i kręci swój lok, *F C F C*  
Jej zdrowie wypilem i straciłem wzrok. *F B C F*

Jeszcze jedna beczka piwa, *F C*  
Jeszcze w szklance mocny grog, *F C*  
Cała knajpa razem już się kiwa, *F C F B*  
Tańczysz z nami – trzymaj krok. *F C F*

Na, na, na-na-na-na, *F C F C*  
Na-na-na-naa na-na na-na-na-naa... *F B C F*

Starczyła mi chwila i już całe zło *F C F C*  
Zniknęło mi z serca za sprawą Margot. *F B C F*  
Tak zwała się panna, John zwałem się ja, *F C F C*  
Oddałem jej serce na kei w Muna. *F B C F*

Jeszcze jedna beczka piwa, *F C*  
Jeszcze w szklance mocny grog, *F C*  
Cała knajpa razem już się kiwa, *F C F B*  
Tańczysz z nami – trzymaj krok. *F C F*

Na, na, na-na-na-na, *F C F C*  
Na-na-na-naa na-na na-na-na-naa... *F B C F*

Pięć beczek piwa dziś wiano tu w nas, *F C F C*  
Więc wracać na statek najwyższy już czas. *F B C F*  
Żegnajcie dziewczyny, kochanki ze snu, *F C F C*  
Nie kocha, nie pije się nigdzie, jak tu. *F B C F*

Jeszcze jedna beczka piwa, *F C*  
Jeszcze w szklance mocny grog, *F C*  
Cała knajpa razem już się kiwa, *F C F B*  
Tańczysz z nami – trzymaj krok. *F C F*

Na, na, na-na-na-na, *F C F C*  
Na-na-na-naa na-na na-na-na-naa... *F B C F*

# 150 *The Matthew*

*a cappella*

śł. Wojciech „Sep” Dudziński; muz. oryg. Ian Greening;  
wyk. Ryczące Dwudziestki

Sail home America (×4)

John Cabot, żeglarz z Bristol Town

*Płyn gdzie Ameryka*

Rzekł: „Ziemia kształt okrągły ma”

*Gdzie Ameryka już czas*

Płyn gdzie Ameryka

Na Zachód kurs taki rozkaz był

Matthew prowadzi nas

Gdzie Ameryka już czas

Dziewięćdziesiąty siódmy rok

*Płyn gdzie Ameryka*

Rzekł Cabot: „Pora zrobić ten krok”.

*Gdzie Ameryka już czas*

Płyn gdzie Ameryka

Na Zachód kurs taki rozkaz był

Matthew prowadzi nas

Gdzie Ameryka już czas

Miesiące trzy gdy zniknął ląd

*Płyn gdzie Ameryka*

Wciąż praca, śnieg i deszcz, i sztorm.

*Gdzie Ameryka już czas*

Płyn gdzie Ameryka

Na Zachód kurs taki rozkaz był

Matthew prowadzi nas

Gdzie Ameryka już czas

Przez Atlantyku mroczny cień,

*Płyn gdzie Ameryka*

By ujrzeć brzegi New Foundland.

*Gdzie Ameryka już czas*

Płyn gdzie Ameryka

Na Zachód kurs taki rozkaz był

Matthew prowadzi nas

Gdzie Ameryka już czas

Do Nowej Szkocji obrał kurs

*Płyn gdzie Ameryka*

A potem zwrot – do domu czas już...

*Gdzie Ameryka już czas*

Płyn gdzie Ameryka

Na Zachód kurs taki rozkaz był

Matthew prowadzi nas

Gdzie Ameryka już czas

West to America

At Henry's bidding we will go

Matthew will carry us

To America sail home

# 151 *Timeraire*

śł. Artur Szczesny; muz. Wojciech „Sep” Dudziński,  
Artur Szczesny; wyk. Ryczące Dwudziestki

Spokojnie, bez strzału z setki luf, *D fis h*  
Na holu, z żagli swych odarty, *G E B A*  
Tak dostojnie, jak tylko mógł, *D fis h*  
Zmierzchem wpłynął na historii karty. *G E B A*  
Liniowiec, co się zwał „Timeraire”, *D fis h*  
Nie wróci już do domu. *G E B A*  
U kresu swej drogi zapadł w sen *D fis h*  
W cichym doku, niepotrzebny już nikomu. *G E B A*

Skończył się liniowców czas, *d C*  
Odpłynęły w porty zapomnienia. *d C*  
Maszty nocą nie muskają gwiazd, *d C*  
Huk dział już tylko we wspomnieniach. *B A*  
Z burt nie słyhać: „God save Queen!”, *B C F*  
„Vive la France!”.  
Nie ma już liniowców na La Manche. *B C F*

Dziś nikt nie pamięta barwy flag, *D fis h*  
Ni imion kapitanów. *G E B A*  
Nazwy okrętów zatarł czas, *D fis h*  
Wraki rzucił na dno oceanów. *G E B A*  
A liniowiec, co się zwał „Timeraire”, *D fis h*  
Nie odszedł w morskie głębie. *G E B A*  
Zmierzchem w ostatni wyszedł rejs, *D fis h*  
Gdzie już żadna kula go nie sięgnie. *G E B A*

Skończył się liniowców czas, *d C*  
Odpłynęły w porty zapomnienia. *d C*  
Maszty nocą nie muskają gwiazd, *d C*  
Huk dział już tylko we wspomnieniach. *B A*  
Z burt nie słyhać: „God save Queen!”, *B C F*  
„Vive la France!”.  
Nie ma już liniowców na La Manche. (×2) *B C F*

## 152 Tri Martolod

śl. Andrzej Grzela; muz. oryg. „Tri Martolod”;  
wyk. Ryczące Dwudziestki

### Intro (a cappella):

*E vonet da veajiñ, gê!*  
*E vonet da veajiñ, gê!*

*Tri martolod yaouank. Tra-la-la, la-la-la-la!*  
*Tri martolod yaouank e vonet da veajiñ (×2)*

Stoję dzisiaj tu przed wami, *d F*  
Wszyscy się zbierajcie, *B a*  
Stoję dzisiaj tu przed wami, *d F*  
Wszyscy się zbierajcie, *B a*

Tri Martolod wiodą nas, *d C*  
Tra-la-la, la-la-la-la! *B a*  
Tri Martolod wiodą nas, *d C*  
Bez obawy, ruszać czas! (×2) *B a d*

Świtem wypływamy, *d F*  
Kto się boi niech zostanie. *B a*  
Świtem wypływamy, *d F*  
Kto się boi niech zostanie. *B a*

Pożegnań znów przyszedł czas, *d C*  
Tra-la-la, la-la-la-la! *B a*  
Pożegnań znów przyszedł czas, *d C*  
Może to ostatni raz. (×2) *B a d*

Niech bogowie będą z nami, *d F*  
Bronią nas i strzegą. *B a*  
Niech bogowie będą z nami, *d F*  
Bronią nas i strzegą. *B a*

I niechaj ta stara pieśń, *d C*  
Tra-la-la, la-la-la-la! *B a*  
I niechaj ta stara pieśń, *d C*  
W sercach znów rozgrzeje krew. (×2) *B a d*

### a cappella

Tri Martolod Ya-Ho!  
Tra-la-la, la-la-la-la!  
Tri Martolod Ya-Ho!  
Z tą pieśnią warto żyć! (×2)

## 153 Trzeba nam na Horn

a cappella, kanon  
śl. Grzegorz „Maja” Majewski; muz. oryg. „Rose Red”;  
wyk. Perły i Łotry

Śpiewane w kanonie 3-głosowym, opóźnionym o wers

Haj ho, trzeba nam na Horn,  
Szkło na dno, niech każdy czuje to,  
Że wnet okaże się żeglarzem.



# 154 Trzy fale

sl. Jacek Chmielewski; muz. Andrzej Korycki;  
wyk. Andrzej Korycki

Intro: e C H7 (×4)

Pierwsza – kochała skały, e C H7  
Druga – witała piaski wydm, e C  
Trzeciej – się żarty trzymały. a  
Fale płynęły trzy... H7

Pierwsza – słońca się bała, e C H7  
Druga – drżała przed wiatrem złym, e C  
Trzecia zaś – żartowała. a  
Fale płynęły trzy, fale płynęły trzy... H7  
e C H7

Pierwsza – płynęła gdzie przyszłość, e  
Druga – wspomnienia tuliła, e  
Trzecia – kłaniała się wichrom a  
I razem z nimi tańczyła... H7

Pierwsza – jest wróżką nieznaną, e  
Druga zaś – tym co minione, e  
Trzeciej – pokłony oddają a  
Kropelki wody spienionej... H7  
e C H7 (×2)

Pierwsza – pokocha jutro, e C H7  
Druga – nie zechce więcej przyjść, e C  
Trzecia – kołysze cichutko. a  
Fale płynęły trzy... H7

Pierwszą – już chciałbyś sięgnąć, e C H7  
Drugą – zachować po kresy dni, e C  
Z trzecią – wędrować by prędko. a  
Fale płynęły trzy, fale płynęły trzy... H7  
e C H7

Pierwsza – płynęła gdzie przyszłość, e  
Druga – wspomnienia tuliła, e  
Trzecia kłaniała się wichrom a  
I razem z nimi tańczyła... H7

Pierwsza – jest wróżką nieznaną, e  
Druga... e  
Trzeciej – pokłony oddają a  
Kropelki wody spienionej... H7  
e C H7 (×2)

# 155 Tysiące mil

sl. Krzysztof „Symulant” Lebionko;  
muz. Krzysztof „Koi” Mikiciuk,  
Krzysztof „Symulant” Lebionko; wyk. Mietek Folk

Kapodaster: 3

Irlandii brzeg porzucić przyszło dziś, e D e  
– Porzucić przyszło dziś, G A e  
Przez dzikie sztormy, przez oceany iść, e D e  
– Przez oceany iść, G A e  
Nieznane skarby zdobywać przyjdzie nam, e D e  
– Zdobywać przyjdzie nam, G A e  
Bogactwo, sława, czekają na nas tam, e D e  
– Czekają na nas tam. G A e

Tysiące mil za sobą mam, D e  
I oceany dwa dziś między nami. D e  
Nie minie rok – ucichnie łoskot dział, G A H7 e  
Nadejdzie czas, znów się spotkamy. D e

Pod czarną flagą pływałem wiele lat, e D e  
– Pływałem wiele lat, G A e  
Straszliwie imię poznał cały świat, e D e  
– Poznał cały świat, G A e  
Jak zdołam ręką mokrą tak od krwi, e D e  
– Mokrą tak od krwi, G A e  
Otworzyć kiedyś złote nieba drzwi, e D e  
– Otworzyć nieba drzwi. G A e

Tysiące mil za sobą mam, D e  
I oceany dwa dziś między nami. D e  
Nie minie rok – ucichnie łoskot dział, G A H7 e  
Nadejdzie czas, znów się spotkamy. D e

Kochana Irlandio, co dzień modlę się, e D e  
– Co dzień modlę się, G A e  
By kiedyś znowu ujrzeć łąki twe, e D e  
– Ujrzeć łąki twe, G A e  
Zmazać krzywdy, które czynię dziś, e D e  
– Które czynię dziś, G A e  
Z sercem czystym do nieba prosto iść, e D e  
– Do nieba prosto iść. G A e

Tysiące mil za sobą mam, D e  
I oceany dwa dziś między nami. D e  
Nie minie rok – ucichnie łoskot dział, G A H7 e  
Nadejdzie czas, znów się spotkamy. D e

**156** *Tysiące mil stąd*sł. Monika Hardy, Piotr Hardy;  
muz. oryg. „Ten Thousand Miles Away”; wyk. Cztery Refy

Piękny i dumny statek nasz, *G e*  
pomyślny wicher dmie,  
W żalodze każdy chłop na schwał, *C G D D7*  
dziób morskie fale tnie.  
Dziób morskie fale tnie – o hej! *G e*  
W oddali znika łąd,  
Wyruszam do mej milej Meg, *C G D7 G*  
tysiące mil stąd.

Niech wieje wiatr co sił, *G e C*  
do żagli chłopcy wraz,  
Nie będę dłużej w porcie gnił *C G D D7*  
na próżno tracąc czas.  
Niech sztormy niosą bryg *G e C*  
w odmętów siną toń,  
Wyruszam do mej milej Meg, *C G D7 G*  
tysiące mil stąd.

Wybranką mą młodziutka Meg, *G e*  
przepiękna niczym kwiat,  
Oczęta jak gwiazdeczki dwie, *C G D D7*  
srebrzysty głosu alt  
Srebrzysty głosu alt, lecz cóż, *G e*  
już nie usłyszę go,  
Wywieźli ukochaną Meg, *C G D7 G*  
tysiące mil stąd.

Niech wieje wiatr co sił, *G e C*  
do żagli chłopcy wraz,  
Nie będę dłużej w porcie gnił *C G D D7*  
na próżno tracąc czas.  
Niech sztormy niosą bryg *G e C*  
w odmętów siną toń,  
Wyruszam do mej milej Meg, *C G D7 G*  
tysiące mil stąd.

Gdym widział Meg ostatni raz, *G e*  
na statek wiedli ją,  
Okrutny dziewczę spotkał los, *C G D D7*  
za nie wiadomo co.  
Za nie wiadomo co, mą Meg *G e*  
ukarał podły rząd  
Zsyłając na daleki brzeg *C G D7 G*  
tysiące mil stąd.

Niech wieje wiatr co sił, *G e C*  
do żagli chłopcy wraz,  
Nie będę dłużej w porcie gnił *C G D D7*  
na próżno tracąc czas.  
Niech sztormy niosą bryg *G e C*  
w odmętów siną toń,  
Wyruszam do mej milej Meg, *C G D7 G*  
tysiące mil stąd.

O! Gdybym, jak kapitan nasz, *G e*  
żeglarzem dzielny był  
I tak wspaniały statek miał, *C G D D7*  
to pomknąłbym co sił.  
To pomknąłbym co sił, już dziś, *G e*  
przez siną morską toń,  
Do mojej ukochanej Meg, *C G D7 G*  
tysiące mil stąd.

Niech wieje wiatr co sił, *G e C*  
do żagli chłopcy wraz,  
Nie będę dłużej w porcie gnił *C G D D7*  
na próżno tracąc czas.  
Niech sztormy niosą bryg *G e C*  
w odmętów siną toń,  
Wyruszam do mej milej Meg, *C G D7 G*  
tysiące mil stąd.

**157** *W górę szmaty*bazowo a cappella  
sł. Janusz Sikorski, Marek Szurawski; muz. trad.;  
wyk. Stare Dzwony, North Cape, WikingowiePoczątkowo wolno, szybsze z każdą zwrotką.  
Powtórzone 4 razy

W górę szmaty ciąg – Jolly! *G e*  
Wybierz fał i ciąg – Jolly! *D D7*  
Zerwij fał i ciąg – Jolly! *G C G*  
Ho-o! Aż zagdacze blok – Jolly! *C G C D7*

Jeszcze został mi w kieszeni e  
Srebrny dolar albo dwa C D e  
– *Jeszcze został mi w kieszeni* e  
*Srebrny dolar albo dwa* C D e  
Dobrze wiem co zrobić mam, G D  
Moje serce już się śmieje C

Przyjaciele chodźcie tu, e D  
Zastawiony czeka stół C h e  
– *Przyjaciele chodźcie tu,* G D  
*Zastawiony czeka stół* C h e

Do spiżarni już zaglądam – e  
Bochen chleba przyda się C D e  
– *Do spiżarni już zaglądam –* e  
*Bochen chleba przyda się* C D e  
Wezmę go, bo głodni są, G D  
Moje serce już się śmieje C

Przyjaciele chodźcie tu, e D  
Zastawiony czeka stół C h e  
– *Przyjaciele chodźcie tu,* G D  
*Zastawiony czeka stół* C h e

Jest w piwnicy balon wina, e  
Co samotnie stoi tam C D e  
– *Jest w piwnicy balon wina,* e  
*Co samotnie stoi tam* C D e  
Wezmę je, bo pić się chce, G D  
Moje serce już się śmieje C

Przyjaciele chodźcie tu, e D  
Zastawiony czeka stół C h e  
– *Przyjaciele chodźcie tu,* G D  
*Zastawiony czeka stół* C h e

Niechże w kuchni jest wesoło, e  
Niechże będzie śpiew i gwar C D e  
– *Niechże w kuchni jest wesoło,* e  
*Niechże będzie śpiew i gwar* C D e  
Tańczmy więc, napijmy się, G D  
Moje serce już się śmieje C

Przyjaciele chodźcie tu, e D  
Zastawiony czeka stół C h e  
– *Przyjaciele chodźcie tu,* G D  
*Zastawiony czeka stół* C h e

Niechże wpadnie też dziewczyna, e  
Co ma siedemnaście lat C D e  
– *Niechże wpadnie też dziewczyna,* e  
*Co ma siedemnaście lat* C D e  
Alkowę mą zobaczyć chciej, G D  
Będzie mus to się ożenię C

Przyjaciele chodźcie tu, e D  
Zastawiony czeka stół C h e  
– *Przyjaciele chodźcie tu,* G D  
*Zastawiony czeka stół* C h e

Pociągnijmy z flaszki łyk, e G D  
Wesoły wiatr powieje nam w mig. e D e D  
Pociągnijmy jeszcze raz, e G D  
Wesoły wiatr prowadzi nas. e D e

Gdy na morzu skwar i sztil, e G D  
Gdy nawet mewa w powietrzu śpi, e D e D  
Na martwej fali rzyga Jaś, e G D  
Jeden na to sposób masz: e D e

Pociągnijmy z flaszki łyk, e G D  
Wesoły wiatr powieje nam w mig. e D e D  
Pociągnijmy jeszcze raz, e G D  
Wesoły wiatr prowadzi nas. e D e

Gdy znów na wachtę nie chce Ci się wstać, e G D  
W sztormiaku dziury i mokre łachy masz, e D e D  
Gdy bosman ciągle kwaśną ma twarz, e G D  
Jeden na to sposób masz: e D e

Pociągnijmy z flaszki łyk, e G D  
Wesoły wiatr powieje nam w mig. e D e D  
Pociągnijmy jeszcze raz, e G D  
Wesoły wiatr prowadzi nas. e D e

Odpłynąć chciałbyś w inny świat, e G D  
Kalosze już są, potrzebny jeszcze jacht. e D e D  
Choć nie ma go, choć zima zła, e G D  
Każdy na to sposób ma: e D e

Pociągnijmy z flaszki łyk, e G D  
Wesoły wiatr powieje nam w mig. e D e D  
Pociągnijmy jeszcze raz, e G D  
Wesoły wiatr prowadzi nas. e D e

## 160 Wielorybnicy grenlandzcy

bazowo a cappella

śl. Andrzej Mendygrał; muz. oryg. „Greenland Whale Fisheries”;  
wyk. Ryczące Dwudziestki, Gdańska Formacja Szantowa,  
Męski Chór Szantowy „Zawisza Czarny”

Gotowe łodzie i wszystko jest klar, *G D G*  
I harpuny w stojakach pokrył śnieg. *C G D*  
Jeszcze kilka dni – wielkie stada muszą przyjść *G C D*  
Pod Grenlandii stromy brzeg. *G F G*

Trza upolować choć trzysta sztuk, *G D G*  
By się zwrócił wyłożony grosz. *C G D*  
Nie będziemy spać, by grosz kupcom *G C D*  
w kabzę pchać.  
To wielorybnika los. *G F G*

Błękitne niebo i ostra lodu biel, *G D G*  
Tak daleko rodzinny został próg. *C G D*  
Jeszcze kilka dni i przed dziobem ujrzysz cel. *G C D*  
Wypłyniemy po nasz łup. *G F G*

Grenlandio dzika i wolna ziemio ma, *G D G*  
Widzę Ciebie od wielu długich lat. *C G D*  
Pośród czarnych skał przejdą noce, miną dni, *G C D*  
Aż wystarczy nam już krwi. *G F G*

## 161 Władca Mórz

śl. Michał Zieleń; muz. Michał Zieleń; wyk. Michał Zieleń

Laj laj la la la la la la laj  
La la laj, la la la la la laj  
Laj la la laj laj la la la la la  
La la laj, la la la la laj

Życzenie takie mam, aby znaleźć się wśród fal. *e D a*  
Z przyjaciółmi swymi móc wypłynąć w rejs. *C h e*

I choć pogoda zła, dobrze wiem, *e D a*  
że Władca Mórz,  
Sprzyja tym, co na ustach dzierzą pieśń. *C h e*

Czas w morze iść, znów w morze iść. *G a e*  
Czasem pod wiatr, a czasem *e*  
Z nim. Nie ważne jak a ważne z kim. *G a e*  
Czas w morze iść, znów w morze iść. *G a e*  
Czasem pod prąd, a czasem z nim. *e*  
Lecz ważne kto przy boku twym *G a e*

Laj laj la la la...

Przecucie takie mam, że zaraz uderzy szkwał. *e D a*  
Silny tak, że potarga żagle nam. *C h e*

Więc na pokład ile sił, zarefować trzeba się! *e D a*  
Władca Mórz, właśnie taki cynk nam dał. *C h e*

Czas w morze iść, znów w morze iść. *G a e*  
Czasem pod wiatr, a czasem *e*  
Z nim. Nie ważne jak a ważne z kim. *G a e*  
Czas w morze iść, znów w morze iść. *G a e*  
Czasem pod prąd, a czasem z nim. *e*  
Lecz ważne kto przy boku twym *G a e*

W ciepłym porcie przygód sto *e D a*  
- wspominał sobie, jak to szło...  
Tysiąc nowych w głowie mieni się. *C h e*

Popijając karaibski rum, myślę z kim *e D a*  
wyruszę znów.  
Władca Morza gdzieś w oddali niesie pieśń. *C h e*

Czas w morze iść, znów w morze iść. *G a e*  
Czasem pod wiatr, a czasem *e*  
Z nim. Nie ważne jak a ważne z kim. *G a e*  
Czas w morze iść, znów w morze iść. *G a e*  
Czasem pod prąd, a czasem z nim. *e*  
Lecz ważne kto przy boku twym *G a e*

Laj laj la la la...

# 162 Własny kął

śl. Michał Zieleń; muz. Michał Zieleń; wyk. Michał Zieleń

Kapodaster: 2

Rozkaz padł, odchodzić czas *d F*  
 Nam w morze *C G*  
 Ciepłe łożo pozostawić gdzieś tam... *F G d*  
 Kto go wydał? Nie wiesz *d F*  
 Dobry Boże? *C G*  
 Czy pomoże ktoś, gdy sił mi będzie brak? *F G d*

Tam gdzie fale ciężko biją w burty brzeg *F G d*  
 Nie wiesz sam, nie wiesz czy i nie wiesz gdzie *F G d*  
 Znajdziesz kiedyś ten swój upragniony łął *F G d*  
 Nazywając go tak ciepło... własny kął. *d C d*

Zachód za rufą znikł *d*  
 I znowu w ciemność brniesz *F*  
 Pomimo słów, pomimo płaczu, błagań też *C G*  
 Kochałeś Ją, lecz w twoim sercu zadra *d*  
 Ciągłe tkwi *F*  
 Uronisz łął dopiero kiedy nastanie świt *C G*

Tam gdzie fale ciężko biją w burty brzeg *F G d*  
 Nie wiesz sam, nie wiesz czy i nie wiesz gdzie *F G d*  
 Znajdziesz kiedyś ten swój upragniony łął *F G d*  
 Nazywając go tak ciepło... własny kął. *d C d*

I tak już parę lat przemierzasz *d*  
 Świat, choć dobrze wiesz, *F*  
 Że złość i żal porzucić czas, ze sobą w zgodę wejść. *C G*  
 Więc nieś tę wieść tym wszystkim co *d*  
 Podobnie jak ty tkwią *F*  
 Rozdartość – nie sprzyja słowu „dom”. *C G*

Tam gdzie fale ciężko biją w burty brzeg *F G d*  
 Nie wiesz sam, nie wiesz czy i nie wiesz gdzie *F G d*  
 Znajdziesz kiedyś ten swój upragniony łął *F G d*  
 Nazywając go tak ciepło... własny kął. *d C d*

Tam gdzie fale ciężko biły w burty brzeg *F G d*  
 Zrozumiałeś sam, zrozumiałeś jak i gdzie *F G d*  
 Jeśli spokój duszy gdzieś tam w sobie masz *F G d*  
 Własny kął – jest tam gdzie los cię gna *d C d*

# 163 Wrak

a cappella

śl. Michał „Doktor” Gramatyka;  
 muz. oryg. Daniel Heptinstall (Skinny Lister) „Raise a Wreck”;  
 wyk. Perły i Łotry

*I raz, i dwa... I raz, i trzy!*

W naszych oczach błysk, który każdy zna.  
 – *Podnosimy wrak z oceanu dna!*  
 Ale ciężka bestia chyba z tonę ma!  
 – *Podnosimy wrak z oceanu dna!*

Away-hoo! i na raz, i na dwa!  
 – *Podnosimy wrak z oceanu dna!*  
 Away-hoo! i na raz, i na dwa!  
 – *Podnosimy wrak z oceanu dna!*

Każdy z nas się niecierpliwi, co mu morze da!  
 – *Podnosimy wrak z oceanu dna!*  
 Czy to fura złota, czy też inny skarb?  
 – *Podnosimy wrak z oceanu dna!*

Away-hoo! i na raz, i na dwa!  
 – *Podnosimy wrak z oceanu dna!*  
 Away-hoo! i na raz, i na dwa!  
 – *Podnosimy wrak z oceanu dna!*

A może ambry wór? Może odda nam?  
 – *Podnosimy wrak z oceanu dna!*  
 Co za piękny dzień! Jeszcze metr lub dwa!...  
 – *Podnosimy wrak z oceanu dna!*

Away-hoo! i na raz, i na dwa!  
 – *Podnosimy wrak z oceanu dna!*  
 Away-hoo! i na raz, i na dwa!  
 – *Podnosimy wrak z oceanu dna!*

With a flash of her eyes and not much more  
 – *She could raise a wreck from the ocean's floor.*  
 Oh, raise a wreck from the ocean's floor!  
 – *She could raise a wreck from the ocean's floor.*

Away-hoo! i na raz, i na dwa!  
 – *Podnosimy wrak z oceanu dna!*  
 Away-hoo! i na raz, i na dwa!  
 – *Nie powiemy wam, co znajdziemy tam!*

# 164 Z Pacyfiku na Atlantyk

śl. Jan Wydra; muz. Jan Wydra; wyk. EKT Gdynia

Kapodaster: 2

Już od Valparaiso wiał nam w mordę wiatr,      *a a d F*  
Twarze nam spaliło słońce, żarła sól,      *a a d E*  
Więc w cieśniny Patagonii poszedł jacht,      *d E a F*  
Nie widziałem nigdy tak surowych gór.      *d E a a*

Z Pacyfiku na Atlantyk wiódł nasz kurs,      *F C d a*  
Przez Wyjące Pięćdziesiątki, tęgi sztorm,      *d a G E*  
Na Pasażu Drake'a nocą straszył łód,      *F C d a*  
*Lewą burtą mijaliśmy Horn. (×2)*      *d E a a*

Ponad nami pas Orionu pełen gwiazd,      *a a d F*  
Krzyż Południa nam wskazywał dobry kurs,      *a a d E*  
Na wyścigi wieloryby wyzywały nas,      *d E a F*  
Tak to trwało, aż do Antarktyki wód.      *d E a a*

Z Pacyfiku na Atlantyk wiódł nasz kurs,      *F C d a*  
Przez Wyjące Pięćdziesiątki, tęgi sztorm,      *d a G E*  
Na Pasażu Drake'a nocą straszył łód,      *F C d a*  
*Lewą burtą mijaliśmy Horn. (×2)*      *d E a a*

Z siedmiu żagli został tylko mały strzep,      *a a d F*  
Połamane nogi i rozbite łby      *a a d E*  
Po to, by na własnym grzbiecie poznać te      *d E a F*  
Everestu Oceanów wściekle kły.      *d E a a*

Z Pacyfiku na Atlantyk wiódł nasz kurs,      *F C d a*  
Przez Wyjące Pięćdziesiątki, tęgi sztorm,      *d a G E*  
Na Pasażu Drake'a nocą straszył łód,      *F C d a*  
*Lewą burtą mijaliśmy Horn. (×2)*      *d E a a*

Tonacja w górę

Całym sobą dziś zaświadczyć mogę Wam,      *h h e G*  
Wszystkim, co przeżyłem i widziałem, że      *h h e Fis*  
Nieskończenie mądry jest nasz Stwórca Pan,      *e Fis h G*  
Swoje dzieło dał obejrzeć również mnie.      *h fis h h*

Z Pacyfiku na Atlantyk wiódł nasz kurs,      *G D e h*  
Przez Wyjące Pięćdziesiątki, tęgi sztorm,      *e h A Fis*  
Na Pasażu Drake'a nocą straszył łód,      *G D e h*  
*Lewą burtą mijaliśmy Horn. (×2)*      *e Fis h h*

# 165 Z pijanym żeglarzem

śl. Robert Burchardt; muz. oryg. „Drunken Sailor”;  
wyk. Marek Szurawski, Zejman & Garkumpel

1. Z pijanym żeglarzem, co zrobimy?      *a*  
Z pijanym żeglarzem, co zrobimy?      *G*  
Z pijanym żeglarzem, co zrobimy?      *a*  
Gdy przyjdzie raniutko.      *C E a*

Hej, jak się zabawimy?      *a*  
Hej, jak się zabawimy?      *G*  
Hej, jak się zabawimy?      *a*  
Gdy przyjdzie raniutko.      *C E a*

2. Złożmy go do ratowniczej łodzi      *a/G/a*  
3. Szpunt wyciągnijmy niech tonie w wodzie  
4. Fałami za nogi go stawiajmy  
5. W zęzę złożywszy węzem lejmy  
6. Parę pagałów mu w dupę dajmy      *a/G/a*  
7. Wszorujemy go w likszparę  
8. Obłożymy go na knadze  
9. Przeciagniemy go przez kipeę  
10. Powiesimy go na rei      *a/G/a*  
11. Zasztalujemy go do forpiku  
12. Przeciagniemy go pod kilem  
13. Zrefujemy go wraz z grotem  
14. Włożymy go do kapitańskiej koji      *a/G/a*  
15. Przytrzymamy za nogi gdy rzygać będzie  
16. Dziewczyn do koi mu też nie damy  
17. Klina na kaca mu też nie dajmy  
18. Sterem go zróbmy, gdy sztywnym będzie      *a/G/a*  
19. Zmarlujemy go na bomie

# 166 *Zabierz nas na ląd*

sl. Jerzy Rogacki;  
muz. oryg. Larry Kaplan „Get Her Into Shore”;  
wyk. Cztery Refy

## Kapodaster: 2

Gdy rzuciłem swój wór na zamarznęty dek, *a d7*  
Był styczniowy, mroźny dzień. *e a*  
W wachcie było nas trzech: ja, Tom i Jack – *a d7*  
Dwóch do lin, jeden na ster. *e a*  
Dmuchało z North-East na George’s Bank *a d7*  
I czas zaczął szybciej biec. *e a*  
Motor warknął raz, potem całkiem zgasł... *a d7*  
I wtedy zaczęło się. *e a*

Zabierz nas na ląd, *a d7*  
Pomóż znaleźć cichy port. *e7 a*  
Tak daleko jest dom, *a*  
Wręgi łamie sztorm. *d7*  
Zabierz nas na ląd. *e*

Jack klął jak szewc, cisnął korbą i rzekł: *a d7*  
„Co do diabła z tą maszyną? *e a*  
Ile zdrowia przez Ciebie straciłem, nikt nie wie. *a d7*  
Doprowadzisz nas do ruiny.” *e a*  
Coraz mocniej dmucha, łódź steru nie słucha. *a d7*  
„Hej, spróbujmy jeszcze raz!” *e a*  
A dryf zwiększał się i wiedziałem, że *a d7*  
Obraca nas burtą do fal. *e a*

Zabierz nas na ląd, *a d7*  
Pomóż znaleźć cichy port. *e7 a*  
Tak daleko jest dom, *a*  
Wręgi łamie sztorm. *d7*  
Zabierz nas na ląd. *e*

Tom chwycił za topór, ciął fały i szoty, *a d7*  
A gdy nagle trafił w reling, *e a*  
Splunął w morze i zbladł, *a d7*  
twarz miał bledszą niż grad,  
Co pokład już zaścielił. *e a*  
Jeszcze raz resztką sił, do wiatru na parę chwil, *a d7*  
Tak niewiele brakowało. *e a*  
I pamiętam, że chciałem modlić się *a d7*  
O więcej wody przed tą czarną skałą. *e a*

Zabierz nas na ląd, *a d7*  
Pomóż znaleźć cichy port. *e7 a*  
Tak daleko jest dom, *a*  
Wręgi łamie sztorm. *d7*  
Zabierz nas na ląd. *e*

Jack z wiatrem i prądem sztormować chciał *a d7*  
W szalejącej otchłani. *e a*  
Łódź leżała na burcie, fala zakryła nas *a d7*  
I czułem, że koniec z nami. *e a*  
Przez kilka chwil widziałem zgniły kil *a d7*  
I zwoje lin w spienionej wodzie. *e a*  
Nie mogłem zrobić nic i w głowie ta myśl: *a d7*  
„Obym się nigdy nie urodził.” *e a*

Zabierz nas na ląd, *a d7*  
Pomóż znaleźć cichy port. *e7 a*  
Tak daleko jest dom, *a*  
Wręgi łamie sztorm. *d7*  
Zabierz nas na ląd. *e*

Płyną prądy, wieje wiatr, zawsze było tak, *a d7*  
Tylko głupiec chce z nimi się mierzyć. *e a*  
Boże, pomóż tym, co w morzu dziś są *a d7*  
I chroń tych, co nie mogą przeżyć. *e a*

# 167 Zapach łądu

śl. Sławomir Klupś; muz. trad.;  
wyk. Atlantyda, Mechanicy Shanty

Mój ojciec rybakiem był *C F C*  
przez tyle długich lat,  
Nim słońce rozproszyło mrok, *C d G7*  
na łodzi ruszał w świat.  
Jego światem było morze, *F C G*  
które kochał, póki żył,  
Dziś na połów starą łajbą *F C G C*  
plywa jego syn.

Trawą i kwiatami *C F C*  
zawsze pachnie łąd,  
Kiedy łodzie pełne tłustych ryb *C d G7*  
obierają kurs na dom.  
Tam stęsknione nasze serca *F C G*  
uspokoją bicie swe,  
Zanim pożegnania łązy *F C G C*  
wypełnią oczy Twe.

Gdy z portu wypływa łódź, *C F C*  
na wodzie kreśląc ślad,  
Przygody duch porywa mnie, *C d G7*  
kołysze w żaglach wiatr.  
Błąkam się w nieznanym krajach, *F C G*  
gdzie fantazja wiedzie mnie,  
Zimne krople słonej fali *F C G C*  
odpędzają sen.

Trawą i kwiatami *C F C*  
zawsze pachnie łąd,  
Kiedy łodzie pełne tłustych ryb *C d G7*  
obierają kurs na dom.  
Tam stęsknione nasze serca *F C G*  
uspokoją bicie swe,  
Zanim pożegnania łązy *F C G C*  
wypełnią oczy Twe.

Przed dziobem już widać brzeg, *C F C*  
mój dom, otwarte drzwi.  
Tam w progu ktoś powita mnie, *C d G7*  
co myśli o mnie dziś.  
Kiedyś, kiedy będę stary, *F C G*  
syn popłynie łajbą mą,  
Tu na niego będzie czekał *F C G C*  
nasz stęskniony dom.

Trawą i kwiatami *C F C*  
zawsze pachnie łąd,  
Kiedy łodzie pełne tłustych ryb *C d G7*  
obierają kurs na dom.  
Tam stęsknione nasze serca *F C G*  
uspokoją bicie swe,  
Zanim pożegnania łązy *F C G C*  
wypełnią oczy Twe.



Pompuj popompuj! Hej! Ramię w ramię!  
*Choć pompa przy pompie, brakuje już rąk*  
 Gdy razem walczymy – nic nam się nie stanie!  
*Choć leje tonami, wystarczy nam pomp!*

Na głosy: Refren zapętlony w tle (1xRef. / Wers)

Pompuj... Pompuj...

Pompuj, pompuj, wypompuj zęzę,  
 Choć pompa przy pompie, brakuje już rąk:  
 Tajfun, tsunami, musimy się sprężyć,  
 Bo leje tonami, więc dalej do pomp!

Pompuj, pompuj, wypompuj zęzę!  
 Choć pompa przy pompie, brakuje już rąk:  
 Tajfun, tsunami, musimy się sprężyć,  
 (1) Bo leje tonami, więc dalej do pomp!  
 (2) Choć leje tonami wystarczy nam pomp!  
 (×2)

Kolejna fala zalała pokład  
*Choć pompa przy pompie, brakuje już rąk*  
 Starego koja także zamokła,  
*Bo leje tonami, więc dalej do pomp!*

Pompuj, pompuj, wypompuj zęzę,  
 Choć pompa przy pompie, brakuje już rąk:  
 Tajfun, tsunami, musimy się sprężyć,  
 Bo leje tonami, więc dalej do pomp!

Cukier na słono, herbata gnije  
*Choć pompa przy pompie, brakuje już rąk*  
 Pompuj na Boga, może przeżyjesz!  
*Bo leje tonami, więc dalej do pomp!*

Pompuj, pompuj, wypompuj zęzę,  
 Choć pompa przy pompie, brakuje już rąk:  
 Tajfun, tsunami, musimy się sprężyć,  
 Bo leje tonami, więc dalej do pomp!

Pompuj popompuj, wyteżaj siły!  
*Choć pompa przy pompie, brakuje już rąk.*  
 Musisz człowieku wyszarpać żyły!  
*Bo leje tonami, więc dalej do pomp!*

Pompuj, pompuj, wypompuj zęzę,  
 Choć pompa przy pompie, brakuje już rąk:  
 Tajfun, tsunami, musimy się sprężyć,  
 Bo leje tonami, więc dalej do pomp!

Kiedyś ocean ucichnie wreszcie  
*Choć pompa przy pompie, brakuje już rąk*  
 Lecz teraz trzeba sprężyć się jeszcze,  
*Bo leje tonami, więc dalej do pomp!*

Pompuj, pompuj, wypompuj zęzę,  
 Choć pompa przy pompie, brakuje już rąk:  
 Tajfun, tsunami, musimy się sprężyć,  
 Bo leje tonami, więc dalej do pomp!

Hej, kroplę „Krwi Nelsona” e  
każdy chętnie chlapnąłby!

Hej, kroplę „Krwi Nelsona” D  
każdy chętnie chlapnąłby!

Hej, kroplę „Krwi Nelsona” e  
każdy chętnie chlapnąłby!

*I my wszyscy razem z nim!* e D C H7 e

Dalej w dół – stara krypo kiwaj się! e  
I w górę – złota arko ciągnij się! D  
No i znowu w dół – kupo złomu kiwaj się! e  
I do domu szybko leć! e D C H7 e

Na zagrychę krwisty befsztyk e/D/e  
już przed nosem pachnie mi! (×3)  
*I nam wszystkim razem z nim!* e D C H7 e

Dalej w dół – stara krypo kiwaj się! e  
I w górę – złota arko ciągnij się! D  
No i znowu w dół – kupo złomu kiwaj się! e  
I do domu szybko leć! e D C H7 e

A usmażyłby mi go e/D/e  
wesolutki, tłusty kuk! (×3)  
*I nam wszystkim zaraz też!* e D C H7 e

Dalej w dół – stara krypo kiwaj się! e  
I w górę – złota arko ciągnij się! D  
No i znowu w dół – kupo złomu kiwaj się! e  
I do domu szybko leć! e D C H7 e

Pofiglować sobie nieco, e/D/e  
zaraz zdrowo byłoby! (×3)  
*I nam wszystkim zaraz też!* e D C H7 e

Dalej w dół – stara krypo kiwaj się! e  
I w górę – złota arko ciągnij się! D  
No i znowu w dół – kupo złomu kiwaj się! e  
I do domu szybko leć! e D C H7 e

Zamiast moknąć tu na wachcie, e/D/e  
pod pokładem wołę być! (×3)  
*Przydział grogu wolno pić!* e D C H7 e

Dalej w dół – stara krypo kiwaj się! e  
I w górę – złota arko ciągnij się! D  
No i znowu w dół – kupo złomu kiwaj się! e  
I do domu szybko leć! e D C H7 e

Całą nockę z kobitkami, e/D/e  
szalałbym nawet przez sen! (×3)  
*Lepiej w łóżku w porcie, hen!* e D C H7 e

Dalej w dół – stara krypo kiwaj się! e  
I w górę – złota arko ciągnij się! D  
No i znowu w dół – kupo złomu kiwaj się! e  
I do domu szybko leć! e D C H7 e

Zamiast gnić na starej łajbie, e/D/e  
lepiej farmę chyba mieć! (×3)  
*I pod gruszą w słonku lec!* e D C H7 e

Dalej w dół – stara krypo kiwaj się! e  
I w górę – złota arko ciągnij się! D  
No i znowu w dół – kupo złomu kiwaj się! e  
I do domu szybko leć! e D C H7 e

**170** *Złoto dla zuchwałych*sł. Krzysztof „Symulant” Lebionko;  
muz. oryg. „Riders In the Sky”; wyk. Mietek Folk

Kapodaster: 5

Na morzu szalał wściekły sztorm, *a G*  
na strzepy żagle rwał,  
Baksztagiem ciągnął statek nasz, *a C*  
przy sterze Johnson stał.  
W bocianim gnieździe majtek zły, *a*  
wichura smaga twarz,  
W oddali widać stary bryg – dziś będzie nasz. *F a*

Jupijaj ej, jupijaj o... *C a*  
Ze wszystkich luf i jeszcze raz! Dosięgnij go! *F a*  
Jupijaj ej, jupijaj o... *C a*  
Ze wszystkich luf i jeszcze raz! Zatopmy go! *F a*

Z kubryka ruszył każdy z nas, *a G*  
wprost od cynowych mis,  
Kulawy bosman dzieli broń, na pokład każe iść, *a C*  
Mocarna ręka chwyta nóż i dłoń zaciska się, *a*  
Dziś marny, brygu, jest twój los *F a*  
- wzbudziłeś gniew.

Jupijaj ej, jupijaj o... *C a*  
Ze wszystkich luf i jeszcze raz! Dosięgnij go! *F a*  
Jupijaj ej, jupijaj o... *C a*  
Ze wszystkich luf i jeszcze raz! Zatopmy go! *F a*

Zderzyły burtą statki się, bosaki poszły w ruch, *a G*  
Już na pokładzie bitwa wre, nie trzeba więcej słów. *a C*  
I nie oszczędzał swego, gdy na brata trafił brat, *a*  
O chłopcach, co zginęli tu, zaśpiewa świat. *F a*

Jupijaj ej, jupijaj o... *C a*  
Ze wszystkich luf i jeszcze raz! Dosięgnij go! *F a*  
Jupijaj ej, jupijaj o... *C a*  
Ze wszystkich luf i jeszcze raz! Zatopmy go! *F a*

W ładowniach naszych skarbów moc, *a G*  
przeминаł bitwy czas,  
I tylko morze stoi w krwi kolejny jeden raz. *a C*  
Okrutny los dosięgnął bryg, *a*  
co wzbudził straszny gniew,  
A tutaj morze niesie w dal złowieszczy śpiew. *F a*

Jupijaj ej, jupijaj o... *C a*  
Ze wszystkich luf i jeszcze raz! Dosięgnij go! *F a*  
Jupijaj ej, jupijaj o... *C a*  
Ze wszystkich luf i jeszcze raz! Zatopmy go! *F a*

**171** *Żeglarz*

sł. Izabela Gałuszka; muz. Michał Zieleń; wyk. Michał Zieleń

Cóż to za żeglarz tak dzielnie płynie, *e a C D*  
Poprzez Ocean Samotności? *e a C D*  
To się pojawia na fali, to zginie,‘ *e a C D*  
Szarpany przez wiatr bez litości.‘ *e a C D*

Rzucany przez fale groźnego morza, *e a C D*  
Nie umie znaleźć swojej przystani, *e a C D*  
A bicze wiatru, ostrzejsze od noża, *e a C D*  
Nie tylko ciało, lecz duszę mu ranią. *e a C D*

Weź w swoje ręce, ster żeglarzu, *G D a e*  
Trzymaj go mocno, byś nie zbłądził, *G D C*  
Pokonuj morze, z uśmiechem na twarzy, *G D a e*  
On leczy rany – zawsze tak sądził. *G D C*

Pewnie dobijesz do swej przystani, *e a C D*  
A jeśli nie, to żegluj wciąż dalej, *e a C D*  
Jak znajdziesz wyspę, to osiadź na niej *e a C D*  
I zacznij od nowa, od nadziei małej. *e a C D*

Buduj swą drugą przystań na nowo, *e a C D*  
Tak długo, dopóki sił Ci wystarczy, *e a C D*  
A gdy już będzie znowu gotowa, *e a C D*  
To nazwij ją pięknie i żyj tam do śmierci. *e a C D*

Weź w swoje ręce, ster żeglarzu, *G D a e*  
Trzymaj go mocno, byś nie zbłądził, *G D C*  
Pokonuj morze, z uśmiechem na twarzy, *G D a e*  
On leczy rany – zawsze tak sądził. *G D C*

## 172 Żegluj, żegluj

sł. Damian Gawel, Henryk „Szkot” Czekala, Sławomir Klupś;  
muz. trad.; wyk Atlantyda, Mechanicy Shanty

Żegluj, żegluj, tam gdzie Nowa Szkocja. *C e a F G*  
Żegluj, żegluj, gdzie wstaje nowy dzień. *C e a F G C*

Głos Nowej Szkocji nam przynosi wiatr, *a G C*  
To zapowiedź nowych dni. *F C F*  
Znowu woła do nas rykiem fal, *d C G a*  
Tam znajdziecie nowy świat. *F C G*  
Znów dumny brzeg będzie witał was *a G C*  
Majestatem groźnych skał. *F C F*  
Każdy dzień tu świtem przywita was, *d C G a*  
Coraz bliższym stanie się, *F C F*  
Twoim własnym domem stanie się. *d G C*

Żegluj, żegluj, tam gdzie Nowa Szkocja. *C e a F G*  
Żegluj, żegluj, gdzie wstaje nowy dzień. *C e a F G C*  
(×2)

Atlantyk bije falą w stromy brzeg, *a G C*  
Wściekle ryczy pośród skał. *F C F*  
W górze dzikich ptaków słyhać śpiew, *d C G a*  
Głos ich płynie z wiatrem w dal. *F C G*  
Tam bujnej trawy się kołysze łan *a G C*  
I strumyków cichy szept. *F C F*  
W mej pamięci zawsze będzie trwał, *d C G a*  
Lecz niedługo powiem wam, *F C F*  
Lecz niedługo wszystkim powiem wam... *d G C*

Żegluj, żegluj, tam gdzie Nowa Szkocja. *C e a F G*  
Żegluj, żegluj, gdzie wstaje nowy dzień. *C e a F G C*  
Żegluj, żegluj, tam gdzie Nowa Szkocja. *D f i s h G A*  
Żegluj, żegluj, gdzie wstaje nowy dzień. *D f i s h G A D*

## 173 Życie to bajka

sł. Grzegorz Ostrowski, Artur Chudź; muz. Artur Chudź;  
wyk. Stara Kuźnia

Horyzont zniknął gdzieś w oddali, *e D e D*  
Kapitan krzyknął: „Hej, *G D G*  
Czy piwo z ładu żeście brali? *C G h e*  
Bo suszy mnie, że hej.” (Heja!) *D e*

Gdy w porcie miałem taką dziewczkę, *e D e D*  
Przehulałem noc, *G D G*  
Bo takie już żeglarza serce: *C G h e*  
Dziewczyny, śpiew i grog. *D e*

Hej, hej, życie to bajka, *G D*  
Gdy wiatr szumi na wantach. *e h*  
Hej, o hej, o hej, *C G*  
Piwo do kufła lej. (Heja!) (×2) *H7 e*

Lecz teraz trzeba nam żeglować *e D e D*  
Przez wiele długich dni, *G D G*  
Z falami sobie pofiglować, *C G h e*  
Gdy morze wokół łśni. *D e*

Ta łajba jest nam dziś kochanką, *e D e D*  
Jej urok żeglarz zna. *G D G*  
Za sztormy, wichry, huragany *C G h e*  
Wypijmy aż do dna. *D e*

Hej, hej, życie to bajka, *G D*  
Gdy wiatr szumi na wantach. *e h*  
Hej, o hej, o hej, *C G*  
Piwo do kufła lej. (Heja!) (×2) *H7 e*

Gdy białe płachty naszych żagli *e D e D*  
Wiatr poniesie znów, *G D G*  
To chandrę, smutki oraz żale *C G h e*  
Za burtę wyrzuć tu. *D e*

Gdy przyjdzie wracać nam do domu *e D e D*  
I z morzem rozstać się, *G D G*  
Wspominać będziemy z Kapitanem *C G h e*  
Sztormowe chwile te. *D e*

Hej, hej, życie to bajka, *G D*  
Gdy wiatr szumi na wantach. *e h*  
Hej, o hej, o hej, *C G*  
Piwo do kufła lej. (Heja!) (×2) *H7 e*

Hej, o hej, o hej... (×4)

# 174 *Życzenia powrotu*

sl. Ireneusz Wójcicki; muz. Jan Wydra; wyk. EKT Gdynia

My staliśmy na brzegu, *D D G A D*

a on odpływał stąd,

Przestrzenie są dla niego, *D D G A*

a nam pozostał ład,

„Czy tak po prostu musi być?” *h A D G*

- powtarzał razy sto,

Wierzyliśmy, że wróci, *D D G A D*

wszak nam obiecał to!

Płyń, Stary, płyń, niech wiatry *D D G A D*

Ci sprzyjają,

Od sztormów złych niech *G D E A*

chroni dobry Bóg.

Nocą, prócz gwiazd, niech szlak *D D G A D*

Twój oświetlają

Życzenia, byś powrócił do nas znów. *G D A D D D*

Gdy rok już z górą minął, *D D G A D*

wiadomość przyszła, że

Ten okręt, którym płynął, *D D G A*

na morza leży dnie,

Lecz nikt z nas w to nie wierzy *h A D G*

- honoru słowo dam!

Bo on na pewno przeżył *D D G A D*

- wszak tak obiecał nam.

Płyń, Stary, płyń, niech wiatry *D D G A D*

Ci sprzyjają,

Od sztormów złych niech *G D E A*

chroni dobry Bóg.

Nocą, prócz gwiazd, niech szlak *D D G A D*

Twój oświetlają

Życzenia, byś powrócił do nas znów. *G D A D D D*

Będziemy stać na kei, *D D G A D*

choćby i przez lat sto,

Nie zbraknie nam nadziei, *D D G A*

że znów ujrzymy go,

I w tawernianym dymie *h A D G*

opowieść będzie snuł,

A potem znów wypłynie, *D D G A D*

my zostaniemy tu.

Płyń, Stary, płyń, niech wiatry *D D G A D*

Ci sprzyjają,

Od sztormów złych niech *G D E A*

chroni dobry Bóg.

Nocą, prócz gwiazd, niech szlak *D D G A D*

Twój oświetlają

Życzenia, byś powrócił do nas znów. *G D A D D D*

## 1

*Alexander*

śl. Jacek Kuderski, Wojciech Kuderski, Wojciech Powaga,  
 Artur Rojek, Przemysław Myszor;  
 muz. Jacek Kuderski, Wojciech Kuderski, Wojciech Powaga,  
 Artur Rojek, Przemysław Myszor;  
 wyk. Myslovitz

Już, nie będę z Tobą klócił się      *e C G*  
 I tak nigdy nie mam racji              *D e*  
 Wydawać by się mogło, że              *C G*  
 Jesteśmy źle dobrani                      *D e*  
 Najgorsze jest jednak to,                *C G*  
 Twoje rozczarowanie                    *D e*  
 Więc zapomniałem ci powiedzieć, że   *C G*  
 Jestem zakochany                         *D e*

Więc lepiej mnie zabij, wyrzuć z pamięci *e C*  
 Lepiej odejdz, pozwól mi odejść        *G D*  
 Lepiej zapomnij, pozwol zapomnieć    *e C*  
 Lepiej daj mi następną szansę          *G D*

Wiem potrzebujesz tego czego ja        *e C G*  
 Nigdy mogę Ci nie dać                    *D e*  
 Nie dlatego że nie chcę Ci dać,         *C G*  
 A dlatego że sam tego nie mam         *D e*  
 Najgorsze jest jednak to                 *C G*  
 Twoje rozczarowanie                    *D e*  
 Wiem zapomniałem Ci powiedzieć, że   *C G*  
 Jestem zakochany                         *D e*

Więc lepiej mnie zabij, wyrzuć z pamięci *e C*  
 Lepiej odejdz, pozwól mi odejść        *G D*  
 Lepiej zapomnij, pozwol zapomnieć    *e C*  
 Lepiej daj mi następną szansę          *G D*

Na to Anioł zatrzepotał skrzydeł pióropuszem *d F C d*

I powiada – Dam ci dychę *d F C d*

w zamian za twą dusze.

Musiał Diabeł dusze wściekłą *d F C d*

Aniołowi sprzedać

I stworzyli sobie piekło z odrobina nieba *d F C d*

Idzie Diabeł ścieżka krzywą pełen myśli złych, *d F C d*

Nie pożyczył mu na piwo, nie pożyczył nikt, *d F C d*

Słońce praży go od rana wiatr gorący dmucha, *d F C d*

Diabeł się z pragnienia słania *d F C d*

w ten piekielny upał.

Piwa, nalejcie piwa, *d F*

Dobrego piwa ze starej beczki (od barmana). *C d*

Bo od piwa się głowa kiwa *d F*

Od tego piwa ze starej beczki *C d*

Piwa, nalejcie piwa, *d F*

Dobrego piwa ze starej beczki (od barmana). *C d*

Bo od piwa się głowa kiwa *d F*

Od tego piwa ze starej beczki *C d*

Idzie Anioł w śród zieleni, *d F C d*

dobrze mu się wiedzie,

Pełno drobnych ma w kieszeni *d F C d*

i przyjaciół wszędzie.

Nagle przystanęli obaj na drodze pod śliwką *d F C d*

Zobaczyli, że im browar wyszedł na przeciwko. *d F C d*

Piwa, nalejcie piwa, *d F*

Dobrego piwa ze starej beczki (od barmana). *C d*

Bo od piwa się głowa kiwa *d F*

Od tego piwa ze starej beczki *C d*

Nie ma szczęścia na tym świecie *d F C d*

ni sprawiedliwości

Anioł pije piwo trzecie, Diabeł mu zazdrości *d F C d*

Pożycz dychę – mówi Diabeł *d F C d*

- Bóg ci wynagrodzi.

My artyści w taki upał żyć musimy w zgodzie *d F C d*

Piwa, nalejcie piwa, *d F*

Dobrego piwa ze starej beczki (od barmana). *C d*

Bo od piwa się głowa kiwa *d F*

Od tego piwa ze starej beczki *C d*

Wolniej, wolniej, wstrzymaj konia,	<i>e</i>
Dokąd pędzisz w stal odziany?	<i>A</i>
Pewnie tam, gdzie błyszczą w słońcu	<i>C</i>
Jeruzalem białe ściany?	<i>D</i>
Pewnie myślisz, że w świątyni	<i>e</i>
Zniewolony Pan twój czeka,	<i>A</i>
Żebyś przyszedł Go ocalić,	<i>C</i>
Żebyś przybył doń z daleka?	<i>D</i>

| Na na na naj...      *e A C D*

Wolniej, wolniej, wstrzymaj konia,	<i>e</i>
Byłem dzisiaj w Jeruzalem.	<i>A</i>
Przemierzałem puste sale,	<i>C</i>
Pana twego nie widziałem.	<i>D</i>
Pan opuścił Święte Miasto	<i>e</i>
Przed minutą, przed godziną,	<i>A</i>
W chłodnym gaju za murami	<i>C</i>
Z Mahometem pije wino.	<i>D</i>

| Na na na naj...      *e A C D*

Wolniej, wolniej, wstrzymaj konia,	<i>e</i>
Chcesz oblegać Jeruzalem?	<i>A</i>
Strzegą ją wysokie wieże,	<i>C</i>
Strzegą ją mahometanie.	<i>D</i>
Pan opuścił Święte Miasto,	<i>e</i>
Na nic poświęcenie twoje.	<i>A</i>
Po cóż niszczyć białe mury,	<i>C</i>
Dobrych ludzi niepokoić.	<i>D</i>

| Na na na naj...      *e A C D*

Wolniej, wolniej, wstrzymaj konia,	<i>e</i>
Porzuć walkę niepotrzebną.	<i>A</i>
Porzuć miecz i włócznię swoją	<i>C</i>
I jedź ze mną i jedź ze mną.	<i>D</i>
Bo gdy szlakiem ku wschodowi	<i>e</i>
Ciągną hufce niezliczone,	<i>A</i>
Ja podnoszę dumnie głowę	<i>C</i>
I w przeciwną jadę stronę.	<i>D</i>

| Na na na naj...      *e A C D*



Nawias oznacza wtrącenie

La, la, la, la... *G D / C G D*  
 La, la, la, la... *G D / C D G (C D)*

Jeśli chcesz z gardła kurz wypłukać, *G D*  
 Tu każdy wskaże ci drogę: *C D*  
 W bok od przystanku pekaesu, *G D*  
 W prawo od szosy asfaltowej. *C D G (C D)*  
 Kuszą napisy ołówkiem kopiowym *G D*  
 Na drzwiach: „Od dziesiątej otwarte” *C D*  
 „Dziś polecamy kotlet mielony” *G D*  
 I „lokal kategorii czwartej”. *C D*

Lej się chmielu! Lej się chmielu! *G D*  
 Nieś muzyko po bukowym lesie. *C G*  
 Panna Zosia ma w oczach dwa nieba, *e h*  
 Trochę lata z nowej beczki przyniesie. *C D*

La, la, la, la... *G D / C G D*  
 La, la, la, la... *G D / C D G (C D)*

W środku chłopaki rzucają łaciną *G D*  
 O sufit i cztery ściany. *C D*  
 Dym z Extra – mocnych *G D*  
 strzela jak szampan,  
 Bledną obrusy lniane. *C D G (C D)*  
 Za to wieczorem, gdy lipiec duszny *G D*  
 Okna otworzy na oścież, *C D*  
 Gwiazdy wpadają do pełnych kufli *G D*  
 Poogryzanych jak paznokcie. *C D*

Lej się chmielu! Lej się chmielu! *G D*  
 Nieś muzyko po bukowym lesie. *C G*  
 Panna Zosia ma w oczach dwa nieba, *e h*  
 Trochę lata z nowej beczki przyniesie. *C D*

La, la, la, la... *G D / C G D*  
 La, la, la, la... *G D / C D G (C D)*

Kiedy chłopaki na nogach z waty *G D*  
 Wracają po mokrej kolacji, *C D*  
 Świat się jak okręt morski kołysze, *G D*  
 Gościńiec dziwnie ślimaczy, *C D G (C D)*  
 A czasem któryś ze strachem na wróble *G D*  
 Pogada o polityce. *C D*  
 Jedyne cerkiew marszczy zgorziona *G D*  
 Szorstkie od gontów lice. *C D*

Lej się chmielu! Lej się chmielu! *G D*  
 Nieś muzyko po bukowym lesie. *C G*  
 Panna Zosia ma w oczach dwa nieba, *e h*  
 Trochę lata z nowej beczki przyniesie. *C D*

La, la, la, la... *G D / C G D*  
 La, la, la, la... *G D / C D G (C D)*

Ech, ci ludzie to brudne świnie *A*  
 Co napletli o mojej dziewczynie *d*  
 Jakieś bzdury o jej nałogach *A*  
 To po prostu litość i trwoga. *d*  
 Tak to bywa, gdy ktoś zazdrości, *D*  
 Kiedy brak mu własnej miłości, *g*  
 Plotki płodzi, mnie nie zaszkodzi żadne obce zło *A d*  
 Na mój sposób widzieć ją... *A d*

Na głowie kwietny ma wianek, *A d*  
 W rękę zielony badylek, *A d*  
 A przed nią bieży baranek, *g d*  
 A nad nią lata motylek. *A d*

Krzywdę robią mojej panience, *A*  
 Opluć chcą ją, podli zbroceńcy. *d*  
 Utopić chcą ją w morzu zawiści, *A*  
 Paranoicy, podli sadyści, *d*  
 Utaplani w brudnej rozpuście, *D*  
 A na gębach fałszywy uśmiech, *g*  
 Byle zagnać do swego bagna, ale wara wam! *A d*  
 Ja ją przecież lepiej znam... *A d*

Na głowie kwietny ma wianek, *A d*  
 W rękę zielony badylek, *A d*  
 A przed nią bieży baranek, *g d*  
 A nad nią lata motylek. *A d*

Znów widzieli ją z jakimś chłopem, *A*  
 Znów wyjechała do Saint Tropez, *d*  
 Znów męczyła się, Boże drogi, *A*  
 Znów na jachtach myła podłogi. *d*  
 Tylko czemu ręce ma białe? *D*  
 Chciałem zapytać – zapomniałem, *g*  
 Ciało kłoniąc, skinęła dłonią, *A d*  
 wsparła skroń o skroń  
 Znów zapadłem w nią jak w toń... *A d*

Na głowie kwietny ma wianek, *A d*  
 W rękę zielony badylek, *A d*  
 A przed nią bieży baranek, *g d*  
 A nad nią lata motylek. *A d*

Ech, dziewczyna pięknie się stara, *A*  
 Kosi pieniądz, ma Jaguara, *d*  
 Trudno pracę z miłością zgodzić, *A*  
 Rządziej może do mnie przychodzić, *d*  
 Tylko pyta, kryjąc rumieniec, *D*  
 Czemu patrzę jak potępieniec *g*  
 Czemu zgrzytam, kiedy się pyta, *A d*  
 czy ma ładny biust?  
 Czemu toczę pianę z ust? *A d*

Na głowie kwietny ma wianek, *A d*  
 W rękę zielony badylek, *A d*  
 A przed nią bieży baranek, *g d*  
 A nad nią lata motylek. *A d*

Baśka miała fajny biust, *G a*  
 Ania styl, a Zośka coś co lubię. *C G*  
 Ela całowała cudnie, *G a*  
 Nawet tuż po swoim ślubie *C G*  
 Z Kaśką można było konie kraść *G a*  
 Chociaż wiem, że chciała przeżyć ze mną *C G*  
 swój pierwszy raz.  
 Magda zło, Jolka mnie zagłaskałaby na śmierć *G a*  
 A Agnieszka zdradzała mnie. *C G*

Piękne jak okręt *C G*  
 Pod pełnymi żaglami *a e*  
 Jak konie w galopie *C G*  
 Jak niebo nad nami *a e*

Karolina w Hollywood *G a*  
 Z Aśką nigdy nie było tak samo. *C G*  
 Ewelina zimna jak lód, *G a*  
 Więc na noc umówiłem się z Alą. *C G*  
 Wszystko mógłbym Izie dać, *G a*  
 Tak jak Oli, ale one wcale nie chciały brać *C G*  
 Małgorzata, jeden grzech, aż onieśmielała mnie. *G a*  
 A Monika była okej. *C G*

Piękne jak okręt *C G*  
 Pod pełnymi żaglami *a e*  
 Jak konie w galopie *C G*  
 Jak niebo nad nami (×2) *a e*

# 7 Beskid

sł. Andrzej Wierzbicki; muz. Andrzej Wierzbicki; wyk. SETA

A w Beskidzie rozzłocony buk, *G C D G*  
 A w Beskidzie rozzłocony buk. *G C G D*  
 Będę chodził Bukowiną z dłutem w rękę, *C D G*  
 By w dziewczęcych twarzach uśmiech rzeźbić, *C G*  
 Niech nie płaczą już, *C D*  
 Niech się cieszą po kapliczkach moich dróg. *C D G*

Beskidzie, malowany cerkiewny dach, *G C D G*  
 Beskidzie, zapach miodu *G C H7 e*  
 w bukowych pniach.  
 Tutaj wracam, gdy ruda jesień *C D*  
 Na przełęczę swój toból niesie. *G C*  
 Słucham bicia dzwonów *G C D*  
 w przedwieczorny czas.

Beskidzie, malowany wiatrami dom, *G C D G*  
 Beskidzie, tutaj słowa inaczej brzmią, *G C H7 e*  
 Kiedy krzyczę w jesienną ciszę, *C D*  
 Kiedy wiatrem szeleszczą liście, *G C*  
 Kiedy wolność się tuli w ciepło moich rąk *G C D*  
 Gdy, jak żreback się tuli do mych rąk. *C D G*

A w Beskidzie zamyślony czas, *G C D G*  
 A w Beskidzie zamyślony czas. *G C G D*  
 Będę chodził z nim poddaszem gór, *C D G*  
 By zerwanych marzeń struny *C G*  
 Przywiązywać niespokojnym dłoniom drzew, *C D*  
 Niech mi grają na rozstajach Moich dróg. *C D G*

Beskidzie, malowany cerkiewny dach, *G C D G*  
 Beskidzie, zapach miodu *G C H7 e*  
 w bukowych pniach.  
 Tutaj wracam, gdy ruda jesień *C D*  
 Na przełęczę swój toból niesie. *G C*  
 Słucham bicia dzwonów *G C D*  
 w przedwieczorny czas.

Beskidzie, malowany wiatrami dom, *G C D G*  
 Beskidzie, tutaj słowa inaczej brzmią, *G C H7 e*  
 Kiedy krzyczę w jesienną ciszę, *C D*  
 Kiedy wiatrem szeleszczą liście, *G C*  
 Kiedy wolność się tuli w ciepło moich rąk *G C D*  
 Gdy, jak żreback się tuli do mych rąk. *C D G*

# 8 Bez słów

sł. Wojciech Belon; muz. Wojciech Belon;  
wyk. Wolna Grupa Bukowina

Gitara 1: kapodaster 1

Gitara 2: kapodaster 8, chwyt – prawa kolumna

Chodzą ulicami ludzie *G D C G*  
 Maj przechodzą, lipiec, grudzień *e h a e*  
 Zagubieni wśród ulic bram *C G D F C G*  
 Przemarznięte grzeją dłonie *G D C G*  
 Dokądś pędza za czymś gonią *e h a e*  
 I budują wciąż domki z kart *C G D F C G*

A tam w mech odziany kamień *C G F C*  
 Tam zaduma w wiatru graniu *C G F C*  
 Tam powietrze ma inny smak *C G D F C G*  
 Porzuć kroków rytm na bruku *C G F C*  
 Spróbuj – znajdziesz jeśli szukać *C G F C*  
 Zechcesz nowy świat własny świat *C G D F C G*

Płyną ludzie miastem szarzy *G D C G*  
 Pozbawieni złudzeń, marzeń *e h a e*  
 Omijają wciąż główny nurt *C G D F C G*  
 Kryją się w swych norach krecich *G D C G*  
 I śnić nawet o karecie *e h a e*  
 Co łśni złotem nie potrafią już *C G D F C G*

A tam w mech odziany kamień *C G F C*  
 Tam zaduma w wiatru graniu *C G F C*  
 Tam powietrze ma inny smak *C G D F C G*  
 Porzuć kroków rytm na bruku *C G F C*  
 Spróbuj – znajdziesz jeśli szukać *C G F C*  
 Zechcesz nowy świat własny świat *C G D F C G*

Żyją ludzie, asfalt depczą *G D C G*  
 Nikt nie krzyknie, każdy szepce *e h a e*  
 Drzwi zamknięte zaklepany krąg *C G D F C G*  
 Tylko czasem kropla z oczu *G D C G*  
 Po policzku w dół się stoczy *e h a e*  
 I to dziwne drżenie rąk *C G D F C G*

Bo tam w mech odziany kamień *C G F C*  
 Tam zaduma w wiatru graniu *C G F C*  
 Tam powietrze ma inny smak *C G D F C G*  
 Porzuć kroków rytm na bruku *C G F C*  
 Spróbuj – znajdziesz jeśli szukać *C G F C*  
 Zechcesz nowy świat własny świat *C G D F C G*

Kiedy nadejdzie czas, wabi nas ognia blask, *G D C G*  
 Na polanie gdzie króluje zły. *D C G*  
 Gwiazdny pył w ogniu tym, *G D C G*  
 lży wyciśnie nam dym,  
 Tańczą iskry z gwiazdami, a my: *D C G*

Śpiewajmy wszyscy w ten radosny czas, *C D G*  
 Śpiewajmy razem ilu jest tu nas. *C D e*  
 Choć lata młode szybko płyną, wiemy że *C D G D e*  
 Nie starzejemy się. *C D G*

W lesie gdzie echo śpi, *G D C G*  
 ma przygoda swe drzwi.  
 Chodźmy tam, gdzie na ścianie lasu lśnią, *D C G*  
 Oczy sów, wilcze kły, rykiem powietrze drży *G D C G*  
 Tylko gwiazdy przyjazne dziś są. *D C G*

Śpiewajmy wszyscy w ten radosny czas, *C D G*  
 Śpiewajmy razem ilu jest tu nas. *C D e*  
 Choć lata młode szybko płyną, wiemy że *C D G D e*  
 Nie starzejemy się. *C D G*

Dorzuć do ognia drew, *G D C G*  
 w górę niech płynie śpiew,  
 Wiatr poniesie go w wilgotny świat. *D C G*  
 Każdy z nas o tym wie, znowu spotkamy się, *G D C G*  
 A połączy nas bieszczadzki trakt *D C G*

Śpiewajmy wszyscy w ten radosny czas, *C D G*  
 Śpiewajmy razem ilu jest tu nas. *C D e*  
 Choć lata młode szybko płyną, wiemy że *C D G D e*  
 Nie starzejemy się. *C D G*

## Kapodaster: 4

Anioły są takie ciche *a*  
 Zwłaszcza te w Bieszczadach *G*  
 Gdy spotkasz takiego w górach *a*  
 Wiele z nim nie pogadasz *e*  
 Najwyżej na ucho ci powie *C G*  
 Gdy będzie w dobrym humorze *C F*  
 Że skrzydła nosi w plecaku *C G*  
 Nawet przy dobrej pogodzie *a e a*

Anioły są całe zielone *a*  
 Zwłaszcza te w Bieszczadach *G*  
 Łatwo w trawie się kryją *a*  
 I w opuszczonych sadach *e*  
 W zielone grają ukradkiem *C G*  
 Nawet karty mają zielone *C F*  
 Zielone mają pojęcie *C G*  
 A nawet zielony kielonek *a e a*

Anioły bieszczadzkie, bieszczadzkie anioły *C G a*  
 Dużo w was radości i dobrej pogody *C G a*  
 Bieszczadzkie anioły, anioły bieszczadzkie *C G a*  
 Gdy skrzydłem cię dotkną już jesteś ich bratem *C G a*

Anioły są całkiem samotne *a*  
 Zwłaszcza te w Bieszczadach *G*  
 W kapliczkach zimą drzemią *a*  
 Choć może im nie wypada *e*  
 Czasem taki anioł samotny *C G*  
 Zapomni dokąd ma lecieć *C F*  
 I wtedy całe Bieszczady *C G*  
 Mają szaloną uciechę *a e a*

Anioły bieszczadzkie, bieszczadzkie anioły *C G a*  
 Dużo w was radości i dobrej pogody *C G a*  
 Bieszczadzkie anioły, anioły bieszczadzkie *C G a*  
 Gdy skrzydłem cię trąca już jesteś ich bratem *C G a*

Anioły są wiecznie ulotne *a*  
 Zwłaszcza te w Bieszczadach *G*  
 Nas też czasami nosi *a*  
 Po ich anielskich śladach *e*  
 One nam przyzwalają *C G*  
 I skrzydłem wskazują drogę *C F*  
 I wtedy w nas się zapala *C G*  
 Wieczny bieszczadzki ogień *a e a*

Anioły bieszczadzkie, bieszczadzkie anioły *C G a*  
 Dużo w was radości i dobrej pogody *C G a*  
 Bieszczadzkie anioły, anioły bieszczadzkie *C G a*  
 Gdy skrzydłem cię musną już jesteś ich bratem *C G a*

W pewnym małym miasteczku      *a*  
 Gdzieś na krańcach Hiszpanii      *G*  
 Stary krawiec Augusto              *F*  
 Szył bolera najtaniej                *E*  
 I czy pan był bogaty                 *a*  
 Pan był biedny czy kmięć          *G*  
 Každy takie bolero                 *F*  
 Chciał mieć                              *E*

To bolero                                 *a*  
 Dla bogatych caballeros             *G*  
 W tym bolero będziesz seńor       *F E*  
 Prezentować się jak struś          *F E*  
*Na bolero caballero ty się skuś (×2)* *F E*

Jakie chcesz pan bolero            *a*  
 Białe, czarne, różowe               *G*  
 Zapinane od przodu                 *F*  
 Czy wkładane przez głowę         *E*  
 Z przodu złote guziki                *a*  
 Z tyłu patka czy nie                 *G*  
 Jakie chcesz pan bolero            *F*  
 OLE! (OLE!)                             *E*

To bolero                                 *a*  
 Dla bogatych caballeros             *G*  
 W tym bolero będziesz seńor       *F E*  
 Prezentować się jak struś          *F E*  
*Na bolero caballero ty się skuś (×2)* *F E*

Na corridę gdy pójdziesz           *a*  
 Tym bolero okryty                   *G*  
 O biust cárter zabije                *F*  
 Serce twej seńority                 *E*  
 No i ona zemdlona                  *a*  
 Na twe łono bez sił                  *G*  
 Padnie, szepcąc „Amigo!”         *F*  
 Kto to szył?”                         *E*

To bolero                                 *a*  
 Dla bogatych caballeros             *G*  
 W tym bolero będziesz seńor       *F E*  
 Prezentować się jak struś          *F E*  
*Na bolero caballero ty się skuś (×2)* *F E*

Piszesz mi w liście, że kiedy pada,      *a d*  
 Kiedy nastureje na deszczu mokną,      *G a*  
 Siadasz przy stole, wyjmujesz farby      *C G*  
 I kolorowe otwierasz okno.                *d E a*

Trawy i drzewa są takie szare,            *a d*  
 Barwę popiołu przybrały nieba,         *G a*  
 W ciszy tak smutno szepce zegarek      *C G*  
 O czasie, co mi go nie potrzeba.         *d E a*

Więc chodź, pomaluj mój świat          *C d*  
 Na żółto i na niebiesko,                 *F C*  
 Niech na niebie stanie tęcza              *C d*  
 Malowana Twoją kredką.                 *F G*

Więc chodź, pomaluj mi życie,           *C d*  
 Niech świat mój się zarumieni,          *F C*  
 Niech mi załśni w pełnym słońcu         *C d*  
 Kolorami całej Ziemi.                     *F G*

Za siódmą górą, za siódmą rzeką         *a d*  
 Twoje sny zamieniasz na pejzaże.        *G a*  
 Niebem się wlecze wyblakłe słońce,      *C G*  
 Oświetla ludzkie wyblakłe twarze.       *d E a*

Więc chodź, pomaluj mój świat          *C d*  
 Na żółto i na niebiesko,                 *F C*  
 Niech na niebie stanie tęcza              *C d*  
 Malowana Twoją kredką.                 *F G*

Więc chodź, pomaluj mi życie,           *C d*  
 Niech świat mój się zarumieni,          *F C*  
 Niech mi załśni w pełnym słońcu         *C d*  
 Kolorami całej Ziemi. (×2)                *F G*

## Akordy grane w powtórce – prawa kolumna

Czwarta nad ranem,	A	E
Może sen przyjdzie,	cis	fis
Może mnie odwiedzisz. (×2)	D A	D E A

Czemu Cię nie ma na odległość ręki?	A E
Czemu mówimy do siebie listami?	fis cis
Gdy Ci to śpiewam u mnie pełnia lata,	D A
Gdy to usłyszysz będzie środek zimy	D E

Czemu się budzę o czwartej nad ranem	A E
I włosy Twoje próbuję ugłaskać,	fis cis
Lecz nigdzie nie ma Twoich włosów,	D A
Jest tylko biała nocna lampka –	D E
Łysa śpiewaczka.	fis

Śpiewamy bluesa, bo czwarta nad ranem,	A E
Tak cicho, żeby nie zbudzić sąsiadów,	fis cis
Czajnik z gwizdkiem świruje na gazie,	D A
Myślałby kto, że rodem z Manhattanu.	D E

Czwarta nad ranem,	A	E
Może sen przyjdzie,	cis	fis
Może mnie odwiedzisz. (×2)	D A	D E A

Herbata czarna myśli rozjaśnia,	A E
A list Twój sam się czyta,	fis cis
Że można go śpiewać, za oknem mruczą bluesa	D A
Topole z Krupniczej	D E

I jeszcze strażak wszedł na solo,	A E
Ten z Mariackiej Wieży.	fis cis
Jego trąbka, jak księżyc, biegnie nad topolą,	D A
Nigdzie się jej nie spieszy.	D E

Już piąta,	A	E
Może sen przyjdzie,	cis	fis
Może mnie odwiedzisz. (×2)	D A	D E A

# 14 Czarny chleb i czarna kawa

śl. Jerzy Warzyński (Jerzy Filas);  
muz. Jerzy Warzyński (Jerzy Filas), Jarosław Hertmanowski;  
wyk. Hetman, Imperium, Strachy na Lachy

## Zwrotki oryginalne:

Kiedy oczy swe otwarłem,           a  
Jakiś żal ogarnął mnie,           C  
Łzy po sercu mi płynęły,           G  
Zrozumiałem wtedy, że...           a

Czarny chleb, czarna kawa,           a  
Opętani samotnością           C  
Myślą swą szukają szczęścia,       G  
Które zwie się wolnością.           a

Zapach murów, widok kraty,           a  
Wietrze ponieś moją pieśń,           C  
Pieśń goryczy, pieśń rozpaczy,       G  
Matko moja jest mi źle.           a

Czarny chleb, czarna kawa...

Czemu świat zięje żarem,           a  
A miłości tło jest fałszem?           C  
Chciałbym zasnąć, lecz nie mogę,   G  
Chciałbym zasnąć, lecz na zawsze.   a

Czarny chleb, czarna kawa,           a  
Opętani samotnością           C  
Myślą swą szukają szczęścia,       G  
Które zwie się wolnością.           a

Gdy nadejdzie chwila błoga           a  
I powstrzyma oddech mój,           C  
Ktoś wyniesie moje ciało,           G  
A na celi będzie znów...           a

Czarny chleb, czarna kawa...

## Zwrotki dopisane przez nieznaną autorów:

Chciałem krzyknąć, lecz nie mogłem,   a  
Chciałem śpiewać, brak mi tchu,       C  
Serce moje mi wydarli,           G  
Serca mego nie ma już.           a

Czarny chleb, czarna kawa,           a  
Opętani samotnością           C  
Myślą swą szukają szczęścia,       G  
Które zwie się wolnością.           a

Chciałem tylko mówić prawdę,       a  
Lecz zamknięto usta mi,           C  
Chciałem komuś podać rękę,       G  
Teraz ręce są we krwi!           a

Czarny chleb, czarna kawa...

Tak jak konie gdzieś po stepie,       a  
Moje myśli biegną w dal,           C  
Wierze w ludzi, wierze w siebie,   G  
Wierze, że się zmieni świat.       a

Czarny chleb, czarna kawa,           a  
Opętani samotnością           C  
Myślą swą szukają szczęścia,       G  
Które zwie się wolnością.           a

Jedzie pociąg, złe wagony           a  
Do więzienia wiozą mnie,           C  
Świat ma tylko cztery strony,       G  
A w tym świecie nie ma mnie.       a

Czarny chleb, czarna kawa...

Wtem do celi klawisz wpada           a  
I zaczyna więźnia bić.           C  
Młody więzień na twarz pada,       G  
Serce mu przestaje bić.           a

Czarny chleb, czarna kawa,           a  
Opętani samotnością           C  
Myślą swą szukają szczęścia,       G  
Które zwie się wolnością.           a

Młodsza siostra zapytała:           a  
„Mamo, gdzie braciszek mój?”       C  
Brat twój w ciemnej celi siedzi,   G  
Odsiaduje wyrok swój.           a

Czarny chleb, czarna kawa...



Tak z wiatrem do Bałtyku, *e D e*  
 Płyniemy ile sił. *C D G*  
 Chciałem być marynarzem, *C e*  
 Stworzyłem czeski film. *C D e*  
 Nad Králeveckim portem, *e D e*  
 Wciągamy banderę w przestworza, *C D G*  
 Tak Czeska Republika *C e*  
 Zyskałaaa... dostęp do morza! *C D e*

Śmiali się ze mnie sąsiedzi *e D e*  
 I śmiała się ze mnie matka, *C D G*  
 Że chcę być marynarzem, *C e*  
 Co pływa na czeskich statkach. *C D e*  
 Lecz uczy tego historia, *e D e*  
 Śpiewają o tym rybitwy, *C D G*  
 Że czeska marynarka *C e*  
 Nie przegrała żadnej bitwy! *C D e*

Niech czeski naród powstanie, *C e*  
 Chłopaki liny w dłoń! *C D e*  
 Jesteśmy morskim krajem, *C e*  
 Mówimy do siebie „ahoj”. (×2) *C D e*

Niech czeski naród powstanie, *C e*  
 Chłopaki liny w dłoń! *C D e*  
 Jesteśmy morskim krajem, *C e*  
 Mówimy do siebie „ahoj”. (×2) *C D e*

Znalazłem czeską załogę, *e D e*  
 Brakuje czeskiego portu, *C D G*  
 Nie chciałem by moi ludzie *C e*  
 Byli gorszego sortu. *C D e*  
 Jest ze mną Karel i Jožin, *e D e*  
 Myśleliśmy cały rok, *C D G*  
 Aż wpadliśmy na pomysł – *C e*  
 Nazywa się „suchy dok”. *C D e*

Niech czeski naród powstanie, *C e*  
 Chłopaki liny w dłoń! *C D e*  
 Jesteśmy morskim krajem, *C e*  
 Mówimy do siebie „ahoj”. (×2) *C D e*

Oprócz czeskiego portu *e D e*  
 Przyda się czeskie morze, *C D G*  
 Ale tu już sam Pan Bóg *C e*  
 Nam raczej nie pomoże. *C D e*  
 Ale nam to nie przeszkadza *e D e*  
 I zaczyna się przygoda, *C D G*  
 Za statek będzie nam służyć *C e*  
 Napędzana żaglem Škoda. *C D e*

Niech czeski naród powstanie, *C e*  
 Chłopaki liny w dłoń! *C D e*  
 Jesteśmy morskim krajem, *C e*  
 Mówimy do siebie „ahoj”. (×2) *C D e*

Leci bocian ponad lasem, C G  
 Wymachuje swym... ogonem. a F G  
 Wymachuje swym ogonem C G  
 Pozdrawiając przy tym żonę a F G

Nie umieraj, nie umieraj, C G  
 Nie umieraj dżdżownico. (×2) a F G

Na polane wpadli zbóje, C G  
 Po kolana mieli... miecze a F G  
 Po kolana mieli miecze, C G  
 Bo to było średniowiecze a F G

Gdzieś w Wenecji na gondoli C G  
 Jakaś para się... kołysze a F G  
 Jakaś para się kołysze C G  
 Zakłócając nocną ciszę a F G

Nie umieraj, nie umieraj, C G  
 Nie umieraj dżdżownico. (×2) a F G

Na kamieniu siedzi glizda, C G  
 Mówi, że ja boli... głowa. a F G  
 Mówi, że ja boli głowa, C G  
 Bo to strefa atomowa. a F G

Na cmentarzu widać trupa, C G  
 Z grobu mu wystaje... głowa. a F G  
 Z grobu mu wystaje głowa, C G  
 A konkretnie jej polowa. a F G

Nie umieraj, nie umieraj, C G  
 Nie umieraj dżdżownico. (×2) a F G

Przed bocianem leci mucha C G  
 Zaraz bocian ją wy... przedzi a F G  
 Zaraz bocian ją wyprzedzi C G  
 Bo zlecieli się sąsiedzi a F G

Koloniści idą w grupie C G  
 Wychowawców mają... w domu a F G  
 Wychowawców mają w domu C G  
 Niepotrzebni są nikomu a F G

Nie umieraj, nie umieraj, C G  
 Nie umieraj dżdżownico. (×2) a F G

Maryś, Maryś, moja Maryś C G  
 Maryś nie zamiataj izby a F G  
 Bo po izbie lata mucha C G  
 Ona wpadnie ci do ucha a F G

W prosektorium trup na trupie, C G  
 Lekarz palcem grzebie w... kościach a F G  
 Lekarz palcem grzebie w kościach, C G  
 Bo to już nie boli gościa a F G

Nie umieraj, nie umieraj, C G  
 Nie umieraj dżdżownico. (×2) a F G

Mała Jasia cicho chlipie, C G  
 Bo jej lekarz grzebie w... gębie a F G  
 Bo jej lekarz grzebie w gębie C G  
 Bo ma wielką dziurę w zębie a F G

Siedzi Maciej pod jabłonią C G  
 Energicznie macha dłonią a F G  
 Sto czterdzieści na liczniku C G  
 Zmiana ręki mój koniku a F G

Nie umieraj, nie umieraj, C G  
 Nie umieraj dżdżownico. (×2) a F G

# 17 Dziewczyna o perłowych włosach

polski cover węgierskiej „Gyöngyhajú lány”  
śl. oryg. Anna Adamis;  
muz. oryg. Gábor Presser „Gyöngyhajú lány”;  
wyk. Omega, Kult, Herbie

Stracone złudzenia i sny kolorowe *a G d a*  
Nie wróćą już nigdy na wiatr porzucone *a G d a*  
A przecież tak chciała iść przez życie swą drogą *a G d a*  
Lecz życie nie dało jej żadnych szans *a G d a*

Do widzenia, dziewczyno ma *C G*  
O perłowych włosach, jak mgła *d a*  
Żegnaj, nie roń już łez *C G*  
Wszystko ma swój kres *d a*

Do widzenia, dziewczyno ma *C G*  
O perłowych włosach, jak mgła *d a*  
La la la la la la *C G*  
La la la la la la *d a*

Już pocałunki nie budzą jej rano, *a G d a*  
A usta kochane nie szepczą dobranoc *a G d a*  
A przecież tak chciała, *a G d a*  
iść przez życie swą drogą  
Lecz życie nie dało, jej żadnych szans *a G d a*

Do widzenia, dziewczyno ma *C G*  
O perłowych włosach, jak mgła *d a*  
Żegnaj, nie roń już łez *C G*  
Wszystko ma swój kres *d a*

Do widzenia, dziewczyno ma *C G*  
O perłowych włosach, jak mgła *d a*  
La la la la la la *C G*  
La la la la la la *d a*

Tak chciała swe szczęście zatrzymać dla siebie *a G d a*  
Tak chciała mieć słońce na swym białym niebie *a G d a*  
Straciła swe szczęście nie chciała być sługą *a G d a*  
Bo jedną miłością nie można żyć długo *a G d a*

Do widzenia, dziewczyno ma *C G*  
O perłowych włosach, jak mgła *d a*  
Żegnaj, nie roń już łez *C G*  
Wszystko ma swój kres *d a*

Do widzenia, dziewczyno ma *C G*  
O perłowych włosach, jak mgła *d a*  
La la la la la la *C G*  
La la la la la la *d a*

# 18 Gawędziarze

śl. Bogusław Nowicki; muz. Jarosław Dzierżak;  
wyk. Bogusław Nowicki, Mirosław „Koval” Kowalewski

Intro: *e D / G D / e D e*

Takie zwykle, takie małe *e D e*  
Tutej mają wielką wagę *D e*  
Wykrzykniki kolorowe *D e*  
Wyglądają wciąż na nowe *D e*  
Gawędziarze, gawędziarze *D e*  
Odgrzebują stare sprawy *D e*  
Przy ognisku i przy kawie *D e*  
Nieciekawe i ciekawe *D e*

O tym jak kiedyś w górach *D*  
Na pomoc ktoś krzyczał głośno *D e*  
O tym jak na Mazurach *D*  
Ktoś złamał wiosło *D e*  
O tym jak patyk trzasnął *G D*  
Gdy wiatr za mocno dmuchał *a e*  
I chyba każdy już zasnął *G D*  
Tylko autor słuchał *a e*

Solo: *e D / G D / e D e*

Oczy szerzej się otworzą *e D e*  
I przypomną i pomarzą *D e*  
Oni już nie mają czasu *D e*  
Ale dzieciom się przydadzą *D e*  
Opowieści, opowieści *D e*  
Takie tanie, no bo własne *D e*  
Uśmiechają się, a jeśli *D e*  
Przesadziles coś, nie zasnął *D e*

O tym jak kiedyś w górach *D*  
Na pomoc ktoś krzyczał głośno *D e*  
O tym jak na Mazurach *D*  
Ktoś złamał wiosło *D e*  
O tym jak patyk trzasnął *G D*  
Gdy wiatr za mocno dmuchał *a e*  
I chyba każdy już zasnął *G D*  
Tylko autor słuchał *a e*

## 19 Gdy nie ma dzieci

śl. Kazimierz Staszewski;  
muz. Kazimierz Staszewski, Janusz Grudziński,  
Krzysztof Banasik, Ireneusz Wereński, Andrzej Szymańczak;  
wyk. Kult

Jedna flaszką, druga flaszką i też trzecia, kurde bele, leci	a E
Dom stoi zupełnie pusty nocą kurzą się dookoła rupiecie	a E
Wracamy chwiejnym krokiem po okrążeniu nad ranem	a E
Po schodach na piechotę raczej rady nie damy	a E
Wyjechali na wakacje wszyscy nasi podopieczni Gdy nie ma dzieci w domu – to jesteśmy niegrzeczni	a E a E
Wyjechali na wakacje wszyscy nasi podopieczni Gdy nie ma w domu dzieci – to jesteśmy niegrzeczni	a E a E
Trasa bardzo dobrze znana od jednego baru do baru	a E
Poznaje się tych albo owych i mamy troszeczkę kataru	a E
Jeśli wiesz o czym ja mówię. Natomiast pełnym rankiem	a E
Wychyłam patrząc tępo ostatnią bez gazu szklanke, he	a E
Wyjechali na wakacje wszyscy nasi podopieczni Gdy nie ma w domu dzieci – to jesteśmy niegrzeczni	a E a E
Wyjechali na wakacje wszyscy nasi podopieczni Gdy nie ma w domu dzieci – to jesteśmy niegrzeczni	a E a E
Jeszcze kilka dni i nocy, i wszystko wróci do normy	a E
Będziemy zorganizowani i poważni, uczesani i przezorni	a E
Jednak jeszcze dzisiaj i jutro, pojutrze i popojutrze	a E
Pozwól nocy kochana, życiu nosa utrzyć	a E
Wyjechali na wakacje wszyscy nasi podopieczni Gdy nie ma w domu dzieci – to jesteśmy niegrzeczni	a E a E
Wyjechali na wakacje wszyscy nasi podopieczni Gdy nie ma w domu dzieci – to jesteśmy niegrzeczni	a E a E
Tak, wyjechali na wakacje...	

## 20 Gdybym miał gitarę (Czarne oczy)

śl. nieznanymi;  
muz. oryg. Mychajło Petrenko „Wziaw by ja banduru”;  
wyk. Ryszard Rynkowski

Gdybym miał gitarę	a
To bym na niej grał	E a
Opowiedziałbym o swej miłości	d a
Którą przeżyłem sam. (×2)	a E
A wszystko te czarne oczy	a
Gdybym ja je miał	E a
Za te czarne, cudne oczęta	d a
Serce, dusze bym dał. (×2)	a E
Fajki ja nie palę	a
Wódki nie piję,	E a
Ale z żalu, z żalu wielkiego	d a
Ledwie co żyję. (×2)	a E
A wszystko te czarne oczy	a
Gdybym ja je miał	E a
Za te czarne, cudne oczęta	d a
Serce, dusze bym dał. (×2)	a E
Ludzie mówią głupi,	a
Po coś ty ją brał	E a
Po coś to dziewczę czarne, figlarne	d a
Mocno pokochał. (×2)	a E
A wszystko te czarne oczy	a
Gdybym ja je miał	E a
Za te czarne, cudne oczęta	d a
Serce, dusze bym dał. (×2)	a E

Tam, dokąd chciałem, już nie dojdę, C G  
 Szkoda zdzierać nóg. F C  
 Już wędrówki naszej wspólnej C G  
 Nadchodzi kres. F G C

Tam, dokąd chciałem, już nie dojdę, C G  
 Szkoda zdzierać nóg. F C  
 Już wędrówki naszej wspólnej C G  
 Nadchodzi kres. F G C

Wy pójdziecie inną drogą, C G  
 Zostawicie mnie, F C  
 Zamazanych drogowskazów C G  
 Nie odczytam już. F G C

Wy pójdziecie inną drogą, C G  
 Zostawicie mnie, F C  
 Odejdziecie – sam zostanę C G  
 Na rozstaju dróg. F G C

Hej, przyjaciele C G  
 Zostańcie ze mną F C  
 Przecież wszystko to, co miałem, C G  
 Oddałem Wam. F G C

Hej, przyjaciele C G  
 Zostańcie ze mną F C  
 Przecież wszystko to, co miałem, C G  
 Oddałem Wam. F G C

Hej, przyjaciele C G  
 Choć chwilę jedną F C  
 Znowu w życiu mi nie wyszło, C G  
 Znowu będę sam. F G C

Hej, przyjaciele C G  
 Choć chwilę jedną F C  
 Znowu w życiu mi nie wyszło, C G  
 Znowu będę sam. F G C

Znów spóźniłem się na pociąg C G  
 I odjechał już F C  
 Tylko jego mglisty koniec C G  
 Zamajaczył mi. F G C

Stoję smutny na peronie C G  
 Z tą walizką jedną, F C  
 Tak jak człowiek, który zgubił C G  
 Od domu swego klucz. F G C

Hej, przyjaciele C G  
 Zostańcie ze mną F C  
 Przecież wszystko to, co miałem, C G  
 Oddałem Wam. F G C

Hej, przyjaciele C G  
 Choć chwilę jedną F C  
 Znowu w życiu mi nie wyszło, C G  
 Znowu będę sam. F G C

Hej, tam gdzieś znad Czarnej Wody *d*  
Wsiada na koń kozak młody. *A*  
Czule żegna się z dziewczyną, *d*  
Jeszcze czulej z Ukrainą. *A d C*

Hej, hej, hej sokoły *F*  
Omijajcie góry, lasy, (pola,) doły. *C A*  
Dzwoń, dzwoń, dzwoń dzwoneczku, *d*  
(1) Mój stepowy skowroneczku. *A d C*  
(2) Mój stepowy, dzwoń, dzwoń, dzwoń! *A d A d*  
(×2)

Wiele dziewcząt jest na świecie, *d*  
Lecz najwięcej w Ukrainie. *A*  
Tam me serce pozostało, *d*  
Przy kochanej mej dziewczynie. *A d C*

Hej, hej, hej sokoły...

Ona biedna tam została, *d*  
Przepióreczka moja mała, *A*  
A ja tutaj w obcej stronie *d*  
Dniem i nocą tęsknię do niej. *A d C*

Hej, hej, hej sokoły *F*  
Omijajcie góry, lasy, (pola,) doły. *C A*  
Dzwoń, dzwoń, dzwoń dzwoneczku, *d*  
(1) Mój stepowy skowroneczku. *A d C*  
(2) Mój stepowy, dzwoń, dzwoń, dzwoń! *A d A d*

Żal, żal za dziewczyną, *d*  
Za zieloną Ukrainą, *A*  
Żal, żal serce płacze, *d*  
Już jej więcej nie zobaczę. *A d C*

Hej, hej, hej sokoły...

Jak na łąkach kwitną wieńce *d*  
Tak na licach jej rumieńce *A*  
A w oczkach taka siła *d*  
Że mi w głowie zawróciła. *A d C*

Hej, hej, hej sokoły...

Pędź, pędź czwórko siwa *d*  
Kędy moja czarnobrywa *A*  
Leć, leć między sosny *d*  
Gdzie krajobraz wiecznej Wiosny. *A d C*

Hej, hej, hej sokoły *F*  
Omijajcie góry, lasy, (pola,) doły. *C A*  
Dzwoń, dzwoń, dzwoń dzwoneczku, *d*  
(1) Mój stepowy skowroneczku. *A d C*  
(2) Mój stepowy, dzwoń, dzwoń, dzwoń! *A d A d*

Wina, wina, wina dajcie, *d*  
A jak umrę pochowajcie *A*  
Na zielonej Ukrainie *d*  
Przy kochanej mej dziewczynie. *A d C*

Hej, hej, hej sokoły...

#### Zwrotki pierwotne („Żal”):

Żal, żal za jedyną, *d*  
Ukochaną mą dziewczyną, *A*  
Oj, żal za mojemu, *d*  
Za oczkami czarownemi. *A d C*

Oj, żal za jedyną, *d*  
Ukochaną mą dziewczyną, *A*  
Oj, żal za mojemu *d*  
Za oczkami czarownemi. *A d C*

Żal, żal za jedyną, *d*  
Za hołubką, za dziewczyną, *A*  
Żal, żal, serce boli *d*  
Nie ma mojej złotej doli. *A d C*

Jeszcze wina, jeszcze grajcie, *d*  
A jak umrę pochowajcie *A*  
Tam daleko, przy dziewczynie, *d*  
Przy jedynej, w mej krainie. *A d C*

Oj, żal za jedyną *d*  
Za kochaną, za dziewczyną, *A*  
Oj, żal, serce boli, *d*  
Szkoda mojej złotej doli. *A d C*

Jak po nocnym niebie sunące białe *D A*  
 Obłoki nad lasem *G D*  
 Jak na szyi wędrowca apaszka *e G*  
 Szamotana wiatrem *D*

Jak wyciągnięte tam powyżej *D A*  
 Gwieździste ramiona wasze *G D*  
 A tu są nasze, a tu są nasze *e G D*

Jak suchy szloch w tę dżdżystą noc *D A*  
 Jak winny-li-niewinny sumienia wyrzut, *G D*  
 Że się żyje, gdy umarło tyłu, tyłu, tyłu *e G D*

Jak suchy szloch w tę dżdżystą noc *D A*  
 Jak lizać rany celnie zadane *G D*  
 Jak lepić serce w proch potrzaskane *e G D*

Jak suchy szloch w tę dżdżystą noc *D A*  
 Pudowy kamień, pudowy kamień *G D*  
 Ja na nim stanę, on na mnie stanie *e G*  
 On na mnie stanie, spod niego wstanę *D*

Jak suchy szloch w tę dżdżystą noc *D A*  
 Jak złota kula nad wodami *G D*  
 Jak świt pod spuchniętymi powiekami *e G D*

Jak zorze mile, śliczne polany *D A*  
 Jak słońca pierś, jak garb swój nieść *G D*  
 Jak do was, siostry mgławcowe, *e G*  
 Ten zawodzący śpiew *D*

Jak biec do końca, potem odpoczniesz, *D A*  
 Potem odpoczniesz, cudne manowce, *G D*  
 Cudne manowce, cudne, cudne manowce (×2) *e G D*

Jolka, Jolka, pamiętasz lato ze snu, *C G a*  
 Gdy pisałaś: „tak mi źle, *C G a*  
 Urwij się choćby zaraz, coś ze mną zrób, *C G a*  
 Nie zostawiaj tu samej, o nie”. *C G F*

Żebrząc wciąż o benzynę, gnałem przez noc, *C G a*  
 Silnik rzeźił ostatkiem sił, *C G a*  
 Aby być znowu w Tobie, śmiać się i kłąć, *C G a*  
 Wszystko było tak proste w te dni. *C G F*

Dziecko spało za ścianą, czujne jak ptak, *C G a*  
 Niechaj Bóg wyprostuje mu sny! *C G a*  
 Powiedziałaś, że nigdy, że nigdy aż tak *C G a*  
 Słodkie były, jak krew Twoje lzy. *C G F*

Emigrowałem	<i>d F C</i>
z objąć Twych nad ranem,	<i>d F C</i>
Dzień mnie wyganiał,	<i>d F C</i>
nocą znów wracałem,	<i>d F C</i>
Dane nam było	<i>d F C</i>
słońca zaćmienie,	<i>d F C</i>
Następne będzie	<i>d F C</i>
może za sto lat.	<i>d F C</i>

Plażą szły zakonnice, a słońce w dół, *C G a*  
 Wciąż spadało nie mogąc spaść, *C G a*  
 Mąż tam w świetle za funtem, odkładał funt, *C G a*  
 Na Toyotę przepiękną, aż strach. *C G F*

Mąż Twój wielbił porządek i pełne szkło, *C G a*  
 Narzeczoną miał kiedyś, jak sen, *C G a*  
 Z autobusem Arabów zdradziła go, *C G a*  
 Nigdy nie był już sobą, o nie. *C G F*

Emigrowałem	<i>d F C</i>
z objąć Twych nad ranem,	<i>d F C</i>
Dzień mnie wyganiał,	<i>d F C</i>
nocą znów wracałem,	<i>d F C</i>
Dane nam było	<i>d F C</i>
słońca zaćmienie,	<i>d F C</i>
Następne będzie	<i>d F C</i>
może za sto lat.	<i>d F C</i>

W wielkiej żyliśmy wannie i rzadko tak, *C G a*  
 Wypełzaliśmy na suchy ład, *C G a*  
 Czarodziejka gorzałka tańczyła w nas, *C G a*  
 Meta była o dwa kroki stąd. *C G F*

Nie wiem ciągle dlaczego zaczęło się tak, *C G a*  
 Czemu zgasło, też nie wie nikt, *C G a*  
 Są wciąż różne koło mnie, nie budzę się sam, *C G a*  
 Ale nic nie jest proste w te dni. *C G F*

Emigrowałem	<i>d F C</i>
z objąć Twych nad ranem,	<i>d F C</i>
Dzień mnie wyganiał,	<i>d F C</i>
nocą znów wracałem,	<i>d F C</i>
Dane nam było	<i>d F C</i>
słońca zaćmienie,	<i>d F C</i>
Następne będzie	<i>d F C</i>
może za sto lat.	<i>d F C</i>



Sobota rano spać nie możesz, C  
Wstaniesz, kapcie włożysz, G  
Potem się golisz tylko dla niej a  
I do łóżka śniadanie F

Przynosisz jej z porannym słońkiem C  
Po to, by małżonkę G  
Namówić na co nieco małe – a  
„No chyba zwariowałaś!” F

Kobiety jak te kwiaty, kto żonaty ten wie: F  
Powąchać tak, dotykać nie, a  
Minęła pora godowa, G  
Teraz tylko boli głowa. a

Kobiety jak te kwiaty, nie podniecaj się! F  
Powąchać tak, dotykać nie. a  
Gdy przyjdzie wiosna, G  
Przyjmij ten cios na klatę. a

Ona ogląda się za tymi, C  
No wiesz, lepiej ubranymi, G  
Bo to prawdopodobnie geje – a  
Tak, taką masz nadzieję. F

Wydasz ostatnie zaskórniaki, C  
Bo chcesz nadrobić braki, G  
A ona wzrusza ramionami, a  
Więc przykro ci czasami. F

Kobiety jak te kwiaty, kto żonaty ten wie: C  
Powąchać tak, dotykać nie, G  
Minęła pora godowa, a  
Teraz tylko boli głowa. F

Kobiety jak te kwiaty, nie podniecaj się! C  
Powąchać tak, dotykać nie. G  
Gdy przyjdzie wiosna, a  
Przyjmij ten cios na klatę. F  
*Jeszcze gorzej będzie latem.*

Syn przed maturą, kawał chłopca, C  
Znów zabrał ci laptopa. G  
Że niby chodzi tu o szkołę, a  
A nie o baby gołe. F

Raz go nakryłeś z taką małą – C  
Dżizus, co za ciało! G  
Mówi „I tak się z nią ożenię!” a  
Znów skacze ci ciśnienie. F

Kobiety jak te kwiaty, kto żonaty ten wie: C  
Powąchać tak, dotykać nie, G  
Minęła pora godowa, a  
Teraz tylko boli głowa. F

Kobiety jak te kwiaty, nie podniecaj się! C  
Powąchać tak, dotykać nie. G  
Gdy przyjdzie wiosna, a  
Przyjmij ten cios na klatę. F  
*(2) Jeszcze gorzej będzie latem.*  
*(×2)*

Teraz będzie numer jeden	E A	A trzynasty jest pechowy,	E A
I tu się zaczyna Eden	E H7	Spuścił się jej na tył głowy	E H7
– <i>Przeleć mnie w tej koniczynie</i>	E A	– <i>Przeleć mnie w tej koniczynie</i>	E A
Teraz będzie numer drugi,	E A	Więc czternastka już nadchodzi,	E A
Rób to w rytmie ługi-bugi	E H7	Teraz to robimy w łodzi	E H7
– <i>Przeleć mnie w tej koniczynie</i>	E A	– <i>Przeleć mnie w tej koniczynie</i>	E A
Przeleć mnie w tej koniczynie	E A	Teraz piątka za jedyką,	E A
Przeleć mnie w tej koniczynie jeszcze raz	E H7 E	On mi zwilża swoją ślinką	E H7
		– <i>Przeleć mnie w tej koniczynie</i>	E A
Teraz będzie numer trzeci,	E A	Jeden-sześć jest nie najlepszy,	E A
Ona krzyczy: „Nie rób dzieci!”	E H7	Bo on z inną się już pieprzy	E H7
– <i>Przeleć mnie w tej koniczynie</i>	E A	– <i>Przeleć mnie w tej koniczynie</i>	E A
Teraz będzie numer cztery,	E A	Siedemnastka coraz bliżej,	E A
Rób to szybciej, do cholery	E H7	Gdy on prosi, to ja liżę	E H7
– <i>Przeleć mnie w tej koniczynie</i>	E A	– <i>Przeleć mnie w tej koniczynie</i>	E A
Teraz będzie numer piąty,	E A	Osiemnasty jest wspaniały,	E A
Waląc się zwiedzają kąty	E H7	Na wierzch wyszły mi już gały	E H7
– <i>Przeleć mnie w tej koniczynie</i>	E A	– <i>Przeleć mnie w tej koniczynie</i>	E A
Teraz będzie faza szósta,	E A	Dziewiętnastka jest pechowa,	E A
Ona wreszcie bierze w usta	E H7	Bo zaczyna się od nowa	E H7
– <i>Przeleć mnie w tej koniczynie</i>	E A	– <i>Przeleć mnie w tej koniczynie</i>	E A
Numer siódmy się zaczyna,	E A	Teraz będzie numer tysiąc,	E A
Wsadza jej cała drużyna	E H7	Masz kondycję, muszę przysiąc	E H7
– <i>Przeleć mnie w tej koniczynie</i>	E A	– <i>Przeleć mnie w tej koniczynie</i>	E A
I nadchodzi już ósemka,	E A	Teraz faza jest krytyczna,	E A
Chociaż gumka jest za cienka	E H7	To choroba weneryczna.	E H7
– <i>Przeleć mnie w tej koniczynie</i>	E A	– <i>Przeleć mnie w tej koniczynie</i>	E A
Coraz bliżej dziewięteczki,	E A	Morał z tego płynie taki	E A
On wyciąga bacik z teczki	E H7	Używajcie gum chłopaki!	E H7
– <i>Przeleć mnie w tej koniczynie</i>	E A	– <i>Przeleć mnie w tej koniczynie</i>	E A
I dziesiąty numer będzie,	E A		
Tego Johna czuję wszędzie	E H7		
– <i>Przeleć mnie w tej koniczynie</i>	E A		
Coraz bliżej jedenastka,	E A		
Przed dwunastką to namiastka	E H7		
– <i>Przeleć mnie w tej koniczynie</i>	E A		
Teraz będzie numer tuzin,	E A		
Już się jej wylewa z buzi	E H7		
– <i>Przeleć mnie w tej koniczynie</i>	E A		

Intro:  $d C d / d C d / B F / g A7$  (×2)

Samotna w wieży zamknięta.  $d C$   
 Z głodu przestała już jeść.  $d C$   
 Między udami, gdzie kiedyś wiatr hulał,  $B F$   
 Rozciąga się pajęcza sieć.  $g A7$   
 Minęło dokładnie lat pięćdziesiąt parę.  $d C$   
 A może nawet i mniej.  $d C$   
 I choć się niewiele staralo.  $B F$   
 To żaden nie uwolnił jej.  $g A7 d$

Przerwa:  $d C / d C / B F / g A7$ 

Wierzy głęboko, że zobaczy w wieży.  $d C$   
 Tego, o którym wciąż śni.  $d C$   
 Wie, że się rzuci na niego jak zwierzę,  $B F$   
 Gdy ten przerwie pajęczą nić.  $g A7$   
 Dziwne stękanie się nagle rozlega.  $d C$   
 Czyżby to ktoś wspinał się?  $d C$   
 Przez okno księżniczka dostrzega.  $B F$   
 Konia co rży, czy tam rżnie.  $g A7 d$

To był koń na białym rycerzu.  $d C d$   
 Na białym rycerzu był koń.  $d C$   
 To był koń na białym rycerzu  $B F$   
 Na białym rycerzu był koń. (×2)  $g A7 d$

Solo:

$d C d / d C / B F / g A7 d$   
 $d / d cis7 d cis7 / d / d cis7 d cis7$  (×2)  
 $d / A / B F / C A$   
 $d C d / d C / B F / g A7 d$

To był koń na białym rycerzu.  $d C d$   
 Na białym rycerzu był koń.  $d C$   
 To był koń na białym rycerzu  $B F$   
 Na białym rycerzu był koń. (×2)  $g A7 d$

a cappella

To był koń na białym rycerzu.  
 Na białym rycerzu był koń.  
 To był koń na białym rycerzu  
 Na białym rycerzu był koń. (×2)

Kapodaster: 3

Intro:  $C F e d / G C$  (×2)

Skąd przychodził, kto go znał  $C F$   
 Kto mu rękę podał kiedy  $C F G$   
 Nad rowem siadał, wyjmował chleb,  $C G$   
 Serem przekładał i dzielił się z psem  $e a$   
 Tyle wszystkiego co z sobą miał  $G F e d$   
 Majster Bieda  $G C$   
 $C F e d$   
 $G C$

Czapkę z głowy ściągał gdy  $C F$   
 Wiatr gałęzie chylił drzewom.  $C F G$   
 Śmiał się do słońca i śpiewał do gwiazd.  $C G$   
 Drogę bez końca co przed nim szła  $e a$   
 Znał jak piec palców, jak szeląg zły.  $G F e d$   
 Majster Bieda  $G C$   
 $C F e d$   
 $G C$

Nikt nie pytał skąd się wziął  $C F$   
 Gdy do ognia się przysiadł  $C F G$   
 Wtulał się w krąg ciepła jak w kożuch  $C G$   
 Znużony droga wędrowiec boży.  $e a$   
 Zasnął długo gapiąc się w noc  $G F e d$   
 Majster Bieda  $G C$   
 $C F e d$   
 $G C$

Aż nastąpił taki rok  $C F$   
 Smutny rok tak widać trzeba  $C C7 F G$   
 Nie przyszedł Bieda zieloną wiosną  $C G$   
 Miejsce gdzie siadał zieliskiem zarosło  $e a$   
 I choć niejeden wyteżał wzrok  $G F$   
 Choć lato pustym gościńcem przeszło  $G F$   
 Z rudymi liśćmi, jesieni scheda  $G F$   
 Wiatrem niesiony popłynął w przeszłość  $G F$  (×3)  
 Majster Bieda  $G C$   
 $C F e d$   
 $G C$

Stało się tak jak chciałem, *fis E A*  
 Taka noc raz w życiu zdarza się. *h A E*  
 Dałaś mi swoje ciało, *fis E A*  
 Razem z nim dostałem serce twe. *h A E*

Mówią, że królowie mają złota cały stos. *fis E A*  
 Wielki zamek pośród gór każdy ma, *h A E*  
 Jedzą kawior i w jedwabiach *fis E A*  
 chodzą spać co noc,  
 Białe wino co dzień piją aż do dna. *h A E*

A ja się śmieję kiedy ludzie mówią mi *fis E A*  
 O tych królach zza dalekich mórz *h A E*  
 A ja się śmieję, wtedy odpowiadam im: *fis E A*  
 Nie mam nic prócz paru pięknych snów! *h A E*

A to ja, ja, ja, ja, *fis E A*  
 prawdziwym jestem królem,  
 Bo ty wybrałaś właśnie mnie... *h A E*  
 Właśnie ja, ja, ja, ja, dla ciebie ten jedyny *fis E A*  
 Niech cała ziemia o tym wie... *h A E*

Tak to jest, zawsze było, *fis E A*  
 Że za złotem goni cały świat *h A E*  
 A ja wiem, twoja miłość *fis E A*  
 To jest skarb jedyny jaki znam... *h A E*

A to ja, ja, ja, ja, *fis E A*  
 prawdziwym jestem królem,  
 Bo ty wybrałaś właśnie mnie... *h A E*  
 Właśnie ja, ja, ja, ja, dla ciebie ten jedyny *fis E A*  
 Niech cała ziemia o tym wie... *h A E*

Jak się bawię to się bawi ze mną cały świat, *fis E A*  
 Bo ja wiem jak wino zmienić w śpiew od tak *h A E*  
 Ten jest panem co się umie bawić tak jak pan. *fis E A*  
 Kiedy noc w kieliszkach błyszczą się to znasz. *h A E*

A ja się śmieję kiedy ludzie mówią mi *fis E A*  
 O tych królach zza dalekich mórz *h A E*  
 A ja się śmieję, wtedy odpowiadam im: *fis E A*  
 Nie mam nic prócz paru pięknych snów! *h A E*

A to ja, ja, ja, ja, *fis E A*  
 prawdziwym jestem królem,  
 Bo ty wybrałaś właśnie mnie... *h A E*  
 Właśnie ja, ja, ja, ja, dla ciebie ten jedyny *fis E A*  
 Niech cała ziemia o tym wie... (×2) *h A E*

Opadły mgły i miasto ze snu się budzi, *G C*  
 Górą czmycha już noc, *G D*  
 Ktoś tam cicho czeka, by ktoś powrócił; *G C*  
 Do gwiazd jest bliżej niż krok! *G D*  
 Pies się włóczy popod murami – bezdomny; *G C*  
 Niesie się tęsknota czyjaś *G D G*  
 na świata cztery strony

A ziemia toczy, toczy swój garb uroczy; *G C*  
 Toczy, toczy się los! *G D*  
 Ty co płaczesz, ażeby śmiać mógł się ktoś *G C*  
 – Już dość! Już dość! Już dość! *G D*  
 Odpędź czarne myśli! *G*  
 Dość już twoich łez! *C*  
 Niech to wszystko przepadnie we mgle! *G D*  
 Bo nowy dzień wstaje, *G*  
 Bo nowy dzień wstaje, *C*  
 Nowy dzień! *G D*

Z dusznego snu już miasto się wynurza, *G C*  
 Słońce wschodzi gdzieś tam, *G D*  
 Tramwaj na przystanku zakwitł jak róża; *G C*  
 Uchodzą cienie do bram! *G D*  
 Ciągną swoje wózki – dwukółki mleczarze; *G C*  
 Nad dachami snują się sny *G D G*  
 podlotków pełne marzeń!

A ziemia toczy, toczy swój garb uroczy; *G C*  
 Toczy, toczy się los! *G D*  
 Ty co płaczesz, ażeby śmiać mógł się ktoś *G C*  
 – Już dość! Już dość! Już dość! *G D*  
 Odpędź czarne myśli! *G*  
 Porzuć błędny wzrok! *C*  
 Niech to wszystko zabierze już noc! *G D*  
 Bo nowy dzień wstaje, *G*  
 Bo nowy dzień wstaje, *C*  
 Nowy dzień! *G D*

Boli mnie głowa i nie mogę spać, a G C  
 Chociaż dokoła wszyscy już posnęli, F E  
 Nie mogę leżeć a nie mogę wstać, a G C  
 Mija ostatnia nocka w mojej celi. F E

Tylko noc, noc, noc, płoną światła ramp, a G C  
 Nocny reflektor teren przeczesuje, F E  
 Owo światło to jak ja dobrze znam, a G C  
 Nigdy nie gaśnie ktoś zawsze obserwuje. F E

Nie wiem czy wierzę jej czy nie wierzę a G C F E  
 Wierzę jej czy nie wierzę. a G C F E

Ostatnia doba jutro będę tam, a G C  
 Ale na razie ciągle jestem tutaj, F E  
 Nie mogę leżeć a nie mogę spać, a G C  
 „Gad” po „betonce” kamaszami stuka. F E

Tylko noc, noc, noc, płoną światła ramp, a G C  
 Nocny reflektor teren przeczesuje, F E  
 Owo światło to jak ja dobrze znam, a G C  
 Nigdy nie gaśnie ktoś zawsze obserwuje. F E

Nie wiem czy wierzę jej czy nie wierzę a G C F E  
 Wierzę jej czy nie wierzę. a G C F E

Boli mnie głowa i nie mogę spać, a G C  
 Chociaż dokoła wszyscy już posnęli, F E  
 Nie mogę leżeć a nie mogę wstać, a G C  
 Parę lat życia darmo diabli wzięli F E

Tylko noc, noc, noc, płoną światła ramp, a G C  
 Nocny reflektor teren przeczesuje, F E  
 Owo światło to jak ja dobrze znam, a G C  
 Nigdy nie gaśnie ktoś zawsze obserwuje. F E

Nie wiem czy wierzę jej czy nie wierzę a G C F E  
 Wierzę jej czy nie wierzę. a G C F E

Gdy przyjdzie ranek stanę u twych bram, a G C  
 Się pożegnałem bez do widzenia, F E  
 Nie wiem czy będziesz tam, a G C  
 Nie ma znaczenia wychodzę z więzienia. F E

Tylko noc, noc, noc, płoną światła ramp, a G C  
 Nocny reflektor teren przeczesuje, F E  
 Owo światło to jak ja dobrze znam, a G C  
 Nigdy nie gaśnie ktoś zawsze obserwuje. F E

Nie wiem czy wierzę jej czy nie wierzę a G C F E  
 Wierzę jej czy nie wierzę. a G C F E

Komar to jest zwierze, kurwa jego mać, C  
 Jak cie nie ujebie to nie może spać, C

Hej, czy widzisz komara, jak mu dupa świeci F  
 Przypierdol mu gazetą, wyżej nie polecą C G C

Mówi do mnie ojciec: „Synu nie masz racji C  
 Komar szuka dupy do-o kopulacji”. C

Hej, czy widzisz komara, jak mu dupa świeci F  
 Przypierdol mu gazetą, wyżej nie polecą C G C

Lata komar w nocy, lata komar w dzień C  
 Ciągle widzę jego pierdolony cień, C

Hej, czy widzisz komara, jak mu dupa świeci F  
 Przypierdol mu gazetą, wyżej nie polecą C G C

Lata komar, lata i szuka kobiety C  
 Patrzy, czy jakaś dupa nie wystaje zza tapety C

Hej, czy widzisz komara, jak mu dupa świeci F  
 Przypierdol mu gazetą, wyżej nie polecą C G C

Przyleciała mucha – komara dziewczucha, C  
 Lata koło brzucha, a komar ją rucha C

Hej, czy widzisz komara, jak mu dupa świeci F  
 Przypierdol mu gazetą, wyżej nie polecą C G C

Na parterze w mojej chacie *D*  
 Mieszkał kiedyś taki facet, *G D*  
 Który dnia pewnego cicho do mnie rzekł: *C G D*  
 Gdy zachwycisz się dziewczyną, *C G*  
 Nie podrywaj jej na kino, *D A*  
 Ale patrząc prosto w oczy, szepnij słowa te: *C G D*

Jestem taki samotny *h G*  
 Jak palec albo pies. *D A*  
 Kocham wiersze Stachury *C G*  
 I stary dobry jazz. *D A D*  
 Szczęścia w życiu nie miałem, *h G*  
 Rzucały mnie dziewczyny. *D A*  
 Szukam cichego portu, *C*  
 Gdzie okręt mój zawinie. *G D*

Po tych słowach z miłosierdzia *D*  
 Padła już niejedna twierdza *G D*  
 I nie jedna cnota chyżo poszła w las. *C G D*  
 Ryba bierze na robaki *C G*  
 A panienka na tekst taki, *D A*  
 Który zawsze mówię, patrząc prosto w twarz. *C G D*

Jestem taki samotny *h G*  
 Jak palec albo pies. *D A*  
 Kocham wiersze Stachury *C G*  
 I stary dobry jazz. *D A D*  
 Szczęścia w życiu nie miałem, *h G*  
 Rzucały mnie dziewczyny. *D A*  
 Szukam cichego portu, *C*  
 Gdzie okręt mój zawinie. *G D*

Gdy szła pierwszych zrywów minął *D*  
 Zakochałem się w dziewczynie *G D*  
 Z którą się na całe życie zostać chce *C G D*  
 Chciałem rzec: będziemy razem *C G*  
 Zrozumiała mnie od razu *D A*  
 I jak echo wyszeptała słowa te. *C G D*

Jesteś taki samotny *h G*  
 Jak palec albo pies. *D A*  
 Kochasz wiersze Stachury *C G*  
 I stary dobry jazz. *D A D*  
 Szczęścia w życiu nie miałeś, *h G*  
 Rzucały Cię dziewczyny. *D A*  
 Szukasz cichego portu, *C*  
 Gdzie okręt twój zawinie. *G D*

sl. Bartosz Krusznicki;  
 muz. Bartosz Krusznicki, Maciej Charytoniak,  
 Artur Wszeborowski, Dominik Skwarczyński,  
 Maciej Matuszczyk; wyk. Łydką Grubasa

On był samotny, jej było źle            *a F*  
 Gdzieś w internecie poznali się        *C G*  
 On się zakochał ze samych zdjęć       *a F*  
 Bo tam rusalka, dziewczę na pięć       *C G*  
 Szczęka mu spadła aż pod sam stół   *a F*  
 Dał jej komentarz dziesięć i pół       *C G*  
 A kiedy w końcu spotkali się           *a F*  
 On jej nie poznał dlatego, że...        *C G*

Rapapara, rapapara miała ryja jak kopara   *a F C G*  
 (×2)

On chciał zakochać się z całych sił       *a F*  
 Lecz ciągle widział ten wielki ryj       *C G*  
 W łóżku i w pracy, noce i dnie          *a F*  
 Z hipopotamem kojarzył się             *C G*

Rapapara, rapapara miała ryja jak kopara   *a F C G*  
 (×2)

A w końcu przyszedł zimowy czas        *a F*  
 Śniegu nasypało/najebało aż po pas     *C G*  
 Gdy on do pracy wyruszyć chciał        *a F*  
 Ujrzał, że w śniegu ugrzązł mu star     *C G*  
 Płacząc przeklinał parszywy los        *a F*  
 Wtedy „pomogę” usłyszał głos           *C G*  
 I kiedy w starze zarzucał bieg           *a F*  
 To ona ryjem spychała śnieg             *C G*

Rapapara, rapapara i tym ryjem jak kopara   *a F C G*  
 Rapapara, rapapara odkopała chłopu stara   *a F C G*

Ty przyznaj się teraz, przyznaj się sam   *a F*  
 Śmiałeś się z ryja, śmiałeś jak cham      *C G*  
 I brałeś do ręki sękaty kij                *a F*  
 I pluć, i szczuleś ten wielki ryj          *C G*  
 Lecz karty rozdaje parszywy los         *a F*  
 I mniej bywa cenny jak złota stos        *C G*

A więc nie śmiecie się z cudzych wad      *a F C G*  
 Bo one mogą zbawić wasz świat           *a F C G*

Rapapara, rapapara nawet morda jak kopara   *a F C G*  
 Rapapara, rapapara zasługuje na browara!   *a F C G*  
 (×2)

Nazywali go marynarz, *d C d*  
 Bo opaskę miał na oku. *F G A*  
 Na każdym stoku dziewczyna, *B F*  
 Dziewczyna na każdym stoku. *F E d*  
 Pochodzi spod Poznania, *d C d*  
 Podobno umie wróżyć z kart. *F G A*  
 Panny rwie na wiązania, *B F*  
 Mężatki – na długość nart. *F E d*

Caryco mokrego śniegu, *A d*  
 Ratrakiem płynę do Ciebie pod prąd. (Hej!) *A B*  
 Dobrze, że stoisz na brzegu, *B F*  
 Bo ja właśnie schodzę na łąd. *F E d*

Nigdy się nie lękał biedy *d C d*  
 I się nie przejmował jutrem, *F G A*  
 A jego ratrak był kiedyś *B F*  
 Zwyczajnym rybackim kutrem. *F E d*  
 I woził dorsze i śledzie, *d C d*  
 Zimą i latem, okrągły rok. *F G A*  
 Teraz jak nieraz przejedzie, *B F*  
 Rybami czuć cały stok. *F E d*

Caryco mokrego śniegu, *A d*  
 Ratrakiem płynę do Ciebie pod prąd. (Hej!) *A B*  
 Dobrze, że stoisz na brzegu, *B F*  
 Bo ja właśnie schodzę na łąd. *F E d*

Wszyscy w porcie odetchnęli. *d C d*  
 Zwiął nim się zakończył sezon. *F G A*  
 Jeszcze się tam jak żagiel bieli *B F*  
 Jego czarny kombinezon. *F E d*  
 Odpłynął pod Ustrzyki *d C d*  
 I przez kobiety wpadł w kłopoty. *F G A*  
 Forsę z polowań na orczyki *B F*  
 Przehulał na antybiotyk. *F E d*

Caryco mokrego śniegu, *A d*  
 Ratrakiem płynę do Ciebie pod prąd. (Hej!) *A B*  
 Dobrze, że stoisz na brzegu, *B F*  
 Bo ja właśnie schodzę na łąd. *F E d*

Jeśli kiedyś go zobaczysz *d C d*  
 Na ratraku w podłym świetle, *F G A*  
 To powiedz mu, że w Karpaczu *B F*  
 Czeka ją na niego dzieci. *F E d*  
 I kiedy opuszcza statek, *d C d*  
 Żeby się znowu oddać złu, *F G A*  
 Każda z dwudziestu siedmiu matek *B F*  
 Dzieciatku śpiewa do snu: *F E d*

Caryco mokrego śniegu, *A d*  
 Ratrakiem płynę do Ciebie pod prąd. (Hej!) *A B*  
 Dobrze, że stoisz na brzegu, *B F*  
 (1) Bo ja właśnie schodzę na łąd. *F E d*  
 (2) Bo ja wła-śnieeee... schodzę na łąd...  
 (×2)

Herbata stygnie zapada mrok *D G A*  
 A pod piórem ciągle nic. *D G A*  
 Obowiązek obowiązkiem jest *D G A*  
 Piosenka musi posiadać tekst *D G A*  
 Gdyby chociaż mucha zjawiała się *D G A*  
 Mogłabym ją zabić a później to opisać *D G A*

W moich słowach słoma czai się *G A D*  
 Nie znaczą nic *G A D*  
 Jeśli szukasz sensu prawdy w nich *G A D*  
 Zawiedziesz się *G A D*

A może zmienić zasady gry *D G A*  
 Chcesz usłyszeć słowa *D G A*  
 To sam je sobie wymyśl *D G A*

Nabij diabła, chmurę śmierci weź *G A D*  
 Pomoże ci *G A D*  
 Wnet twe myśli w słowa zmieniają się *G A D*  
 Wyśpiewasz je sam (×2) *G A D*  
 (Wyśpiewasz, wyśpiewasz je sam)



Pamiętam dobrze ideał swój. *A E fis D*  
 Marzeniami żyłem jak król. *A E D A*  
 Siódma rano – to dla mnie noc, *A E fis D*  
 Pracować nie chciałem, włóczyłem się. *A E D A*

Za to do puszki zamykano mnie. *A E fis D*  
 Za to zwykle zamykano mnie. *A E D A*  
 Po knajpach grywałem za piwko i chleb, *A E fis D*  
 Na szyciu bluesa tak mijał mi dzień. *A E D A*

Tylko nocą do Klubu „Puls” *E fis D A*  
 Dżem session do rana, tam królował blues *E fis D A*  
 To już minęło, ten klimat, ten luz. *E fis D A*  
 Wspaniali ludzie nie powrócą, *E fis D*  
 Nie powrócą już, nie! *D*

Lecz we mnie zostało coś z tamtych lat, *A E fis D*  
 Mój mały, intymny, muzyczny świat. *A E D A*  
 Gdy tak wspominam ten miniony czas, *A E fis D*  
 Wiem jedno, że to nie poszło w las. *A E D A*

Dużo bym dał, by przeżyć to znów – *A E fis D*  
 Wehikuł czasu to byłby cud. *A E D A*  
 Mam jeszcze wiarę, odmieni się los, *A E fis D*  
 Znów kwiatek do lufy wetknie im ktoś *A E D A*

Tylko nocą do Klubu „Puls” *E fis D A*  
 Dżem session do rana, tam królował blues *E fis D A*  
 To już minęło, ten klimat, ten luz. *E fis D A*  
 Wspaniali ludzie nie powrócą, *E fis D*  
 Nie powrócą już, nie! *D*

---

*Dżem session – Jam session*

---

Mówią o mnie w mieście: *G Cadd9 G Cadd9*  
 „Co z niego za typ? *G Cadd9 G Cadd9*  
 Wciąż chodzi pijany, *G Cadd9 G Cadd9*  
 pewno nie wie co to wstyd. *G Cadd9 G Cadd9*  
 Brudny, niedomytek, *D*  
 w stajni ciągle śpi! *D*  
 Czego szukasz w naszym mieście? *C e a D*  
 Idź do diabła” – mówią ludzie *C e a D*  
 pełni cnót. *D G Cadd9*  
 Ludzie pełni cnót. *G Cadd9 G Cadd9*

Chciałem kiedyś zmądrzeć. *G Cadd9 G Cadd9*  
 Po ich stronie być. *G Cadd9 G Cadd9*  
 Spać w czystej pościeli, *G Cadd9 G Cadd9*  
 świeże mleko pić. *G Cadd9 G Cadd9*  
 Naprawdę chciałem zmądrzeć *D*  
 i po ich stronie być. *D*  
 Pomyślałem więc o żonie, *C e a D*  
 aby stać się jednym z nich *C e a D*  
 Stać się jednym z nich, *D G Cadd9*  
 stać się jednym z nich. *G Cadd9 G Cadd9*

Już miałem na oku hacjendę, *G Cadd9 G Cadd9*  
 wspaniałą mówię Wam, *G Cadd9 G Cadd9*  
 Lecz nie chciała tam zamieszkać *G Cadd9 G Cadd9*  
 żadna z pięknych dam *G Cadd9 G Cadd9*  
 Wszystkie śmiały się wołając, *D*  
 wołając za mną wciąż: *D*  
 „Bardzo ładny frak masz Billy, *C e a D*  
 Ale kiepski byłby z Ciebie, *C e a D*  
 kiepski byłby mąż. *D G Cadd9*  
 Kiepski byłby z Ciebie mąż.” *G Cadd9 G Cadd9*

Whisky moja żono, *G Cadd9 G Cadd9*  
 jednak Tyś najlepszą z dam. *G Cadd9 G Cadd9*  
 Już mnie nie opuścisz, *G Cadd9 G Cadd9*  
 nie, nie będę sam. *G Cadd9 G Cadd9*  
 Mówią whisky to nie wszystko, *D*  
 można bez niej żyć. *D*  
 Lecz nie wiedzą o tym ludzie, *C e a D*  
 Że najgorzej w życiu to, *C e a D*  
 To samotnym być, *D G Cadd9*  
 to samotnym być. *G Cadd9 G Cadd9*

---

Intro: a G Fis F

Kiedy jesteś piękny i młody a C D E  
 Nie, nie, nie, nie zapuszczaj wąsów ani brody a C D E  
 Tylko noś, noś, noś drugie włosy jak my. a C D E  
 a G Fis F

Kiedy jesteś stary i brzydki a C D E  
 Nie, nie, nie, nie używaj maszynki, a C D E  
 ani brzytwy  
 Tylko noś, noś, noś długie włosy jak my a C D E  
 a G Fis F

Bo najlepszy sposób na dziewczynę a C D E  
 Zrobić sobie z włosów pelerynę a C D E  
 A więc noś, noś bracie długie włosy jak my a C D E  
 a G Fis F

Już cię rodzina z domu wygania a C D E  
 Już cię fryzjer z nożycami gania a C D E  
 A ty noś, noś, noś długie włosy jak my a C D E  
 a G Fis F

Idzie Hippiś z długimi włosami a C D E  
 Skręcił z Kruczej idzie Alejami a C D E  
 A ty noś, noś, noś długie włosy jak my a C D E  
 a G Fis F

Idzie żołnierz z długimi włosami a C D E  
 WSW go goni Alejami a C D E  
 A ty noś, noś, noś długie włosy jak my a C D E  
 a G Fis F

Bo najlepszy sposób na kobietę a C D E  
 Zrobić sobie z włosów bransoletę a C D E  
 A więc noś, noś, noś długie włosy jak my a C D E  
 a G Fis F

Znów cię rodzina z domu wygania a C D E  
 Znów cię fryzjer z nożycami gania a C D E  
 A ty noś, noś, noś długie włosy jak my a C D E  
 a G Fis F

Idzie ojciec niesie nowe szachy a C D E  
 Długie włosy wiszą mu z pod pachy a C D E  
 A ty noś, noś, noś długie włosy jak my a C D E  
 a G Fis F

Idzie ciotka, idzie całkiem bosa a C D E  
 Długie włosy wiszą jej u nosa a C D E  
 A ty noś, noś, noś długie włosy jak my a C D E  
 a G Fis F

Kiedy jesteś piękny i młody a C D E  
 Nie, nie, nie, nie zapuszczaj wąsów ani brody a C D E  
 Tylko noś, noś bracie długie włosy jak my a C D E  
 a G Fis F

I niech cię rodzina z domu wygania a C D E  
 Niech cię fryzjer z nożycami gania a C D E  
 A ty noś, noś, noś długie włosy jak my a C D E  
 a G Fis F

Zostanie tyle gór	<i>e</i>
Ile udźwignąłem na plecach	<i>C</i>
Zostanie tyle drzew	<i>G</i>
Ile narysowało pióro	<i>D (A)</i>

Tak gotowym trzeba być	<i>e</i>
Do każdej ludzkiej podróży	<i>C</i>
Tak zdecydują w niebie	<i>G</i>
Lub serce nie zechce już służyć	<i>D (A)</i>

Ja tylko zniknę wtedy	<i>e</i>
W starym lesie bukowym	<i>C</i>
To jakbym wrócił do siebie	<i>G</i>
Po prostu wrócę do domu	<i>D (A)</i>

Zostanie tyle gór	<i>e</i>
Ile udźwignąłem na plecach	<i>C</i>
Zostanie tyle drzew	<i>G</i>
Ile narysowało pióro	<i>D (A)</i>

I wszystko tam będzie jak w życiu	<i>e</i>
I stół, i krzesła, i buty	<i>C</i>
Te same nieporuszone	<i>G</i>
Na niebie zostaną góry	<i>D (A)</i>

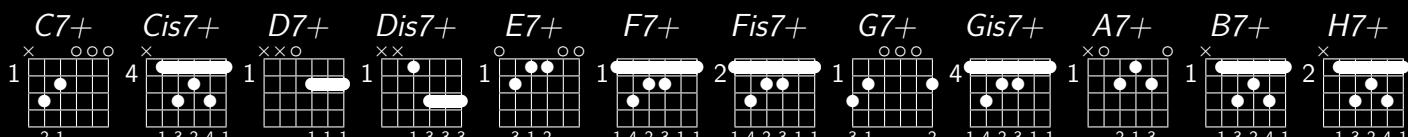
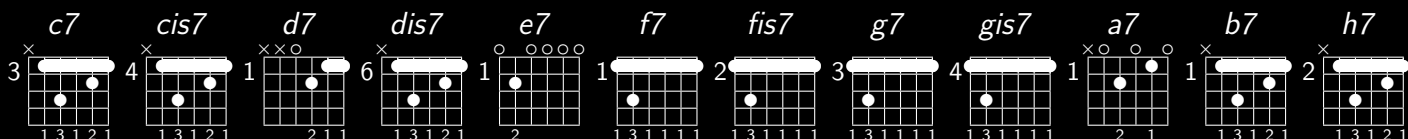
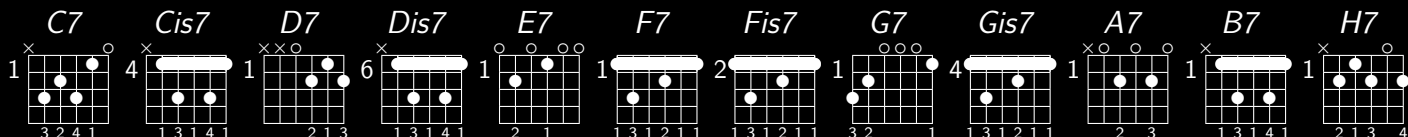
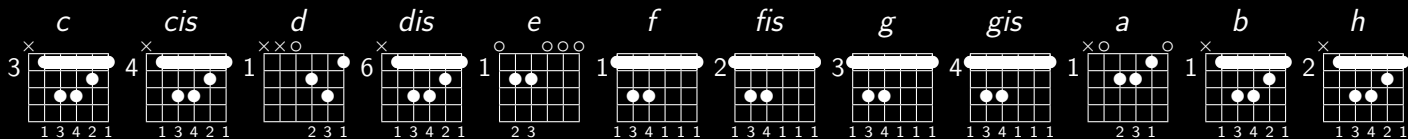
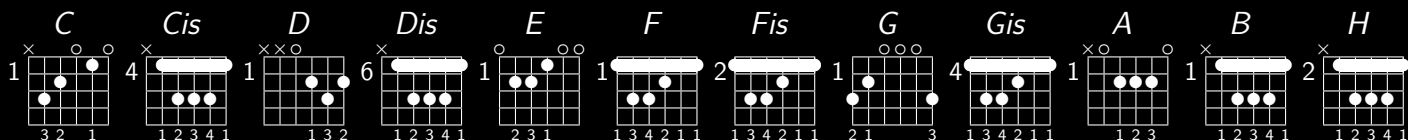
Tylko ludzi nie będzie	<i>e</i>
Tych co najbardziej kocham	<i>C</i>
Czasem we śnie ukradkiem	<i>G</i>
Zamienią ze mną dwa słowa	<i>D (A)</i>

Zostanie tyle gór	<i>e</i>
Ile udźwignąłem na plecach	<i>C</i>
Zostanie tyle drzew	<i>G</i>
Ile narysowało pióro	<i>D (A)</i>

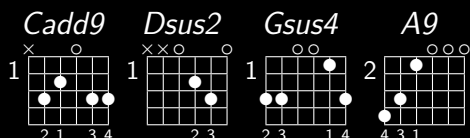
Będą leciały stadem liście	<i>e</i>
Duszycki i szepty ich w lesie	<i>C</i>
Będzie tak wielki i świsty	<i>G</i>
Rok cały będzie tam jesień	<i>D (A)</i>

Zostanie tyle gór	<i>e</i>
Ile udźwignąłem na plecach	<i>C</i>
Zostanie tyle drzew	<i>G</i>
Ile narysowało pióro	<i>D (A)</i>

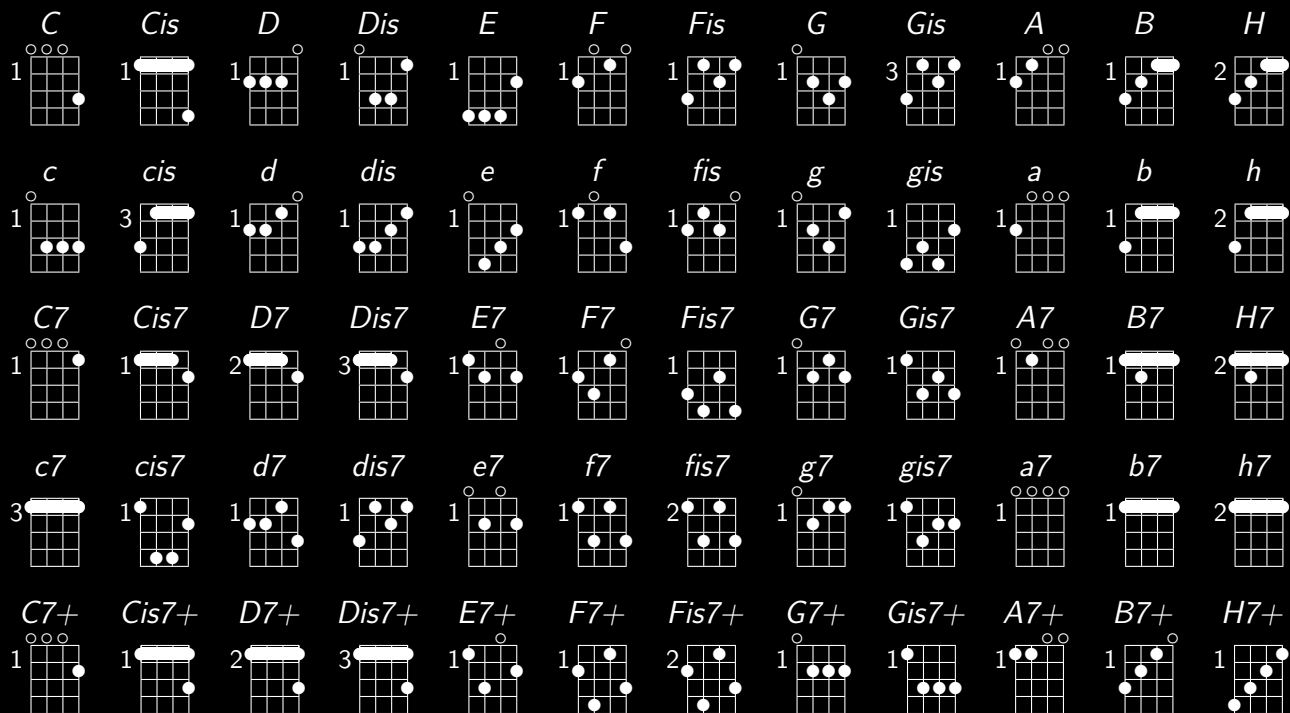
# Akordy



# Akordy rzadsze



# Akordy - Ukulele



Pomoc w opracowaniu śpiewnika i weryfikacji akordów – niezastąpieni:

- Łukasz Dragon,
- Maciej Bednarz,
- Jędrzej Sieroń